

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 lipca 2021 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

35. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 22 lipca 2021 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Aleksandra Gajewska 135

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2020 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych

Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk 136

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Marian Banaś 137

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Sipiera 138

Prezes Narodowego Banku Polskiego

Adam Głapiński 140

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta 142

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 12., 13. i 14. porządku dziennego (cd.)

Poseł Henryk Kowalczyk 143

Poseł Izabela Leszczyna 145

Poseł Dariusz Wieczorek 146

Poseł Czesław Siekierski 147

Poseł Artur Dziambor 148

Poseł Paulina Hennig-Kloska 149

Poseł Zbigniew Girzyński 150

Poseł Andrzej Kosztowniak 151

Poseł Dariusz Rosati 152

Poseł Katarzyna Kretkowska 153

Poseł Krzysztof Paszyk 154

Poseł Zdzisław Sipiera 155

Poseł Krystyna Skowrońska 156

Poseł Gabriela Masłowska 157

Poseł Janusz Cichoń 159

Poseł Anita Sowińska 159

Poseł Sylwester Tułajew 160

Poseł Krystyna Sibińska 161

Poseł Arkadiusz Marchewka 161

Poseł Michał Jaros 162

Poseł Henryk Kowalczyk 162

Poseł Sylwester Tułajew 163

Poseł Krystyna Skowrońska 164

Poseł Tadeusz Tomaszewski 164

Poseł Stefan Krajewski 164

Poseł Janusz Korwin-Mikke 164

Poseł Mirosław Suchoń 164

Poseł Ryszard Galla 165

Poseł Włodzimierz Tomaszewski 165

Poseł Krzysztof Gadowski 165

Poseł Jan Szopiński 166

Poseł Dariusz Kurzawa 166

Poseł Artur Dziambor 166

Poseł Michał Gramatyka 166

Poseł Andrzej Szlachta 167

Poseł Tomasz Piotr Nowak 167

Poseł Rafał Adamczyk 167

Poseł Krzysztof Paszyk 167

Poseł Hanna Gill-Piątek 168

Poseł Kazimierz Moskal 168

Poseł Klaudia Jachira 168

Poseł Czesław Siekierski 169

Poseł Paulina Hennig-Kloska 169

Poseł Franciszek Sterczewski 169

Poseł Monika Falej 169

Poseł Cezary Grabarczyk 169

Poseł Dariusz Wieczorek 170

Poseł Mirosława Nykiel 170

Poseł Katarzyna Kretkowska 170

Poseł Małgorzata Chmiel 170

Poseł Marek Sowa 171

Poseł Zofia Czernow 171

Poseł Maria Małgorzata Janyska 171

Poseł Marta Wcisło 171

Poseł Michał Krawczyk 172

Poseł Izabela Leszczyna 172

Poseł Arkadiusz Marchewka 172

Poseł Krystyna Sibińska 172

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska 173

Poseł Anna Wojciechowska 173

Posel Grzegorz Rusiecki	173
Posel Mateusz Bochenek	173
Posel Jaroslaw Urbaniak	174
Posel Krzysztof Piatkowski	174
Posel Michal Jaros	174
Posel Jakub Rutnicki	174
Posel Monika Rosa	175
Posel Ryszard Wilczyński	175
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Sebastian Skuza	175
Posel Henryk Kowalczyk	176
Posel Zdzislaw Sipiera	176
Posel Andrzej Szlachta	178

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 15. porzadku dziennego: Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2020 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Grzegorz Piechowiak	179
Posel Sprawozdawca Jadwiga Emilewicz	180
Posel Piotr Król	180
Posel Mirosława Nykiel	181
Posel Adrian Zandberg	181
Posel Mieczyslaw Kasprzak	182
Posel Krystian Kamiński	183
Posel Mirosław Suchoń	183
Posel Krzysztof Gadowski	184
Posel Tomasz Piotr Nowak	185
Posel Jan Szopiński	185
Posel Rafał Adamczyk	185
Posel Tadeusz Tomaszewski	185
Posel Mirosława Nykiel	185
Posel Andrzej Grzyb	186
Posel Ryszard Wilczyński	186
Posel Mieczysław Kasprzak	186
Posel Wojciech Saługa	186
Posel Grzegorz Rusiecki	187
Posel Norbert Kaczmarczyk	187
Posel Zofia Czernow	187
Posel Dariusz Rosati	187
Posel Wiesław Buż	187
Posel Małgorzata Pepek	188
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Grzegorz Piechowiak	188
Posel Jadwiga Emilewicz	189

Punkt 16. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych

Posel Sprawozdawca Anna Paluch	191
--------------------------------------	-----

Posel Adam Gawęda	192
Posel Urszula Zielińska	193
Posel Gabriela Lenartowicz	193
Posel Daria Gosek-Popiołek	194
Posel Andrzej Grzyb	195
Posel Michal Urbaniak	196
Posel Joanna Mucha	196
Posel Stanisław Żuk	197
Posel Andrzej Sośnierz	197
Posel Mirosław Suchoń	198
Posel Krzysztof Gadowski	198
Posel Aleksandra Gajewska	198
Posel Aleksander Miszański	198
Posel Jan Szopiński	199
Posel Rafał Adamczyk	199
Posel Wojciech Saługa	199
Posel Małgorzata Pepek	200
Posel Klaudia Jachira	200
Posel Tomasz Piotr Nowak	200
Posel Grzegorz Rusiecki	201
Posel Zofia Czernow	201
Posel Agnieszka Hanajczyk	201
Posel Mieczysław Kasprzak	201
Posel Anita Sowińska	202
Posel Paulina Matysiak	202
Posel Monika Rosa	202
Posel Dariusz Wieczorek	202
Posel Małgorzata Tracz	203
Posel Gabriela Lenartowicz	203
Posel Franciszek Sterczewski	203
Posel Norbert Kaczmarczyk	204
Posel Magdalena Łośko	204
Posel Katarzyna Kretkowska	204
Posel Joanna Mucha	205
Posel Adam Gawęda	205
Posel Joanna Mucha	205
Posel Wiesław Buż	206
Posel Artur Łacki	206
Posel Andrzej Grzyb	206
Posel Dobromir Sośnierz	206
Posel Małgorzata Chmiel	207
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka	207
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber	209
Posel Anna Paluch	211

Punkt 17. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym

Posel Sprawozdawca Mariusz Trepka	212
Posel Piotr Król	212
Posel Cezary Grabarczyk	213
Posel Karolina Pawliczak	214
Posel Stefan Krajewski	214
Posel Dobromir Sośnierz	215
Posel Mirosław Suchoń	216
Posel Agnieszka Hanajczyk	216

Poseł Mirosław Suchoń	217
Poseł Krzysztof Gadowski	217
Poseł Iwona Maria Kozłowska	217
Poseł Jan Szopiński	218
Poseł Rafał Adamczyk	218
Poseł Małgorzata Pępek	218
Poseł Paweł Hreniak	218
Poseł Cezary Grabarczyk	218
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	219
Poseł Paulina Matysiak	219
Poseł Franciszek Sterczewski	219
Poseł Tomasz Piotr Nowak	220
Poseł Artur Łacki	220
Poseł Małgorzata Niemczyk	220
Poseł Grzegorz Rusiecki	221
Poseł Krzysztof Grabczuk	221
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel	221
Poseł Mariusz Trepka	222

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku oraz Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały

Punkt 19. porządku dziennego: Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki	222
Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński	225
Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański	225
Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński	226
Poseł Agnieszka Soin	226
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska	227
Poseł Robert Kwiatkowski	227
Poseł Jarosław Rzepa	228
Poseł Michał Urbaniak	229
Poseł Tomasz Zimoch	229
Poseł Ryszard Galla	230
Poseł Marek Krzakała	231
Poseł Rafał Adamczyk	231
Poseł Jan Szopiński	231
Poseł Małgorzata Tracz	232
Poseł Franciszek Sterczewski	232
Poseł Paulina Matysiak	232
Poseł Tomasz Olichwer	232
Poseł Małgorzata Pępek	233
Poseł Monika Rosa	233
Poseł Iwona Maria Kozłowska	233
Poseł Małgorzata Niemczyk	233
Poseł Rafał Grupiński	234
Poseł Krzysztof Paszyk	234
Poseł Dariusz Joński	235
Poseł Krzysztof Mieszkowski	235
Poseł Mirosław Suchoń	235

Poseł Tomasz Zimoch	236
Poseł Tadeusz Tomaszewski	236
Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki	236
Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański	238

Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych	239
Poseł Grzegorz Lorek	240
Poseł Barbara Dolniak	242
Poseł Katarzyna Ueberhan	242
Poseł Krzysztof Paszyk	243
Poseł Michał Gramatyka	244
Poseł Mirosław Suchoń	245
Poseł Iwona Maria Kozłowska	245
Poseł Grzegorz Lorek	245
Poseł Jan Szopiński	245
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych	245

Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego

Poseł Marcin Duszek	246
Poseł Katarzyna Osos	248
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	248
Poseł Krzysztof Paszyk	249
Poseł Michał Gramatyka	249
Poseł Mirosław Suchoń	250
Poseł Jan Szopiński	250
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	250
Poseł Marcin Duszek	251

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 22. porządku dziennego: Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Paweł Styrna	251
Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska	253
Poseł Marek Ast	253
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	254
Poseł Katarzyna Ueberhan	254
Poseł Krzysztof Paszyk	255
Poseł Tomasz Zimoch	256
Poseł Michał Szczerba	256
Poseł Mirosław Suchoń	257
Poseł Franciszek Sterczewski	257

Poseł Jan Szopiński	258
Poseł Krzysztof Paszyk	258
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Paweł Styrna	258
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	260
Poseł Anna Milczanowska	261

Oświadczenia

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	262
Poseł Patryk Wicher	262
Poseł Krzysztof Gadowski	263
Poseł Franciszek Sterczewski	264
Poseł Jan Szopiński	265
Poseł Jarosław Rzepa	265
Poseł Zbigniew Ziejewski	266
Poseł Jacek Kurzepa	266
Poseł Grzegorz Lorek	267

Poseł Andrzej Grzyb	268
Poseł Norbert Kaczmarczyk	268

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Tomasz Kostuś	271
Poseł Zbigniew Chmielowiec	271
Poseł Tomasz Kostuś	271
Poseł Małgorzata Pepek	272
Poseł Daniel Milewski	273
Poseł Waldemar Andzel	273
Poseł Leszek Dobrzyński	273
Poseł Tomasz Kostuś	273
Poseł Bogusław Sonik	274
Poseł Jan Warzecha	275

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Piotr Zgorzelski, Ryszard Terlecki, Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Gosiewska i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Aleksandrę Gajewską, Karolinę Pawliczak, Bożenę Żelazowską i Krzysztofa Truskolaskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Gajewska i Karolina Pawliczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Karolina Pawliczak i Bożena Żelazowska.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Aleksandra Gajewska:

Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Kultury i Środków Przekazu – godz. 9,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Zdrowia – godz. 10,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Spraw Zagranicznych – godz. 14,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15.30,
- Finansów Publicznych – godz. 15.30,

- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 16.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 18.30.

I komunikat o posiedzeniach zespołów.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Sportu Kobiet – godz. 9.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Wzmacniania Sołectw i Osiedli – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 12.
- Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12., 13. i 14. porządku dziennego:

12. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2020 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium (druki nr 1234, 1273 i 1392).

13. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” (druki nr 1232 i 1337).

14. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 roku (druk nr 1246) **wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych** (druk nr 1391).

Proszę pana posła Henryka Kowalczyka o przedstawienie sprawozdania komisji o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium.

Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą z druków nr 1234, 1273 i 1392.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za 2020 r. na posiedzeniach od 23 czerwca do 14 lipca. W tym czasie odbyło się ok. 20 posiedzeń komisji.

W trakcie prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu komisja, zgodnie z postanowieniem pani marszałek Sejmu, rozpatrzyła części budżetowe leżące w jej kompetencjach, jak również te, które były przedmiotem prac innych komisji.

Poszczególne komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych 26 opinii zawierających wnioski o pozytywne oceny wykonania budżetu. Wyjątkiem była Komisja Infrastruktury, która negatywnie zaopiniowała wykonanie budżetu we właściwych częściach budżetowych przynależnych tej komisji. Warto jednak dodać, że dla tych części budżetu opinia Najwyższej Izby Kontroli była pozytywna.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Opisowa.)

Komisja Finansów Publicznych w trakcie swoich posiedzeń zapoznała się także z opiniami posłów koreferentów i ze stanowiskiem Najwyższej Izby Kontroli. Członkowie komisji zadawali pytania, odbywała się dyskusja, aczkolwiek nie zawsze ona miała miejsce, ponieważ przedłożone informacje, materiały nie budziły żadnych zastrzeżeń. Składane były dodatkowe wyjaśnienia przez przedstawicieli resortów i innych dysponentów części budżetowych.

W czasie posiedzeń komisji posłowie poruszali m.in. takie tematy jak... podkreślali stosunkowo dobrą realizację dochodów i ściągalskość podatków, zresztą w bardzo trudnym okresie, ale też mówili o wysokich zaległościach podatkowych, które nie zostały ściągnięte. Była też dyskusja o dotacji dla spółki celowej, aplikacjach krytycznych i budowie Centralnego Rejestru Faktur, dotacji dla barów mlecznych, efektach opodatkowania instytucji finansowych w czasie kryzysu, kwestiach związanych z wyborami prezydenckimi. Posłowie Komisji Finansów Publicznych byli również zainteresowani kwestiami dotyczącymi wysokości kosztów obsługi długu publicznego w Polsce na tle innych krajów europejskich. Zainteresowani byli też zatrudnieniem, wynagrodzeniami w różnych instytucjach państwowych i funduszach.

W dyskusji zwrócono uwagę na ogrom działań wykonanych przez ZUS w obliczu pandemii. Podkreślano też, i z wielkim uznaniem wyrażano się o tym, sprawne wykonanie powierzonych zadań związanych z uruchomieniem i realizacją tarczy antykryzysowej. Przypominam, te słowa pochwały były kierowane do ZUS-u.

Ponadto pytania posłów dotyczyły np. kosztów podróży zagranicznych prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wydatków z Funduszu Sprawiedliwości, działalności spółki Polskie Domy Drewniane. Tutaj pragnę poinformować, że komisja zaplanowała oddzielne posiedzenie w tej sprawie.

Warto podkreślić, że oceny Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu za 2020 r. były ocenami dobrymi. Ocen pozytywnych dotyczących łącznie części budżetowych agencji, funduszy i państwowych osób prawnych było 64, ocen opisowych – 22. Nie było ocen negatywnych, jeśli chodzi o Najwyższą Izbę Kontroli.

W dniu 14 lipca Komisja Finansów Publicznych odbyła głosowania nad 32 wnioskami zgłoszonymi przez posłów o negatywną ocenę wykonania budżetu, chociaż – podkreślę – nie było ocen negatywnych...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Opisowe były.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale opisowe.)

...formułowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę umożliwić panu posłowi zakończenie wystąpienia.

(Głos z sali: Spokojnie.)

Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk:

Ja rozumiem, że może te informacje niekoniecznie odpowiadają, ale mówię to, co jest zgodne z prawdą.

W wyniku głosowań nad tymi 32 wnioskami wszystkie wnioski o negatywne zaopiniowanie części budżetowych lub planów finansowych zostały odrzucone. Odrzucony został również wniosek dotyczący projektu uchwały, w którym proponowano nieprzyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa i nieudzielenie absolutorium Radzie Ministrów. Ostatecznie Komisja Finansów Publicznych w wyniku głosowania przyjęła projekt uchwały zaproponowany przez przewodniczącego komisji, w którym w pkt 3 proponuje się zwrócenie się do dysponentów poszczególnych części budżetowych o podjęcie działań mających na celu usunięcie nieprawidłowości wskazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. W pkt 1 uchwały Komisja Finansów Publicznych proponuje przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r., w pkt 2 zaś proponuje udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres. Taką też uchwałę Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie.

Szanowni Państwo! Na koniec pragnę tylko podziękować za cierpliwy udział w pracach komisji wszystkim posłom, wszystkim parlamentarzystom, dysponentom części budżetowych, a w sposób szczególny podziękowanie składam na ręce pana ministra Sebastiana Skuzy, który cierpliwie towarzyszył nam we wszystkich posiedzeniach komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Mariana Banasia o przedstawienie analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2020 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2020 r. wraz z opinią Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2020.

W związku z bardzo krótkim czasem na moje wystąpienie przekażę tylko najistotniejsze tezy przedstawione w tym dokumencie. W 2020 r. w znacznie większym zakresie niż dotychczas zastosowano różnorodne rozwiązania, które choć zgodne z prawem, to jednak zakłócały przejrzystość i roczność realizacji budżetu państwa. Dlatego temu zagadnieniu poświęcę najwięcej uwagi.

Wysoki Sejmie! Po raz pierwszy dokonaliśmy oceny opisowej wykonania ustawy budżetowej na rok 2020. Wprawdzie w zdecydowanej większości jednostkowych kontroli wydaliśmy ocenę pozytywną, lecz ich liczba w strukturze ocen w porównaniu z rokiem poprzednim zmalała o prawie 4 punkty procentowe. Jednocześnie na podobną skalę wzrosła liczba ocen w formie opisowej, których w tym roku sformułowaliśmy 47. Wydaliśmy również jedną ocenę negatywną oraz w jednym przypadku odstąpiliśmy od wydania oceny.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Czyli jednak.)

Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że budżet państwa i budżet środków europejskich zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową na rok 2020.

(Poseł Sylwester Tułajew: A jednak.)

Przestrzegane były wszystkie limity określone bezpośrednio w tej ustawie dotyczące wydatków i rozchodów budżetowych, deficytu budżetowego, zadłużenia oraz poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa. Z limitów tych była jednak wyłączona znaczna część operacji związanych z finansowaniem zapobiegania, przeciwdziałania i zwalczania epidemii COVID-19.

Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. zostało opracowane na podstawie danych ujętych w sprawozdaniach poszczególnych dysponentów budżetu państwa oraz obowiązujących regulacji prawnych. Dane ujęte w badanych księgach rachunkowych odzwierciedlały charakter dokonanych operacji. W tym miejscu muszę jednak podkreślić, że poprzez zastosowanie w 2020 r. na tak dużą skalę mechanizmów obniżających przejrzystość realizacji budżetu sprawozdanie to nie odzwierciedla wszyst-

kich operacji wpływających na stan finansów sektora rządowego, i to nie tylko tych związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Wysoki Sejmie! Początkowo w ustawie budżetowej na rok 2020 zaplanowano zrównoważenie dochodów i wydatków budżetu państwa. Było to możliwe dzięki wprowadzeniu szeregu rozwiązań prawnych, które umożliwiły sfinansowanie wydatków publicznych w wysokości 20,7 mld zł ze środków pozabudżetowych. Pogorszenie się w trakcie roku budżetowego warunków wykonywania budżetu państwa z powodu rozwoju epidemii COVID-19 było przyczyną zmiany ustawy budżetowej, co miało miejsce 28 października 2020 r. W wyniku nowelizacji dokonano aktualizacji podstawowych parametrów makroekonomicznych i wielkości budżetowych, w szczególności w miejsce wcześniej przewidywanej równowagi ustalono deficyt budżetu państwa w wysokości 109,3 mld zł.

Wysoki Sejmie! Jak już podkreślałem, duże operacje finansowe dotyczące ważnych zadań publicznych były w 2020 r. planowane i dokonywane z pominięciem rachunku wydatków i deficytu budżetu państwa. Korzystano również z operacji, które pozwoliły na wykazanie wydatków budżetu państwa w innych okresach, niż są faktycznie ponoszone. Przykładem operacji dokonanych z pominięciem budżetu państwa było nieodpłatne przekazanie skarbowych papierów wartościowych w kwocie 18,3 mld zł podmiotom uprawnionym na podstawie innych ustaw niż ustawa budżetowa. Dotyczyło to m.in. uczelni wyższych, spółek infrastrukturalnych, Telewizji Polskiej SA i Polskiego Radia, Polskiego Funduszu Rozwoju oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Kolejnym przykładem było udzielenie nieoprocentowanych pożyczek w wysokości 15,5 mld zł Funduszowi Solidarnościowemu, który posiadał już wcześniejsze zobowiązania z tytułu pożyczek w kwocie bliskiej 13 mld zł. W przeważającej części z pominięciem budżetu państwa finansowano również wydatki przeznaczone na zapobieganie, przeciwdziałanie i zwalczanie epidemii COVID-19. Z budżetu państwa i budżetu środków europejskich przeznaczono na te cele tylko 23,3 mld zł, a zatem niespełna 4% ogółu wydatków tych budżetów. W ustawie budżetowej nie zostały natomiast ujęte środki w wysokości 166,1 mld zł pozyskane w wyniku zaciągania długu przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 oraz przez Polski Fundusz Rozwoju SA.

Emisje obligacji na cele związane z epidemią COVID-19 skutkujące przyrostem zobowiązań państwa nie zwiększały wartości państwowego długu publicznego obliczanego zgodnie z metodologią krajową. Zastosowane rozwiązanie, którego celem było uniknięcie przekroczenia progu ostrożnościowego na poziomie 55% produktu krajowego brutto, powoduje zwiększenie kosztów, jakie ponosi szeroko rozumiany sektor publiczny, gdyż obsługa zobowiązań zaciągniętych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Polski Fundusz Rozwoju wymaga wyższych kosztów niż obsługa długu

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś

zaciągniętego bezpośrednio przez Skarb Państwa. Spłata zobowiązań zaciągniętych przez te podmioty i tak ostatecznie najprawdopodobniej obciąży Skarb Państwa. Finansowanie tarcz finansowych i antykryzysowych w formie, która nie jest wykazywana w długu obliczanym według metodologii krajowej, a jedynie według metodologii unijnej, skutkowało powstaniem na koniec 2020 r. najwyższej dotychczas różnicy między długiem sektora instytucji rządowych i samorządowych a państwowym długiem publicznym. Różnica ta wzrosła ponadczterokrotnie w stosunku do ubiegłych lat i sięgnęła 224 mld zł, czyli blisko 10% produktu krajowego brutto i 20,2% państwowego długu publicznego. Do operacji, które pozwoliły na wykazanie wydatków budżetu państwa w innym okresie, niż będą faktycznie poniesione, zaliczyć należy wydatki budżetu państwa w wysokości ponad 41 mld zł, które zostały przekazane w 2020 r. na rachunki Funduszu Solidarnościowego, Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 oraz Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i do końca roku pozostały niewykorzystane. Do operacji formalnie zwiększających deficyt budżetu państwa w 2020 r. należały także wydatki niewygasające. W 2019 r. wydatki tego typu określono na poziomie niespełna 140 mln zł, podczas gdy w roku 2020 było to już blisko 12 mld zł. Biorąc pod uwagę określony na 30 listopada 2021 r. termin zakończenia ich realizacji, oznacza to de facto, że w bieżącym roku realizowane są dwa budżety.

(Poseł Cezary Grabarczyk: I to jest skandal.)

Tak istotna skala wydatków niewygasających ogranicza również kontrolę...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, drugi raz bardzo serdecznie proszę o umożliwienie wystąpienia.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

...parlamentarną, gdyż w okresie, gdy omawiane jest wykonanie budżetu państwa w roku 2020, wydatki przypisane do tego roku mogą być jeszcze przez wiele miesięcy realizowane.

Wysoki Sejmie! Zastosowanie omawianych operacji, mimo że opartych o przepisy prawa, zmniejsza transparentność finansów publicznych, a ponadto ogranicza skuteczność innych przepisów, w szczególności odnoszących się do limitu wydatków publicznych czy zadłużenia publicznego. W ślad za powyższymi ustaleniami Najwyższa Izba Kontroli wskazuje na potrzebę planowania wydatków na istotne zadania publiczne w ustawie budżetowej, a w szczególności w budżecie państwa. Zasadne jest również podjęcie dyskusji w celu wyeliminowania różnic w prezentacji dochodów, wydatków, deficytu i długu publicz-

nego w dwóch różnych ujęciach, czyli według metodologii krajowej i unijnej.

Wysoki Sejmie! Pozostałe stwierdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości odnoszące się do wykonania budżetu w 2020 r. dotyczyły przede wszystkim niecelowego i niegospodarnego wydatkowania środków, uchybień w udzielaniu i wykorzystaniu dotacji oraz błędów w ewidencji księgowej i sprawozdaniach budżetowych, a zatem zagadnień powtarzających się co roku.

Szczegółowe wyniki kontroli przedstawiliśmy w odrębnych informacjach o wynikach kontroli przekazanych pani marszałek oraz komisjom sejmowym w połowie czerwca br.

Najwyższa Izba Kontroli ocenia pozytywnie wykonanie założeń polityki pieniężnej w 2020 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolegium Najwyższej Izby Kontroli po zapoznaniu się z analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2020 r. podjęło 9 czerwca 2021 r. uchwałę, w której wyraziło pozytywną opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za 2020 r., ale wskazało też na konieczność podjęcia działań w celu zwiększenia przejrzystości finansów publicznych.

Wysoki Sejmie! Ze względu na trwającą pandemię i zalecane przez rząd obostrzenia ze względów bezpieczeństwa nie są obecni wszyscy dyrektorzy poszczególnych departamentów i delegatur, ale śledzą zdalnie te obrady. Ze względu na tę wyjątkową, pandemiczną sytuację odpowiedzi na pytania państwa, jeśli ewentualnie zostaną zadane, prześlemy w formie pisemnej. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

(Poseł Sylwester Tułajew: Pozytywną opinię.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu prezesowi Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę pana posła Zdzisława Szipierę o przedstawienie sprawozdania o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Szipiera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Informacja o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” wygląda w skrócie w następujący sposób. W 2020 r. Skarb Państwa udzielił gwarancji na łączną kwotę 193 199 717 654 zł, w tym na podstawie ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, zwanej dalej ustawą o poręczeniach i gwarancjach, udzielono czterech gwarancji na łączną kwotę 5 094 341 tys. zł, na podstawie art. 67 ust. 4 ustawy z 31 marca 2020 r.

Posel Sprawozdawca Zdzisław Sipiera

o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 oraz innych chorób zakaźnych gwarancjami Skarbu Państwa zostały objęte zobowiązania Banku Gospodarstwa Krajowego wynikające z obligacji wyemitowanych na rzecz Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 na łączną kwotę 116 933 mln zł oraz na podstawie art. 21aa ust. 2 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o systemie instytucji rozwoju gwarancjami Skarbu Państwa zostały objęte zobowiązania Polskiego Funduszu Rozwoju SA wynikające z obligacji wyemitowanych na realizację programów rządowych: tarcza finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju dla małych i średnich firm, tarcza finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju dla dużych firm, tarcza finansowa 2.0 Polskiego Funduszu Rozwoju dla mikro-, małych i średnich firm, a także „Programu wsparcia Polskich Linii Lotniczych LOT SA” na łączną kwotę 71 171 mln zł.

Potencjalne i niewymagalne – powtarzam – niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji na dzień 31 grudnia 2020 r. wyniosły łącznie 302 875 056 817 zł. Pozwolę państwu, że przedstawię kilka informacji szczegółowych dotyczących tej kwoty 302 mld zł. Przedstawia się to następująco.

Pierwszy panel to poręczenia i gwarancje krajowe. Jest to łączna kwota 198 mld zł z taką lokacją: Bank Gospodarstwa Krajowego – 116 mld zł, Polski Fundusz Rozwoju SA – 70 mld zł – czytam główne kwoty, nie czytam już tych szczegółowych – Bank Gospodarstwa Krajowego, wsparcie KFD – 9,8 mld zł, PKP Polskie Linie Kolejowe SA – 998 mln zł, Agencja Rozwoju Przemysłu – 48 mln zł.

Drugi panel to gwarancje zagraniczne na łączną kwotę 104 596 mln zł z następującym podziałem: Bank Gospodarstwa Krajowego – 75 mld zł, PKP Polskie Linie Kolejowe SA – 13 mld zł, Gdańsk Transport Company – 7 mld zł, Autostrada Wielkopolska – 5,9 mld zł, PKP Intercity – 1,5 mld zł, Polski Fundusz Rozwoju – 700 mln zł, Polskie Koleje Państwowe SA – 38 mln zł, pozostałe gwarancje – 2830 mln zł. Daje to łączną kwotę 104 596 mln zł, czyli razem, tak jak mówiłem, to 302 875 056 817 zł.

Kwota zobowiązań Skarbu Państwa wynikająca z udzielonych poręczeń i gwarancji na podstawie ustawy o poręczeniach i gwarancjach wyniosła 114 769 mln zł. Natomiast kwota zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu udzielonych gwarancji na podstawie art. 67 ust. 4 ustawy z 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z COVID-19 wyniosła 116 933 mln zł. Z kolei kwota zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu udzielonych gwarancji na podstawie art. 21aa ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o systemie instytucji rozwoju to 71 171 mln zł.

W roku 2020, podobnie jak w roku 2019, Skarb Państwa nie wydatkował środków na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań. W 2019 r. Skarb Państwa poniósł jedynie wydatki w wysokości 106 266 zł

z tytułu rozliczenia kosztów związanych z zakończonym postępowaniem sądowym dotyczącym udzielonego poręczenia Skarbu Państwa.

Na dzień 31 grudnia 2020 r. relacja potencjalnych zobowiązań z tytułu udzielonych przez Skarb Państwa gwarancji i poręczeń do PKB za 2020 r. wyniosła ok. 13,1%, tj. nastąpił wzrost w stosunku do wysokości tej relacji według stanu na dzień 31 grudnia 2019 r., kiedy wynosiła 4,9%. W 2020 r. nastąpił spadek średniego ryzyka portfela udzielanych poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa w stosunku do roku 2019: z 4,8% do 2,2%. Należności z tytułu udzielonych przez Skarb Państwa gwarancji i poręczeń według stanu na dzień 31 grudnia 2020 r. wyniosły 28 205 tys. zł, co oznacza, że w stosunku do 2019 r. pozycja ta odnotowała spadek o 4,8%, gdyż ten stan wynosił na dzień 31 grudnia 2019 r. 29 600 tys. zł. W rezultacie działań windykacyjnych podjętych w roku 2020 oraz w latach poprzednich, których skutkiem był zwrot do budżetu kwot wierzytelności Skarbu Państwa, w 2020 r. uzyskano kwotę w wysokości 6958 zł. Ponadto do budżetu państwa wpłynęły środki w wysokości 2500 zł z tytułu ostatecznego rozliczenia kosztów związanych z zakończonym postępowaniem sądowym dotyczącym udzielonego poręczenia Skarbu Państwa.

Reasumuję, proszę państwa, przed odczytaniem sprawozdania i głosowaniem. Stwierdzam po dyskusji, która była dyskusją dość długą, szczegółową – było bardzo wiele pytań, było też wiele wątpliwości, bo pieniądze są ogromne i ten rok był niebywały – że konkluzja jest taka, że na dzień dzisiejszy te zobowiązania, które państwo polskie zaciągnęło, nie stanowią zagrożenia dla funkcjonowania naszego państwa. Komisja Finansów Publicznych sporządziła sprawozdanie o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” z druku nr 1232. Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 28 maja tego roku powyższą informację do Komisji Finansów Publicznych w celu jej rozpatrzenia. Jeżeli chodzi o przebieg posiedzenia komisji i główne informacje, to odbyła się długa dyskusja, często bardzo emocjonalna, z licznymi zarzutami, które były stawiane, w związku z różnymi aspektami. Mam też przeświadczenie, że informacja przedstawiona przez ministra finansów była absolutnie wyczerpująca. Komisja po swoim posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął informację z druku nr 1232. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Adama Głapińskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Jako prezes Narodowego Banku Polskiego i przewodniczący Rady Polityki Pieniężnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2020 oraz sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r. Oczywiście ze względu na wprowadzenie ograniczenia czasowego omówię tylko główne elementy tego sprawozdania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wybuch pandemii w zeszłym roku doprowadził do największego od dekad załamania aktywności gospodarczej na całym świecie. W celu łagodzenia skutków pandemii w wielu krajach rządy oraz banki centralne podjęły całkowicie bezprecedensowe działania antykryzysowe. Również w Polsce pandemia oraz restrykcje z nią związane doprowadziły do silnego spadku aktywności gospodarczej w ubiegłym roku. Groziła nam nie tylko bardzo głęboka recesja, ale też trwałe obniżenie potencjału polskiej gospodarki. Groziła nam upadłość wielu firm, silny wzrost bezrobocia i spadek dochodów Polaków na dłuższy czas. Ponadto w średnim okresie inflacja spadłaby poniżej celu Narodowego Banku Polskiego.

Dlatego Narodowy Bank Polski jako jeden z pierwszych banków centralnych w Europie, także na świecie, wprowadził działania, których celem było wsparcie polskiej gospodarki w obliczu pandemii. Po pierwsze, w 2020 r. trzykrotnie obniżyliśmy stopy procentowe, w tym stopę referencyjną łącznie o 1,4 punktu procentowego, do poziomu 0,1%. Po drugie, uruchomiliśmy strukturalne operacje otwartego rynku polegające na skupowaniu na rynku wtórnym obligacji skarbowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa. W ramach tych operacji do końca czerwca 2021 r. skupiliśmy łącznie obligacje o wartości prawie 136 mld zł, po raz pierwszy w historii polskiego banku centralnego. Po trzecie, obniżyliśmy stopę rezerwy obowiązkowej. Po czwarte, udostępniliśmy bankom kredyt wekslowy. I wreszcie w obliczu silnej aprecjacji złota, szybkiej i silnej, Narodowy Bank Polski dokonał interwencji na rynku walutowym, wzmacniając oddziaływanie wcześniejszego poluzowania polityki pieniężnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie są dziś efekty naszej polityki, którą realizowaliśmy w zeszłym roku? Nie ulega wątpliwości, że działania NBP ograniczyły koszty pandemii dla polskiej gospodarki, dla polskich firm, a przede wszystkim dla wszystkich Polek i Polaków. Dzięki naszym decyzjom istotnie spadło oprocentowanie kredytów. W rezultacie wydatki gospodarstw domowych i firm na obsługę zaciągniętych kredytów zmniejszyły się o 7 mld zł w skali roku. Ponadto istotnie obniżyła się rentowność obligacji skarbowych oraz gwarantowanych przez Skarb Państwa i utrzymana została płynność rynku wtórnego tych obligacji. Pozwoliło to na natychmiastowe uruchomienie wypłat

środków dla polskich przedsiębiorstw i gospodarstw domowych w ramach rządowych tarcz antykryzysowych. Łącznie od początku pandemii wypłacono w ich ramach ok. 140 mld zł. W rezultacie spadek realnego PKB w ubiegłym roku wyniósł w Polsce zaledwie 2,7% i był ponaddwukrotnie mniejszy niż średni taki spadek w Unii Europejskiej. Ponadto nie wzrosło istotnie bezrobocie, dzięki czemu należy dzisiaj do najniższych w całej Unii Europejskiej.

Jednocześnie wyniki finansowe większości firm są bardzo dobre, a realne dochody Polaków cały czas rosną. Co najważniejsze, wszystkie prognozy wskazują, że nie tylko w bieżącym roku, ale też w kilku przyszłych latach mamy szansę na bardzo silny wzrost gospodarczy. Warto podkreślić, że działania NBP nie tylko skutecznie wsparły polską gospodarkę, w tym jej obecne ożywienie, lecz także istotnie zmniejszyły koszty programów antykryzysowych dla budżetu, a zatem i dla polskiego podatnika. Oszczędności budżetu państwa z tego tytułu są szacowane na ponad 7 mld zł, i to tylko w ubiegłym roku, o którym mówię. Ponadto w 2020 r. NBP zasilił budżet państwa kwotą 7,4 mld zł pochodzącą z wypracowanego zysku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich miesiącach tego już roku obawy o kondycję polskiej gospodarki ustąpiły w wielu komentarzach trosce o wzrost inflacji. Inflacja rzeczywiście wzrosła, co oczywiście jest przedmiotem wnikliwych analiz NBP, jednak podwyższony poziom inflacji jest przejściowy, a za jej znaczny wzrost w ostatnim półroczu, który odnosi się zresztą do wielu gospodarek na całym świecie, odpowiadają głównie czynniki niezależne całkowicie od polityki pieniężnej NBP. Roczną dynamikę cen podwyższa przede wszystkim globalny wzrost cen surowców, który jest silnie wzmacniany przez tzw. efekt bazy statystycznej, ponieważ wszystko porównujemy z tym, co miało miejsce w takim okresie rok wcześniej. Do tego wciąż odczuwamy skutki pandemicznych zaburzeń dotyczących transportu międzynarodowego i globalnych łańcuchów dostaw. Do wzrostu cen w Polsce istotnie przyczyniły się także czynniki regulacyjne, w tym znaczne zwiększenie opłat za wywóz śmieci oraz podwyżka cen prądu na skutek unijnej polityki racjonalizacji uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

Chcę zdecydowanie podkreślić, że wspomniane czynniki są całkowicie niezależne od jakichkolwiek działań NBP, a także od krajowej koniunktury. Odpowiadają one przy tym, co podkreślam, w całości za przekroczenie celu inflacyjnego NBP. Gdybyśmy nie brali ich pod uwagę, znaleźlibyśmy się poniżej środka, jeżeli chodzi o cel inflacyjny. Prognozy wskazują, że wskutek oddziaływania tych czynników inflacja do końca bieżącego roku prawdopodobnie utrzyma się powyżej górnej granicy odchyień od celu inflacyjnego, jednak już w przyszłym roku się obniży. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z realizowaną strategią polityki pieniężnej celem NBP jest utrzymanie inflacji na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyień o szerokości 1 punktu procentowego

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

w średnim okresie. I z tego się w pełni wywiązujemy. W dłuższym okresie inflacja utrzymuje się bowiem na poziomie zgodnym z celem NBP. I taka też będzie w kolejnych latach.

W okresie, w którym mam zaszczyt pełnić funkcję prezesa NBP, inflacja w Polsce wyniosła średnio 2,1%, a więc była w pełni zgodna z celem inflacyjnym. W następnych latach, o ile nie pojawią się kolejne zewnętrzne szoki, wysokość inflacji wróci do poziomu celu NBP. Będziemy nadal prowadzić politykę pieniężną, która wspiera zrównoważony wzrost gospodarczy i długofalowy rozwój gospodarki Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pandemia COVID-19 stworzyła istotne zagrożenia nie tylko dla wzrostu gospodarczego i równowagi makroekonomicznej, lecz także dla stabilności całego systemu finansowego. Narodowy Bank Polski we współpracy z rządem i innymi instytucjami sieci bezpieczeństwa finansowego podjął zdecydowane działania służące ograniczeniu ryzyka w tym obszarze. Przede wszystkim NBP szybko zasilł sektor bankowy w płynność. Służyły temu głównie wspomniane już przeze mnie strukturalne operacje otwartego rynku i obniżenie stopy rezerwy obowiązkowej. Dobrą sytuację płynnościową sektora bankowego potwierdzają nie tylko wskaźniki płynności w tej chwili, ale także fakt, że w tym trudnym okresie, przez cały czas trwania kryzysu nie było konieczności udzielenia żadnemu bankowi wsparcia płynnościowego w postaci kredytu refinansowego.

Z kolei obniżenie stóp procentowych NBP było korzystne dla podtrzymania dynamiki gospodarki i przyczyniło się do zmniejszenia obciążeń dotychczasowych kredytobiorców. Wraz ze wsparciem z tarcz finansowych i moratoriumami, o których państwo pamiętają, które zostały wprowadzone – chodzi o moratoria spłat kredytów – ograniczyło to ryzyko silnego pogorszenia się jakości portfela kredytowego banków. Banki istotnie zwiększyły ostrożnościowe odpisy na ryzyko kredytowe, ale skala ich faktycznych strat kredytowych była dotychczas mniejsza, zasadniczo mniejsza, niż obawialiśmy się na początku pandemii. Wystarczy sięgnąć do ówczesnych mediów.

Zmniejszeniu ryzyka nadmiernego ograniczenia kredytu przez banki służyło umożliwienie wykorzystania przez nie środków z tzw. bufora ryzyka systemowego. W marcu 2020 r. likwidację bufora rekomendował ministrowi finansów Komitet Stabilności Finansowej – organ makroostrożnościowy, któremu przewodniczę jako prezes NBP. W efekcie banki otrzymały do dyspozycji ponad 30 mld zł kapitału, który do tej pory był niejako zamrożony w ich bilansach. Jednocześnie zastrzeżliśmy, że środki uwolnione z bufora nie mogą zwiększać zaplanowanych dywidend, lecz należy je przeznaczyć na pokrycie strat i kredytowanie gospodarki.

Rok 2020 sektor bankowy zakończył ze współczynnikiem wypłacalności ponad 20%, to o ponad 1,3 punktu procentowego więcej niż w 2019 r. Współczynnik wypłacalności wzrósł, nie zmalał. Było to właśnie wynikiem zatrzymania zysków przez banki.

Podsumowując, mimo skali szoku i wysokiej niepewności dotyczącej konsekwencji pandemii COVID-19 cały ten kryzys w obliczu podjętych kroków mu przeciwdziałających okazuje się mniejszym zagrożeniem dla stabilności systemu finansowego, niż wydawało się to w zeszłym roku. Obecnie większe zagrożenie stanowią coraz bardziej prawdopodobne wysokie odpisy na ryzyko prawne kredytów walutowych udzielanych przez banki. NBP otrzymał od Sądu Najwyższego zapytanie w tej kwestii i odpowiedź Narodowego Banku Polskiego została już przekazana.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako bank centralny państwa Narodowy Bank Polski jest odpowiedzialny za prowadzenie działalności emisyjnej i organizowanie rozliczeń pieniężnych. To zadanie zyskało szczególne znaczenie w ubiegłym roku, gdyż trwająca w kraju sytuacja epidemiczna wpłynęła na znaczny wzrost zapotrzebowania Polaków na gotówkę. Znaczny, gwałtowny i szybki. W tych trudnych warunkach NBP sprostał logistycznym wyzwaniom, zapewniając sprawne i nieprzerwane zaopatrywanie banków w walutę polską. Dzięki temu Polki i Polacy mieli niezakłócony dostęp do gotówki poprzez bankomaty i placówki bankowe, co podtrzymywało społeczne zaufanie do państwa i jego instytucji.

Doświadczenia te pokazują, że w sytuacjach kryzysowych gotówka pełni nadal bardzo ważną rolę stabilizującą system finansowy. Mimo to w czasie pandemii odnotowaliśmy przypadki odmowy akceptacji gotówki. W ocenie Narodowego Banku Polskiego taka sytuacja jest niedopuszczalna prawnie i społecznie. Dlatego w celu zabezpieczenia powszechnej dostępności i akceptacji gotówki na rynku płatniczym w listopadzie 2020 r. zapowiedziałem rozpoczęcie prac w zakresie opracowania „Narodowej strategii bezpieczeństwa obrotu gotówkowego”. Przygotowanie rozwiązań zapewniających szeroko pojęte bezpieczeństwo obrotu gotówkowego, należące do priorytetowych zadań NBP, w 2021 r., obecnie zostało powierzone Radzie do spraw obrotu gotówkowego przy Zarządzie NBP. Wymagało ono podjęcia dodatkowej współpracy ze wszystkimi instytucjami publicznymi właściwymi kompetencyjnie dla obszarów objętych strategią oraz przedstawicielami rynku gotówkowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ubiegły rok obfitował także w wyzwania dla procesu zarządzania rezerwami dewizowymi. Musieliśmy się zmierzyć nie tylko ze wzrostem zmienności na rynkach finansowych (*Dzwonek*), pogorszeniem wiarygodności kredytowej emitentów papierów wartościowych w warunkach silnego osłabienia koniunktury gospodarczej, ale także ze wzrostem ryzyka operacyjnego i rozliczeniowego w związku z przejściem wielu instytucji tego sektora do trybu pracy zdalnej. Mogę z dumą

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

powiedzieć, że w tym obszarze NBP wypełnił także bez zastrzeżeń swoje ustawowe zadania.

Na koniec 2020 r. oficjalne aktywa rezerwowe Narodowego Banku Polskiego stanowiły równowartość niemal 126 mld euro, z czego istotną częścią jest zasób złota monetarnego wynoszący prawie 230 t. Zasób złota monetarnego wzrósł do poziomu 230 t. Taka wielkość rezerw pozwoliła utrzymać na właściwym poziomie powszechnie stosowane wskaźniki adekwatności rezerw, wzmacniając wiarygodność finansową Polski na rynkach zagranicznych i zabezpieczając potencjalne potrzeby bilansu płatniczego. Oczywiście przede wszystkim wymagane jest wysokie bezpieczeństwo inwestowanych środków i ich właściwa wysoka płynność, dopiero po spełnieniu tych warunków można dbać o podwyższenie dochodowości rezerw w długim okresie.

Podjęte różnego rodzaju działania pozwoliły ograniczyć ryzyko portfela rezerw, ale także podwyższyć jego dochodowość. W 2020 r. stopa zwrotu z rezerw obliczona w złotych wyniosła 5,2%, obliczona w walucie instrumentów – 2,3% i była znacznie wyższa niż średnio w ciągu ostatnich 5 lat. W efekcie tego dochód z działalności inwestycyjnej związanej z zarządzaniem rezerwami dewizowymi wyniósł 6,9 mld zł i stanowił główną składową wyniku finansowego, który w 2020 r. wyniósł 9,3 mld zł. Zgodnie z ustawą o NBP 95% tej kwoty już wpłynęło do budżetu państwa.

Biorąc to wszystko pod uwagę, mogę dzisiaj z dumą powiedzieć, że w 2020 r., podobnie jak w latach poprzednich, NBP nie tylko realizował swoje ustawowe cele, ale też aktywnie wspierał polską gospodarkę w obliczu pandemii. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu prezesowi Narodowego Banku Polskiego.

Proszę teraz pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych. Sprawozdanie obejmuje realizację przez Narodowy Bank Polski jako centralny bank państwa ustawowych zadań w 2020 r. w obszarach polityki pieniężnej, działań na rzecz stabilności systemu finansowego, działalności emisyjnej, zarządzania rezerwami dewizowymi, działalności dewizowej, działania na rzecz systemu płat-

niczego, obsługi Skarbu Państwa, działalności analityczno-badawczej, statystycznej, edukacyjnej i informacyjnej oraz współpracy międzynarodowej. Sprawozdanie uwzględnia również działalność legislacyjną, wewnętrzną oraz przegląd sytuacji majątkowo-finansowej Narodowego Banku Polskiego na dzień 31 grudnia 2020 r.

Rok sprawozdawczy obejmuje realizację zadań Narodowego Banku Polskiego w warunkach pandemii COVID-19, które były adekwatne do związanych z tym wyzwań, przed którymi stanęła polska gospodarka. Głównym celem polityki pieniężnej w 2020 r. było utrzymanie stabilności cen przy jednoczesnym wspieraniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz stabilność systemu finansowego. W 2020 r. w związku z wybuchem światowej pandemii i pogorszeniem koniunktury gospodarczej, a także oczekiwanym obniżeniem inflacji Narodowy Bank Polski istotnie poluzował politykę pieniężną. Rada Polityki Pieniężnej obniżyła stopy procentowe NBP, w tym referencyjną z 1,5% do 0,1%, a także stopę rezerwy obowiązkowej z 3,5% do 0,5%. Narodowy Bank Polski prowadził także strukturalne operacje otwartego rynku polegające na zakupie na rynku wtórnym skarbowych papierów wartościowych oraz dłużnych papierów wartościowych gwarantowanych przez Skarb Państwa. Poluzowanie polityki pieniężnej ograniczyło skalę spadku aktywności gospodarczej oraz koszty pandemii na rynku pracy. Spadek realnego PKB był w Polsce ponaddwukrotnie mniejszy niż średnio w Unii Europejskiej, a stopa bezrobocia należała na koniec 2020 r. do najniższych w Europie. Prowadzona polityka pieniężna zapewniła jednocześnie realizację podstawowego zadania Narodowego Banku Polskiego, jakim jest utrzymanie inflacji na poziomie zgodnym z celem inflacyjnym NBP, tj. 2,5% plus minus 1 punkt procentowy w średnim okresie.

Inflacja cen towarów i usług konsumpcyjnych w grudniu 2020 r. wyniosła 2,4% rok do roku, a w całym roku średnio 3,4%. Należy zaznaczyć, że działania Narodowego Banku Polskiego poprzez pozytywny wpływ na sytuację finansową kredytobiorców ograniczały ryzyko kredytowe, którego wzrost był najistotniejszym kanałem wpływu pandemii na stabilność systemu bankowego.

Zarządzając rezerwami, Narodowy Bank Polski dążył do uzupełnienia i zapewnienia niezbędnej płynności inwestowanych środków. Dochód z działalności inwestycyjnej związany z zarządzaniem rezerwami dewizowymi bez uwzględnienia zrealizowanych i niezrealizowanych różnic kursowych w 2020 r. wyniósł, tak jak już pan prezes wspominał, 6,9 mld zł, a w roku poprzednim, w 2019, w innych warunkach było to 7,6 mld zł.

Prowadzona przez Narodowy Bank Polski obsługa bankowa państwa przyczyniła się do zapewnienia bezpieczeństwa i płynności rozliczeń środków sektora finansów publicznych. Według stanu na dzień 31 grudnia NBP prowadził 25 719 rachunków dla 2953 klientów. Narodowy Bank Polski brał udział w obsłudze

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta

Europejskiego instrumentu tymczasowego wsparcia SURE i obsługiwał tzw. rachunek wspólny do gromadzenia podatkowych i niepodatkowych należności budżetu państwa.

W 2020 r. Narodowy Bank Polski realizował politykę pieniężną zgodnie z założeniami polityki pieniężnej na 2020 r. W związku ze wstrząsem związanym z pandemią konieczne było wykorzystanie instrumentów niestosowanych lub stosowanych jedynie w wyjątkowych sytuacjach w ostatnich latach, czyli wykorzystanie bezwarunkowego skupu obligacji.

Komisja Finansów Publicznych zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r. na posiedzeniu w dniu 14 lipca 2021 r. Wysłuchała obszernego omówienia tego sprawozdania przez panią wiceprezes NBP i przeprowadziła szczegółową dyskusję nad sprawozdaniem, wysłuchała wyjaśnień i odpowiedzi na pytania zadawane przez posłów.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych jest zawarte w druku nr 1391. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania.

Zanim przystąpimy do debaty, ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 55 do godz. 9 min 58)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy klubami i kołami, w zależności od ich wielkości, w granicach od 52 do 4 minut, tj. debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawię ocenę wykonania budżetu za rok 2020.

Rok 2020 był rzeczywiście rokiem wyjątkowym. Myślę, że nikt z nas nie pamięta tak specyficznego roku, jakim był rok 2020. Przypomnę, że uchwalony budżet był budżetem zrównoważonym. Pewnie już o tym zapomnieliśmy w tej sytuacji, ale tak rzeczywiście było. Dług publiczny na początku liczony we-

dług metodologii unijnej – podkreślam, według metodologii unijnej, bo według krajowej liczył trochę mniej – wynosił 45,6% PKB, a według metodologii krajowej było to niewiele więcej niż 42% PKB. Przypomnę, że w latach 2013–2015 dług zbliżał się do 60% PKB, czyli był bardzo blisko progu konstytucyjnego. Wtedy m.in. pieniądze z OFE odsunęły to widmo przekroczenia progu konstytucyjnego. Ale skąd to wszystko się wzięło? Oczywiście tak niski poziom długu publicznego wziął się przede wszystkim z bardzo odpowiedzialnej polityki rządów Prawa i Sprawiedliwości – pani premier Beaty Szydło i pana premiera Mateusza Morawieckiego. Właśnie to pozwoliło na zmniejszenie długu w stosunku do PKB.

Myślę, że ta polityka rządów Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich latach była zbawienna dla tej sytuacji, którą zastaliśmy w roku 2020, bo mieliśmy znaczny margines bezpieczeństwa wynoszący ponad 17% PKB. A więc w takim stopniu mogliśmy sobie pozwolić na zwiększenie długu i ratowanie gospodarki w roku 2020 – bo specyfika roku 2020 to była właśnie konieczność ratowania gospodarki.

Jeszcze w I kwartale 2020 r. był notowany wzrost o 2%, chociaż pamiętajmy, że już od 15 marca mieliśmy twardy lockdown. Czyli właściwie pół miesiąca z tego kwartału już było, można powiedzieć, zamrożone, a jeszcze wypracowany został wzrost PKB. Niestety II kwartał to już rzeczywiście skutki tego bardzo twardego lockdownu i spadek PKB o 8,3%. W III kwartale lekki oddech, a więc spadek tylko o 1,7%. W IV kwartale znów kolejne zamknięcie gospodarki, druga fala pandemii, spadek o 2,7%. W skali roku spadek PKB o 2,7%. Można powiedzieć, że jak na warunki europejskie był to spadek naprawdę minimalny. W Unii Europejskiej ten spadek był dużo, dużo większy i w skali roku wyniósł 6,4%, a więc był prawie 2,5 razy większy.

I teraz tak. Właściwie można powiedzieć, że przy ocenie budżetu państwa powinniśmy analizować, jak to się mogło stać, że w Polsce był tak mały spadek w stosunku do Unii Europejskiej, a przecież pandemia koronawirusa nie oszczędziła Polski, tak jak zresztą i innych krajów europejskich. Nie był to przypadek. Podkreślam jeszcze raz: nie był to przypadek. Niezwykle sprawna pomoc rządu premiera Mateusza Morawieckiego dla gospodarki uchroniła przed głębszą recesją, ale przede wszystkim ta pomoc uratowała miejsca pracy, a miejsca pracy uratowano dzięki szybkości tej pomocy. Pamiętamy wszyscy, że nawet przedsiębiorcy byli mocno zdziwieni, że oto wysyłają wniosek, a za 2 dni mają pieniądze na koncie, oczywiście pod warunkiem utrzymania miejsc pracy, i bardzo słusznie, bo utrzymanie miejsc pracy spowodowało, że gospodarka w Polsce się nie załamała. Było tąpnięcie, jeśli chodzi o bezrobocie, ale niezwykle małe, ok. 1 punktu procentowego. To jest naprawdę nic w porównaniu z Europą.

Tak więc to te środki i szybkość przekazywania tych środków finansowych, niezwykle szybka reakcja instytucji rządu, ale też instytucji nie tylko rządo-

Posel Henryk Kowalczyk

wych. Przed chwilą słyszeliśmy o ich ogromnych zasługach. Wielkie słowa podziękowania dla Narodowego Banku Polskiego za bardzo szybką reakcję, dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który błyskawicznie zareagował i zwolnił, zawiesił wpłaty ZUS, ale też dla Polskiego Funduszu Rozwoju, który bardzo sprawnie uruchomił tarcze antykryzysowe.

Środki, które zostały przeznaczone w roku 2020 na przeciwdziałanie skutkom pandemii, oczywiście były znaczące. Tak jak już tu mówiono, to ok. 140 mld zł. Część środków pochodziła bezpośrednio z budżetu państwa – ponad 23 mld zł. To były również środki z PFR, z NBP, z ZUS. Myślę, że te kwoty... Na Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 przeznaczono ponad 92 mld zł, w tym m.in. 32 mld zł na ratowanie miejsc pracy przez Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych czy ponad 28 mld zł ze strony ZUS. Minister zdrowia też był beneficjentem tych środków budżetowych, i to znaczącej ilości – ponad 8 mld zł. No i przede wszystkim, jeśli chodzi o pomoc przedsiębiorcom, PFR, który w sposób błyskawiczny przeznaczył ponad 63 mld zł dla przedsiębiorców.

Oczywiście ta sytuacja, która się wydarzyła, wymagała nowelizacji budżetu, co dokonało się w październiku 2020 r. W tej nowelizacji przyjęto bardzo ostrożne założenia, czyli zmniejszenie dochodów o 36,7 mld zł i zwiększenie wydatków o 72,7 mld zł, co sumarycznie spowodowało założenie deficytu budżetowego do 109 mld zł. Przypomnę, że przed nowelizacją budżet miał być budżetem zrównoważonym.

Ostatecznie, jeśli dzisiaj patrzymy na realizację tego budżetu, dochody wyniosły 420 mld zł i okazały się wyższe o 21 mld zł w stosunku do nowelizacji, a co ważne, podkreślam, one były wyższe o 19 mld zł niż zrealizowane dochody w roku 2019. A więc to nie jest tak, że rzeczywiście tych pieniędzy ubywało, tylko może zakładany wzrost nie był aż taki. Ale podkreślam jeszcze raz: w roku 2020, mimo tak trudnego roku, dochody były wyższe o 19 mld zł niż zrealizowane dochody w roku 2019. Wydatki wyniosły ok. 505 mld zł i były trochę niższe od planu po nowelizacji. Realizowane były wszystkie programy społeczne, choć wszyscy się obawiali, że nie będą realizowane. 500+ – ponad 40 mld zł, trzynasta emerytura – ponad 11 mld zł. To też pozwoliło na zachowanie wielkości konsumpcji, to też pozwoliło na utrzymanie stabilizacji w gospodarce. Było zwiększenie, trochę samoczynnie, można by powiedzieć, bo w czasie pandemii COVID zostały przeznaczone dużo większe środki finansowe na ochronę zdrowia. Przeznaczono na to ponad 116 mld zł, co już stanowiło 5,5% PKB. Przypomnę, że ustawa zakładająca 6% PKB na służbę zdrowia jeszcze nie w tym roku ani nie w następnym miała to przybliżyć, czyli tu przekroczyliśmy założenia tej ustawy, oczywiście w sposób może trochę wymuszony, zgodnie z potrzebami leczenia COVID czy przeciwdziałania COVID.

Tutaj padły zastrzeżenia i uwagi dotyczące wydatków niewygasających, że one były ogromne, że jest to jakieś oszustwo. Przypomnę tylko, że wydatki niewygasające to faktycznie 11 mld zł. Ale jakież dobry gospodarz nie oszczędza i nie przekłada tych pieniędzy na następny rok, jeśli widzi, że założenia zostały przekroczone, że ma oszczędności w roku 2020? Każdy dobry gospodarz takie wydatki niewygasające zabezpiecza sobie na rok następny. Nie jest to wada, a wręcz odwrotnie, jest to zaleta. Jeśli ktoś zarządzał finansami samorządowymi, to wie, że samorządowcy wręcz przekazują ogromne ilości środków pieniężnych. Tam nie są to wydatki niewygasające...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale nie dają podatków.)

...tam się to nazywa: nadwyżka budżetowa, która jest do podziału w roku następnym, bo inna jest nomenklatura tych środków, ale każdy dobry gospodarz takie środki przedstawia na następny rok. Nie uważam, że jest to wada, wręcz odwrotnie, jest to zaleta, myślenie perspektywiczne o tym, żeby w roku 2021, który... Tak naprawdę nie wiemy do końca, jaki on będzie, wiosna była trudna, bardzo trudna, teraz mamy oddech, ale nie wiadomo, jaka będzie jesień. A zatem te wydatki niewygasające są wręcz zaletą, a nie wadą. Myślę więc, że budżet...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nowa teoria.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowna pani poseł...

Posel Henryk Kowalczyk:

Nie teoria, tylko praktyka. Może dla pani poseł teoria jest zupełnie inna, ale praktyka pokazuje skuteczność tego typu polityki gospodarczej i finansowej. Budżet w tym niezwykle trudnym czasie pozwolił, dzięki odpowiedzialnej polityce rządu premiera Mateusza Morawieckiego, ogromnemu zaangażowaniu takich instytucji pozarządowych jak Narodowy Bank Polski, PFR czy ZUS, przejść suchą nogą przez ogromny kryzys. Dużo lepiej przeszliśmy przez ten kryzys niż inne kraje europejskie, więc porównanie jest dość jednoznaczne.

Bezrobocie w Polsce praktycznie nie wzrosło, w przeciwieństwie do bezrobocia w innych krajach europejskich. Tam wzrosło ono znacznie bardziej. To jest mądra polityka rządu. Tarcze finansowe dla przedsiębiorców, dla samorządów zostały bardzo szybko uruchomione. Zapewniliśmy środki na utrzymanie, ochronę miejsc pracy, środki na ochronę zdrowia. To wszystko pokazuje, że w tym trudnym czasie rząd znakomicie zdał egzamin. Jesteśmy z tego dumni. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby taka pandemia zastała rząd w roku 2013, 2014. Wtedy pewnie Polacy nie byłiby tak bezpieczni jak teraz, po realizacji budżetu na rok 2020. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna.

Proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trudno nie odnieść się do tych wszystkich dziwactw, które padły ze strony pana przewodniczącego Kowalczyka. Panie przewodniczący, powiem tylko dwie rzeczy. Po pierwsze, nie wolno nazywać oszczędnościami długu. Dług to nie są oszczędności. (*Oklaski*) Po drugie, panie przewodniczący, mówił pan, że w Polsce recesja, bo była recesja... Podczas kryzysu w 2008 r. w Polsce nie było recesji. To był jedyny kraj w Europie, w którym jej nie było. Wy nie umieliście tego zrobić. Mieliśmy przez was recesję, ale była mniejsza niż gdzie indziej. Wie pan, dlaczego? Nie dzięki premierowi Morawieckiemu, na którego cześć odśpiewał pan ten pean. Panie przewodniczący, recesja w Polsce była niższa, po pierwsze, dlatego, że najbardziej ucierpiała branża turystyczna, która nie jest podstawową gałęzią gospodarki w Polsce. Po drugie, ucierpiały branże usługowe, a usługi niestety nie są naszą najmocniejszą stroną. Jeśli chodzi o inne kraje Europy Zachodniej, one naprawdę stoją usługami, my nie. To właśnie usługi ucierpiały.

(*Głos z sali: I rolnictwo.*)

Po trzecie, siłą polskiej gospodarki było jej zróżnicowanie. Na pewno nie był nią premier Morawiecki, naprawdę, proszę mi wierzyć. Powiedzą to panu wszyscy ekonomiści.

(*Głos z sali: Nie było sukcesu.*)

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Gdybyśmy mieli normalny rząd, który przestrzega prawa, który przestrzega przepisów konstytucji, dzisiejsza debata nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa w 2020 r. w ogóle by się nie odbyła. Dlaczego? Bo budżet na rok 2020 jest wciąż realizowany. Przecież pod koniec ubiegłego roku minister finansów przerzucił nie 11 mld, panie przewodniczący, tylko 11 600 mln na wydatki w roku 2021. Te wydatki mogą być realizowane do końca listopada, więc jak Sejm może przyjąć sprawozdanie z wykonania budżetu? Mamy lipiec, a wy będziecie je wykonywać do listopada.

(*Poseł Henryk Kowalczyk: A jak samorząd ma wydać nadwyżkę?*)

Myślę, że minister Kościński wie, że Sejm nie może przyjąć tego sprawozdania, i dlatego go nie ma. (*Oklaski*)

Wydatki niewygasające to są wydatki, które dotyczą działań, których z jakiegoś powodu nie dało się dokończyć w roku ubiegłym, a nie działań, które są zaplanowane dopiero na przyszły rok. Złamaliście

w ten sposób art. 219 konstytucji, który mówi, że budżet państwa to jest ustawa na rok budżetowy.

(*Głos z sali: Brawo dla ludzi!*)

Więc ocena wykonania budżetu państwa po stronie wydatkowej jest dzisiaj po prostu niemożliwa.

Na czym polega istota kontroli parlamentu nad wykonaniem budżetu? Porównujemy plan wydatków z ich wykonaniem. Dzisiaj nie da się tego zrobić. Rząd PiS-u oczekuje, że parlament w ciemno przyjmie sprawozdanie. To tak, jakbyście chcieli, żebyśmy podpisali coś w stylu weksla in blanco, z tą różnicą, że my znamy sumę, jaką rząd PiS-u wyjął z kieszeni podatników. Nie wiemy tylko, co wy z tą kwotą zrobicie. Może wydrukujecie pakiety wyborcze za 70 mln zł, tak jak zrobił to premier Sasin, może zapłacicie 370 mln zł za respiratory jakiemuś handlarzowi bronią, jak zrobił to minister Cieszyński, może dacie zarobić koledze ze stoku na maseczkach i na przyłbicach, jak zrobił to minister Szumowski, a może otworzycie kolejny biznes w stylu „Polskich szwalni”, które maseczek nie uszyły, ale zarobił kolega ojca premiera Morawieckiego i kolega syna premiera Morawieckiego. Relacje towarzyskie Morawieckich kosztowały polskich podatników 250 mln zł. (*Oklaski*) Prezydent Duda ten szemrany biznes objął swoim patronatem.

Nie wiemy, co zrobicie z prawie 12 mld zł, które są w deficycie ubiegłego roku, a powinny być w deficycie tego roku. Przecież dopiero teraz wydajecie te pieniądze. Jeśli Sejm przyjmie dzisiaj sprawozdanie z wykonania budżetu, to tych pieniędzy już nikt nie rozliczy, rządu PiS-u już nikt z tego nie rozliczy. Tak, panowie z PiS-u, powstaje kleptokracja.

Tzw. niewygasy, które mają zostać wydane do końca listopada, to nie jedyne środki poza kontrolą społeczną, poza kontrolą parlamentu. Poza tą kontrolą jest też ok. 200 mld zł, które PiS wyprowadził całkiem poza budżet – nie tylko z poprzedniego roku, ale w ogóle poza budżet. To są środki Banku Gospodarstwa Krajowego i Polskiego Funduszu Rozwoju, którymi tak się chwalcie. To są pieniądze wydawane zupełnie poza kontrolą społeczną. Jest jeszcze 18 mld zł, którymi w obligacjach finansujecie np. telewizję, która szczuje, która okłamuje waszych wyborców, chce zniszczyć opozycję i już raz doprowadziła do tragedii.

Wiecie, co stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli w sprawie takiego wydawania pieniędzy? Cytuję: stosując takie rozwiązanie, można w budżecie państwa wykazać dowolny wynik, przez co plan ten przestaje mieć istotne znaczenie dla oceny sytuacji finansowej. Właściwie cała ta debata jest jedną wielką farsą. To wszystko, co powiedział pan przewodniczący Kowalczyk, jest tak samo prawdziwe jak to, co mówi premier Morawiecki, że mamy 25 mld zł nadwyżki po pierwszej połowie. Ale zapomniał dodać, że przecież 50 mld zł z 2021 r. już wpuścił w budżet do FUS-u i do Funduszu Sprawiedliwości, te 12 mld zł tzw. niewygasów, a BGK już wydrukował obligacje na prawie 30 mld zł. To jest nadwyżka? Zastanówcie się nad tym, co wy w ogóle mówicie. Ten proceder wyprowa-

Posel Izabela Leszczyna

dzania pieniędzy poza budżet to już jest w ogóle recydywa. To jest naprawdę coś, co powoduje taki chaos i taki brak transparentności w finansach publicznych, że rzeczywiście Najwyższa Izba Kontroli właściwie nie mogła wydać pozytywnej oceny. Dlatego te oceny są przede wszystkim opisowe. *(Oklaski)* Przez ten chaos, który wprowadzacie, dług w ubiegłym roku...

Panie Przewodniczący Kowalczyk! Wie pan, o ile wzrósł dług w ubiegłym roku? O 290 mld zł w jednym roku, a różnica między tym liczonym według Unii Europejskiej a tym liczonym według metodologii polskiej to jest prawie 10% PKB. I naprawdę chcecie przyjąć to sprawozdanie i dać absolutorium rządowi?

(Głos z sali: Chcemy.)

Zniszczyliście jeszcze stabilizującą regułę wydatkową. Minister finansów niezgodnie z prawem już na wejściu zawyżył limity wydatków o 5,5 mld zł, bo tak szanujecie prawo. Po prostu ono dla was nie istnieje. Tymczasem Unia powiedziała: można przedłużyć klauzulę wyjścia, ale jeśli trzeba wesprzeć gospodarkę. A sam pan przed chwilą mówił, że jest odbicie: obroty firm, produkcja, eksport, konsumpcja, sprzedaż – to wszystko dynamicznie rośnie. To po co chcecie zadłużać te kolejne pokolenia Polaków? Po co chcecie iść ciągle w to 3D, o którym mówił premier Tusk?

(Głos z sali: Żeby utrzymać wzrost.)

Przecież minister finansów powinien wiedzieć, że dług zawsze kończy się na daninach i drożyznach. I teraz daniny już mamy, ponad 40 podniesionych lub nowych, drożyznę też mamy, ona zjada podnoszoną płacę minimalną, zjada trzynastkę i 500+. Porównajcie sobie panowie koszyk zakupów w Warszawie i w Berlinie w tym samym sklepie sieciowym. Produkty podstawowe: płyn do prania, mydło, szampon, makaron, jajka, mąka, batony, kawa, orzechy, pieczarki, papryka itd. – ten sam koszyk. Zrobiłam to porównanie, przeliczyłam euro po kursie Narodowego Banku Polskiego. Taki koszyk w Warszawie kosztuje 199 zł, a w Berlinie 214 zł. Niby u nas trochę taniej. Wiecie tylko, jaka jest prawdziwa różnica? Niemiec, który otrzymuje minimalne wynagrodzenie, pracuje na ten koszyk 6 godzin, a Polak – 15 godzin. Polak prawie 2 dni, a Niemiec – niecały dzień.

(Głos z sali: A za waszych czasów pracował 30 godzin.)

I zapewniam pana ministra, że wasze kolejne pomysły i plany odnośnie do kolejnych plusów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: I było dobrze.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana przewodniczącego o powstrzymanie emocji.

(Henryk Kowalczyk: Przepraszam.)

Posel Izabela Leszczyna:

Rozumiem, że usłyszeli wreszcie prawdę, tak? Słuchają Morawieckiego, myśleli, że jest dobrze. Usłyszeli, jak jest, i się zmartwili. *(Oklaski)*

A więc, panie ministrze, naprawdę ani wasze kolejne plusy finansowane z długu, ani obłożenie podatkami klasy średniej, do której pan minister Patkowski zalicza osoby zarabiające 4 tys. brutto, nie poprawia sytuacji Polaków. Mogą co najwyżej doprowadzić do tego, że ten koszyk zakupów w Warszawie będzie coraz droższy.

Sprawozdanie z wykonania budżetu w 2020 r. jest po prostu sprawozdaniem nie do przyjęcia, dlatego Koalicja Obywatelska zgłasza wniosek o odrzucenie tego sprawozdania i nieudzielenie absolutorium rządowi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Proszę teraz pana posła Dariusza Wieczorka o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście dyskutujemy nad bardzo ważnym dokumentem, ale jak słucham strony rządowej i przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, to mam wrażenie, jakbym był w innej rzeczywistości. Przecież, drodzy państwo, jeśli przeanalizujemy wykonanie budżetu za 2020 r., to stwierdzimy, że mamy do czynienia z największym przekreśleniem budżetowym w Unii Europejskiej, myślę, w ostatnich kilkudziesięciu latach. Przecież prawda jest taka, że dzisiaj, jeżeli chodzi o zaciemnianie finansów publicznych przez, mówiąc krótko, utrudnianie kontroli parlamentu nad budżetem, jesteście mistrzami świata i co do tego nie ma wątpliwości. Wiem, że przysłowie mówi, że w mętnej wodzie dobrze ryby łowić, ale mam wrażenie, że wzięliście to sobie do serca. Można powiedzieć, że w mętym budżecie dobrze miliardy łowić. No tak, łowicie te miliardy. One już są w tej chwili poutykane w różnych funduszach, o czym za chwilę powiem.

Ale przejdźmy do rzeczy. 14 lutego uchwaliliśmy budżet. Pamiętacie, jak był uchwalony budżet? Świetnie, bez deficytu, rewelacja. Już wtedy było wiadomo, że te pieniądze gdzieś tam są poutykane. W samym Funduszu Solidarnościowym planowaliście 17 mld zł deficytu, bo trzeba było wypłacać trzynaste emerytury. Mówiąc krótko, oczywiście chcę powiedzieć, że ustalając to w lutym, nikt jeszcze nie wiedział, co się stanie, jeżeli chodzi o pandemię. I to jest usprawiedliwienie. Ale wykorzystywać pandemię do tego, żeby psuć budżet Polski, to już nie jest dobrze. To absolutnie nie jest dobre. Wykorzystaliście sytuację kryzysową do tego, żeby kompletnie zaciemnić finanse pu-

Posel Dariusz Wieczorek

bliczne. Rzeczywiście już sam minister finansów przyznaje się do tego, że ok. 150 mld zł – pewnie w tej chwili już 200 mld zł – było wydatkowane czy jest wydatkowane poza kontrolą parlamentu.

Nowelizacja budżetu nastąpiła 28 października. Tu jest też pytanie do Najwyższej Izby Kontroli. Bo jeżeli nastąpiła 28 października, to co się działo między lutym a październikiem? W lutym budżet był zrównoważony, a 28 października – tylko przypomnijmy – w wyniku nowelizacji dochody obniżono o 36 mld, wydatki zwiększono o 72 mld, a deficyt ustalono na 109 mld. Już wtedy, żeby była jasność, planowano w tym budżecie, że ok. 50 mld zł wydacie w budżecie na rok 2021, wydacie w roku 2021. To jest to, o czym tutaj mówimy. Pierwszy raz mamy do czynienia z takim świadomym podejściem, że upychamy. Ludzie widzą, że jest kryzys, rzeczywiście rząd ma polityczne przyzwolenie, setki miliardów, dajemy obligacje itd., itd. i mówimy: dobra, to upchnijmy na 2021 r., żebyśmy mogli jeszcze te środki wykorzystywać politycznie. I rzeczywiście tak zrobiliście.

Co się dzieje, jeżeli chodzi o ostateczne wykonanie tego budżetu? Ostatecznie dochody wykonano na poziomie 419 mld, wydatki – 504 mld, a deficyt – 85 mld zł. Tak się zakończył budżet. Tylko pytanie, czy w ogóle można to porównywać. Proszę zauważyć, że jeżeli chodzi o kwestie dotyczące zmian w tym budżecie, mamy do czynienia z ogromną skalą. Przypomnę tylko chociażby o dziale 853: Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej. W październiku znowelizowaliście budżet i dołożyliście 27 mld zł do tej pozycji. Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne – dołożyliście 11 mld, administracja publiczna – 10 mld zł, transport, łączność – 8 mld zł, obrona narodowa, w przypadku której mówiliśmy: trzeba wydawać na ochronę zdrowia, a nie na czołgi – dołożyliście 2 mld zł. Mówicie o ochronie zdrowia? Wiecie, ile dołożyliście w tym projekcie budżetu? 1 mld zł. 1 mld zł, podczas gdy to była najważniejsza sprawa, jeżeli chodzi o rok 2020. Więcej dołożyliście do górnictwa i kopalnictwa, bo wykorzystaliście COVID do tego. Jakoś trzeba ratować te upadające kopalnie i pokrywać deficyt energetyki, zarządzanej zresztą przez tych wszystkich nieudaczników, i też dołożyliście do tego miliardy złotych.

Te wszystkie środki finansowe są w tej chwili pokrywane w różnych funduszach. Przypomnę tylko, że pan premier dzielił te wszystkie fundusze. Był chociażby polityczny podział, jeżeli chodzi o fundusz inwestycji lokalnych. Przecież nie wiadomo, dlaczego zasililiście Fundusz Reprywatyzacji 1,5 mld zł. Teraz na tym funduszu i tak leżą 2 mld. Fundusz Zapasów Interwencyjnych zasilony 4 mld. 2,5 mld oczywiście dalej leży. Fundusz Pracy – 23 mld, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych – 38 mld. Wiemy, że macie zadania w roku 2021, ale nie oszukujcie Polaków, że w 2020 r. tylko ratowaliście polską gospodarkę przed pandemią, bo tak niestety nie było.

Klub Lewicy, biorąc pod uwagę te wszystkie rzeczy, o których moglibyśmy tu mówić godzinami, będzie głosował przeciwko zatwierdzeniu sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2020 i przeciwko udzieleniu absolutorium rządowi Mateusza Morawieckiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przedstawi pan poseł Czesław Siekierski.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chce wyrazić zdziwienie, a wręcz zaniepokojenie w związku z brakiem ministra finansów. Wprawdzie jest, jak zawsze, pan wiceminister Skuza i był w czasie długich prac komisji, co oceniamy bardzo pozytywnie, po prawdzie byli przedstawiciele... był prezes NBP, prezes Najwyższej Izby Kontroli, ale szkoda, że nie dotrwali do wysłuchania wystąpień posłów. Widocznie ważne obowiązki państwowe, ważniejsze niż posiedzenie Sejmu, wyprowadziły ich z tej sali. Oczywiście to budzi zdziwienie, że nie ma szefa Ministerstwa Finansów.

Przechodzę do rzeczy. Analiza wykonania budżetu państwa za 2020 r. jest trudna, bo dotyczy okresu szczególnego, okresu pandemii. To jest zrozumiałe i myślę, że rację mają ci, którzy mówią, że ten budżet jest powiązany z tym, co dzieje się dzisiaj, w roku 2021. Zapewne kiedy będziemy omawiali budżet roku 2021, też powinniśmy sięgać, analizować go w kontekście budżetu roku 2020. To jest zrozumiałe, mówili o tym panie i panowie posłowie. Ale nie do wytłumaczenia jest to, że w tym budżecie ukrywa się czy gdzieś tam próbuje się chować różne koszty, co NIK nazywa wprost bezprecedensowymi metodami ukrywania prawdziwej skali wydatków państwa. Nie wiem po co to. Trzeba powiedzieć prawdę, jaka jest sytuacja, tym bardziej że na pewno wiele rzeczy przecież rozumiemy, bo wiemy, jaka jest sytuacja w kraju, że jest okres pandemii.

To także budżet wielkich niedoborów, jeśli chodzi o finansowanie ważnych obszarów społecznych. Po pierwsze, służba zdrowia. Okres pandemii pokazał, jaka jest rzeczywiście sytuacja i co należy zrobić dla służby zdrowia. Po drugie, edukacja, wczoraj dużo mówiono na ten temat. Po trzecie, trzeba wymienić także rolnictwo.

Oczywiście trzeba też podkreślić, że była szybka reakcja na pojawiające się trudności po 15 marca, jeśli chodzi o finansowanie z poszczególnych tarcz. Może szybciej, czasami może nieracjonalnie, ale to da się w jakiś sposób wytłumaczyć, wyjaśnić.

Posel Czesław Siekierski

W Polsce od kilku lat widzimy rosnącą pokusę omijania przez rządzących reguł i zasad prowadzenia odpowiedzialnej i bezpiecznej polityki budżetowej. Polski Fundusz Rozwoju, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz instytucje poza budżetem państwa – od 2016 r. powstało 51 nowych funduszy. Zadłużają się w imieniu państwa w celu finansowania programów rządowych z pominięciem parlamentu i krajowej definicji państwowego długu publicznego. Na koniec 2020 r. poza kontrolą parlamentarną ten dług wynosił 220 mld, teraz pewnie, w tym roku, jeśli dobrze pójdzie, to może nie przekroczy 300 mld.

Wzrost długu publicznego był planowany i dokonywany z pominięciem budżetu państwa. To bardzo poważny zarzut, na który zwraca uwagę Najwyższa Izba Kontroli. Można to skwitować stwierdzeniem, że rząd zapisał jedno w budżecie, a zrobił to, co uważał. Spowodowało to znaczne zaciemnienie prawdziwego obrazu finansów publicznych.

Finansowanie długu poza budżetem – to, o czym tu była mowa – powoduje zwiększone koszty. Ponadto część wydatków z budżetu państwa wskazanych jako wydatki zrealizowane w roku 2020 w rzeczywistości nie została w tym okresie poniesiona, środki te jedynie przekazano na rachunki funduszy, na których pozostały niewykorzystane do końca 2020 r. Dzięki temu zostały one zaliczone do deficytu 2020 r. i nie będą obciążać budżetu państwa w roku 2021, tj. w granicach czterdziestu paru miliardów. Oczywiście to nie jest nic bardzo złego, ale o tym trzeba mówić. Ja wiem, że tu są pewne oszczędności, które trzeba było zachować, ale nie trzeba ich ukrywać.

Budżet 2020 r. to szeroki strumień wydatków wprowadzonych poza stabilizującą regułą wydatkową. Wydaje się, że rząd zapomniał o istnieniu takiego instrumentu jak reguła wydatkowa. W ustawie o finansach publicznych – która wprawdzie została zawieszona, ale przecież obowiązywała – limity zadłużenia, można powiedzieć, przestały być przestrzegane, co jednak można wytłumaczyć i co robiły inne kraje, jeśli chodzi o wzrost poziomu zadłużenia. Ale to wszystko ma pewne granice, a jest takie wrażenie, jakby wykorzystano to rozluźnienie, brak reguły, do trochę nie do końca przemyślanej polityki finansowej.

Jeśli chodzi o inwestycje, to widzimy, że są one na bardzo niskim poziomie, inwestycje prywatne. Wiemy, z czego to wynika, że one są na niższym poziomie: pewne działania trochę odstraszały przedsiębiorców, stopa inwestycji spadła do poziomu 17%, a przecież była zapowiadana na poziomie 21%.

Jeżeli chodzi o sprawę NBP, jest oczywiście szereg uwag. Myślę, że ta interwencja, jeśli chodzi o skup walut, służyła pewnym celom, chodziło także o wypracowanie większego wkładu do budżetu.

Warto by powiedzieć jeszcze wiele rzeczy o samorządzie, ale myślę, że o tym powie pan poseł Krzysztof Paszyk. Bardzo proszę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Konfederacji w tej kwestii przedstawi pan poseł Artur Dziambor.

Posel Artur Dziambor:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchałem przemówień reprezentantów Prawa i Sprawiedliwości oraz prezesa NBP i usłyszałem...

(*Głos z sali: A maski nie są potrzebne?*)

...tak daleko idące samozadowolenie, jakie się rzadko zdarza na tej mównicy. Na początek może to: usłyszałem od niego, że tarcza kryzysowa działa doskonale. Tak doskonale, że np. branża fitness złożyła właśnie wniosek, pozew zbiorowy przeciwko Skarbowi Państwa, żądając odszkodowań za bezprawny lockdown i tłumacząc, że z tarczy antykryzysowej, która została tak fenomenalnie zbudowana, że przecież wszystkich uratowała – wiadomo – skorzystało ciut ponad 15% przedsiębiorstw branży fitness. Pozostałe, ponad 80%, zostały pozostawione same sobie, ale oczywiście pod rygorem gigantycznych kar 30 tys. zł mandatu za otwarcie siłowni, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość tak sobie zażyczyło.

(*Posel Henryk Kowalczyk: Bo musieli na czarno pracować.*)

Pan Glapiński powiedział też, że nie wzrosło bezrobocie. Jest to wielki sukces rządu. Wiecie, dlaczego nie wzrosło bezrobocie w Polsce? Dlatego że Polaków po prostu nie stać na to, żeby być bezrobotnymi. Jak im zamknęliście restauracje, puby, siłownie, teatry, opery, kina, ci wszyscy ludzie musieli coś ze sobą zrobić. I wiecie, jak to się skończyło? To się skończyło tak, że w moim Teatrze Muzycznym w Gdyni pracuje aktor, który teraz mi przywozi pizzę, i on nie jest bezrobotny. Wielki sukces waszego rządu. Wasz rząd tak genialnie pracuje, że ten aktor z Teatru Muzycznego nie jest bezrobotny, dzięki wam. On teraz rozwozi pizzę. W statystyce się liczy jako pracujący, nie? Nie zarejestrował się jako bezrobotny, panie przewodniczący. Wielki wasz sukces.

Mówicie o tym, że dochody Polaków rosną, tylko kompletnie zapominacie o tym, że istnieje inflacja. A o inflacji pan Glapiński powiedział taką bzdurę, że powinien wylecieć ze stanowiska. Mówicie o tym, że dochody rosną. Podwyższacie ustawami najniższą krajową, tym samym rośnie średnia krajowa. Zapominacie powiedzieć Polakom o tym, że przez to rosną też stawki ZUS, zapominacie powiedzieć Polakom o tym, że przez to rosną wszystkie ceny. Sami napędzacie inflację, sprawiacie, że cena wszystkiego rośnie, szczególnie usług, ponieważ pracownicy są nagle coraz drożsi. Was to nie obchodzi. A, i jeszcze – przepraszam, bo się rozpedziłem – podatek od tych pracowników jest wyższy. Dzięki temu, że podwyższacie najniższą krajową, Skarb Państwa zyskuje najwięcej, dostaje więcej, niż ten pracownik dosta-

Posel Artur Dziambor

je na rękę. Jesteście geniuszami zła. Po prostu jesteście geniuszami zła.

Jeszcze o inflacji. O inflacji powiedział, że nie wpływa ona na portfel Polaków. Nie wpływa, jest nam coraz lepiej z inflacją. Wszystko drożeje, a nam jest coraz lepiej. Rząd Prawa i Sprawiedliwości sprawia, że jest nam coraz lepiej, że jest coraz drożej. Jesteście naprawdę geniuszami.

Słuchajcie, o tym można mówić bardzo dużo. Wziąłem tutaj ze sobą taki rekwizyt, on już jest w tym momencie lekko zdezaktualizowany.

Pokażę tutaj, bo kamery nagrywają w tę stronę.

To jest 35 podatków, które podniosło Prawo i Sprawiedliwość, ale tablica nie uwzględnia ostatnich miesięcy, bo to jest stara tablica, sprzed ponad pół roku. Teraz jest ich już ponad 40. To jest wasz sposób na łatanie dziury, szanowni państwo. To jest wasz sposób na to, żeby jakoś to jeszcze stało, chociaż wiemy doskonale, że trzeba łątać.

Mówicie o tarczy antykryzysowej, cały czas chwalicie się tym, jak ona pomogła przedsiębiorcom. Nie pamiętam, żeby jakiś przedsiębiorca pracował przy tarczy antykryzysowej, bo jak proponowaliśmy, żeby do zespołu, który tworzył tarczę antykryzysową, doszli ludzie z branży, to wy stwierdziliście, że nie, że Prawo i Sprawiedliwość sobie poradzi.

Co powiedzieli wasi przedstawiciele? Mówili, że najlepiej by było, gdyby opozycja siedziała cicho. Bo jak będzie cicho, nie będzie przeszkadzać, to może jakoś to będzie. Tak bezczelni byliście. Nie chcieliście posłuchać ludzi z branży, dlatego te branże teraz występują przeciwko wam. Stworzyliście tarczę antykryzysową na zasadzie „wydaje nam się”. Chociaż nigdy nikt z was niczego w życiu nie prowadził sam.

W tym zespole, który tworzył tarczę, nie było ludzi z branż, byli ludzie ze spółek Skarbu Państwa i z ministerstw, którzy nie mają pojęcia, jak to jest prowadzić własny biznes. Jest tutaj z nami minister Patkowski, który powiedział, że klasa średnia to jest ta, która zarabia 4 tys. zł brutto. Tak więc klasa średnia według czarodzieja polskich finansów to jest człowiek, który zarabia tyle, że jest w stanie wynająć mieszkanie w Warszawie, a następnie przez resztę miesiąca jechać na wodzie mineralnej. Tak że gratuluję waszego dobrego samopoczucia. Gratuluję panu Głapińskiemu, gratuluję temu rządowi. Czas najwyższy odejść. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I też proszę nie komentować wypowiedzi podczas prezentowania stanowiska, panie przewodniczący.

A teraz głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska, która przedstawi stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Naprawdę nie przesadzę, jeśli rozpocznę moje wystąpienie od stwierdzenia, że w 2020 r. rząd premiera Morawieckiego dopuścił się gwałtu na finansach publicznych. Kreatywna księgowość, wypychanie wydatków poza ustawę budżetową, ale przede wszystkim czyszczenie długów z wcześniejszych lat pod płaszczykiem COVID-19 stało się już rutyną w Ministerstwie Finansów.

Najlepiej tę sytuację obrazuje rozbieżność między deficytem budżetu państwa, który w 2020 r. wyniósł 85 mld zł, a właściwym długiem publicznym liczonemu zgodnie z metodologią unijną, który wyniósł 290 mld zł i sięgnął – uwaga – 1336 mld zł. Różnica? Ponad 200 mld zł to blisko 10% PKB. Tak wyglądają zdrowe finanse publiczne według premiera Morawieckiego.

Jak to ukrywaliście? Nie jest prawdą, że jest to efekt stanu epidemii i wspomaganie gospodarki przez rząd. W tym czasie różnym podmiotom przekazano obligacje skarbowe i pożyczki zamiast dotacji nie w celu walki z COVID-19, ale w celu realizacji polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości, która ma mu zapewnić reelekcję. Te pieniądze – to łącznie 30 mld zł wydanych z pominięciem deficytu – dostały m.in. uczelnie wyższe. Przecież wczoraj usłyszeliśmy, jak bardzo potrzebujecie zmiany i podporządkowania ideologii na uczelniach wyższych własnej polityce. To oczywiście telewizja publiczna i Polskie Radio, ale też spółki infrastrukturalne, w których klasycznie potraficie marnotrawić pieniądze. Oczywiście mamy też pożyczkę z Funduszu Rezerwy Demograficznej, który powinien służyć odkładaniu na emerytury kolejnych pokoleń. Wy go po prostu przejadacie, a pieniądze z niego parują. I to też było kolejne 11 mld zł. To jest – powtórzę – koszt polityki Prawa i Sprawiedliwości, a nie żadnego COVID-u. Walka z COVID-em to oczywiście kolejny dług schowany pod dywan, bo to jest 166 mld zł obligacji BGK i PFR.

Natomiast jeśli chodzi o dane makro, to, panie przewodniczący, ja panu powiem, co sprawiło, że utrzymaliście niewielki spadek PKB. To jest przede wszystkim eksport. Dodatkowo saldo obrotów towarowych za granicą było rekordowe, najwyższe od lat 90., a nadwyżka na rachunku wyniosła 82 mld zł, czyli 3,5% PKB.

(Głos z sali: To chyba dobrze.)

To nasi partnerzy biznesowi z zagranicy nam pomagają, a wy potraficie ich tylko obrażać albo zmuszać do sprzedaży udziałów, tak jak w przypadku TVN-u.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Nie wymagają...)

Stopa inwestycji po raz kolejny sięgnęła dna. *(Poruszenie na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale proszę nie przeszkadzać. Mam prawo wyrazić swoje – zgodne z prawdą, a nie zgodne z waszym przekazem dnia – stanowisko.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Tu akurat jest błąd techniczny.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, momencik. Momencik, pani poseł.

Po raz kolejny bardzo proszę pana przewodniczącego i kolegów, aby nie komentowali i nie przeszkadzali w wystąpieniu. Panie przewodniczący, będzie pan miał czas. Jest przecież dużo czasu, aby można było się do tego odnieść.

(*Głos z sali:* Ulegamy prowokacji.)

Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

A więc, żeby panowie mogli się uspokoić...

(*Głos z sali:* To już przesada.)

...tę nadwyżkę w eksporcie mamy dzięki naszym partnerom z Unii Europejskiej (*Dzwonek*) – rozumiem, panie marszałku, że mogą dokończyć – natomiast stopa inwestycji po raz kolejny sięgnęła dna. Czy wszędzie było tak źle? U nas wyniosła 16,7%. To jest najniższa stopa wśród 11 państw Unii Europejskiej połączonych w Europie Środkowo-Wschodniej. Dla porównania np. w Czechach stopa inwestycji wynosi 25% PKB, na Węgrzech – 27%, powyżej 20% wynosi w Estonii, Chorwacji, na Litwie, Łotwie, w Rumunii. Świat nie będzie czekać na Polskę, po prostu będziemy ubożać.

Inflacja – wiele osób o tym mówiło. Drożeją produkty pierwszej potrzeby, takie jak żywność, utrzymanie mieszkania, nośniki energii. To jest też efekt waszej polityki.

Koło Parlamentarne Polska 2050 nie poprze absolutorium dla rządu. Wnosimy o odrzucenie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2020. Za chwilę dostarczę to panu marszałkowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* A to zaskoczenie, zaskoczenie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę pana posła Zbigniewa Girzyńskiego o przedstawienie stanowiska Koła Poselskiego Polskie Sprawy.

Poseł Zbigniew Girzyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet na rok 2020 został uchwalony pierwotnie jako budżet zrównoważony i to z całą pewnością był absolutnie sukces rządu. Jeśli nawet to zrównoważenie było wynikiem pewnej inżynierii finansowej – bo było, to nie jest przecież tajemnicą – to doprowadzenie do tego w ten sposób jest pewnym osiągnięciem, co było trudne dla poprzednich rządów. Natomiast problemy zaczęły się w trakcie realizacji tego budżetu. Częściowo były one niezawinione

przez rząd, ale częściowo były zawinione i o tym chciałbym powiedzieć.

To, co się stało wiosną zeszłego roku, czyli pojawienie się koronawirusa, który dotknął cały świat, było czymś, co wywróciło w ogóle światową gospodarkę do góry nogami. I to nie jest nic dziwnego, wszyscy wystraszyliśmy się. Strach jest czymś naturalnym, nawet kiedy ktoś ogląda horror i wie, że to jest tylko film, to jeśli jest jakaś scena mrożąca krew w żyłach, wystraszy się, to jest naturalny odruch. Natomiast po tym pierwszym odruchu... I tu działania rządu wiosną ubiegłego roku też w pewien sposób były racjonalne, bo reagował tak, jak się reaguje, ponieważ trzeba było jakoś z tym walczyć. Wtedy rzeczywiście starano się wprowadzić tarcze, to wszystko naprawdę w miarę działało. Nawet jeżeli były ubytki w gospodarce, reagowano w sposób właściwy.

Niestety, gdy zorientowaliśmy się, a wszyscy się zorientowali, że koronawirus i cała ta epidemia, która dotknęła świat, jest czymś, z czym musimy nauczyć się żyć, to dalsze reakcje były już kompletnie nieracjonalne. (*Oklaski*) To, co robiono na świecie – i w Polsce także – od września ubiegłego roku, było czymś pozbawionym logiki niestety. To, co rzekomo robiła rada medyczna. Dzisiaj już o tym wiemy poprzez wyciek z mediów. I to nie Rosjanie wypuścili, tylko nasze służby grające wewnętrznymi frakcjami, powiedzmy to wprost. Bo jakby Rosjanie się wkradli do tych skrzynek, to do dzisiaj by je monitorowali i nic by nie ujawniali.

Dzisiaj już wiemy, że ta tarcza tak naprawdę wtedy nie działała, a podejmowano decyzje zupełnie nie-realne. Bo zamykanie poszczególnych branż, takich jak branża fitness, branża hotelowa, robienie jakichś dziwnych przepisów określających, że w hotelu może być tylko co trzeci czy co czwarty pokój czynny, tak jakby trzy pokoje puste powodowały to, że nie będzie transmisji wirusa między nimi, to wszystko były działania nieracjonalne, powodujące określone straty w gospodarce. Te straty były umiejętnie – w pewien sposób dzięki polityce Narodowego Banku Polskiego – niwelowane, bo narodowy bank, i tu odniosę się również do Narodowego Banku Polskiego, zachowywał się tak jak wszystkie banki centralne: drukował pieniądze. Robił to dosyć sprawnie i za to trzeba bank pochwalić, bo jak wszyscy drukują, to my nie możemy być tymi, którzy nie drukują.

Natomiast za co jeszcze trzeba pochwalić Narodowy Bank Polski? Za to, że robi coś, czego inne banki nie robią, broni polskiej gotówki. To, co mamy dzisiaj na świecie, jest absolutnie niedopuszczalne, bo próbuje się wyeliminować gotówkę, zabierając nam wolność – zabierając nam wolność. Są pewne wątpliwości co do polityki stóp procentowych prowadzonej przez NBP. Doceniam to, że dzięki temu broni się pewnego nacisku kredytowego, ale to także dewaluuje nasze oszczędności i tak naprawdę dzisiaj mamy, biorąc pod uwagę inflację, ujemne stopy procentowe i każdy, kto ma oszczędności, traci. Zwracam także uwagę, że cele

Posel Zbigniew Girzyński

inflacyjne (*Dzwonek*), jak mówił pan prezes prof. Gła piński, te zewnętrzne bodźce, które występują, jednak bank powinien brać pod uwagę, zamiast mówić, że one się zdarzyły, bo to, że za emisję płacimy wszyscy, wiemy.

Reasumując, koło Polskie Sprawy będzie przeciwko absolutorium w związku z wykonaniem budżetu państwa. Natomiast mimo pewnych zastrzeżeń pozytywnie oceniamy sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego, który w tej trudnej sytuacji rzeczywiście wspierał naszą gospodarkę. Zwracam jeszcze uwagę – i to już jest ostatnie zdanie – na jedną rzecz, którą trzeba uregulować, bo polskie państwo nie powinno udawać, że pewnych spraw nie ma. Istnieje problem kryptowalut. Ta kwestia musi być podjęta i to jest wyzwanie dla Narodowego Banku Polskiego, jak również dla nas. Powinniśmy to normalnie uregulować, a nie udawać, że tego problemu nie ma, bo w sytuacji, jaka ma miejsce, ludzie uciekają w tego typu rozwiązania i musimy pomóc wszystkim, aby to było robione w sposób racjonalny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

(*Głos z sali:* Zbyszek, ale nie ma ci co brawa bić.)

Panie posle, ta uwaga była nie na miejscu. I po co?

Panią poseł Hennig-Kłoskę byśmy prosili o zmianę złożonego wniosku, bo jest on niepoprawny. Jeśli pani sobie życzy, to zapraszamy do sekretariatu.

A teraz proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kosztowniaka.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Prowadzimy debatę nad wykonaniem budżetu 2020 r., budżetu wyjątkowego chyba pod każdym względem z racji tego, co 15 marca stało się nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. W połowie marca 2020 r. na skutek wybuchu pandemii COVID-19 światowa gospodarka doświadczyła negatywnego szoku podaży-popytowego na niespotykaną skalę, który wpłynął w dość istotny sposób na przebieg procesów makroekonomicznych w Polsce oraz w pozostałych krajach dotkniętych pandemią, w tym nagłego wyhamowania aktywności gospodarczej i załamania dotychczasowych trendów w większości kategorii makroekonomicznych. Sytuacja wywołana COVID-19 wymusiła aktualizację podstawowych parametrów budżetowych i makroekonomicznych. Myślę, że co do tego wszyscy się zgadzamy.

Szanowni Państwo! Zawieszenie stabilizującej reguły wydatkowej przez Komisję Europejską – nie,

jak mówią niektórzy na tej sali, przez polski rząd – było sygnałem, jeśli chodzi o możliwość zastosowania bardzo wielu instrumentów finansowych przez poszczególne państwa, aby ratować gospodarki, zresztą nie tylko europejskie, ale też światowe. Wobec wybuchu pandemii COVID-19 natychmiastową odpowiedź rządu był szereg podejmowanych jednocześnie i stale modyfikowanych, stosownie do zgłaszanych potrzeb i oczekiwań, działań zorientowanych przede wszystkim na ochronę. Tutaj należy podkreślić ochronę zdrowia, a także miejsc pracy i zapewnienie bezpieczeństwa finansowego przedsiębiorstw i obywateli. Osiągnięciu tego celu posłużyło przede wszystkim stworzenie całego systemu anty kryzysowego, w skład którego wchodziły pakiety ustaw, także pakiet ustaw zwany tarczą finansową.

Dzięki powyższym działaniom w Polsce udało się uniknąć, szanowni państwo, przerwania łańcucha dostaw, o czym tutaj już wielu mówiło, a więc np. utrzymano wysoki poziom eksportu, masowych upadłości polskich przedsiębiorstw, polskich firm, dlatego mamy tak dobry wskaźnik bezrobocia, utraty płynności przez przedsiębiorstwa – i tutaj bardzo niski ukłon w stronę nie tylko rządu, ale również Narodowego Banku Polskiego, który we właściwym czasie zastosował, również w trybie natychmiastowym, instrumenty, które pozwoliły przedsiębiorstwom na utrzymanie, tak jak powiedziałem, płynności – a tym samym znaczącego wzrostu bezrobocia i dramatycznego pogorszenia się sytuacji gospodarstw domowych. Zgodnie z danymi Eurostatu Polska w styczniu 2021 r. po raz pierwszy w historii miała najniższe bezrobocie w Unii Europejskiej. Myślę, że to jest bardzo dobry pierwszy komentarz do całej sytuacji związanej z wykonaniem budżetu, ale również ze stosowaniem poszczególnych instrumentów, które pozwalają na w miarę normalne przejście przez to, co nazywamy wielkim tąpnięciem gospodarczym, nie tylko w Polsce, ale też w Europie czy na świecie, związanym z COVID-19.

Dane opublikowane przez GUS wskazują, że sytuacja gospodarcza w Polsce w 2020 r. okazała się generalnie lepsza niż ta przewidywana na etapie przygotowywania scenariusza makroekonomicznego do nowelizacji ustawy budżetowej, która nastąpiła w październiku 2020 r. Wiele tutaj mówimy, padają takie słowa, o bajkach. Niektórzy mówią nawet o barbarzyństwie. Żebyśmy specjalnie tym bajkom nie ulegali, to może podam kilka wskaźników makroekonomicznych i liczb, z którymi chyba najciężej się dyskutuje, a które najłatwiej, szanowni państwo, interpretować.

Poziom PKB w Polsce określony na początku, w pierwszym budżecie, bo pamiętajmy, że on był nowelizowany, był na poziomie 3,7%. Realizacja nastąpiła na poziomie 2,7% in minus. Można powiedzieć, że to źle. Oczywiście w relacji do tego, co zakładaliśmy na początku roku, w ogóle nie wiedząc, czym będzie pandemia, można tak powiedzieć, ale zestawiając to z wartością 6,4% na minusie dla Unii Europej-

Posel Andrzej Kosztowniak

skiej, można powiedzieć, że jest to bardzo dobry wynik, choć na pewno żadne z nas nie chciałoby takiego wyniku w normalnej sytuacji gospodarczej, bo wtedy rzeczywiście byłoby to wartością negatywną. Ale pamiętajmy o tym, że poziom PKB w Polsce był prawie 2,5 razy lepszy niż w Unii Europejskiej. Gospodarka Unii Europejskiej skurczyła się o 6,4 punktu, a gospodarka polska – tylko i wyłącznie o 2,7, w relacji do tego, co planowaliśmy. Rzeczywiście spadło spożycie indywidualne, o 3,1%, spadły też inwestycje, ale tutaj też trzeba jasno powiedzieć, że inwestycje na tym poziomie zostały podtrzymane przede wszystkim dzięki temu, w jaki sposób państwo polskie zareagowało na cały kryzys, pompując gigantyczne pieniądze w sferę inwestycji krajowych – myślę tutaj o inwestycjach państwowych, wprost: rządowych – ale również w samorządy.

Jedna z posłanek wspomniała o eksporcie. Rzeczywiście ten współczynnik, ta wartość eksportu, w 2020 r. wypadł znakomicie. Eksport na poziomie minus 0,2% w relacji do zakładanego to znakomity wynik, patrząc na skalę Unii Europejskiej. Były państwa, w których poziom eksportu spadał o kilka, kilkanaście, nawet do kilkudziesięciu, procent. Tutaj bardzo niskie ukłony przede wszystkim dla dwóch obszarów: dla produkcji przemysłowej w Polsce, która została utrzymana na bardzo wysokim poziomie, dzięki silnemu wsparciu polskiego rządu, tarczom antykryzysowym i tarczom finansowym, ale również bardzo silnemu wsparciu Narodowego Banku Polskiego, o którym dosłownie za chwilę, i dla dużego eksportu rolnego.

Deficyt budżetu państwa na poziomie minus 3,7% w stosunku do PKB. Dużo mówiliście państwo o długu publicznym. Dług publiczny rzeczywiście wzrósł do poziomu 57%, ale jeżeli popatrzymy na te wartości, które są w Unii Europejskiej, zobaczymy, że dług w Unii Europejskiej sięga 92,5%, jeśli dobrze czytam z zestawienia. To pokazuje, szanowni państwo, że dług publiczny wzrastał wszędzie i to nie jest tylko problem Polski, ale to jest problem wzrostu długu publicznego na całym świecie, myślę, że do tej pory niespotykanego w niektórych obszarach naszego globu nawet w trakcie II wojny światowej. Rzeczywiście państwa na świecie pożyczyły mnóstwo pieniędzy, wpompowały je w swoje gospodarki – patrz Stany Zjednoczone, patrz również Unia Europejska.

Dynamika płac. W Polsce został utrzymany realny wzrost płac – realny wzrost płac to 1,6%.

I przejdę, szanowni państwo, do stóp procentowych i roli NBP również w tym procesie wykonywania budżetu i zatrzymywania na pewnym wysokim poziomie współczynników naszej gospodarki. Rola NBP, szanowni państwo, była nieoceniona. NBP, który ma zapisany cel inflacyjny jako podstawowy, wyszedł zdecydowanie ponad to, co jest podstawą jego działalności. Narodowy Bank Polski i Rada Polityki Pieniężnej mocno zaangażowały się w kształtowanie

pozytywnych elementów życia gospodarczego w 2020 r. Przypomnę – od marca do maja trzy interwencje w obszarze stóp procentowych. Jest to rzadkość. Czas reakcji – natychmiastowej ze strony NBP – jest jednym z elementów, które spowodowały...

(*Posel Izabela Leszczyna: Będziemy płakać.*)

...że poziom tych wskaźników został relatywnie tak wysoko utrzymany i polska gospodarka nie tapnęła tak mocno. Stopa lombardowa na poziomie 0,5%, stopa depozytowa na poziomie 0%. To spowodowało, że polskie przedsiębiorstwa, szanowni państwo, mogły skorzystać z taniego pieniądza, aby utrzymać swoją płynność i utrzymać również... (*Gwar na sali*)

Nie przeszkadzałem pani, pani posel.

...możliwości dalszego kształtowania produkcji i eksportu.

To, co szalenie istotne, to poziom bezrobocia – najniższy poziom bezrobocia w Unii Europejskiej. Te wszystkie działania rządu, ale też Narodowego Banku Polskiego i parlamentu, bo to trzeba jasno powiedzieć, i wpompowanie ponad 200 mld zł spowodowały to, że w Polsce sytuacja gospodarcza, szczególnie w obszarze bezrobocia, wydaje się sytuacją dobrą.

Na koniec, szanowni państwo – wszystkie programy społeczne w tak trudnej sytuacji społecznej i gospodarczej w Polsce zostały utrzymane. To jest moim zdaniem najlepsze wskazanie do tego, aby ten budżet był wspierany przez nas wszystkich, bez względu na interesy polityczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Rosatego, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Rosati:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym w swoim wystąpieniu skupić się na komentarzu do sprawozdania NBP z wykonania założeń polityki pieniężnej w ubiegłym roku.

Art. 227 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi: NBP odpowiada za wartość polskiego pieniądza. Art. 3 ust. 1 ustawy o NBP stanowi: Podstawowym celem działalności NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen. Takie są konstytucyjne zadania Narodowego Banku Polskiego. A jak wygląda realizacja tych zadań? No, całkiem inaczej niż ta przedstawiona w wystąpieniu pana prezesa Głapińskiego. Po pierwsze, w ostatnich 2 latach poziom cen wzrósł o 8,2%. (*Oklaski*) Na 24 miesięczne obserwacje w 22 przypadkach inflacja utrzymywała się powyżej celu inflacyjnego. Tylko w ostatnim kwartale ceny rosły w tempie 4,5% rok do roku. To już nie są, proszę państwa, krótkookresowe odchylenia, o których mówił prezes. To jest systematyczne przekraczanie celu.

(*Głos z sali: Dramat.*)

Posel Dariusz Rosati

Przez niemal 2 lata Narodowy Bank Polski nie wykonywał podstawowego celu: utrzymywania stabilnego poziomu cen. Po drugie, w okresie ostatnich 24 miesięcy polski złoty osłabił się w stosunku do głównych walut, w tym w stosunku do dolara o 3%, do euro o 8%, wobec franka szwajcarskiego o 10,5% – drodzy frankowicze, podziękujcie prezesowi Głapińskiemu...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Skandal.)

...i wobec funta brytyjskiego o ponad 12%. NBP nie realizował więc konstytucyjnego obowiązku (*Oklaski*) dbania o stabilność polskiego pieniądza. Wręcz odwrotnie, w ubiegłym roku byliśmy świadkami interwencji walutowych dokonywanych przez NBP w bardzo mało zrozumiałym celu, co oczywiście prowadziło do osłabienia kursu złotego, a to jest przecież działanie sprzeczne z celem polityki i konstytucyjnym obowiązkiem NBP.

Jakie są skutki tych działań? W wyniku wzrostu cen siła nabywcza przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia spadła o ok. 250 zł, a przeciętnej emerytury o ponad 100 zł. To, proszę państwa, nic innego jak podatek inflacyjny nałożony na nas wszystkich. (*Oklaski*) I my ten podatek płacimy. Łącznie dochody ludności w ostatnim roku zostały uszczuplone na skutek tej utraty siły nabywczej o ponad 45 mld zł – tyle straciliśmy wszyscy, jeśli chodzi o zdolność kupowania dóbr i usług. I oczywiście ten podatek inflacyjny obciąża przede wszystkim mniej zamożne grupy społeczne. Przy tym bulwersujące jest to, że oczywiście nie dotyczy to członków zarządu NBP, którzy podnieśli swoje uposażenia w ubiegłym roku o 20%. (*Oklaski*)

Odpowiedzialność za tę drożyznę ponosi NBP do spółki z rządem. W okresie ostatnich 18 miesięcy podaż gotówki w obiegu i pieniądza rezerwowego wzrosła o prawie 50%. To jest najwyższy przyrost od 20 lat. Ostrzegam: ten gorący pieniądz czeka na okazję do wydania. Ale NBP nie widzi powodu do zmiany polityki. Słyszeliśmy tutaj pełne samozadowolenia przechwałki pana prezesa NBP i oceny, że drożyzna jest wynikiem działania czynników przejściowych i niezależnych od polityki pieniężnej.

Moim zdaniem NBP naprawdę stąpa po kruchym lodzie i nie bierze pod uwagę całego szeregu ryzyk związanych z utrwaleniem się tych tendencji na rynku, w tym z utrwaleniem się pewnych czynników popytowych. Po pierwsze, mam na myśli wzrost wynagrodzeń. Jak można wzrost wynagrodzeń o 10% w skali roku traktować jako czynnik niezależny od polityki pieniężnej? To jest właśnie dowód, że pojawiają się wtórne efekty pieniężne tych wszystkich szoków, które miały miejsce w ubiegłym roku. Rośnie też produkcja przemysłowa, o 10% rocznie. To nas oczywiście powinno cieszyć, niemniej jednak to stwarza określone presje na koszty, a w sytuacji, kiedy brak jest siły roboczej, będziemy mieli do czynienia z przenoszeniem się wzrostu kosztów siły roboczej na ceny.

Co więcej, polityka niemal zerowych stóp procentowych nie przełożyła się, drodzy państwo... Słyszeliśmy opinie, że to taki wspaniały czynnik wspierający gospodarkę. Nie, drodzy państwo. Poziom kredytów nie uległ zmianie od ubiegłego roku, przez cały rok. (*Oklaski*) Polityka stóp procentowych, czyli zerowe stopy procentowe, jedynie wspierała rząd, bo obniżała koszty zaciągania pożyczek i emisji obligacji. Nie mówmy o tym, że pomogła gospodarce. Nie było tego.

I wreszcie, tak jak wspomniałem, chodzi o oczekiwania inflacyjne. To jest bardzo ważny czynnik, który kształtuje zachowania uczestników rynku i w naszym przypadku zdumiewające jest to, że w kolejnych komunikatach Rady Polityki Pieniężnej w ogóle nie pojawia się pojęcie oczekiwań inflacyjnych. To jest bardzo duże niedopatrzenie.

Szanowni Państwo! Przez ostatnie 2 lata mieliśmy zatem do czynienia z sytuacją, w której Narodowy Bank Polski skupił się przede wszystkim na wspieraniu polityki rządu kosztem wzrostu inflacji i osłabienia złotego. Jest to moim zdaniem ewidentne naruszenie konstytucyjnych i ustawowych obowiązków stojących przed bankiem centralnym. (*Oklaski*)

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie przeciwny przyjęciu informacji prezesa Głapińskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz panią posel Katarzynę Kretkowską, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Lewica dotyczące informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

W 2020 r. Skarb Państwa udzielił czterech gwarancji na 5 mld zł w ramach wsparcia działań inwestycyjnych. Trzy z nich dotyczyły infrastruktury kolejowej realizowanej przez PKP PLK, jedna dotyczyła gwarancji BGK na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego realizującego infrastrukturę drogową w ramach finansowania przez EBI. Te gwarancje nie budzą zastrzeżeń.

Gwarancjami Skarbu Państwa objęte zostały także zobowiązania BGK wynikające z obligacji wyemitowanych na rzecz Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, na łączną kwotę blisko 117 mld zł, oraz zobowiązania Polskiego Funduszu Rozwoju wynikające z obligacji wyemitowanych na realizację tarcz, na łączną kwotę 70 mld zł. Ponadto BGK jako państwowa osoba prawna w ramach wspierania przedsiębiorczości udzielił gwarancji 75 tys. podmiotów na kwotę 25,6 mld zł oraz w ramach tarczy antykryzysowych Funduszu Gwarancji Płynnościowych – 1600 gwarancji.

Posel Katarzyna Kretkowska

cji na kwotę 15,5 mld zł. Łącznie zatem BGK udzielił gwarancji na kwotę ponad 229 mld zł. Same gwarancje udzielone przez BGK nie budzą zastrzeżeń jako takie, nie budzi zastrzeżeń także ich obsługa. Cel tych emisji również nie budzi zastrzeżeń. Była to pomoc branżom zagrożonym pandemią, niestety, pomoc dziurawa jak durszlak.

To, co jest wysoce niepokojące czy wręcz alarmujące, to fakt, że ponieważ polskie limity zadłużenia, limity długu publicznego względem PKB wynoszące 55% zgodnie z ustawą o finansach publicznych, 60% zgodnie z zapisem konstytucyjnym nie uwzględniają obligacji PFR czy BGK, owych 229 mld zł jest poza limitem konstytucyjnym. Był to zatem swoisty program luzowania ilościowego. I nie tyle sam fakt istnienia limitów, ale fakt, że w obecnym stanie budżetu państwa zbliżamy się niebezpiecznie do tych limitów... Gdyby nie ten fakt, program luzowania wyglądałby tak, jak wygląda gdzie indziej, czyli Skarb Państwa emitowałby obligacje w celu sfinansowania pakietów pomocowych.

Tymczasem za rządów PiS dług publiczny wzrósł o 60%: z 900 mld zł w 2015 r. do blisko 1,5 bln zł w roku bieżącym. Rozszalały się wydatki na bombastyczne przedsięwzięcia typu: przekop Mierzei Wiślanej, teraz planowana odbudowa Pałacu Saskiego, monstrualne kwoty wypłacane pociotkom czy znajomym upchniętym w intratnych spółkach Skarbu Państwa czy radach nadzorczych, gigantyczne dofinansowania Kościoła, jego agend, takich jak przedsięwzięcia pana Rydzyka, nieistniejące respiratory, wybory kopertowe i setki podobnych. To wszystko spowodowało gwałtowny wzrost zadłużenia publicznego.

Rząd premiera Morawieckiego próbuje zatem ukryć skalę dramatu poprzez upychanie poza budżet za pomocą księgowych sztuczek i wydzielania finansowania programów, przekazywania tego do podmiotów okołobudżetowych. Przez emisję obligacji, przez dosypywanie pieniądza robi się go więcej. Pojawia się inflacja.

Poproszę o pierwszą planszę.

Obecnie inflacja w Polsce jest najwyższa w Europie. Tam państwo widziecie zaznaczoną na czerwono inflację w Polsce – najwyższą w Europie, za nami są Węgry i Czechy.

Ceny w Polsce – poproszę o następną planszę – szbiją już teraz. Mamy tutaj ceny żywności, ceny produktów rolnych – poproszę następną planszę – mamy tutaj słabnącego, o czym mówił pan poseł Dariusz Rosati, złotego w stosunku do wszystkich walut.

Poproszę następną planszę.

Tutaj mamy ceny prądu, które dopiero zaczynają rosnać. Twarde pieniądze skończyły się i, co gorsza, nie wiadomo, czy rząd dostanie teraz jakiegokolwiek środków z Funduszu Odbudowy. Odmowa respektowania prawodawstwa unijnego grozi tym, że ich nie dostaniemy. Jest to alarm. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze teraz pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budżet roku 2020 to kolejny w ostatnich latach budżet, który nie przewidział jakiegokolwiek rekompensaty dla utraconych przez samorządy dochodów z podatku PIT w związku ze zwolnieniem z podatku dochodowego osób do 26. roku życia, obniżeniem najniższego progu podatkowego z 18% do 17% oraz wzrostem płacy minimalnej i zmianami dotyczącymi wysługi lat.

Pokażę, jak to wygląda, na przykładzie konkretnej gminy: Trzcianka, powiat czarnkowsko-trzcianiecki, województwo wielkopolskie. W wyniku zmian podatkowych gminę Trzcianka pozbawiono w 2020 r. dochodów podatkowych z PIT na poziomie 0,5 mln zł. W latach 2016–2018 wzrost dochodów z PIT wyniósł 3,8 mln zł (*Dzwonek*), a wzrost wynagrodzeń nauczycieli i pracowników sfery budżetowej to blisko 9 mln zł. Budżet trzcianieckiej oświaty wyniósł w 2020 r. 44 mln zł przy ledwie 20 mln państwowej subwencji. W latach 2016–2019 wydatki na oświatę wzrosły o ponad 8 mln zł, a subwencja tylko o 2 mln zł. Dotacje rządowe na zadania zlecone pokrywają w związku z tym ledwie 70% kosztów wykonywania przez gminę zadań. Resztę miasto musi dołożyć ze swoich dochodów.

Państwo – mówię tu o większości sejmowej – patrzy na samorządy przez pryzmat polityków, polityki jako na coś, co trzeba zwalczać, a przypomnę drogim kolegom i koleżankom, że samorządy to są wspólnoty lokalne, to są ludzie. Ci ludzie dzisiaj mają wielki problem, bo z roku na rok tych pieniędzy na bardzo wrażliwe społecznie usługi jest coraz mniej, a przecież zwłaszcza jeśli chodzi o samorząd gminy, oświata to jest inwestycja w kolejne pokolenia. Ten budżet niestety nie sprzyja rozwojowi i rośnięciu w siłę tych wspólnot lokalnych. Zwracamy na to jako Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe co roku uwagę, mówiąc wam, że nie tędy droga. Niestety z przykrością muszę dzisiaj powiedzieć, że po raz kolejny nie uwzględnianie tego niezwykle ważnego problemu. Dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Sipierę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2020 był rokiem specyficznym, rokiem, którego nikt nie przewidywał, rokiem, który, po pierwsze, tym się charakteryzował, że musieliśmy zmieniać zapisy ustawy budżetowej, ale również wszystkie dynamiczne zagadnienia, które dotyczyły Polaków w tym okresie, były ponadnormatywne. Zresztą prezes NIK-u wyraźnie zawarł w swoim raporcie to, że był to rok, były to wydarzenia incydentalne. Tak też trzeba to traktować i bardzo bym prosił, żeby państwo z opozycji również o tym pamiętało.

Kwestia tego wyzwania, które było w tym roku, ogromnego, nieplanowanego wydatku w budżecie państwa, w zmianach do budżetu, ale również w kwestii takiej, której nikt nigdy nie przewidywał, 80 mln kontroli policji, która musiała kontrolować... Jak dzisiaj słyszymy, niektórzy mówią: COVID, może jakiś COVID wtedy był czy nie był. Oczywiście można przedstawić to jako pastisz, ale to są fakty. Dlatego skupię się tylko na kilku aspektach dotyczących wydatków, ogólnie biorąc, administracji państwowej, w tym przede wszystkim funkcjonowania kancelarii premiera, jak również działań, które w swoich obowiązkach posiada minister spraw wewnętrznych i administracji.

Budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zwiększył się właśnie w tym specyficznym roku ogromnie, bo z 1 mld do 10 mld, właśnie dlatego że były nieprzewidziane sytuacje związane z COVID-em. W tym czasie należało skoordynować – prośbę państwa, tego nikt nie przewidywał, a musiał to uczynić – przygotować całą koordynację, ustanowić sieć szpitali, podjąć decyzję co do tych elementów, następnie już przygotowywać się do akcji szczepień itd., itd.

(Posel Izabela Leszczyna: A 100 tys. ludzi umarło.)

To trzeba było wykonać, ale przy założeniu, że również wykonywaliśmy wszystkie przypisane kancelarii premiera obowiązki, które co roku posiada, a to jest niemało, dlatego że prowadzenie wszystkich spraw w państwie wymaga takiej koordynacji, a dodatkowe elementy COVID-owe nałożyły się na tę właśnie strefę.

W roku 2020 tylko 34 osoby otrzymały mianowania do służby cywilnej, ale było to spowodowane właśnie tym specyficznym okresem. Byli to wszyscy absolwenci Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Jednostek, które nadzoruje premier, a które w tym okresie funkcjonowały i były pozytywnie oceniane przez NIK, z pewnymi tylko elementami uwag, jest bardzo, bardzo wiele, ale te, które warto wymienić, które funkcjonują jako istotne elementy demokratyczne, to Narodowy Instytut Wolności, Fundusz Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Fundusz Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego, jak również Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Instytut Zachodni, Rada do Spraw Uchodźców, Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej, Instytut Europejski, Polski Instytut Ekonomiczny.

Drugi aspekt istotny, a może nawet fundamentalny, dlatego że tutaj skupiały się decyzje, za które odpowiadał minister spraw wewnętrznych i administracji, dotyczy tych największych komponentów: Policji, straży pożarnej, służby ochrony granicy czy Służby Ochrony Państwa, Komendy Głównej PSP. Wydatki, które w zeszłym roku były poniesione, to kwota prawie 26 mld zł, i to w tym specyficznym okresie przy dodatkowym komponencie, który od kilku lat jest prowadzony. Zaznaczę to, bo mieliśmy okazję ostatnio o tym mówić na posiedzeniu jednej z komisji, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdzie była to dobra ocena.

Fundusze celowe, w tym przede wszystkim Fundusz Modernizacji Policji. W przypadku tego funduszu była to kwota prawie 1600 mln zł. Bardzo dobrze lokowane środki finansowe, świetnie wykorzystywane, tak potrzebne m.in. w okresie, kiedy były potrzeby związane z dodatkowymi obowiązkami Policji i innych służb, takich jak straż pożarna, SOP czy służba graniczna. Te środki były niezbędne.

W tym momencie jest też kwestia pewnego podziękowania wszystkim, którzy to prowadzili: od ministra Mariusza Błaszczaka i ministra Zielińskiego, którzy byli pomysłodawcami, do pozostałych ministrów, tj. ministra Brudzińskiego, minister Witek, ministra Kamińskiego, którzy to kontynuują. Ten program świetnie się wpisuje w element związany z funkcjonowaniem polskiego państwa i daje nam stabilizację. To, co zostało uczynione w roku 2020, było widocznym efektem właśnie m.in. tych inwestycji.

Są sprawy, które też są bardzo ważne, które często są może mniej zauważalne, ale dotyczą bezpieczeństwa Polaków i dotyczą tych elementów, za które państwo odpowiada, za które minister spraw wewnętrznych też ponosi odpowiedzialność. Koordynacja związana z Centrum Powiadamiania Ratunkowego. To bardzo istotny komponent, który też był przebudowany w zeszłym roku, który zapewnia bezpieczeństwo Polakom i skraca czas. Jak państwo wiedzą, w zeszłym roku były specyficzne obowiązki, nie tylko wynikające z samego ratowania, ale również właśnie z obsługi COVID-owej, ogromnego wydatku.

Proszę państwa, jeszcze jedna istotna sprawa. Gros tych środków, które były przekazywane przez rząd, było wydatkowane przez wojewodów. I tu też ogromny ukłon i podziękowanie dla tych wszystkich, którzy za to odpowiadali w województwach, dlatego że ta struktura wykonawcza była właśnie wykonywana przez urzędy wojewódzkie, agendy i inspekcje. Ogromny wysiłek podjęto w zeszłym roku, żeby te sprawy wykonać. To jest istotna rzecz, dlatego że to pokazuje, jak państwo wspólnie działa i jak wykonuje swoje funkcje przy pomocy i współdziałaniu samorządów.

I ostatnie dwie kwestie, dwie czy trzy dygresje. Proszę państwa, cały czas w przestrzeni publicznej pojawia się element, że samorządy są pozbawiane środków finansowych. W COVID-owym roku – sprawdziłem tę informację, proszę to sprawdzić, jak państwo z opozycji nie wierzycie – ubytek dochodów wszystkich

Posel Zdzisław Sipiera

samorządów w Polsce wyniósł 1,9%, a w samym 2020 r. dodatkowych środków inwestycyjnych od rządu samorządy otrzymały 12 mld zł. To są fakty istniejące. I mówienie o tym cały czas, że jest jakaś tragiczna sytuacja... Proszę państwa, o tym mówił też prezes NBP, spodziewaliśmy się więcej, ale właśnie dlatego, że mamy taki rząd, który obecnie rządzi państwem polskim, rząd Prawa i Sprawiedliwości pod kierunkiem Mateusza Morawieckiego, który potrafi podejmować szybkie, konkretne decyzje, mamy taką sytuację, która daje dobrą odpowiedź, że to jest poduszka. Tak, to faktycznie zadziałało jak poduszka, dlatego że to zabezpieczyło, uczyniło to, co trzeba było uczynić.

Posel Dziambor mówił o tym, że to PiS doprowadził do sytuacji, że część zamykano itd. Nie, proszę państwa, to były wnioski, które składały przedsiębiorstwa. Odpowiedź była szybka. Jeżeli ktoś spełniał wymogi, dostawał momentalnie pieniądze. Proszę państwa, za szarą strefę też nie jesteśmy odpowiedzialni, za wszystko. Niektórzy nie mogli tego złożyć, ale akurat w tym przypadku nie jest to wina rządu, tylko innej struktury, nad którą trzeba się jak gdyby pochylić w innym temacie.

I wreszcie ostatni temat, który chciałem poruszyć, który też mnie interesował. Jeżeli ktokolwiek z państwa posłów, którzy siedzą na tej sali, tworzył budżet... Ja byłem twórcą i wykonawcą kilkunastu budżetów w swoim życiu. Słyszę dyskusję o tym. Jeżeli miałyby się środki w budżecie i możliwość wykorzystania ich jako środki niewygasające, ale tego by się nie robiło, to faktycznie mielibyśmy do czynienia z tym, o czym mówił pan przewodniczący Kowalczyk. Taki szef, nie wiem, starosta, burmistrz, prezydent, jest niegospodarny. Te środki są.

(Posel Izabela Leszczyna: Ale nie było środków. Deficyt...)

Pani Posel! Proszę nie krzyczeć, bo pani poseł krzyczy bez przerwy. To jest system, który macie: krzyk, wrzask i zakrzykiwanie. Mówmy o argumentach, mówmy o konkretnych rzeczach.

(Posel Izabela Leszczyna: No konkrety.)

Szanowni Państwo! Pokażcie mi kogoś, kto w samorządach nie ma deficytu, chyba że są jakieś wybitne. Każdy jakoś jedzie i każdy musi sobie radzić. Nie zarzucajcie państwu polskiemu, premierowi, rządowi i większości parlamentarnej, że wykorzystują swój czas. Jak będziemy rozliczeni, to zobaczymy w wyborach. Dzisiaj cieszę się, jestem dumny, że premier Morawiecki jest właśnie osobą, która nadaje ten ton, zna się na finansach, wie, że trzeba to wykorzystać. Jesteście państwo zszokowani, że potrafimy przejść przez tę sytuację jako państwo polskie w dość dobrej kondycji. Nie jest oczywiście idealnie, ale nigdzie nie zostały naruszone żadne elementy prawa. I dzisiaj z tej sali pada informacja, po pierwsze, że budżet państwa wykonany był zgodnie z prawem i jest przez NIK oceniany pozytywnie, choć z uwagami, które są

jasne. Nie jest to negatywna ocena i proszę nie zakłamywać faktu.

(Głos z sali: Trzeba całociowo.)

Druga rzecz to sprawa funduszy, które są funduszami, które były i są zaciąganiem zobowiązań. Nie ma żadnego naruszania prawa. To jest właśnie to, co było wykorzystaniem szansy. (Oklaski)

I na koniec, proszę państwa, ta polityka, którą prowadzi rząd Prawa i Sprawiedliwości, nie będzie polityką, o której państwa minister mówił: pieniędzy nie ma i nie będzie. Pieniądze są, znajdują się. I są to pieniądze dla obywateli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Tadeusz Cymański: Ta puenta była znakomita.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Oddając głos pani poseł Krystynie Skowrońskiej, jednocześnie składam życzenia urodzinowe pani poseł. (Oklaski)

Posel Krystyna Skowrońska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Ale przechodzimy do konkretów. Taki goły portfel zostawiliście Polakom. Ten goły portfel, te długie będą musiały spłacać kolejne pokolenia. (Oklaski) I chcemy powiedzieć, że był to rok największych afer.

(Posel Sylwester Tułajew: Co się stało?)

Proszę bardzo, oto dowody: raport Najwyższej Izby Kontroli. Czytaliście państwo dokładnie? Zrozumieście państwo, że Najwyższa Izba Kontroli pokazała, ile popełniliście błędów? Afera maseczkowa, afery z wyborami kopertowymi – 70 mln zł, afery maseczkowa – 50 mln zł, afery z szyciem maseczek, szwalnie – 265 mln zł. Podkarpacie tego dowodzi, Stalowa Wola prym w tym wiedzie. I co? I państwo nic z tym nie zrobili. A co obiecaliście?

(Głos z sali: Walkę...)

Obiecaliście państwo niby, że będzie lepiej. Ale komu będzie lepiej? Swoim. Tłuste koty wyszły na koniec. Chcemy również powiedzieć, że w tym zakresie afery nierozliczone i obietniczki cacanki... Fundusz Medyczny – tak, obiecany, bez kasy, bez realizacji. Co będą pamiętać Polacy z ostatniego roku? Wyjątkową drożyznę, o której mówiła pani poseł Leszczyna, mówił pan poseł Rosati. Przez 2 lata – 8%. Kto nas przegonił w Europie? Węgry. Porównujecie się. Najwyższa inflacja – Węgry. Chciałam powiedzieć, że będziemy widzieć ten rok przez pryzmat COVID-u, karetek, protestów pracowników ochrony zdrowia. Ile im daliście? 10 mld zł. Dobra. Ale ile daliście dotychczas telewizji publicznej? 10 mld zł. Kogo uleczyła telewizja publiczna? (Oklaski)

(Posel Sylwester Tułajew: A to rok do roku czy jak?)

Posel Krystyna Skowrońska

Zgony ponadwymiarowe – 100 tys. osób. Nie wstyd wam? *(Oklaski)* A jeżeli mówimy o nakładach na ochronę zdrowia... Lubicie porównania, świetnie. My – 5,3%, Niemcy – dwa razy więcej, Francja – dwa razy więcej, Słowacja – prawie 1,5% więcej od nas, Węgry – więcej od nas. To do kogo w końcu się porównujecie? A bezrobocie? Mówił tu jeden poseł, że aktor musi rozwozić pizzę.

(Głos z sali: Najniższe, drugie w Europie.)

Tak, tak, ale musimy przyjąć, że 1 mln osób poszło na emeryturę i im będziemy musieli płacić.

(Poseł Sylwester Tułajew: Chcieliście ich do pracy zagonić?)

Chcemy powiedzieć, że młodzi mają pusty portfel. Taki pusty portfel zostawiacie Polakom. *(Oklaski)* Nie zrobiliście nic. Jest najwyższy dług, najwyższy deficyt. Polacy będą musieli to spłacać i będziemy pamiętać tę drożyznę. Wreszcie powiedzcie prawdę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Anita Sowińska: Ale jeszcze ja.)

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność – tak, mam przyjemność – przedstawić wykonanie budżetu państwa w roku 2020 w zakresie ochrony zdrowia, część 46.

Wykonanie budżetu państwa odbywało się w trudnych, można powiedzieć: ekstremalnych, warunkach i stawiało ogromne wyzwania zarówno przed rządem, jak i kierownictwem resortu. Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej wywołanej pandemią COVID był to kolejny rok wzrostu nakładów na ochronę zdrowia, i to w stopniu przekraczającym wzrost wymagany przez ustawę gwarantującą docelowo poziom 6% PKB na ochronę zdrowia w roku 2024. Łączne nakłady na ochronę zdrowia ze środków publicznych w 2020 r. wyniosły, proszę państwa, 116,5 mld zł... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, chwileczkę.

Czy można prosić o umożliwienie wystąpienia pani poseł?

Proszę o wyciszenie rozmów.

Posel Gabriela Masłowska:

Łączne nakłady na ochronę zdrowia ze środków publicznych w 2020 r. wyniosły 116,5 mld zł, co stanowiło 5,5% PKB, i były one wyższe o 8,7 mld zł od wartości referencyjnej wymaganej przez wspomnianą ustawę, która powinna wynosić 5,3% PKB. Były to także nakłady wyższe o prawie 14 mld zł od nakładów na ochronę zdrowia w 2019 r.

Proszę państwa, obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości, obecne kierownictwo resortu z ogromną determinacją traktuje nakłady na ochronę zdrowia jako priorytet, i to mimo często trudnej sytuacji gospodarczej. Szczególna dynamika wzrostu datuje się od roku 2016. I tak w latach 2011–2015 – tak, lubimy te porównania, pani poseł, bo są to czasy waszych nieudolnych rządów – wzrost nakładów na ochronę zdrowia w tej waszej pięcioletce był o 14%, o 9,5 mld zł.

(Głos z sali: Zgony teraz.)

W latach 2016–2020 jest to wzrost o 44%, czyli 30,5 mld zł. *(Oklaski)*

(Głos z sali: O proszę. Brawo!)

(Głos z sali: NFZ.)

Czy państwo potraficie te liczby odczytywać? Szczególnie podkreślam te dane, ponieważ bardzo często w debacie publicznej wmawia się Polakom, że nakłady na ochronę zdrowia są niewystarczające, i podnosi się lament. My mamy świadomość wielu zadań i potrzeb, które jeszcze przed nami stoją, np. w zakresie psychoterapii, w zakresie opieki długoterminowej, monitorowania leków, szkodliwości działania leków itd. Ale postęp, jaki w tej dziedzinie został zrobiony, jest po prostu wielki, jest niebywały, nieporównywalny z żadnym innym okresem. Tego nie da się zakłamać i zakrzyczeć, co państwo próbujecie robić. Zresztą już przyzwyczailiśmy się do tego, że posługujecie się kłamstwem, rzucacie kłamstwem prosto w oczy i publicznie go używacie. Ale liczby i dane są faktem i tego nie da się zakłamać. Proszę państwa, jeśli do tych 116,5 mld zł dodamy jeszcze w roku 2020 nakłady na ochronę zdrowia z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, który wynosił ponad 10 mld zł, to proszę policzyć, ile wyniosły te nakłady. Zdecydowanie ponad 120 mld zł. W 2015 r. za waszych rządów roczne nakłady na ochronę zdrowia to 79 mld zł. Proszę porównać: 79 mld rocznych nakładów na ochronę zdrowia do 116 mld w 2020 r. Myślę, że na ten temat nie ma już sensu dalej dyskutować.

Dochody w części 46 były zrealizowane z nadwyżką o 18% większą, niż planowano. Ile wyniosły wydatki? Wydatki na ochronę zdrowia w części 46 były na poziomie 6,4 mld zł, czyli o 26,5% niższe niż w 2019 r. Ale proszę państwa, to trzeba wyjaśnić, bo zaraz będzie podnoszony ten argument, że spadły wydatki budżetowe do dyspozycji ministra zdrowia na ochronę zdrowia. W poprzednim roku, w 2019, na dotację podmiotową dla NFZ przeznaczono 2700 mln, które to środki zostały wykorzystane w 2020 r. A więc 6,5 mld zł trzeba powiększyć o faktyczne środki, któ-

Posel Gabriela Masłowska

re zostały przeznaczone na ochronę zdrowia, 2700 mln, i w związku z tym nie ma spadku w stosunku do poprzedniego roku w tej części 46, a nawet odnotowano wzrost.

Proszę państwa, jeśli chodzi o to, na co zostały przeznaczone wydatki, to wiadomo, że głównie na ochronę zdrowia. Największa pozycja, prawie 2 mld zł, to tzw. pozostała działalność. Mamy takie wydatki jak 500 mln zł na zakup sprzętu, 230 mln zł na zakup szczepionek, na świadczenia na COVID, które potem zostały przeniesione do funduszu COVID, i inne. Oczywiście jeśli chodzi o pozostałe pozycje, szpitale kliniczne, świadczenia wysokospecjalistyczne, ratownictwo medyczne, publiczna służba krwi, to tak jak zwykle budżet był zrealizowany prawie w całości, w 99%, i obejmował wydatki zaplanowane.

Kolejna pozycja: szkolnictwo wyższe i nauka. Tutaj główną pozycją będzie działalność dydaktyczna i badawcza uczelni, pomoc materialna dla studentów i doktorantów, a także pomoc dla podmiotów funkcjonujących w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego. Nie wchodzić w szczegóły, jeśli chodzi np. o wykorzystanie środków europejskich, bo także to miało tutaj miejsce, chcę podkreślić, że mimo tak trudnej sytuacji w roku poprzednim poza tymi tradycyjnymi wydatkami w części 46 – ochrona zdrowia pojawiły się nowe pozycje. Kierownictwo resortu miało odwagę podjąć pewne nowe inicjatywy mimo trudnej sytuacji gospodarczej. Z tych wydatków 6600 mln zł utworzono Fundusz Medyczny i w 2020 r. na ten cel przeznaczono 200 mln zł. Mówiła pani przed chwilą, że Fundusz Medyczny miał być, a go nie ma. Właśnie taka jest prawda płynąca z ust opozycji.

W roku 2020 na ten cel...

(Posel Krystyna Skowrońska: Miało być 2 mld.)

... przeznaczono 200 mln zł. Są to pieniądze, które zgodnie z celem funduszu mają służyć finansowaniu dostępu do innowacyjnych terapii lekowych, do leczenia za granicą, leczenia chorób cywilizacyjnych itd. Co roku na ten cel, zgodnie z ustawą, będzie przeznaczane nie mniej niż 4 mld zł rocznie z budżetu, z dobrowolnych wpłat i darowizn. Na 31 grudnia wpłynęła kwota 200 mln zł, które to pieniądze zostały wykorzystane w części. Wydatkowano tylko 31,2%, głównie na leczenie poza granicami kraju oraz na leki w ramach programów ratunkowych dostępu do technologii medycznych. Pozostaje 185 mln zł z pewną końcówką do wykorzystania w roku 2021. Dlaczego takie niskie wykorzystanie? Ponieważ środki wpłynęły dopiero w grudniu poprzedniego roku i nie było czasu na wykorzystanie. Nieprawdą więc jest, że miał powstać Fundusz Medyczny, a go nie ma.

(Głos z sali: No nie ma.)

Po raz pierwszy uruchomiono program Narodowa Strategia Onkologiczna na lata 2020–2030, na który przeznaczono 200 mln zł. Na 2021 r. zaplanowano na ten cel 450 mln zł. Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej oprócz kontynuowanych 12 wielolet-

nich inwestycji rozpoczęto nowe programy wieloletnie, jak Centralny Zintegrowany Szpital Kliniczny w Poznaniu, szpital kliniczny i Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, rewitalizacja i rozbudowa centrum onkologii – instytutu w Warszawie przekształconego w Narodowy Instytut Onkologii. Wprowadzono refundację leków przysługujących kobietom w ciąży, tzw. program „Ciąża+”. W porównaniu z poprzednimi latami znacznie przyspieszono realizację informatyzacji w ochronie zdrowia, która kulała. Uruchomiono e-skierowania, internetowe konto pacjenta, które jest niezmiernie przydatne, zwłaszcza w tej chwili, kiedy wdrażany jest program „Profilaktyka 40+”. W tym roku funkcjonuje on już w wielu miastach. To program bezpłatnych, szerokich badań diagnostycznych, często na miejscu z diagnozą lekarską. W tej chwili jest on już realizowany w kilku miastach dla osób powyżej 40. roku życia.

Proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę na kwestie zastrzeżeń, które się pojawiły, że spadły nakłady na ratownictwo medyczne, co również nie jest prawdą, ponieważ przeznaczone na ten cel środki są w różnych częściach, głównie w budżetach wojewodów, i wzrosły one w tych budżetach. Pojawiło się także zastrzeżenie, że spadły nakłady na świadczenia specjalistyczne. Otóż proszę państwa, część świadczeń wysokospecjalistycznych została włączona do koszyka świadczeń gwarantowanych, ponieważ uznano, że nie są to już świadczenia wysokospecjalistyczne w związku z postępem wiedzy i technologii medycznych i finansowane są jak standardowe procedury medyczne ze środków NFZ-etu.

Na koniec: ocena komisji Najwyższej Izby Kontroli do części 46 jest oceną opisową, czyli ani negatywną, ani pozytywną, a główne zastrzeżenia, które Najwyższa Izba Kontroli sformułowała, dotyczą nieprawidłowości w wydatkowaniu niektórych środków budżetowych, np. przy zawieraniu umów czy zakupie sprzętu. Ilość nieprawidłowości szacuje się na ok. 0,45% czy 0,46% wszystkich nakładów na ochronę zdrowia, a więc jest to ułamek. Niemniej jednak jest to dla nas sprawa bardzo poważna, ale chcę zaznaczyć, że część z tych środków – znaczna już, jak twierdzi ministerstwo – została odzyskana, część jest w trakcie odzyskiwania. Część tych wydatków nie musiała być realizowana według procedury zamówień publicznych, bo na to pozwalała ustawa COVID-owa, tak że sprawa nie wygląda aż tak drastycznie, jak państwo przedstawiać, i musimy poczekać na zakończenie wszystkich postępowań.

Sama Najwyższa Izba Kontroli przyznaje, że warunki, w jakich przyszło działać, podejmować szybkie decyzje, warunki, które do tej pory nigdy nie istniały, a więc były stosunkowo trudne i niebezpieczne, gdzie była ogromna presja zagrożenia rozszerzaniem się samej epidemii i wszyscy pod tą presją działali, sprzyjały błędom w podejmowaniu decyzji. Przede wszystkim Najwyższa Izba Kontroli zaleciła Ministerstwu Zdrowia przygotowanie odpowiedniej procedury na wy-

Posel Gabriela Masłowska

padek przyszłych zdarzeń, żeby takie sytuacje nie miały miejsca. Mam nadzieję, panie ministrze, że Ministerstwo Zdrowia nad taką procedurą rozpocznie czy już rozpoczęło prace, zgodnie z zaleceniami Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o pozytywną ocenę sprawozdania z wykonania budżetu państwa w części 46, mimo zastrzeżeń Najwyższej Izby Kontroli. Myślę, że je w jakimś stopniu wyjaśniłam. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Janusza Cichonia, Koalicja Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka słów prawdy o waszej walce z mafią VAT-owską, mafią hazardową. Twarde dane: zaległości podatkowe na koniec 2020 r. wyniosły prawie 120 mld zł. Jeśli chodzi np. o VAT, wzrosły z 42 mld w 2015 r. do 95 mld. *(Oklaski)* 142 tys. podatników, czyli nieco ponad 5%, zalega z kwotą 89 mld zł. Ci sami podatnicy zalegali rok wcześniej z kwotą 86 mld. Bo po co płacić? 15 mld to kwota zadeklarowana i niezapłacona.

(Posel Krystyna Skowrońska: Skandal.)

W slangu inspektorów kontroli skarbowej to była metoda na frajera – tak ją określaliśmy. Przy sprawdzaniu kontrahenta taki oszust jest czysty, przecież złożył deklarację. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie demontaż kontroli skarbowej i zaniechania w zakresie utworzenia Centralnego Rejestru Faktur. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak jest.)

Przez ostatnie 6 lat nie udało się go wdrożyć, a wedle waszych własnych szacunków to było 36 mld rocznie do budżetu państwa.

Znakomicie skuteczność państwa ilustruje to, co się dzieje w sferze gier hazardowych. Od marca 2017 r., od powstania kas ukarano 2437 podmiotów. Wymierzono kary decyzjami administracyjnymi na prawie 1,5 mld zł. Faktycznie uzyskano 45 mln zł, z tego dobrowolnie 31 mln zł, wyegzekwowano 14 mln. W 2020 r. – 350 mln zł kar, a wpłaty dobrowolne – 600 tys. zł. Nie wyegzekwowano nawet złotówki – zero. *(Oklaski)* Skuteczność na poziomie 0,17%. To znaczy, że organy kas nie niepokoiły nadmiernie zobowiązanych. Do tego trwa to jednak 4 lata. Nieporadność organów kas dziwi, tym bardziej że z łącznej liczby ukaranych 2437 osób na ponad połowę z liczby ukaranych – 1664 podmioty kary nałożono co najmniej dwukrotnie, a na 1/3, czyli 912 osób – co najmniej trzykrotnie. Czyli mamy do czynienia z recydywą, a organy pozostają nad wy-

raz wyrozumiałe i nieskore do działań, żeby dochodzić należności.

Zerovej skuteczności w egzekwowaniu kar towarzyszy generowanie gigantycznych kosztów przekraczających uzyskane, mizerne bardzo, wpływy. Koszty kas, np. w 2020 r., to są 3 mln zł z tytułu wynagrodzenia za oględziny i badania automatów, kilkanaście osób na tym zarabiało. Rekordzista tylko w drugim półroczu – 423 tys. zł.

(Posel Izabela Leszczyna: To chyba kolega premiera.)

Do tego dochodzą koszty przechowania zajmowanych automatów – 12 600 zł. Przypomnę tę armię urzędników, która się tym zajmuje. O co chodzi w tej pozorowanej walce z nielegalnym hazardem, w tej pozorowanej walce z mafią, także VAT-owską? Jaki jest sens takiego wielokrotnego karania i nieegzekwowania należności? Skąd taka pobłażliwość? Czy to jest zwykła nieudolność? Jakoś nie bardzo mogę w to uwierzyć. Czy nie jest to przyzwolenie na okradanie państwa? *(Oklaski)* Być może niebezinteresowne. Mamy zresztą przykłady zaangażowania i urzędników Ministerstwa Finansów, i pracowników KAS-u w tego typu procedury.

Demontaż kontroli skarbowej. Pseudoreforma Mariana Banasia przynosi dzisiaj, niestety, efekty. Mogę tylko powiedzieć: ostrzegaliśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Anitę Sowińską, Lewica.

Posel Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy wobec sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że rok 2020 był jednym z najtrudniejszych dla zarządzania finansami państw. Pandemia wywołała szok gospodarczy i finansowy, co spowodowało konieczność podejmowania szybkich decyzji mających na celu ochronę miejsc pracy i utrzymanie płynności finansowej przedsiębiorstw.

W reakcji na kryzys banki centralne większości krajów rozwiniętych obniżyły krótkoterminowe stopy procentowe do minimalnych poziomów. Również w Polsce Rada Polityki Pieniężnej obniżyła stopy procentowe poniżej 1%. W perspektywie krótkoterminowej można powiedzieć, że ta decyzja zapewniła odpowiednią płynność w gospodarce. Trzeba jednak zaznaczyć, że część działań NBP, szczególnie tych podejmowanych w okresie średnioterminowym, była niewystarczająca.

Posel Anita Sowińska

Podstawowym zadaniem Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie stabilnego poziomu cen, czyli zapobieganie nadmiernej inflacji. Zgodnie ze strategią polityki pieniężnej celem NBP jest ustabilizowanie inflacji na poziomie 2,5% z dopuszczalnym przedziałem wahań plus minus 1 punkt procentowy. Czy ten cel został spełniony? W 2020 r. inflacja wyniosła średnio 3,4%, czyli ledwo, ledwo w limicie.

Niestety rok 2021 przyniósł znaczny wzrost cen. W I połowie tego roku Polska i Węgry są krajami o najwyższym poziomie inflacji w Unii Europejskiej. W kwietniu wzrost cen rok do roku wyniósł 5,2%, a w czerwcu – 4,4%. Jesteśmy na drugim miejscu we wzroście cen, wyprzedziły (*Dzwonek*) nas tylko Węgry.

Drożeje wszystko. Usługi o 6%, koszty utrzymania mieszkań – 6%, w tym wzrost cen odpadów jest najwyższy w Europie. Paliwo – wzrost o 27%, żywność – 2%, ale już mięso drobiowe – 21%. Każdy z nas odczuwa drożyznę w swoim portfelu i nic nie wskazuje na to, żeby coś się miało zmienić, ponieważ NBP jest tutaj bierny.

Kolejnym problemem jest obieg gotówki, który NBP nie wie, czemu popiera. Wartość wszystkich banknotów znajdujących się na koniec I kwartału 2021 r. to 327 mld zł. To najwyższa wartość w historii i oznacza wzrost o 24% w porównaniu z końcem 2019 r. Trzymanie pieniędzy w szufladzie zamiast w banku wiąże się z realnymi ryzykami, takimi jak unikanie płacenia podatków, zatrudnianie pracowników na czarno albo częściowo na czarno, tak by wpłacać minimalne stawki, a część płacy pod stołem. Zbyt duża ilość gotówki to również ryzyko tworzenia bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości oraz niepewność co do dalszego wzrostu inflacji.

W związku z tym mam dwa pytania do pana prezesa NBP. Czy i jakie działania podejmą państwo w najbliższych 2 miesiącach, aby obniżyć dalszy wzrost cen oraz jakie są powody, dlaczego państwo wspiera wzrost gotówki w obiegu? Od odpowiedzi na te pytania uzależniamy nasz głos za bądź przeciw, jeżeli chodzi o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie w każdym wystąpieniu każdego z państwa parlamentarzystów mówimy o kwestiach związanych z bezpieczeń-

stwem, mówimy o kwestiach związanych ze szczególnym wymiarem roku 2020 ze względu na pandemię, na COVID-19. I rzeczywiście ten rok był wyjątkowy.

To, co się kryło za tymi wydatkami, a przede wszystkim za nowelizacją budżetu państwa, która miała miejsce 28 października 2020 r., to niewątpliwie kryło się słowo „bezpieczeństwo”, bezpieczeństwo Polek i Polaków. I to, moim zdaniem, zdaniem Prawa i Sprawiedliwości, zostało zrealizowane w sposób niezwykle wzorowy. Mówiliśmy o sprawach związanych zarówno z polityką fiskalną, z polityką związaną ściśle z budżetem państwa, ale również to, co najważniejsze... Wystąpienie pani poseł Gabrieli Masłowskiej, która bardzo dobitnie podkreśliła sprawy związane z należytych finansowaniem służby zdrowia.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Chyba pan żartuje.)

Podkreśliła i bardzo dokładnie to powiedziała, jak mocno wzrosły nakłady na służbę zdrowia za rządów Prawa i Sprawiedliwości, a w sposób szczególny w roku 2020.

Sprawy bezpieczeństwa to nie tylko sprawy związane ze służbą zdrowia. To również sprawy związane ze służbami mundurowymi, to również sprawy związane z budżetem ministra obrony narodowej. Na ten cel przeznaczaliśmy blisko 52 mld zł. To przeobrażymy budżet, który został zrealizowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej w sposób niezwykle wzorowy.

Chciałbym podkreślić, bo w debacie padały określenia, padały zarzuty, że nowelizacją budżetu z października 2020 r. zwiększyliśmy o 3 mld – nie o 2 mld, tylko o 3 mld przecież zwiększyliśmy – budżet na obronę narodową. I to był zarzut. W mojej ocenie jest to ogromna zaleta. Ogromna zaleta, że zwiększyliśmy te wydatki, że również patrzymy właśnie na bezpieczeństwo nie tylko z punktu widzenia służby zdrowia, ale również z punktu widzenia działania służb mundurowych, służb związanych z obroną narodową. O 3 mld zł – nie, jak powiedział pan poseł, 2 mld zł – zwiększyliśmy ten budżet. Ale przecież zwiększenie nakładów na wydatki obronne nie nastąpiło ot tak. Nastąpiło zgodnie i w związku ze wzrostem wielkości PKB stanowiącego podstawę do wyliczenia wydatków obronnych. To wiązało się ze zwiększeniem odsetka PKB zgodnie z regułą, która jest zawarta w art. 7 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. Realizujemy zapisy ustaw, działamy zgodnie z konstytucją. Stąd zmiana w tej kwestii.

To, co również moim zdaniem jest niezwykle ważne, to działania resortu obrony narodowej związane z COVID-19, z pandemią. Warto podczas tej dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 2020 powiedzieć, że z budżetu resortu obrony narodowej zrealizowano wydatki związane ze zwalczaniem zakażeń wirusem SARS CoV-2, z zapobieganiem jego rozprzestrzenianiu się, profilaktyką oraz ze zwalczaniem skutków choroby zakaźnej nim wywołanej. Wydatki na ten cel z budżetu obrony narodowej wyniosły ponad 234 mln zł. To niesamowite zaangażowanie przede wszystkim żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej i ogólnie żołnierzy Wojska Pol-

Posel Sylwester Tułajew

skiego. Dzisiaj, w trakcie tej dyskusji, tej debaty nad sprawozdaniem z wykonania budżetu powinniśmy im bardzo serdecznie za to podziękować, a nie zarzucać im, tak jak poseł zarzucał, że dostali jakieś tam dodatkowe pieniądze. Dzisiaj dziękujemy żołnierzom za to, że tak bardzo mocno włączyli się w sprawy związane z pandemią, tak bardzo pomogli obywatelom.

Zwracam również uwagę na działania Policji, na działania straży pożarnej, na działania Straży Granicznej, niesamowite działania, niesamowite poświęcenie i zaangażowanie tych służb w bardzo wzorową realizację budżetu państwa za rok 2020, ale również wsparcie przy COVID-19. A to, jak dobrze realizuje te działania choćby Policja, widzimy po statystykach, po tym, że obywatele czują się bezpiecznie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Na strajkach kobiet widzimy.)

80% Polaków czuje się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania. Również kiedy patrzymy na wskaźniki, widzimy wyraźny spadek przestępczości, ot choćby przestępczości kryminalnej. Mamy tutaj spadek o ponad 7%. Widzimy również spadek liczby postępowań o czyny karalne nieletnich. Jest ich mniej o blisko 20%. Widzimy również olbrzymi spadek, jeśli chodzi o przestępstwa narkotykowe. To niewątpliwie zasługa wzorowego działania funkcjonariuszy Policji. To sukces przy realizacji budżetu państwa w roku 2020. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Sibińską, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budownictwo i inwestycje to koło zamachowe całej gospodarki, ale niestety ta dziedzina została przez Komisję Infrastruktury oceniona negatywnie. Trudno się dziwić, skoro pan premier Morawiecki sam przyznał, że „Narodowy program mieszkaniowy” poniósł kompletne fiasko. Zakładaliście, że do 2030 r. będzie 2,5 mln mieszkań. Żeby to osiągnąć, trzeba budować 200 tys. mieszkań rocznie. Przez 6 lat wybudowaliście tylko 26 tys. mieszkań, tj. 4,5 tys. rocznie. W takim tempie ten wynik 2,5 mln mieszkań osiągniemy, szanowni państwo, za 550 lat, czyli w 2571 r. Wtedy będziemy mieli pełne nasycenie, jeśli chodzi o mieszkania, które zakładano w „Narodowym programie mieszkaniowym”. Tak, rzeczywiście możemy tego oczekiwać, ale jeśli zakładało się realizację nierealnych, utopijnych pomysłów, oderwanych od realiów rynkowych, to takie właśnie są efekty. Jeśli się zmieniało ministrów

– był Smoliński, był Nowicki, był Soboń, teraz jest pani minister Kornecka – jeśli się zmieniało przepisy, jedno się wycofywało, zastępowało się je drugimi, to takie są efekty.

Transport. Transport to przede wszystkim kreatywna księgowość, o której wspominał pan prezes NIK-u. Rzeczywiście środki niewygasające zakłócały i zaciemniały obraz budżetu zarówno 2020 r., jak i 2021 r.

Na koniec krótka informacja może niedotycząca bezpośrednio budżetu. Szanowni państwo, łatwo jest włożyć kalosze, pójść na zalane i zniszczone powodziowymi terenami i tam się lansować, ale może trzeba zajrzeć do statystyk. Nasze rządy, 8 lat, to 1731,7 km wybudowanych wałów przeciwpowodziowych. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)

4 lata PiS-u to tylko 120 km.

(Poseł Izabela Leszczyna: Hańba! Jak wam nie wstyd?)

To jest 7%, szanowni państwo. Ubierać się i lansować jest łatwo, a dbać o bezpieczeństwo Polaków – niestety nie. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier Morawiecki znów opowiada, że finanse naszego kraju mają się świetnie, ale to znów nieprawda. Tylko w ubiegłym roku pobiliście rekord zadłużenia. Zwiększyliście je o jakieś 290 mld zł. Dług publiczny na koniec ubiegłego roku wyniósł 1330 mld zł. Oznacza to, że każdy Polak jest już zadłużony na 35 tys. zł. Taka jest prawda. Dlaczego nie mówicie, że trzeba będzie to spłacić? Popatrzmy, jaka jest inflacja. Druga najwyższa w Unii Europejskiej. Pan prezes Głapiński mówi, że ta inflacja jest tylko przejściowa. Tylko mówi tak już trzeci rok. Wygląda to trochę niepoważnie.

Przejdźmy teraz do szczegółów i popatrzmy, w jaki sposób wydajecie publiczne pieniądze. Chciałoby w kontekście gospodarki morskiej. 14 mln zł zostało wydanych na budowę promu, którego nawet projektu do dzisiaj nie ma. Wystarczy też popatrzeć na to, co powiedziała Najwyższa Izba Kontroli. Przyczość państwu: NIK negatywnie ocenia działania w sprawie odbioru statku inspekcyjnego zakupionego na potrzeby urzędu żegluga śródlądowej. Uwaga, cytuję: Odbioru statku dokonano pomimo tego, że nie sprawdzono, czy działa on prawidłowo.

No przecież to jest żart.

(Poseł Izabela Leszczyna: Brawo, brawo PiS!)

Posel Arkadiusz Marchewka

Jak wydajecie publiczne pieniądze? Nie dokonano żadnych działań związanych z likwidacją Ministerstwa Cyfryzacji. To kolejny przykład. Jasno wynika z tych działań, że w sposób nieprawidłowy dokonaliście zamknięcia ksiąg, nie dopełniono obowiązków związanych... itd. Jest to generalnie jasny przykład tego, że absolutorium ten rząd nie powinien dostać, bo to, jak traktujecie publiczne pieniądze, jest po prostu powodem do tego, aby ten rząd podał się do dymisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Michał Jaros, Koalicja Obywatelska, zakończy.

(Poseł Izabela Leszczyna: Czemu nie ma zamiany?)

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odzielmy dwie rzeczywistości: rzeczywistość PiS od tej realnej, którą widać dookoła i którą można obiektywnie zmierzyć. Rzeczywistość PiS do tej pory była kolorowa i błyszcząca, mlekiem i miodem płynąca. Ale coraz bardziej pęka, trzeszczy w szwach i zaczynają z niej wychodzić brudy i robale. No i pachnie nie za ładnie. Rzeczywistość nie-PiS da się zmierzyć – liczbami, miarami, wzorami, rankingami. One nie kłamią i są obiektywne.

Pan premier opowiada uroczne historie o nadwyżce budżetowej w czerwcu na poziomie 25 mld zł. Tyle że część wydatków budżet poniósł już w 2020 r., a od początku roku BGK wyemitował 28 mld długu, którego nie ma w deficycie. Z waszych danych za 2020 r. wynika deficyt na poziomie 29 mld, a z danych według metodologii SNA wychodzi deficyt na poziomie 161 mld. Rozjechaliście się o drobne 132 mld. Dla was przecież to drobnostka, jakieś grosze.

Miliardy, miliony wam się przez ręce przelewają. Miliard na nieczynną Ostrołękę, 250 baniek na maseczki w ramach projektu „Polskie szwalnie”, 133 mln na wybory kopertowe, 14 baniek na rdzewiejącą stępkę. Można tak długo. Z drugiej strony grube bańki na tłuste koty: żony, wujków, kuzynki, byłych kierowców, krewnych i znajomych królika w spółkach Skarbu Państwa, fundacjach, agencjach i agencjach. Bo chcą się sprawdzić w biznesie i zarobić. Nic dziwnego, że w rankingu Transparency International spadliśmy z 29. miejsca w 2015 r. na miejsce 45. w roku ubiegłym, a w rankingu wolności prasy RSF – z 18. miejsca na 64. miejsce. Nie lubicie, jak się wam na ręce patrzy. Kasa lubi ciszę. *(Oklaski)*

Wasze dane gospodarcze *(Dzwonek)* i budżetowe są kompletną fikcją. Wasze inwestycje są kompletną fikcją. Wasze plany są kompletną fikcją. No ale ładnie wyglądają na slajdach i w publicznej telewizji, którą zresztą co roku dofinansowujecie na poziomie 2 mld zł...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję.

Posel Michał Jaros:

...żeby w tej telewizji dobrze wyglądać. Chcielibyśmy... *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo, panie pośle!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Pozostały czas przeznaczony dla klubu wykorzystam na wyjaśnienie pewnych nieścisłości – mam nadzieję, że to były nieporozumienia – zgłoszonych przez państwa posłów.

Przede wszystkim jeśli chodzi o pana posła Dziambora – powiedział swoje i poszedł, a niestety mija się z prawdą, i to bardzo mocno, dlatego że każdy przedsiębiorca, oświadczam tutaj panu posłowi... Niech pan poseł mi przyprowadzi takiego, który spełnił kryteria, złożył wniosek i nie dostał pomocy finansowej. Mało tego, jeśli chodzi o ZUS, to w ogóle żadnych kryteriów nie musiał spełniać i to była też istotna pomoc finansowa. Zawieszenie ZUS na 3 miesiące, pomoc finansowa z PFR na utrzymanie miejsc pracy – jeśli pracował uczciwie, legalnie zatrudniał osoby, to musiał te pieniądze dostać. A więc wzywam pana posła Dziambora do tego, aby mi przyprowadził takiego przedsiębiorcę. Jeśli nie otrzymał pomocy, podejmę interwencję poselską. Co do teatru i podawania takich przykładów to także chciałbym wiedzieć, ile teatr otrzymał pomocy finansowej, bo też na pewno ją otrzymał. A zatem mówienie o takich rzeczach jest trochę niepoważne.

(Głos z sali: Nie otrzymało bardzo wielu, panie...)

Kolejna rzecz, która się tutaj przewijała bardzo mocno...

A, pani poseł Paulina Hennig-Kloska mówiła, że to był gwałt na budżecie. Nie wiem, co się kojarzy

Posel Henryk Kowalczyk

komu z gwałtem, czy ktoś oczekuje. Natomiast naprawdę to, że budżet został zrealizowany... (*Gwar na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie można insynuować, panie pośle.)

...zrealizowany bardzo dobrze w tych trudnych warunkach...

(*Głos z sali*: Proszę przeprosić.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie pokrzykiwać.

Posel Henryk Kowalczyk:

Jeśli się używa takich...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, znowu pani przeszkadza. Jak tak można?

Posel Henryk Kowalczyk:

Po co takich porównań używać?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Co insynuuje... do gwałtu.)

Ja tego słowa nie używałem pierwszy. Po co takich słów używać?

A więc oczywiście pretensja...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę tam nie krzyczeć.

Posel Henryk Kowalczyk:

...do rządu Prawa i Sprawiedliwości, że się gospodarka nie załamała w czasie pandemii...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Widać, komu co na myśli.)

Rozumiem, że pretensja opozycji jest o to. Nie załamała się gospodarka, bezrobocie nie wzrosło. O to jest żal. Skuteczna pomoc finansowa dla przedsiębiorców spowodowała, że przeszliśmy rzeczywiście suchą nogą. I to was boli, rozumiem.

Natomiast chciałbym jeszcze odnieść się do jednej rzeczy. Pan poseł Paszyk mówił o gminie Trzcianka, jaka jest biedna i jak strasznie straciła dochody. A więc tylko przypominę dochody bieżące, bo to jest

ten wskaźnik. 2015 r. – 70,5 mln, 2019 r. – 98 mln, 2020 r. – 108 mln zł. Dochody bieżące – wzrost o 55%. Proszę sobie porównać wskaźnik wzrostu dochodów bieżących za lata rządów PO–PSL, pan sobie porówna, jak to samorządy straciły. A zatem mówienie o takich rzeczach jest absolutnie bzdurą.

Kolejna rzecz to inflacja, podkreślana wielokrotnie. Faktycznie inflacja w tej chwili jest większa niż cel inflacyjny, ale my mówimy o kwartale, pół roku. Średniokresowo, jestem przekonany, zmieści się w widełkach celu inflacyjnego.

Wzrost wynagrodzeń. Pan poseł Rosati mówił, że to jest źle, bo jest presja płacowa. Rozumiem, że chcielibyście, żeby u klamki pracodawców wisieli pracownicy pracujący za miskę ryżu. (*Dzwonek*) Naprawdę my takich celów w polityce gospodarczej nie chcemy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To wasz premier tak chciał.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Mamy posłów zgłoszonych do pytań.

Zamykam listę zgłoszonych posłów.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2020 to ostatni rok funkcjonowania, działania programu modernizacji służb mundurowych. Ten program obowiązywał w latach 2016–2020, to niezwykle potrzebny program – ponad 9 mld zł na służby mundurowe, ponad 6 mld zł z tych pieniędzy na Policję, ponad 1700 mln zł na straż pożarną, w tym 500 mln zł na ochotnicze straże pożarne. Ten program bardzo dobrze się wpisał w politykę bezpieczeństwa państwa, był bardzo dobrze, wzorowo realizowany i wprowadzany przez pana ministra Błaszczaka, potem przez pana ministra Brudzińskiego, następnie przez panią minister Witek, a teraz jest kontynuowany przez pana ministra Kamińskiego. Ja chciałbym zapytać – i żywię taką nadzieję – czy ten program będzie miał kontynuację, bo jest potrzeba, aby już za chwilę przyjął stosowną ustawę, żeby (*Dzwonek*) ten program mógł być kontynuowany.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie jest tak różowo, jak mówił mój poprzednik. Afer ciąg dalszy. Skoro nie było afer, to po co wnosiliście projekt ustawy o bezkarności urzędników? Afery: maseczki, respiratory, szwalnie maseczek i inne, jak mówili poprzedni posłowie. 10 mld zł za waszej kadencji dla TVPiS-u. Każdego roku 8 mld zł wyciągnięte z VAT-u, czyli Polacy zapłacili ze swoich portfeli 40 mld. Bezpieczeństwo? Ależ oczywiście, obiecano w 2016 r. black hawki – nie kupiono, w 2019 r. kupiono Pegasus, żeby nas inwigilować. I co? I mówicie, że jest tak dobrze? Protestują pracownicy ochrony zdrowia, pielęgniarki, ratownicy, laboranci, protestują nauczyciele, protestują pracownicy ZUS-u. Skoro nie mają pracować za miskę ryżu, panie posle Kowalczyk, to dlaczego oni protestują? Poszę im powiedzieć, żeby nie przystępowali do tego protestu. (*Dzwonek*) 100 tys. osób – nadmiarowych zgonów. To jest wymiar ubiegłorocznego budżetu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.
 Bardzo proszę.

Panie posle, proszę uprzejmie założyć maskę. Mówię do pana posła.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dług publiczny obliczony zgodnie z metodologią Unii Europejskiej wzrósł w 2020 r. aż o 290 mld zł do ok. 1336 mld. Wcześniejsze zwiększenie długu publicznego obliczonego według tej metodologii o podobną wartość, jaką zaobserwowano w 2020 r., trwało prawie 10 lat – to cytuję z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Proszę ministra finansów o uzasadnienie potrzeby zaciągnięcia takiego długu publicznego.

Druga rzecz, również z raportu NIK-u – eksperci zatrudnieni w 2020 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości zarabiają nawet 16 tys. zł, ale za wysokimi zarobkami nie idą odpowiednie kwalifikacje. Proszę o odpowiedź ministerstwa, co to byli za eksperci, na jakiej podstawie zarabiali właśnie takie kwoty i jakie zadania wykonywali. Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za godzinę rozpocznie się spotkanie premiera Morawiec-

kiego z rolnikami w województwie podlaskim, w typowym gospodarstwie utrzymującym borówkę amerykańską, tak że będzie dużo zapewnień, jak to rząd wspiera rolników, dba o rolnictwo. Tymczasem liczby mówią co innego. W 2015 r. budżet na rolnictwo wynosił 55,6 mld zł, a od momentu kiedy PiS przejął władzę, ten budżet był coraz niższy: 54 mld zł w 2016 r., 48,4 mld zł w 2017 r., 49 mld zł w 2018 r., 47,5 mld zł w 2019 r., 48,2 mld zł w 2020 r. i 50,3 mld zł w 2021 r. Jaki będzie budżet na kolejny rok? Znowu cięcie? Nie opowiadajcie, że jesteście (*Dzwonek*) przyjaciółmi wsi i rolnictwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, koło Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczyło czego innego, ale chcę nawiązać do tego, co powiedział wielce czcigodny Zbigniew Girzyński. Otóż powiedział on o strachu, jaki opanował Europę i nie tylko Europę. Otóż ja rozumiem, że ludzie się boją, ale państwami powinny rządzić elity ludzi nieustraszonych, którzy się nie boją. Tymczasem elity nie tylko się bały, ale jeszcze zarażały ludzi, bały się bardziej niż ludzie i zarażały ludzi strachem. To przyniosło ogromne szkody.

Wielce czcigodna Paulina Kloska powiedziała, że eksport wzrósł. Otóż eksport wzrósł, dlatego że inne rządy szkodziły swojej gospodarce jeszcze bardziej niż nasz rząd. I porównywanie się z trupem, jakim jest Unia Europejska, jest bez sensu. Unia Europejska jest trupem i porównywanie się z tymi krajami nie przynosi niczego dobrego.

Natomiast chciałem spytać, czy rząd sobie zdaje sprawę, że jego działania przyniosły stratę ok. 140 tys. ludzi, którzy (*Dzwonek*) zmarli nadmiarowo, i ok. 700 mld zł straty? Ten strach kosztował nas gigantyczne pieniądze. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Zauważyłem, że pan prezes Głopiński był w bardzo dobrym humorze, zresztą pan przewodniczący Kowalczyk też jest w dobrym humorze.

Posel Mirosław Suchoń

Nie wiem, czy ten dobry humor jest z tego powodu, że dramatycznie wysoka inflacja drenuje kieszenie obywateli, drenuje kieszenie ludzi, że ceny są coraz wyższe, wszystko jest coraz droższe, a wynagrodzenia coraz mniej warte. Przypomnę, że ceny towarów i usług wzrosły o 3,4%, ceny żywności w ostatnich dwóch latach – o 10%, ceny mieszkań, nośników energii, czyli rzeczy niezwykle ważnych – o 7,3% tylko w zeszłym roku.

I pytam, szanowni państwo, czy to jest naprawdę ta polityka rządu, która nie szanuje ciężko pracujących Polek i Polaków. Z powodu tak wysokiej inflacji ci ciężko pracujący Polacy tracą swoje oszczędności, emeryci tracą swoje oszczędności, tracą też przyszli emeryci. (*Dzwonek*) Pytanie, kiedy wreszcie rząd i NBP zatrzymają tę spiralę inflacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezależny.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o część 85: Budżety wojewodów, w części dotyczącej ochrony zabytków. Moje województwo, województwo opolskie, od wielu lat znajduje się na szarym końcu, jeśli chodzi o budżet w zakresie kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Wiemy, że ogółem budżet bardzo wzrasta, w tej chwili jest to kwota prawie 150 mln zł. Chciałbym zapytać Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji o sposób podziału tych środków, ponieważ budżety w poszczególnych województwach czasami przekraczają kilkakrotnie kwoty, jak jest w moim województwie, a potrzeby są porównywalne, ileś zabytków naprawdę wymaga dużych pieniędzy.

I drugi temat to część 43: Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne. Chciałbym podziękować za kwotę, którą otrzymują mniejszości, niemniej jednak jest ona o wiele za niska w stosunku do potrzeb, które występują. Czy tutaj ministerstwo przewiduje także pewne działania, które spowodowałyby (*Dzwonek*), że ta kwota też systematycznie co roku będzie wzrastała? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim roku dochody samorządowe wzrosły o 26 mld zł. W ciągu wielu lat od 2000 r. oczywiście te dochody wzrastają, ale największa dynamika przyrostu, jak państwo widzą, jest właśnie w ostatnim okresie.

Patrząc na samorządy, jeśli chodzi o budżet państwa, trzeba stwierdzić, że udział samorządów w podatkach praktycznie ciągle rósł. Wyjątek stanowi ubiegły rok...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Procentowo nie, procentowo nie rósł.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

...kiedy PIT zmalał o 1 mld zł, natomiast w przypadku CIT nie było żadnego spadku. Ale generalnie, jak tutaj pan poseł Sipiera przypominał, w ubiegłym roku samorządy dostały na inwestycje 10 300 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Subwencja oświatowa wzrosła w ubiegłym roku o 3 mld zł, ale w ostatnich trzech latach o 7 mld zł. To jest bardzo duży przyrost. Natomiast kiedy patrzę na tę problematykę z punktu widzenia inwestycji (*Dzwonek*), myślę, że samorządy powinny więcej inwestować, wykorzystując te pieniądze.

(*Posel Izabela Leszczyna*: A w stosunku do PKB?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Gadowski...

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Bo w ostatnich 2 latach samorządy miały te pieniądze, a jednak nie inwestowały. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Kieruję swoje pytanie do pana premiera. Chciałem zapytać, jakie środki finansowe wypłacił

Posel Krzysztof Gadowski

w 2020 r. na obiecanie rekompensaty dla Polaków za wzrost ceny energii elektrycznej.

(Głos z sali: Zero!)

To były obietnice wyborcze, to były obietnice składane co roku przez jednego, drugiego ministra. Chciałbym usłyszeć, jakie pieniądze się pojawiły. (Oklaski)

W 2020 r. do końca grudnia funkcjonował program „Mój prąd”. To była już druga edycja tego programu, na którego realizację przeznaczono rzeczywiście 1100 mln zł, ale ponad to, co wydano, wpłynęło 226 tys. wniosków, które nie zostały w ubiegłym roku objęte tym programem. Proszę przeliczyć, na jeden wniosek miało być dofinansowanie 5 tys. zł, dziś zmienia się ten program, mówi się: 500 mln zł, a 3 tys. zł dopłaty. (Dzwonek) W jaki sposób państwo chcecie zabezpieczyć wzrost cen energii w Polsce? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r. to chyba pierwszy oficjalny dokument, w którym przeczytałem, że w roku 2020 obniżył się PKB przy jednoczesnym wzroście bezrobocia i obniżeniu wynagrodzeń. Na dodatek wyczytałem, że wyraźnemu pogorszeniu uległy nastroje w gospodarstwach domowych, a inflacja wyniosła 3,4%. Jest to komunikat zgoła odmienny od tego, co powiedział prezydent naszego kraju, który poinformował, że chleb może i podrożał, ale za to potaniał olej. Jednak do rzeczy.

Panie Prezesie Głapiński! Chciałbym zapytać pana, ile dzisiaj wynoszą nasze rezerwy złota w kilogramach oraz w jakim wymiarze te rezerwy zmieniły się w roku 2020 oraz w pierwszej połowie roku 2021. (Dzwonek) O informację poproszę na piśmie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Była informacja.)

(Głos z sali: W tonach, nie w kilogramach.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Kurzawa, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Kurzawa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Chciałem zapytać o środki na

sport i turystykę, zwłaszcza w tak trudnym okresie, kiedy ta branża przeżywa problemy, ale również o środki dla samorządów, bowiem 13 lipca br. samorządowcy z powiatów mogileńskiego i inowrocławskiego podpisali list intencyjny w sprawie przejęcia dawnej linii kolejowej nr 231 Mogilno – Kruszwica, która została zamknięta w 1996 r. Samorządowcy na podstawie tego listu mają zamiar przejąć tę linię oraz wybudować na tej dawnej linii ścieżkę rowerową łączącą właśnie Mogilno i Kruszwicę, która ma przebiegać przez cztery gminy: Mogilno, Strzelno, Jeziora Wielkie i Kruszwicę.

Mam pytanie: Jakie środki są planowane i czy będzie zwiększanie środków przede wszystkim na rozwinięcie tego typu turystyki, jak również jak będzie zwiększany (Dzwonek) budżet w tych kwestiach? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Dziambor, koło Konfederacja.

Posel Artur Dziambor:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że wasze bezgraniczne samozadowolenie, o którym tutaj już wspominałem podczas mojego wystąpienia, będzie musiało spotkać się w sądzie, ponieważ właśnie pojawił się pozew zbiorowy branży fitness przeciwko Skarbowi Państwa, branży fitness, którą państwo zamknęliście tak ochoczo, nie czując, że będziecie ponosili za to jakieś konsekwencje. Tarcza antykryzysowa tak bardzo pomogła, że – jak już wspominałem podczas wystąpienia – ponad 80% tych klubów nie mogło z niej skorzystać, bo jakoś nie mieścili się w widełkach, tzn. ktoś tam czegoś nie dopatrywał i okazało się, że będzie ciężko.

Mamy sytuację, w której chwalcie się, że wydaliście ponad 200 mld zł na tarczę antykryzysową, a pan premier niedawno pochwalił się, że nadwyżka budżetowa wynosi 25 mld zł. To znaczy rozumiem, że szykujecie się na odszkodowania, które nadchodzą. Proszę mi powiedzieć, skąd weźmiecie na to pieniądze i skąd wzięliście pieniądze na te 200 mld zł. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Lektura sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli w części dotyczącej cyfryzacji potrafi przyprowadzić o zdumienie. Oto NIK odstępkuje od opiniowa-

Posel Michał Gramatyka

nia sprawozdania funduszu odpowiedzialnego za realizację Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, bo stwierdza, że zostało ono przygotowane na podstawie niekompletnych ksiąg rachunkowych, że dane przedstawione przez ministerstwo są niewiarygodne, że te dane nie odpowiadają rzeczywistości. NIK grzecznie postuluje o to, aby w księgach rachunkowych CEPiK-u ujmowano operacje gospodarcze, które są zgodne z ich treścią ekonomiczną. Panie ministrze, jak pan myśli, co zrobiłby urząd skarbowy z firmą, która przedkłada sprawozdania finansowe przygotowane na podstawie niewiarygodnych i niekompletnych ksiąg rachunkowych? Jak podeszlibyście do takiego biznesu, który raportuje dane niezgodnie z ewidencją księgową i niezgodnie ze stanem rzeczywistym? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wielu wypowiedziach opozycji na temat subwencji padają zarzuty, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie dba o polskie samorządy. Jednak dane budżetowe mówią zupełnie coś innego. W 2019 r. subwencja ogólna wynosiła ponad 61,7 mld...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A procent, a procent?)

...a w sprawozdaniu w 2020 r. wyniosła ponad 67 mld. Sama subwencja oświatowa wzrosła ponad...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Procent, procent.)

Niech pani nie przeszkadza.

Natomiast w porównaniu z okresem, kiedy państwo rządziście, ta subwencja była o 10 mld mniejsza.

(Głos z sali: Co to za porównanie?)

Panie ministrze, czy ta tendencja wzrostu subwencji ma charakter corocznego wzrostu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Od kiedy się nominalnie analizuje?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Inflacja jest porażająca. Każdego dnia, idąc do sklepu, chwytny się za portfel i nie wiemy, ile będą

kosztować chleb, masło, wszystko. Czujemy, że tracimy te nasze pieniądze w swoich portfelach, a w bankach tracimy swoje oszczędności. Zyski, które w tej chwili są w bankach, to po prostu jest minus, minus, minus albo co najwyżej zero. W związku z tym prezes NBP dzisiaj nagle oświadcza, że inflacja jest przejściowa i wpływ na nią mają tzw. czynniki obiektywne. Proszę zapytać ministra pana prezesa Głapińskiego, czy te czynniki obiektywne są również w innych krajach i jak to wpłynęło w innych krajach na inflację oraz czy prawdą jest, że w innych krajach ta inflacja jest zdecydowanie niższa, a w strefie euro mamy do czynienia nawet z deflacją. Proszę powiedzieć, jak zwiększona inflacja wpływa na rozliczenie długu publicznego. I wreszcie proszę powiedzieć *(Dzwonek)*, co jest w bankomatach, czy pieniądze, które wyjmujemy z bankomatów, nie są pustymi pieniędzmi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewicy.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam pytanie dotyczące budżetu państwa za rok 2020. Z uwagi na to, że premier Morawiecki jest posłem z województwa śląskiego, zadam pytanie dotyczące województwa śląskiego. Bardzo bym prosił, żeby pan minister, z uwagi na to, że reprezentuje dzisiaj rząd, przedstawił jakieś trzy spektakularne inwestycje lub zadania, które były dofinansowane ze środków budżetu państwa w 2020 r. w województwie śląskim. Jeżeli pan minister nie znajdzie trzech, wystarczy mi chociaż jedno, żebym mógł to zaprezentować wyborcom z okręgu. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo ważną częścią budżetu państwa jest część dedykowana rolnictwu i obszarom wiejskim. Od roku próżno zobaczyć w ławach rządowych ministra rolnictwa – jakby zniknął. Nie wiem, czy głowę zaprzątają mu tłuste koty, zwłaszcza tłuste koty, ale to nie całe rolnictwo. Chciałbym więc dzisiaj zapytać, jak to jest, szanowni panie, panowie posłowie z PiS-u, że dochodząc do władzy, obiecaliście 1,2 PKB przeznaczać na polskie rolnictwo. Dzisiaj rządzicie, od 6 lat Polska rzekomo nie przeżywała czasu lepszej prospe-

Posel Krzysztof Paszyk

ryty, a nakłady na polskich rolników to 0,38 PKB. Dobrze byłoby po tych 6 latach stanąć tu i wytłumaczyć się z tego, dlaczego tak mizernie (*Dzwonek*) wspieracie polskie rolnictwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zadać pytanie dotyczące tego, co miało przynieść oszczędności w zeszłorocznym budżecie. Chodzi o te oszczędności, które związane są z rekonstrukcją rządu. Pytałam wielokrotnie w interpelacjach, tych interpelacji było trzy czy cztery, jakie były koszty tej rekonstrukcji i jakie oszczędności dzięki niej zyskałyśmy. A więc bardzo proszę o tę odpowiedź, o podanie konkretnych cyfr, bo w żadnej odpowiedzi, którą od państwa otrzymałam... Były wręcz odpowiedzi, że jest to nie do policzenia, albo że są to koszty, których nie da się oszacować. A jednak państwo mówili, że na tej rekonstrukcji zaoszczędzimy. Proszę o konkretną odpowiedź, podanie konkretnej liczby i po prostu konkretnej sumy, jaką zaoszczędziliśmy dzięki rekonstrukcji rządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Kazimierz Moskal:* Panie marszałku, Prawo i Sprawiedliwość.)

Proszę.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rok 2020 to rok bardzo trudny dla nas wszystkich, dla parlamentarzystów, ale przede wszystkim dla mieszkańców. To, co należało podjąć w 2020 r., to przede wszystkim walka o miejsca pracy.

I w tym kontekście mam pytanie do pana ministra: Jakie środki zostały przekazane na rzecz ochrony miejsc pracy? Ile podmiotów sięgnęło po środki, po wsparcie i ile tych miejsc pracy zostało uratowanych? I też gdyby mógł pan minister przedstawić i powiedzieć, jak terytorialnie sprawa wyglądała. Ile środków, ile podmiotów z tego korzystało? Czy były też takie przypadki, że ktoś sięgnął po te środki, po które sięgać nie powinien? Bo przynajmniej pojawia-

ły się takie informacje, że były podmioty, które sięgały po pieniądze, natomiast (*Dzwonek*) wcale nie broniły miejsc pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

To był pan poseł Kazimierz Moskal, oczywiście Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam za pomyłkę.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Prezesie Kaczyński! Wysoka Izbo! Mija szósty rok, odkąd wszystko drożeje. Oto mój zeszyt, w którym zapisuję comiesięczne wydatki, pewnie tak jak miliony Polek, Polaków, którzy muszą jakoś wiązać koniec z końcem.

W przeciwieństwie do rządu nie wyrzucam wydatków do drugiego zeszytu ani nic nie ukrywam. W 2015 r. truskawki – 4 zł, teraz – 10 zł, cena jajek wzrosła z 50 gr do 1,20 zł, jabłek – z 2 zł do 5 zł, włoszczyzny – z 2 zł do 4 zł, lunchu na mieście – z 30 zł do 50 zł, naprawy roweru – ze 150 zł do minimum 300 zł. Opłaty za kawalerkę wzrosły z 300 zł do 500 zł. Mieszkanie to kosztowało 170 tys. w 2015 r., a teraz – 270 tys. Miesięcznie wydawałam na życie 2 tys. zł, a teraz ledwo mieszczę się w 4 tys., a nic nie zmieniłam. Chodzę piechotą, gaszę światło, jeżdżę rowerem, nie zmieniałam auta i ubieram się w lumpeksach. (*Dzwonek*) A właśnie, lumpeksy to jedyne miejsca, w których nie podróżowało.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Wanda Nowicka, klub Lewicy.

Posel Klaudia Jachira:

Czy któryś z członków rządu, którzy tak chętnie wydają nasze, publiczne pieniądze, prowadzi taki dzienniczek? Nie musicie odpowiadać. To było pytanie retoryczne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie ma pani poseł?

Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

(*Posel Klaudia Jachira:* Dziękuję, panie marszałku, pierwszy raz nie wyłączył mi pan mikrofonu.)

No wyjątkowo. (*Wesołość na sali*)

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Moje pytanie dotyczy wyników finansowych spółek Skarbu Państwa w roku 2020. Jaki był ich udział, jeśli chodzi o zasilanie budżetu w roku 2020? To pierwsze.

I drugie. Mówiłem w swoim wystąpieniu o obniżeniu inwestycji. Szczególnie mam na myśli inwestorów prywatnych, którzy z wielu powodów boją się inwestować. Chodzi o brak stabilności prawa, różnych rozwiązań finansowych, ale także brak takiej pewności, bezpieczeństwa. Jakie działania były podejmowane, aby zwiększyć zainteresowanie, stabilizację w przypadku inwestorów prywatnych w naszym kraju? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niestety nie ma z nami prezesa Narodowego Banku Polskiego. Bardzo szybko czmychnął z tej debaty, nad czym ubolewam. Natomiast chciałam zapytać o wątek, który już tutaj poruszał poseł Rosati, a mianowicie: Czy i kiedy zamierzacie państwo wyciągnąć wnioski z własnej polityki monetarnej? Jak widać, ona nie jest skuteczna. Stopy inwestycji za rok ubiegły mamy na najniższym w regionie poziomie, jesteśmy na 11. miejscu wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej. A więc niskie stopy procentowe, które powodują utratę kapitału w przypadku zarówno prywatnych firm, jak i obywateli, którzy sami oszczędzają, nie przyczyniają się do wzrostu jakichkolwiek inwestycji. Co najwyżej powodują one powstanie bańki na rynku budowlanym, na rynku nieruchomości.

Czy rząd zamierza... Czy Narodowy Bank Polski zamierza (*Dzwonek*) podjąć jakąś politykę przywracania równowagi w polityce monetarnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd lubi przechwalać się tym, jak sprawnie zarządza bu-

dżetem państwa. Ostatnio usłyszeliśmy nawet od premiera, że w budżecie jest 25 mld zł nadwyżki. Co chwilę słyszymy o kolejnych megalomańskich inwestycjach: Centralny Port Komunikacyjny, przekop Mierzei Wiślanej, a ostatnio Pałac Saski. Tymczasem rzeczywistość weryfikuje te sny o potęgę. W listopadzie deklarowaliście, że zamówienia na infrastrukturę kolejową wyniosą 17 mld zł, a teraz wygląda na to, że będzie to tylko 12 mld zł. Być może nawet połowa założeń nie zostanie wykonana. Im więcej mówicie o odbudowie kolei, tym bardziej te inwestycje hamują. Kolejne firmy z branży kolejowej i budowlanej upadają. Przez waszą nieudolność zaczęły się masowe zwolnienia. Przestańcie śnić o pałacach, które nie powstaną. Ratujcie kolej, póki wciąż macie na to szansę. Kiedy doczekamy się zapewnienia finansowania dla kolei w perspektywie (*Dzwonek*) unijnej na lata 2001–2027?

Ostatnie zdanie. Apeluję do rządu o jak najszybsze stworzenie mechanizmu przejściowego, który zapewni utrzymanie inwestycji w najbliższym czasie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Falej, klub Lewicy.

Posel Monika Falej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z raportu NIK płyną jasne wnioski: należy zwiększyć przejrzystość finansów publicznych. Mam bardzo konkretne pytanie. Jak państwo zamierzacie zwiększyć przejrzystość finansów? Jakie zamierzacie wprowadzić działania i kiedy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska. Nie widzę pana posła.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżetowy rok 2020 to rok nie tylko bardzo wstydlivych afer finansowych – maseczkowej, respiratorowej, kopertowej – lecz także rok bicia rekordów nepotyzmu przez polityków Prawa i Sprawiedliwości. To także rok niewykorzystanych szans budżetowych. Komisja Infrastruktury po raz pierwszy nie zaopiniowała pozytyw-

Posel Cezary Grabarczyk

nie wykonania budżetu w części 38, mimo że większość w tej komisji mają przecież posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Dlaczego? Bo 7314 mln zł nie zostało wydanych w ubiegłym roku. To 28% sumy przeznaczonej na transport. Jeszcze gorzej jest w MON, gdzie skala zaliczek wzrosła o 7 mld – do 28 mld. *(Dzwonek)* Czy weksle i pokwitowania pozwolą obronić Polskę? Odpowiedzcie nam na to pytanie. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytania dotyczące rezerwy ogólnej i rezerwy celowej.

Jeżeli chodzi o rezerwę ogólną, to była to kwota 480 mln zł. W ostatnich dniach grudnia Rada Ministrów podjęła pewne decyzje. Chodzi chociażby o Krajowe Biuro Wyborcze i przekazanie mu 57 mln zł. Czy to jest normalna rzecz, że w ostatnich dniach grudnia zapadają takie decyzje? Czy to jest czyszczenie budżetu?

Zdecydowanie gorzej sprawa wygląda, jeżeli chodzi o rezerwy celowe. W tych rezerwach było 35 mld zł. Proszę o odpowiedź na pytanie o rezerwy 73., 74., 75. Również w ostatnich dniach grudnia zapadały decyzje o powstaniu tych rezerw, a z informacji, które mamy, wynika, że nie zostały one rozdysponowane i wykorzystane. *(Dzwonek)* Jakże były tego powody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że rok 2020 był trudny dla polskiej gospodarki z uwagi na pandemię, to prawda, ale nie można słuchać dłużej manipulacji i kłamstw o tym, że *(Oklaski)* poradziliście sobie z kryzysem. Dowodem na to, że wasz rząd nie poradził sobie z kryzysem, są liczby. One nie kłamią. Odniosę się nie tylko do 2020 r., lecz także do lat 2007–2009, czyli do lat światowego kryzysu, który przypadł na rządy Donalda Tuska. Produkt krajowy brutto w 2009 r. wzrósł o 1,7%, w 2020 r. spadł o 2,8%. Deficyt budżetu państwa w 2009 r. był niższy

niż zakładany i wyniósł 23,8 mld. W 2020 r. wzrósł gigantycznie do 85 mld zł. Stopa inwestycji w tak ekstremalnie trudnym *(Dzwonek)* czasie utrzymała się na poziomie 20%...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, klub Lewica. Bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

...a w 2020 r. spadła do 17,1%. Sfinansowaliście... *(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, skończył się pani czas. Dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Adama Głapińskiego.

Konstytucyjnym obowiązkiem Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej jest dbanie o stabilność cen w Polsce. Mam pytanie do pana prezesa. Czy zamierza pan wywiązać się z tego obowiązku? Ceny w Polsce są najwyższe od 20 lat. Chodzi o tempo wzrostu średniego poziomu cen. Najbardziej odbija się to na poziomie życia przeciętnej Polki i przeciętnego Polaka. Jeżeli chodzi o koszyk inflacyjny, to 28% wynosi wzrost cen żywności i napojów bezalkoholowych, 20% – użytkowania mieszkań i nośników energii, 9% – transportu. Tymczasem Narodowy Bank Polski pod koniec ubiegłego roku podjął bezprecedensową akcję osłabiania złotego. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad wykonaniem budżetu za 2020 r. Ta debata jest z gruntu fałszywa, bo rząd nie prezentuje nam prawdziwych wydatków za 2020 r. Nie przedstawił wydatków z pominięciem budżetu państwa, tzw. pozabudżetowych, np. dokonanych przez BGK, KZN,

Posel Małgorzata Chmiel

Polski Fundusz Rozwoju, CPK. Dziura budżetowa za 2020 r. wyniosła nie wskazane przez PiS 85 mld zł, tylko ok. 200 mld. To prawdziwa skala dziury budżetowej. Co zostawiacie młodym ludziom? Inflację i drożyznę. To będzie wasz znak firmowy. Dlaczego ukrywacie przed Polakami prawdziwy stan finansów publicznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Sowa, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polki i Polacy zwyczajnie czują się okradani przez rząd PiS. Kilka przykładów, które uzasadniają takie poczucie. Fundusz Dróg Samorządowych – miało być 6–7 mld rocznie, było 2,5 mld. Dopłaty do przewozów autobusowych – miało być 800 mln, było 139. Polskie Domy Drewniane – popłynęło już tam pewnie 1,5 mld zł, nie wybudowano nawet jednego domu. Ale za to setki tysięcy złotych rocznie płyną do nominatów PiS. 57 mln wypłacono na wybory kopertowe. Oczywiście wniosek jest utajniony, chociaż według ekspertyzy prawnej zamówionej przez Krajowe Biuro Wyborcze ta informacja posiada co do zasady walor informacji publicznej, do której obywatele winni uzyskać dostęp w sposób zagwarantowany przepisami prawa.

Szanowni państwo, wałów nie budujecie, za to wały kręcicie na każdym kroku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dwa poważne zarzuty co do budżetu za 2020 r. Po pierwsze, niespotykana dotąd skala operacji i mechanizmów obniżających przejrzystość budżetu państwa i finansów publicznych – ponad 230 mld wyprowadzone poza budżet. Po drugie, ogromna skala wydatków niewygasających, powyżej 12 mld zł, podczas gdy w 2019 r. było to 140 mln zł. W roku bieżącym realizujemy równoległe dwa budżety, czego nigdy nie było. I mam dwa pytania do Najwyższej Izby Kontroli: W jakim stopniu zrealizowany budżet 2020 r. odzwierciedla rzeczywisty stan finansów państwa? Czy wydatki niewygasające zostaną rozliczone i skontrolowane, kiedy będzie kontrolowany budżet za 2021 r.? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Maria Janyska, Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykonanie budżetu za rok miniony, a w związku z tym działania rządu zobrazował doskonale w jednym zdaniu szef NIK-u. „Zastosowano na dużą skalę operację obniżenia przejrzystości budżetu” – powiedział. Osobiście sądzę, że to jest element całej strategii utajniania wielu działań władzy po to, by realizować partyjną prywatę na państwowym majątku. I tu mam pytanie do NIK-u – prześlę je na piśmie, bo nikogo w tej chwili nie ma. Czy nie uważacie państwo, bo ja mam taką obawę, że do tego utajniania wykorzystano także wyłączenie stosowania Prawa zamówień publicznych do zamówień realizowanych w związku z pandemią? Przykład to Agencja Rozwoju Przemysłu, która zbudowała szwalnię widmo i wypuściła maseczki, które nie mają najmniejszego znaczenia dla ochrony przed koronawirusem. Ponad 250 mln zł poszło w błoto, ARP nie przekazuje informacji, utajnia te informacje, zasłania się tajemnicą firmy. A na takie inwestycje jak linia kolejowa *(Dzwonek)* Czarnków – Rogoźno – Wągrowiec – Międzychód – Szamotuły czy obwodnice Piły, Ujścia i Obornik niestety nie ma pieniędzy i wciąż się na nie czeka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Rosati, Koalicja Obywatelska. Pana posła nie widzę.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Mam nadzieję, że pan marszałek mi nie przerwie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze nieobecny! 230 mld publicznych pieniędzy wyprowadziliście poza budżet państwa, poza kontrolę parlamentu. NIK nazywa to bezprecedensowym ukrywaniem wydatków, zresztą po raz kolejny. Ja nazywam to recydywą budżetową, największą w Unii Europejskiej. Zadłużacie nas i kolejne pokolenia, zadłużacie samorządy, zadłużacie służbę zdrowia. Zadłużenie szpitali na Lubelszczyźnie przekroczyło 1 mld zł. Fundujecie Polakom drożyznę, galopującą inflację – najwyższą w całej Unii Europejskiej. Ale są także spadki – to spadek wartości złotego, co nie ucieszy frankowiczów, a za co odpowiada NBP. Zadłużacie nas i szastacie publiczną kasą, ale wasze samopoczucie rośnie, tak jak rosną ceny w sklepach, tak jak rosną podatki – 40 nowych uchwaliliście – tak jak rosną afery kopertowa, maseczkowa i inne, o których być może jeszcze nie wiemy. Ale rośnie także, a może

Posel Marta Weislo

przede wszystkim, niezadowolenie (*Dzwonek*) społeczne – obywateli, którzy was za to rozliczą.

Będziemy przeciw sprawozdaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.
 Nie ma pana posła.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! O sztuczkach pana premiera Morawieckiego, który wypycha wydatki państwa poza budżet po to, żeby nie pokazywać prawdziwego zadłużenia kraju, padło dzisiaj z tej mównicy już bardzo wiele słów. Natomiast warto wspomnieć o tym, że zadłużenie Polski w zeszłym roku wzrosło o 290 mld zł. To jest taka kwota jak ta, którą uzyskamy, jeśli zsumujemy ostatnie 10 lat – uzbiera się wtedy też dokładnie takie zadłużenie. Państwo zadłużyliście Polskę w ciągu roku na kwotę, na którą Polska zadłużyła się przez ostatnie 10 lat.

Natomiast mam pytanie o kwestię, która w jeszcze większym stopniu dotyczy portfeli Polek i Polaków, mianowicie kwestię inflacji. Chciałbym zapytać pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, który lekceważy tę kwestię, a co my, Polki i Polacy, codziennie odczuwamy w portfelach, jakie realne działania mają zamiar podjąć Narodowy Bank Polski, Rada Polityki Pieniężnej, polski rząd w celu ograniczenia drugiej co do wielkości w Unii Europejskiej inflacji (*Dzwonek*), z którą mamy do czynienia w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Izabela Leszczyna, Koalicja Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Debata budżetowa dobiega końca, a więc czas na konkluzje. Budżet 2020 r. miał siedem grzechów głównych. Pierwszy to złamanie konstytucyjnej zasady, że Sejm uchwała budżet państwa na rok budżetowy. Drugi to wielokrotne przekroczenie władzy urzędniczej w wydatkowaniu pieniędzy publicznych. Trzeci to wyprowadzanie wydatków poza budżet. Czwarty to rozrzutność, czyli mnożenie funduszy, agencji i instytucji. Piąty to przekroczenie dopuszczalnego limitu stabilizującej reguły wydatkowej i zniszczenie jej zgodnie

z zasadą: po nas choćby potop. Szósty to niespotykany w historii wzrost długu o 290 mld zł i rozjazd na ponad 220 mld zł między długiem liczonym metodologią Unii Europejskiej a długiem liczonym metodologią polską. Inflacja, czyli drożyzna spowodowana nieodpowiedzialną polityką rządu i Narodowego Banku Polskiego, to siódmy grzech główny, za który najbardziej płacą najbiedniejsi Polacy. Dlatego tego sprawozdania na pewno (*Dzwonek*) nie przyjmujemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku rachunek od państwa na jednego obywatela wyniósł 29 754 zł. To jest o ponad 4,5 tys. zł więcej niż rok wcześniej. Pewnie powiecie państwo, że to są kwestie związane z pandemią, że trzeba było te pieniądze wydać na pomoc przedsiębiorcom, tylko że prawda jest taka, że połowa tego wzrostu poszła do przedsiębiorców na pomoc, a druga połowa – na wydatki kompletnie z pandemią niezwiązane. Tak te pieniądze wydajecie. Co więcej, w ciągu jednego roku zwiększyliście dług publiczny o 290 mld zł i dziś każdy Polak jest zadłużony na 35 tys. zł. Inflacja jest drugą w kolejności najwyższą inflacją w całej Europie. Mamy w Polsce pędzącą drożyznę. Pytanie zasadnicze: Kiedy powiecie w końcu Polakom, jaka jest prawda o stanie finansów publicznych naszego kraju? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Sibińska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o wszystkie fundusze premiera Morawieckiego, ponieważ słyszymy tu o kreatywnej księgowości, a te fundusze służą m.in. właśnie temu. Wymienię tylko niektóre z nich. Niektóre powstają, inne znikają i myślę, że pan premier sam nie do końca jest zorientowany. To są fundusze: budowy 100 obwodnic, modernizacji szpitali, inwestycji w szkołę, kolej+, remonty, remonty na rzecz dworców, rozwoju przejazdów autobusowych, dróg samorządowych, Polski Fundusz Audiowizualny, Fundusz Przeciwdziałania COVID-19, Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. Mogłabym tak wymieniać w nieskończoność, ale że-

Posel Krystyna Sibińska

bym była pewna, to bardzo proszę o pełny spis wszelkich funduszy premiera Morawieckiego na piśmie. Upominałam się o to w komisji i teraz bardzo proszę, żeby taki spis dotarł do posłów. *(Dzwonek)* Wymienię też Fundusz Solidarnościowy, Fundusz Sprawiedliwości, Fundusz Reprywatyzacji. Bóg jeden wie, ile tych funduszy jeszcze jest. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2020 r. podatnik dopłacił blisko 15 mln zł do prowadzonego przez krajową administrację zwalczania nielegalnych automatów do gier hazardowych tylko z tytułu wynagrodzeń rzeczoznawców i kosztów magazynowania zajętych automatów. O co tak naprawdę chodzi w tej pozorowanej walce z nielegalnym hazardem, którą oglądamy w każdym mieście, na każdej ulicy – szylid „7777”? Czy przyzwolenie na okradanie państwa może być bezinteresowne? Czy to tylko zwykła nieudolna gra? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet państwa to równanie: dochód równa się wydatki. Premier Morawiecki mówił, że budżet państwa ma ponad 25 mld zł nadwyżki, ale budżet polega przede wszystkim na tym, że wszystko się zgadza, że wydatki wynoszą właśnie tyle, ile wynoszą dochody. I istnieje coś takiego jak kreatywna księgowość. Nie będę wchodziła w szczegóły, bo moi przedmówcy prawie wszystkie błędy państwu wytknęli, a na pewno jest ich jeszcze więcej. Jeżeli na rynku jest więcej pieniędzy niż towarów, to zaczyna się inflacja. Stara zasada: nie wydawaj więcej, niż zarobisz. A u nas właśnie tak się dzieje. Jeżeli rozdaje się pieniądze lekką ręką, zwłaszcza nie swoje, na lewo i na prawo, to pieniędzy zaczyna brakować. I co się robi? Obciąża się samorządy, które płaczą i płacą, wymyśla się nowe podatki i po prostu dodrukowuje się pieniądze. *(Dzwonek)* I co wtedy mamy? Rosnącą inflację, szaleństwo cenowe, ucieczkę młodych. Chciałabym zapytać, ile pieniędzy dodrukowaliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2020 będzie zapamiętany przez Polaków nie tylko z uwagi na szalejącą pandemię koronawirusa, ale przede wszystkim ze względu na drożyznę, nowe podatki wprowadzone przez rząd PiS, których jest już chyba ponad 40, na spadek wartości pieniądza – mamy inflację drugą w Europie, najwyższą – na nieopłacalność oszczędności i szalejące ceny nieruchomości. To z jednej strony. A z drugiej strony brak ograniczenia wydatków publicznych, pogłębiająca się dziura budżetowa – w ciągu jednego roku zadłużyliście państwo o 290 mld, to jest tyle co przez kolejne 10 lat łącznie. Nietrafione inwestycje i zakupy, nielegalnie zamykane kolejne branże gospodarcze, podmiotowe traktowanie samorządów terytorialnych. Proszę państwa, to wszystko nakazuje stwierdzić, że nie wykazaliście się dbałością o interes Polek i Polaków, a co za tym idzie – nie zasługujecie państwo na to, aby udzielić wam absolutorium z wykonania budżetu za 2020 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy przysłuchuję się wypowiedziom większości sejmowej, nie mam wątpliwości, że propagandę opanowaliście państwo do perfekcji. Bo gdy słyszę o zrównoważonym budżecie, popadacie niemal w samozachwyt, tylko zapominacie dodać, że miliardy wypychacie poza budżet. Gdy mówicie o tarczach dla przedsiębiorców, zapominacie dodać, że omijacie konstytucję, nie wypłacając przedsiębiorcom odszkodowań, które powinni otrzymać w związku z decyzjami rządu. Fakt to rosnące ceny, fakt to nowe podatki, fakt to rosnące ceny energii elektrycznej. Dzisiaj w Polsce mamy praktycznie najwyższe ceny w całej Unii Europejskiej. One nie będą spadać, dopóki nie pomyślimy o przyszłości. Węgiel nie jest przyszłością, przyszłością jest OZE i mądra polityka energetyczna państwa. Zresztą nie tylko polityka energetyczna, ale także mądra, uczciwa polityka, oparta na szacunku dla pracy, przedsiębiorczości i samorządności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wrócić do budżetu Krajowego Biura Wyborczego i zacząć od retorycznego pytania: Czy jeżeli źli ludzie w parlamencie przegłosują, że wolno okradać wdowy, to znaczy, że uczciwy człowiek może je okradać? Żli ludzie w parlamencie przegłosowali, że oto można zrekompensować wydatki Krajowego Biura Wyborczego i firm polskich, spółek Skarbu Państwa związanych z wyborami zarządzonymi nie przez Państwową Komisję Wyborczą, tylko przez premiera Morawieckiego, tzw. wyborami kopertowymi. I Krajowe Biuro Wyborcze na polecenie premiera wypłaciło dwóm firmom prawie 57 mln zł. Nie możemy się dowiedzieć i kolejny raz żądamy wniosków Poczty Polskiej i (Dzwonek) Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Bo oto przed sobą mam kuriozalną...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

...opinię prawną, która raz mówi, że to jest dostęp do informacji publicznej, a na końcu...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

...nie ujawnia jej posłom. (Oklaski)

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rząd Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości, politycy PiS-u próbują przekonać opinię publiczną, że dyskutując o budżecie, powinniśmy mówić o tym, ile pieniędzy zostało wydane na jakie cele, ale już nie powinniśmy rozmawiać o tym, w jaki sposób to zostało zrobione. A powinniśmy głośno mówić o tym, w jak nieprzejrzysty sposób podejmowane są decyzje

dotyczące wydatków. Przypomnę Fundusz Wsparcia Kultury. Do dziś nie wiemy, czym się kierował premier Gliński, przekazując pieniądze, kto je otrzymał, ile otrzymał i według jakich kryteriów. Nie wspomnę już o Rządowym Funduszu Inwestycji Lokalnych, który został podzielony w sposób skandaliczny. Powtarzam: przejrzyste wydatki, bo chodzi o pieniądze publiczne, a nie o prywatne pieniądze należące do Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pani poseł.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. (Głos z sali: Nie ma.)

Też nie ma.

Pan poseł Michał Jaros, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcielibyśmy wiedzieć, jaki jest dług Skarbu Państwa, jaki jest stan Skarbu Państwa. Ale jestem pewien, że wy też tego nie wiecie. Robicie skok na kasę w ostrym cieniu mgły i pandemii i już nawet się z tym nie bardzo kryjecie. Niby jest w waszym świecie kolorowo, a w rankingu Doing Business między 2015 r. a rokiem ubiegłym spadliśmy z 32. na 40. miejsce. W indeksie wolności gospodarczej spadamy z 42. na 77. miejsce. To są liczby, dane, fakty. Czy państwo tego nie dostrzegacie? Czy nie widzicie, że prowadzicie Polskę w złym kierunku? Naprawdę, liczba podniesionych podatków, wprowadzonych nowych danin, różnego rodzaju opłat, liczba zaciągniętych zobowiązań – dług, który będzie spłacany przez następne pokolenia. I oczywiście szalejąca drożyzna, rosnąca z miesiąca na miesiąc inflacja. To jest ta Polska 3D, którą można opisać słowami: dług, danina, drożyzna. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatni rok i ostatnie lata PiS-u to przede wszystkim drożyzna. Szanowni państwo, ludzie są po prostu przerażeni, każdego dnia idąc na zakupy. I to jest ukryty podatek, o którym nie mówicie, a on dotyka przede wszystkim najbiedniejszych. A co usłyszeliśmy z ust pana pre-

Posel Jakub Rutnicki

zesa NBP-u? Narodowy Bank Polski nie ma na to żadnego wpływu. Chciałbym zapytać, jak to jest możliwe. Zróbcie coś z tym, ponieważ mamy najwyższą inflację w Europie, najwyższą inflację w Unii Europejskiej. Dlaczego inne kraje potrafią sobie z tym radzić? Inflacja ponad 4%. Jest dramat, jeżeli chodzi o podwyżkę podstawowych materiałów budowlanych: stal 100% w górę, drewno 80% w górę, płyty OSB 40% w górę, przecież to ma gigantyczne przełożenie na ceny metra kwadratowego. Wy mówicie o tanich mieszkaniach, a tak naprawdę te ceny galopują w sposób niesamowity. Trzeba podjąć stanowcze (*Dzwonek*) działania, bo rynek wytwórców i wykonawców jest w tej chwili w wielkim zagrożeniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przemoc domowa w Polsce jest faktem i zabija. Liczba przypadków przemocy domowej wzrosła w wyniku lockdownu i koronawirusa. Tymczasem już od lat ogromne pieniądze, które miały pomagać ofiarom przestępstw, z Funduszu Sprawiedliwości płyną do organizacji związanych z Solidarną Polską, partią ministra Ziobry, do fundacji i stowarzyszeń, które mają zerowe lub minimalne doświadczenie w walce z przemocą domową, są przeznaczane na projekty, które promują resort i ministra Ziobrę albo ministra Warchołę, trafiają do fundacji Tadeusza Rydyka, trafiają do gmin, które ogłosiły się wolnymi od LGBT, trafiają wszędzie tam, gdzie trafić naprawdę nie powinny. W 2020 r. te pieniądze trafiły np. na obronę wiary i moralności. Z całym szacunkiem, takie projekty nie pomogą ofiarom przestępstw, kobietom i dzieciom, które umierają i są bite w wyniku przemocy domowej. Stworzyliście sobie królestwo, przy pomocy ministra Ziobry, finansowane z ogromnego, osobnego budżetu (*Dzwonek*) kosztem ofiar przestępstw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Dziękuję. Mam możliwość zadać to pytanie dzięki uprzejmości pana marszałka. Dziękuję.

W kontekście wczorajszej dyskusji o Pałacu Saskim, jego odbudowie, a w zasadzie pałacu Skwarco-wa, bo przecież Pałacu Saskiego nie będziemy odbudowywać, bo odbudowujemy jego wersję, która powstała w roku 1838... Budżet państwa zasila ochronę zabytków w sposób minimalny. Program ochrony zabytków – 113 mln. Coś tam kapie z Funduszu Kościelnego, jest kilkadziesiąt milionów bardzo dziwnie dzielonych na województwa. Czy to nie jest powód do zastanowienia, wstydu i poruszenia tej kwestii przy okazji debaty budżetowej? Dlaczego państwo polskie tak minimalnymi środkami wspiera ochronę zabytków? Mówimy tu o budżecie. Przecież tak naprawdę, gdyby podliczyć te pieniądze, to okazałoby się, że to jest połowa budżetu Instytutu Pamięci Narodowej. Pamięć narodowa ważniejsza niż dziedzictwo materialne – tak nie powinno być. (*Dzwonek*) Zachęcam do refleksji na ten temat i do tego, żeby w kolejnych budżetach rzeczywiście cała sfera wyglądała inaczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Sebastian Skuza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Sebastian Skuza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Może zacząć od kwestii stanu finansów publicznych. Absolutnie nie mogę zgodzić się z tezą dotyczącą nie-transparentności. W 2020 r. dług według definicji unijnej wyniósł 57,5%. To już jest dług według definicji unijnej. Deficyt sektora finansów publicznych według definicji unijnej – 7% produktu krajowego brutto. Przedstawiam więc te dane i myślę, że to jest transparentne.

Jeżeli chodzi o porównanie z innymi krajami, to zadłużenie Polski było istotnie niższe niż zadłużenie w przypadku całej Unii Europejskiej, które wyniosło 90,7%, i strefy euro – 98% produktu krajowego brutto. Również średni przyrost długu publicznego w kryzysowym roku 2020 był w Polsce niższy – 11,9% PKB – niż średni w Unii Europejskiej, który wyniósł 13,2% PKB. Polska jest jednym z 13 na 27 państw Unii Europejskiej, które spełniają kryterium z Maastricht, czyli poniżej 60% relacji długu do produktu krajowego brutto.

Podkreślenia wymaga również fakt, że wszystkie główne agencje ratingowe potwierdziły na wiosnę posiadaną przez Polskę wysoką ocenę inwestycyjną ratingową i utrzymały również perspektywę stabilną

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Sebastian Skuza**

na dalszy okres. Jeśli chodzi o odniesienie się do inflacji, to myślę, że jest to zadanie Narodowego Banku Polskiego. Niemniej jednak zwracam uwagę, że średnioroczna inflacja w 2020 r., a o tym roku debatujemy, wyniosła 3,4%. Zmieściła się zatem w tunelu 2,5% plus minus 1 punkt procentowy.

Były dyskusje o wydatkach niewygasających. To rzeczywiście zostało wydłużone do listopada. Niemniej jednak zwracam uwagę, że z 11,6 mld wydatków 10,1 mld wydatków niewygasających to wydatki inwestycyjne, majątkowe lub związane z infrastrukturą, więc myślę, że jak najbardziej służą celowi rozwojowemu.

Było też pytanie o jednostki samorządu terytorialnego. Już wielokrotnie podkreślałem, że sytuacja jednostek samorządu terytorialnego za rok 2020 nie była sytuacją złą. Jednostki samorządu terytorialnego ogółem wykonały dochody na poziomie planowania sprzed pandemii. Zamknęły się nadwyżką 5,7 mld zł, a same planowały deficyt wynoszący ponad 21 mld zł.

Było również pytanie o kwestie wydatkowania środków z rezerwy ogólnej, z rezerwy celowej, o poszczególne pozycje i ich wykonanie w grudniu 2020 r. Tak, rzeczywiście była taka sytuacja, że zostały utworzone rezerwy celowe, nowe rezerwy celowe. Zostały z tych rezerw przeniesione środki do kancelarii premiera i zostały wpłacone na Fundusz Przeciwdziałania COVID-19. Były to środki z oszczędności budżetowych.

Padło również pytanie związane z jakimiś inwestycjami czy działaniami na Śląsku. Mogę wymienić tu takie działanie: w grudniu 2020 r. z rezerwy ogólnej Rady Ministrów zostały uruchomione środki dla każdej uczelni ze Śląska. Taki program został zrealizowany. To były kwoty, jeśli dobrze pamiętam, od 4 do 10 mln zł na każdą uczelnię. Każda uczelnia wyższa w województwie śląskim, publiczna uczelnia, takie środki w grudniu ubiegłego roku otrzymała jako subwencję.

Padło jeszcze pytanie – ono się często pojawiało – o nadwyżkę budżetową. Tak, rzeczywiście po połowie tego roku nadwyżka budżetowa jest może nawet nieco wyższa, niż podawał pan premier, niemniej jednak to dotyczy roku 2021, a nie wykonania budżetu za 2020 r.

Padło jeszcze pytanie o kwestie związane z zabytkami i środkami na renowację zabytków. Jesteśmy tutaj w kontakcie z ministerstwem kultury i dziedzictwa narodowego i staramy się ten problem w jakiś sposób rozwiązać, może stanie się tak w ramach budżetu na rok 2022. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: A resztę, o aferach, panie ministrze? A respiratory?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, teraz głos zabierze sprawozdawca komisji poseł Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym zaapelować, aby dyskusja nad budżetem odbywała się w sposób merytoryczny. Niestety to, czego słuchaliśmy w czasie tej debaty, to jest tylko zestaw epitetów, pomówień, różnego typu działań, które naprawdę nie mają nic wspólnego z merytoryczną oceną budżetu. Oczywiście dotyczy to nie wszystkich posłów, ale – co przykro stwierdzić – większości. Dlatego też bardzo trudno jest dyskutować o budżecie, dyskutować o jego realnych problemach, jeśli słyszy się tylko określenia, które nie licują z parlamentarnymi określeniami dotyczącymi budżetu. Radziłbym, aby jednak opierać się na faktach. Komisja Finansów Publicznych to nie jest komisja, która zajmuje się opowiadaniem, beletrystyką, jej praca oparta jest jednak na faktach.

Oczywiście jest tak, że są tutaj i głosy merytoryczne. Patrzę teraz na pana posła Janusza Cichonia, który mówił o problemie ściągłości podatków. Jest to realny problem. Zgadza się w pełni. Rzeczywiście w ocenie i podczas dyskusji w ramach komisji ten problem był bardzo wyraźnie widoczny, jednak faktem jest, że przez ostatnie lata wpływy podatkowe zwiększyły się, i to bardzo znacząco. Pamiętam, kiedy w 2015 r. mówiliśmy o programie 500+ i wtedy twierdzono, że na to pieniędzy nie ma i nie będzie. Ja wtedy przekonywałem, że co najmniej 52 mld zł wpływów podatkowych ucieka poza budżet państwa, i to okazało się tą realną kwotą. Natomiast faktem jest, że rzeczywiście przy większym obciążeniu podatkowym czy nakładaniu tych podatków zaległości podatkowe rosną, i to jest zadanie do wykonania dla ministerstwa. I mam nadzieję, że tego typu dyskusje będą zarówno na sali plenarnej, jak i na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych.

Dziękuję za wszystkie merytoryczne głosy. Mam tylko apel do tych, którzy zabierali głos w sposób niemerytoryczny, aby jednak dostosowali się do poziomu merytorycznego Komisji Finansów Publicznych. Jeszcze raz dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Zdzisław Sipiera chce zabrać głos?

(Poseł Zdzisław Sipiera: Tak, tak. Już, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debata dotyczy całości budżetu i sprawozdania prezesa NBP. Moje sprawozdanie dotyczyło gwarancji, zabezpieczeń, których udziela państwo polskie. Pozwolę państwu, że wygłoszę kilka uwag co do tego,

Posel Zdzisław Sipiera

bo komisja – jak powiedziałem – nad tym pracowała dość usilnie i pewne wnioski też z tego wysnuła.

Jeżeli chodzi o zobowiązania Skarbu Państwa, których udzielono w przypadku kredytobiorcy, to sam COVID pochłoniął 186 mld zł na tzw. poduszkę, która miała zabezpieczyć w Polsce działalność gospodarczą, tak żeby nie było tragedii na rynku pracy. I wydaje się... Bądźmy tutaj szczerzy. Przecież wszyscy, pracując od marca nad ustawami COVID-owymi, mówiliśmy: to trzeba zrobić. Oczywiście były pewne spory, jak to zrobić, ale nie było generalnej niezgody, nie mówiono, żeby tego nie zrobić. Czyli mówiliśmy tak: to trzeba zrobić. Proszę państwa, to kosztowało państwo polskie 190 mld zł.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nas.*)

Państwo, czyli nas. Tak.

Dodatkowo już później doszły tu te zobowiązania z tytułu poręczeń, to jest 9,8 mld. Chodzi o Krajowy Fundusz Drogowy, który prowadzi BGK. To są pieniądze przeznaczane konkretnie na drogi w Polsce. Następnie: PKP – prawie 1 mld zł, Agencja Rozwoju Przemysłu – 48. A teraz te kwestie, które dotyczą wydatków unijnych, czyli chodzi tu o to, co my również musimy absorbować, o wydatkowanie środków unijnych. Tu też chyba nie ma dyskusji, że to powinniśmy robić, tak? Jakie mamy gwarancje? Gwarancja znowu odnosi się do BGK, chodzi o 75 mld, w tym 74,7 mld na Krajowy Fundusz Drogowy. Polskie Koleje Państwowe – 13 mld itd.

Proszę państwa, to są konkretne pieniądze, które idą na konkretne zadania. O czym my mówimy? My mówimy o tym, że inwestujemy i rozwijamy się, pomimo że ten kryzys nas dotknął. I w związku z tym moim zdaniem ta dyskusja powinna iść w tym kierunku, żeby pokazywać konkretne kwoty, na co one dokładnie idą.

Prezes NBP dzisiaj w wystąpieniu powiedział wyraźnie i zaznaczył, że inflacja jest przejściowa. Oczywiście można powiedzieć i można, proszę państwa, epatować, że inflacja jest niedobra.

(*Posel Ryszard Wilczyński: Dla budżetu bardzo dobra.*)

Tak, wszyscy się z tym zgadzają, dlatego też m.in. celem NBP, jednym z głównych czy naczelných celów, jest to, żeby nie dopuścić do niekontrolowanej inflacji. Ale, proszę państwa, czy nam zależy na tym, żebyśmy mieli, jak niektóre kraje Unii Europejskiej, 0% inflacji i 20% bezrobocia? Chyba też nie o to chodzi. Dlatego m.in. to jest ważenie racji tych, którzy za to odpowiadają, w tym m.in. NBP.

Wierzę w słowa pana prezesa i uważam, że to jest przejściowe. Jest również kwestia rynku, który się w Polsce rozwija, i pewnych kosztów – tak, proszę państwa, rozwój też kosztuje. Np. wielu przedsiębiorców, wielu, którzy istnieją na polskim rynku, robi pewne ruchy, decydując. Bo chyba państwo nie założycie, że rząd ustala ceny? Ma tu miejsce pewnego rodzaju gra rynkowa. Na rynku są pieniądze, o tym też mówił

pan poseł Rosati. Tak, faktycznie, i to trzeba umiejętnie ułożyć.

Pomimo obniżki podatków – niektóre formacje mówią bardzo wyraźnie, że PiS podwyższa podatki – my w ciągu ostatniego okresu zostawiliśmy w portfelach Polaków 56 mld zł. 56 mld zł z obniżek zostało w kieszeniach. To też są środki, które idą na inwestycje, które mogą minimalnie wpłynąć na podwyższenie inflacji czasowej, ale to są pieniądze Polaków w ich własnych kieszeniach.

Proszę państwa, cały się przewijało – pozwól państwo, bo to jest też bardzo istotny aspekt tej dyskusji o budżecie: afery. Opozycja mówi o wielkich aferach. Afery to jest 0,003 budżetu państwa, jeżeli to nazwać aferami. Jak państwo rządzi jako opozycja, to opozycja miała problem z budżetem. 150 mld poszło do budżetu z OFE i było wszystko w porządku. Ale to oczywiście jest demokracja, to jest decyzja władcza.

Proszę państwa, dajcie rządowi, który w tej chwili sprawuje władzę w Polsce, pewną możliwość kreowania tej polityki. Tak, proszę państwa, budżet, który my tworzymy, jest budżetem dużych inwestycji, szybkiego rozwoju Polski. I chyba nikt nie ma wątpliwości, bo to nie pan premier Morawiecki, nie pan marszałek, nie pani marszałek czy nie większość w parlamencie, tylko ratingi światowe mówią: tak, w tym roku o 4%, a w przyszłym – 5,4%. Proszę państwa, co to jest 5,4%? To są dziesiątki miliardów złotych w budżecie państwa polskiego. Czy mamy się rozwijać znowu tak, że będzie inflacja faktycznie 0,5% albo 0% i będzie wzrost o 1% albo, jak w niektórych państwach europejskich, jest minus 2, minus 5? Chyba nie o to nam chodzi.

(*Posel Ryszard Wilczyński: No ale to trochę dużo...*)

I ostatnia rzecz, która jest istotna, proszę państwa, a która, wydaje mi się, że nie powinna tak mocno... Rozumiem, że opozycja musi to robić. I to też widzę na posiedzeniach komisji, że bardzo intensywnie w tym kierunku pracuje, ale, proszę państwa, nie warto straszyć obywateli, bo w demokracji władza jest przechodnia. To nie jest tak, że ktoś dostał ją na wieczność. Straszanie społeczeństwa jest pewnego rodzaju dawaniem niebezpiecznych sygnałów. Bo jak coś się kiedyś zmienia, to ci, którzy byli w opozycji, będą rządzić. Wydaje mi się, że... Jeżeli mówimy o pewnych sprawach, to mówmy o konkretach.

To, co powiedział pan przewodniczący Kowalczyk, o czym pan poseł mówił. Tak, są przecież problemy, nikt nie mówi, że ich nie ma. Jest mnóstwo problemów, bo to nie jest tak, że ich nie mamy, natomiast my, mówiąc o filozofii budżetu, mówimy o sprawach generalnych. Ten budżet jest ambitny, jest kreatywny, są pieniądze. Proszę państwa, to, co często podkreślam, bo to jest też moje własne doświadczenie. Tworzyłem budżety i dlatego właśnie jestem wdzięczny premierowi, rządowi i większości parlamentarnej, że to się godzi. Bo my nie czekamy, nie mówimy ludziom: pieniędzy nie ma i czekajcie, może kiedyś, jak będzie dobrze, tylko mówimy: pieniądze są, to je wydajemy. Tak, zadłużamy się, ale nie po to żeby sobie stawiać pałace, tylko po to żeby inwestować. A oczywiście wszystko

Posel Zdzisław Sipiera

można przekreślić w pastisz i można mówić, jak wczoraj mówiła opozycja, niby zgadzając się właśnie z rzezoną odbudową Pałacu Saskiego: wyższe płace, a nie pałace. Proszę państwa, rząd Prawa i Sprawiedliwości chce i wyższych płac, i odbudować pałac, który jest w tym momencie symbolem. Dlatego jest istotną rzeczą, żeby podawać...

Ostatnie już moje zdanie. Były głosy, żeby rząd podał prawdziwe zadłużenie. Proszę państwa, jeżeli ktoś czyta dokumenty... Rozumiem, że jak ktoś był na poziomie budżetu małej miejscowości, nie wiem, kilkunastu milionów złotych, a dzisiaj operujemy setkami miliardów złotych – ale zasada jest ta sama, to jest to samo, tylko jest to kwestia większych liczb – to doskonale sobie zdaje sprawę, że wszystkie dane są podane i że minister finansów nie kryje żadnych danych, bo one są państwu podawane. Sytuacja jest pod kontrolą. To, o czym teraz mówił pan minister Skuza: wszystko jest podane, te współczynniki są naprawdę na bardzo dobrym poziomie. Nie musimy się wstydzić naszego zadłużenia, które jest naprawdę pod pełną kontrolą.

Dlatego troszeczkę więcej wiary i absolutnie jestem przekonany o tym, że następne budżety będą tak samo ambitne, a wreszcie to, co jest istotą i chyba krwią demokracji, to właśnie styl zarządzania oraz wydatkowania środków finansowych jest pewnym efektem finalnym dotyczącym tego, jak oceniana jest dana władza, czy robiła to pod kątem tylko i wyłącznie bycia u władzy, czy też właśnie podejmowania decyzji, które obywatele odnoszą do siebie, patrząc na swój portfel, jak tutaj były pokazywane niektóre puste portfele. Nie, proszę państwa, Polacy mają coraz bardziej pełne portfele i są coraz bardziej dumni, że faktycznie na więcej ich stać. A że przed nami jeszcze wiele takich budżetów, które będą ciężkie – na pewno tak, ale ten budżet absolutnie zasługuje na poparcie, jest pod pełną kontrolą i mam nadzieję, że większość sejmowa ten budżet przyjmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Szlachta chce zabrać głos?

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo krótko. Chciałem powiedzieć, że jednym z elementów debaty nad przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu za 2020 r. było omówienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r. Chciałem powiedzieć, że komisja poświęciła na ten punkt ponad 2 godziny. Pani wiceprezes, która reprezentowała Narodowy Bank Polski, przedstawiła rzeczowe, merytoryczne, obszerne sprawo-

zanie z tej działalności. Padło wiele pytań, pojawiło się wiele wątpliwości, ale wartością tej debaty było to, że większość tych pytań to były pytania merytoryczne, szczególnie pytania pana posła prof. Rosatiego były bardzo merytoryczne. To jest taki wyznacznik, taki poziom, który powinniśmy utrzymywać, zwłaszcza w takich obszarach jak finanse publiczne, gdzie wypowiedzi powinny być merytoryczne, a polityka powinna schodzić gdzieś na dalszy plan.

Chciałem podziękować zarówno pani prezes, jak i wszystkim posłom, którzy wypowiadali się merytorycznie, z troską o siłę polskiego pieniądza, o poziom inflacji, o stan gospodarki stymulowany przez politykę pieniężną Narodowego Banku Polskiego. To była ta wielka troska o finanse publiczne. Chciałem wszystkim za tę debatę bardzo podziękować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym kończymy ten punkt.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu ich rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 27 do godz. 13 min 34)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2020 r.” (druk nr 1244) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju (druk nr 1303).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii pana Grzegorza Piechowiaka o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na dzisiejszym posiedzeniu zaprezentuję informację o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Nim jednak przejdę do sedna sprawy, chciałbym zgłosić dwie uwagi krytyczne do dyskusji i stanowisk klubów.

Pierwsza dotyczy informacji o realizacji kontroli, tzw. raportu Najwyższej Izby Kontroli. Dotyczy to działalności specjalnych stref ekonomicznych. Raport opublikowano w maju 2020 r. Przedstawione tam wnioski rzucały nowe światło na funkcjonowanie stref, jednak w ciągu minionego roku wyjaśnienia, odpowiedzi na różnego rodzaju pytania oraz stanowiska ministra były kilkakrotnie prezentowane w komisjach sejmowych dotyczących stref, na posiedzeniu plenarnym, a także na posiedzeniu komisji sejmowej dedykowanej kontroli NIK, gdzie przedstawiciele Izby w szczegółach prezentowali merytoryczne założenia raportu. Dlatego w dzisiejszej dyskusji nie będę odnosił się po raz kolejny do tych samych i wciąż ponawianych pytań. Natomiast oczywiście przedłożymy odpowiedź na piśmie, do czego zobowiązuje nas regulamin.

Na wszystkie stawiane zarzuty fundamentalną odpowiedź stanowi ustawa o wspieraniu nowych inwestycji przyjęta przez Sejm w maju 2020 r. Zastąpiła ona de facto ustawę z 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych, którą dzisiaj państwu sprawozdaje. Instrument strefowy tym samym uzyskał nowe oblicze, a od września 2018 r. decyzje administracyjne są wydawane w nowym reżimie prawnym. Sprawozdawana przeze mnie ustawa jest obecnie na etapie wygaszania. Wydane do 2018 r. zezwolenia wciąż są aktywne, ale inwestycje są kończone i zamykane. Z kolei nowe decyzje są wydawane na podstawie ustawy, która nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Na początek kilka faktów dotyczących informacji o realizacji ustawy. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na liczbę nowych miejsc pracy w strefach w 2020 r., a więc etatów utworzonych bezpośrednio w wyniku realizacji inwestycji objętych starymi zezwoleniami. Pomimo wygaszania starej ustawy, pomimo tego, że przedsiębiorcy nie są już do wielu rzeczy zobowiązani starymi zezwoleniami, dalej się rozwijają, reinwestują i zatrudniają nowych pracowników. W 2020 r. na budowę infrastruktury w obszarze 14 stref wydatkowano ponad 286 200 tys. zł.

Strefy to nie tylko wsparcie dla inwestorów, to także współpraca z samorządami i rozwój lokalnej infrastruktury. Na promocję stref i ich oferty inwestycyjnej, w tym również na popularyzowanie nowego instrumentu wsparcia inwestycji, specjalne strefy ekonomiczne przeznaczyły prawie 5100 tys. zł, i to w dobie pandemii. Stale chcemy podnosić świadomość, czym jest strefa i co oferuje przedsiębiorcy. Tylko

skuteczna promocja umożliwi nam wciągnięcie średnich polskich firm do strefy.

Aby jednak przedstawić państwu pełny obraz sytuacji, uzupełnię swoje dane również o najważniejsze wskaźniki z nowej ustawy. Chodzi o dane za 2020 r., o których wiem, że państwa interesują najbardziej. Zauważmy, że był to rok pandemii, w którym nastąpiły nietypowe przesunięcia w procesach inwestycyjnych. Pierwsze trzy kwartały były okresem oczekiwania inwestorów na to, co się wydarzy. Dopiero IV kwartał przyniósł nam realne odbicie wyników.

Należy dostrzec, że kiedy wyniki w całym kraju ze względu na COVID-19 mocno spowolniły, specjalne strefy ekonomiczne zanotowały minimalnie, ale jednak dodatnie wyniki. To jest zarazem odpowiedź na głosy, które sugerują, że działalność stref to jałowa strata, a przedsiębiorstwa rozwijałyby się również bez pomocy publicznej. Nie pragnęliśmy tego eksperymentu gospodarczego, ale przez pandemię on się wydarzył i teraz widzimy, że wsparcie publiczne daje rzeczywistą przewagę przedsiębiorcom chcącym inwestować.

W przypadku inwestycji pozastrefowych te wyniki były znacznie słabsze. W 2020 r. liczba wydanych decyzji wyniosła 372, tj. o 18 więcej niż rok wcześniej. Wartość deklarowanych nakładów inwestycyjnych wyniosła 15 200 mln zł, wobec 15 300 mln za rok 2019. Przedsiębiorcy zadeklarowali utworzenie 5900 miejsc pracy. Chciałbym jednak zauważyć, że jakkolwiek miejsca pracy nadal są jednym z kluczowych kryteriów oceny, to staramy się szerzej patrzeć na gospodarkę i uwzględniać to, że dla wielu firm obecnie priorytetem jest robotyzacja i automatyzacja. Ale mamy także szereg dobrych informacji, wykraczających poza te standardowe. I tak np. polskie firmy stanowiły w 2020 r. 65% podmiotów korzystających z instrumentu strefowego, w tym polskie małe, średnie przedsiębiorstwa odpowiadały za 241 nowych inwestycji z ogólnej liczby 372. Myślę, że możemy już oficjalnie obalić mit o tym, że strefa jest dla dużych, niemieckich czy zagranicznych firm. 122 miasta średnie, tracące funkcje społeczno-gospodarcze, przyciągnęły 26% inwestycji realizowanych w 2020 r. To doskonały wynik, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki.

Na koniec chciałbym podkreślić, że zrealizowana została jedna z najważniejszych obietnic, będąca zarazem hasłem całej reformy, i cała Polska stała się wielką strefą inwestycji. Dzisiaj przedsiębiorcy mogą lokować się w dowolnym regionie i na dowolnym terenie. To już nie muszą być działki wskazane w rozporządzeniach ministra. Decyzję o ulokowaniu się poza tzw. terenami strefowymi w 2020 r. podjęło 59% inwestorów. W oczywisty sposób ten udział nadal będzie rósł. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Jadwigę Emilewicz o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Sprawozdawca Jadwiga Emilewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji gospodarki na temat informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, stan na dzień 31 grudnia 2020 r.

Sprawozdanie to przedstawił bardzo wyczerpująco pan minister Grzegorz Piechowiak. Ja tylko dodam, że podczas dyskusji padło wiele pytań ze strony opozycji, ale także ze strony koalicyjnej, więc mieliśmy okazję, myślę, w bardzo wyczerpujący sposób zapoznać się z istotą tego dokumentu. Wynieśliśmy z tego posiedzenia trzy najistotniejsze wnioski.

Po pierwsze, ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych z 1994 r., która nakłada na ministra właściwego do spraw gospodarki ustawowy obowiązek prezentowania tych sprawozdań, przyniosła osiągnięcie zakładanych wówczas celów. Przyczynia się ona do zwiększenia inwestycji nawet w trudnych, okłokryzysowych latach, nawet w tak trudnym roku jak rok 2020. Pomimo roku kryzysowego, pandemicznego widzimy wzrost inwestycji, wzrost miejsc pracy per saldo we wszystkich specjalnych strefach ekonomicznych.

Wniosek drugi. Pamiętać należy, że jest to rok, w którym obok przywilejów i obowiązków wynikających z ustawy strefowej z 1994 r. mamy nową rzeczywistość prawną, czyli Polską Strefę Inwestycji, która znosi granice, znosi obowiązek rozszerzania granic strefy, zanim inwestor się w niej pojawi. W związku z tym potwierdza tylko kierunek, jaki przyjęliśmy, niemal jednogłośnie przyjmując w Sejmie poprzedniej kadencji nowelizację ustawy czy też nową ustawę o Polskiej Strefie Inwestycji.

Punkt trzeci, nie mniej istotny. Dowiedzieliśmy się ze sprawozdania, iż na terenie niemalże wszystkich stref, nawet tych najsłabszych, takich jak legnicka, jeżeli chodzi o powierzchnię zagospodarowania czy liczbę miejsc pracy, zarejestrowano nowe inwestycje. Wszystkie strefy zarejestrowały nowe zezwolenia strefowe, a skumulowana wartość inwestycji od początku istnienia specjalnych stref ekonomicznych wyniosła 146 mld zł. Co ważne, nakłady inwestycyjne w 2020 r. były o ponad 10% wyższe w stosunku do roku poprzedniego.

Podsumowując: biorąc pod uwagę, że mamy dwa obowiązki prawne, w ramach których jeszcze nie raportujemy tych zwiększonych inwestycji poza ustawą strefową, mamy bardzo dobry rok inwestycyjny i jak już wiemy z zapowiedzi zarządzających strefami, ten rok na pewno nie będzie gorszy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń

w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2020 r.”, odpowiednio druki nr 1244 i 1303.

Trzeba podkreślić, że ta informacja została przygotowana w związku z art. 26 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych. Ten dokument zawiera informacje dotyczące funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych według stanu na dzień 31 grudnia 2020 r. i obejmuje, tak jak w raportach za lata poprzednie, następujące zagadnienia: po pierwsze, lokalizację i stopień zagospodarowania każdej ze stref; po drugie, efekty funkcjonowania stref z uwzględnieniem liczby udzielonych zezwoleń, utworzonych miejsc pracy, wartości, struktury branżowej, zrealizowanych inwestycji oraz krajów pochodzenia kapitału; po trzecie, działalność spółek zarządzających strefami.

Tutaj warto odnotować, że w 2020 r. łączny obszar stref nie uległ zmianie i wynosił 22 949 ha. Średni stopień zagospodarowania stref wzrósł natomiast do poziomu blisko 67%. Na koniec 2020 r. przedsiębiorcy posiadali 2289 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie stref.

W 2020 r. skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła blisko 145,9 mld zł, co oznaczało wzrost o prawie 13,9 mld, czyli o blisko 10,5% w stosunku do roku poprzedniego. Zainwestowany w strefach kapitał w niespełna 62% pochodził z pięciu krajów: z Polski, Niemiec, Holandii, Luksemburga i Stanów Zjednoczonych. Struktura branżowa inwestycji nie uległa istotnym zmianom. Te same sektory działalności zajmują trzy pierwsze pozycje. Największy udział w skumulowanej wartości inwestycji mieli przedsiębiorcy z branży motoryzacyjnej – blisko 27%. Kolejne miejsca zajęli producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych – niespełna 9%, oraz wyrobów metalowych – ok. 7%.

Największa koncentracja branżowa charakteryzowała strefę katowicką. W 2020 r. na branżę wiodącą w tej strefie przypadło 56,7%. Tradycyjnie wysoki udział branży dominującej miała też strefa legnicka. W strefach wałbrzyskiej, słupskiej i suwalskiej udział branży dominującej również był wysoki, przekroczył 40% wartości inwestycji. W strefach legnickiej, katowickiej i wałbrzyskiej dominującą branżą była motoryzacja, a w słupskiej i suwalskiej – przetwórstwo drewna. W 2020 r. spółki zarządzające specjalnymi

Posel Piotr Król

strefami ekonomicznymi przeznaczyły na promocję ok. 5,6 mln zł. Z kolei na budowę infrastruktury na obszarze stref wydatkowano 286 mln zł, przy czym nakłady spółek zarządzających stanowiły 18%, pozostałe części wydatków zostały sfinansowane przez gminy, gestorów mediów oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tej informacji. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące druków nr 1244 i 1303, zawierające informacje o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, stan na 31 grudnia 2020 r.

Już na wstępie chcę powiedzieć, że będziemy głosować za przyjęciem informacji rządu, ale to wcale nie oznacza, że nasze stanowisko wynika z doskonałej działalności specjalnych stref ekonomicznych. Wręcz przeciwnie.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Co zostało z szumnych zapowiedzi pana premiera Morawieckiego: Cała Polska jedną strefą ekonomiczną, i zapowiedzi wzrostu inwestycji? W SOR ogłosił wskaźnik stopy inwestycji na poziomie 25%. Otóż te inwestycje spadły do poziomów sprzed transformacji, do 17%, a przecież celem działania specjalnych stref ekonomicznych powinien być rozwój gospodarczy kraju nie przez konsumpcję, ale przez inwestowanie w innowacyjne projekty, produkty, nowe miejsca pracy oraz konkurencyjność polskiej gospodarki.

Niestety przy omawianiu działalności stref w 2020 r. nie mogliśmy uzyskać odpowiedzi na powyższe pytania, bo najczęściej przedstawiciele rządu mówili nam, że to nie ta ustawa. Faktem jest, że 10 maja 2018 r. uchylono przepisy ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych i zastąpiono je przepisami o wspieraniu nowych inwestycji. Na powyższe pytania będziemy żądali odpowiedzi przy omawianiu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, które Komisja Gospodarki i Rozwoju zaplanowała na drugie półrocze tego roku.

Tymczasem stopa inwestycyjna, jak już powiedziałam, czyli relacja wartości nakładów inwestycyjnych do PKB, od wielu lat w Polsce jest na bardzo niskim poziomie. Taka sytuacja jest oczywistym zagrożeniem utrzymania wysokiego tempa rozwoju kra-

ju w perspektywie średnio- i długookresowej. Jeśli weźmiemy pod uwagę także fatalne wskaźniki innowacyjności, to pojawia się ryzyko spowolnienia doganiania krajów wysokorozwiniętych i pogorszenie międzynarodowej konkurencyjności Polski. To nie ja powiedziałam, tylko ekspert Bohdan Wyżnikiewicz.

Wysoki Sejmie! Omawiany dokument zawiera, jak już tutaj było mówione, informację o działalności w strefach. Obszar zagospodarowania stref wzrósł do poziomu 66,9, czyli o 2,16%. Przedsiębiorcy posiadali 2289 ważnych zezwoleń. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła 145,9 mld zł i wzrosła ponad 10% w stosunku do poprzedniego roku. Na koniec grudnia inwestorzy łącznie zatrudniali 385 tys. pracowników. Wzrosła liczba nowych miejsc pracy o 1 tys. Trochę się zmniejszyła, o 2,9 tys., liczba pracowników w stosunku do poprzedniego roku.

Kapitał w strefach pochodzi z pięciu krajów: Polski, Niemiec, Holandii, Luksemburga i USA. W Polsce działa 14 stref ekonomicznych. Wszystkie spółki działające w strefie uzyskały pozytywny wynik. Zgodnie z obowiązującymi przepisami strefy będą działały do 2026 r.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W trakcie omawiania sprawozdania o strefach zadałam panu ministrowi wiele szczegółowych pytań związanych ze sztuczną inteligencją, z edukacją i rynkiem pracy, zwiększeniem liczby start-upów, edukacją zawodową itd. i na żadne nie otrzymałam odpowiedzi na piśmie, o co wniosłam na posiedzeniu komisji. Dlatego ponownie wnoszę o udzielenie tych odpowiedzi. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Adrian Zandberg, klub Lewicy.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Jak co roku spotykamy się, żeby porozmawiać o przywilejach podatkowych, którymi państwo hojnie obsypało przez te lata kapitał wbrew pozorom nie tylko polski, ale też jak wspominał pan minister, zacumowany w Luksemburgu, Holandii czy Stanach Zjednoczonych. Prawda jest taka, że przez te lata na te przywileje wydaliśmy grube dziesiątki miliardów, a efekty zdaniem naukowców, którzy zajmują się tym tematem, są nad wyraz wątpliwe. Ministerstwo oczywiście jak co roku pokazuje nam tabelki, z których wynika, że w strefach są i powstają miejsca pracy, ale jak co roku nie ma wiarygodnej, opartej na rzetelnych naukowych podstawach odpowiedzi na proste pytanie: Czy te miejsca pracy i tak by nie powstały bez sutych dopłat z budżetu?

To, co trzeba powiedzieć w tej Izbie, to to, że Polska ma dziś wiele do zaoferowania, a politycy, zwłaszcza ci ze starszego pokolenia, przyzwyczaili się do

Posel Adrian Zandberg

takiego myślenia, że jesteśmy ci gorsi, że musimy zabiegać dosłownie o każde euro. Trochę tak, jakbyśmy byli krajem Afryki Subsaharyjskiej albo Azji Południowej. Wszyscy znamy te opowieści, że jesteśmy na dorobku, że musimy poczekać, że trzeba się dopiero wszystkiego nauczyć od Zachodu, że nie stać nas na to, nie stać na tamto, że musimy się starać dwa razy bardziej niż inni, żeby zdobyć jakąkolwiek inwestycję. Tylko te kompleksy są nieuzasadnione i polityka gospodarcza, którą te kompleksy dyktowały w latach 90., też jest już nieuzasadniona i archaiczna. Polska nie musi pokornie prosić o każde euro. Mamy stabilną gospodarkę, względnie niski poziom bezrobocia, mamy, co istotne, bardzo wysokie także na tle innych krajów europejskich kompetencje pracowników. Mamy nie najgorszą infrastrukturę, która łączy nas z Europą Zachodnią, jesteśmy miejscem, w którym korzystnie jest ulokować inwestycje.

Strefy to oczywiście archaiczne narzędzie i do brze, że je wygaszamy. To dobrze, że z roku na rok spada liczba firm, które otrzymują te pozwolenia, którym dajemy te przywileje. Niestety nie oznacza to, że zrezygnowaliśmy z zasady, że budżet hojnie, moim zdaniem zbyt hojnie, obsypuje prywatny biznes dopłatami. Rząd po prostu zamienił te strefy regionalne na zasadę, że jak to wspomniała pani posłanka Emilewicz, Polska jest swego rodzaju strefą ekonomiczną. Nadal kosztuje nas to bardzo dużo. Tyle że na pytanie ile, dzisiaj odpowiedzi nie dostaniemy, bo rozmawiamy o tym wygaszanym instrumencie, a nie o pełnym bilansie. A szkoda, bo moim zdaniem rozmowa o pomocy publicznej na serio, o bilansie pomocy publicznej na serio, niezależnie od tego, jakie w tej sprawie mamy opinie, a tutaj nasze opinie z panią minister Emilewicz w oczywisty sposób zapewne się różnią, jest rozmową wtedy, jeżeli patrzymy na obraz całościowy, a nie jeżeli oglądamy sobie mniej lub bardziej niereprezentatywne fragmenty. Tylko wtedy można odpowiedzieć na pytanie: Ile kosztowały nas te prezenty dla biznesu i co faktycznie zyskaliśmy?

Moim zdaniem to, co rząd zrobił, to była próba odpowiedzi na patologię tworzenia podstref na specjalne zamówienie konkretnych firm. Ta odpowiedź, którą było stworzenie uniwersalnego mechanizmu, tak naprawdę uogólniającego tę logikę, to nie jest odpowiedź. To jest tak naprawdę tkwienie w paradygmacie, który jest już archaiczny. To, co będzie decydowało o naszej konkurencyjności, to raczej inwestycje w usługi publiczne, w naszą wiecznie niedofinansowaną edukację. To przejęcie większej odpowiedzialności finansowej przez państwo za szkoły, przed czym od lat rząd się wzbrania mimo próśb związków nauczycieli czy samorządów. A to od tego, jak będą działały polskie szkoły, będzie w największym stopniu za 5–10 lat zależała konkurencyjność naszej gospodarki, a nie od tego, czy temu, czy tamtemu biznesmenowi ze Stanów czy z Holandii dosypiemy znowu 1 mld czy 2 mld zł. I tego mi ciągle

brakuje. Pełnego bilansu pomocy publicznej. Uczciwej odpowiedzi na pytanie, czy bez tej pomocy publicznej inwestycje i tak nie zostałyby zrealizowane. Odpowiedzi na pytania, które stawia chociażby prof. Augustyński w swoich badaniach dotyczących pomocy publicznej. Moim zdaniem pytania zasadne, pytania, które powinny nas prowadzić w stronę zupełnie innej aktywnej polityki gospodarczej, bo Polska niewątpliwie potrzebuje aktywnej polityki gospodarczej, w której państwo odgrywa istotną rolę. Ale ta istotna rola naprawdę (*Dzwonek*) może być nieco ambitniejsza niż kolejne i kolejne zwolnienia podatkowe dla biznesu. Takiej polityki klub Lewicy oczywiście popierać nie może, bo jesteśmy za uczciwymi zasadami gry w gospodarce, a naszym zdaniem ten sposób myślenia polegający na wiecznym dokładaniu ulg podatkowych z uczciwymi zasadami gry w gospodarce ma niewiele wspólnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści wypowiedzieć się na temat sprawozdania o strefach ekonomicznych w kraju.

Tak się składa, że rzeczywiście tylko nad częścią tych rozwiązań dyskutujemy, ale strefy ekonomiczne sprawdziły się. Tu nie ma wątpliwości, bo przez wiele lat zachwycaliśmy się w większości tym, że państwo polskie może przyciągać inwestorów zagranicznych, bo taka była sytuacja i po to strefy m.in. powstały, jak również wspierać naszych, krajowych. Kiedyś, gdy inwestor przychodził, to pytał: A w czym mi pomożecie, jakie warunki dostanę? To były nowoczesne technologie niejednokrotnie, to, czego w Polsce nie było, i Polacy, i poszczególne rządy oczekiwali na takich inwestorów. Dzięki temu wsparciu, jeżeli przedstawiło się pakiet możliwości, to, w czym można pomóc – chodzi m.in. o strefy ekonomiczne, gdzie było określone wsparcie podatkowe, były określone zwolnienia, czy specjalne programy wieloletnie, bo też takie funkcjonowały, dla bardzo zaawansowanych technologii – to można było przyciągnąć tego inwestora. To nie jest tak, że strefy ekonomiczne służyły tylko temu, żeby pompować pieniądze do przedsiębiorców. Nie – myśmy kilkakrotnie wydłużali termin funkcjonowania stref ekonomicznych w kraju, widząc, że jest to dobre rozwiązanie, że jest to dobre wsparcie. Później postawiono jeszcze bardziej na nowoczesne technologie. Tak ustawowo to zapisano, żeby promować nowoczesne technologie i dodatkowe wsparcie. Teraz mamy całą Polskę jako

Posel Mieczysław Kasprzak

jedną wielką strefę. Ciekawe, jak to się sprawdzi, bo dzisiaj nie mamy informacji. Po to coroczna informacja rządu w Sejmie jest przedstawiana, aby bacznie śledzić i obserwować, jak te wszystkie mechanizmy wydatkowania środków czy wsparcia przedsiębiorców się sprawdzają. I to się sprawdzało, były na to dowody, były dokumenty, są dokumenty. Była dyskusja o tym, czy bez takiego wsparcia osiągnęlibyśmy ten efekt. Może częściowo, ale nie do końca byśmy osiągnęli ten efekt. Bardzo często dyskusje z przedsiębiorcami europejskimi czy nawet światowymi, jeżeli chodzi o inwestycje u nas, w kraju, były bardzo twarde, bardzo długie i to dzięki strefom udało się te inwestycje zainstalować u nas. Dzisiaj mamy troszkę inną sytuację, powiedziałbym, że ona jest gorsza, jeżeli chodzi o inwestycje, dlatego że mamy niestabilność prawa, dużą niestabilność prawa w kraju, i to dostrzegają inwestorzy. Prawo jest nieprzewidywalne, prawo może być bardzo szybko zmienione na niekorzystne. Mógłbym tutaj wymienić wiele przykładów, chociażby słynne wiatraki, to już było powtarzane, jak to musieliśmy później płacić za niezrealizowanie wcześniejszych obietnic, czy te deklaracje odnośnie do energii odnawialnej. Zresztą zmienność prawa pokazuje też ranking Doing Business. W ostatnich latach spada nam ten ranking, i to nie o jeden punkt, tylko o kilka punktów rocznie. To też świadczy o tym, że nie staramy się tworzyć dobrych warunków, takich, które interesują inwestorów, zachęcają ich do funkcjonowania u nas, w kraju.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze sprawozdanie, będzie głosować za jego przyjęciem, dlatego że, tak jak powiedziałem, zawsze to wspieraliśmy i uważamy, że to było dobre rozwiązanie. Szkoda, że to się kończy, aczkolwiek zawsze można przesunąć, tak jak to robiliśmy w przypadku starych stref (*Dzwonek*), okres funkcjonowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krystian Kamiński, koło Konfederacji.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą doroczne sprawozdanie rządu z działalności specjalnych stref ekonomicznych. Pierwsze strefy ekonomiczne powstawały w latach 90. Był to okres wysokiego bezrobocia, więc ściąganie jakiegokolwiek kapitału do Polski, który tworzyłby miejsca pracy na ułatwionych warunkach, było akceptowalne. Specjalne strefy ekonomiczne miały funkcjonować 20 lat, potem przedłużono to do 2020 r., po czym kolejno do 2026 r. Obecnie bezrobocie w Polsce sytuuje się na jednym z najniższych miejsc w całej Unii Europej-

skiej. Chociaż kryzys COVID-owy spowodował lekki jego wzrost, to jednak powrotu do dwucyfrowego bezrobocia sprzed kilkunastu lat nikt się nie spodziewa. W dalszym ciągu będziemy mieć rynek pracownika, w związku z czym wydaje się też, że tutaj raczej pracownicy będą nadawali ton funkcjonowaniu tego obszaru.

Ale przejdźmy do tych stref. Najwięksi inwestorzy w strefach ekonomicznych działają w branży motoryzacyjnej, czyli zwykle dla niemieckiego przemysłu, co tworzy z nas w pewnym stopniu taki niemiecki hinterland, patrząc przez pryzmat polityki, przede wszystkim przez pryzmat polityki zagranicznej, i nie jest to chyba sytuacja, w której chcielibyśmy się znaleźć. Od wczoraj jesteśmy też w innej sytuacji co do polityki zagranicznej, w której nie chcemy się znaleźć, ale już nie ma co pastwić się nad naszą polityką. Rządowy dokument opisuje też wartości zwolnień podatkowych dla firm, które korzystały właśnie z tych ulg w strefach. W latach 2014–2018 było to 2,5–2,8 mld, potem już powyżej 3 mld. W tych strefach polski kapitał to niecałe 23%, zaś zagraniczny to ponad 3/4.

W związku z tym powstaje parę zasadniczych pytań: Czy obecnie te strefy są konieczne, aby utrzymać te firmy, które już zainwestowały? Czy te zwolnienia są konieczne? Czy potrzebujemy tych zwolnień, aby w przyszłości nowe firmy zainwestowały w Polskę? Czy nie jesteśmy już na takim poziomie, że te zwolnienia podatkowe już tak naprawdę niewiele zmieniają? Czy planują państwo wydłużenie istnienia tych stref na kolejne lata w takiej samej formie?

Moim zdaniem istotny jest również temat zatrudnienia pracowników. Jaki procent tych pracowników w strefie stanowią Polacy, czyli polscy pracownicy? Zdajemy sobie sprawę, każdy, kto był w takiej strefie, chodził po tych firmach, widział ilość zatrudnionych, że w niektórych działach nie język polski, ale przede wszystkim język ukraiński jest językiem wiodącym. W związku z tym jest pytanie, dlaczego te strefy miałyby funkcjonować w takiej formie, tak wyglądać. Chodzi o to, że zagraniczne firmy tutaj inwestują, wprowadzają pieniądze do swoich macierzystych krajów (*Dzwonek*), zatrudniają obcokrajowców, którzy również wyprowadzają te pieniądze za wschodnią granicę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stano-

Posel Mirosław Suchoń

wisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych wraz ze stanowiskiem komisji.

Szanowni Państwo! Strefy powstały w pierwszej połowie lat 90. na podstawie ustawy z dnia 20 października 1994 r. Oczywiście była to taka formuła, która miała przyspieszyć rozwój regionów, rozwój gospodarczy, która miała spowodować, że w tych regionach, w których była potrzeba takiego silnego impulsu gospodarczego w postaci nowych inwestycji, właśnie dzięki powstaniu stref, czyli obszarów, które podlegają wsparciu rządu w postaci różnego rodzaju ulg i zachęt, powstaną te inwestycje.

I oczywiście wydaje się, że wtedy, kiedy Polska była w okresie transformacji, takie rozwiązanie było jak najbardziej oczekiwane, potrzebne. Natomiast od pewnego czasu te raporty, które co roku przyjmuje i ocenia Wysoka Izba, wyglądają podobnie. Też należy zwrócić uwagę na to, że ta działalność stref była przedmiotem oceny Najwyższej Izby Kontroli. I w roku 2020, czyli w zeszłym roku, NIK zaprezentował taki raport.

Ten raport jest dosyć trudny w zakresie oceny stref, w zakresie oceny ich działalności, również dla ministra, który nadzoruje ich działalność. Dość powiedzieć, że według raportu NIK żadna ze stref nie osiągnęła wyznaczonego celu. Strumienie publicznej pomocy nie zostały skierowane do przedsiębiorców preferowanych w zakresie branży dla danego regionu. Włączano do stref tereny nieatrakcyjne dla inwestorów, nieprzystosowane do działalności gospodarczej. Nadzór w imieniu ministra nad wypełnianiem zobowiązań przez beneficjentów był nieskuteczny. To tylko kilka takich zarzutów. To oczywiście przekładało się również na efekty ekonomiczne. Zamiast zapowiadanego skoku konkurencyjności w latach 2016–2019 Polska spadła z pozycji 36. na pozycję 37. w rankingu przygotowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne. Spadały również nakłady inwestycyjne. Nie udało się także poprawić jakości tych inwestycji. To wszystko również można zobaczyć w strefach. Dlatego wydaje się, że dzisiaj trzeba jednak skupić się na przyszłości, czyli kwestii edukacji, uwolnienia potencjału przedsiębiorczości obywateli, stabilności prawnej czy też takich rozwiązaniach, które spowodują, że rzeczywiście (*Dzwonek*) nastąpi niezależność wymiaru sprawiedliwości. I wtedy będzie to miało pozytywny wpływ również na działalność w strefach ekonomicznych.

Nie będziemy się sprzeciwiać przyjęciu tego dokumentu. Tak jak powiedziałem, jest to ocena, pewna ocena tego, co się dzisiaj dzieje. Natomiast wydaje się, że jednak trzeba poważnej, publicznej debaty na temat przyszłości i tego będziemy oczekiwać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o kwestię inwestycji dotyczącej stworzenia fabryki samochodów elektrycznych w Jaworznie. Podczas posiedzenia komisji pan minister wspomniał, że ten teren inwestycji również ma być włączony do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i korzystać z ulg, preferencji, które są obecne w tej strefie. Chciałbym zapytać pana ministra, jakie mają być to preferencje? Czy rzeczywiście teren przyszłej fabryki Izery ma zostać włączony? Jakie mogą być zastosowane preferencje? Kiedy te decyzje będą podejmowane? Jeżeli pan minister nie jest w stanie w tym momencie udzielić kompleksowej odpowiedzi, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właściwie jesteśmy w fazie transformacji elektroenergetycznej Polski. Na Śląsku wyraźnie wskazano już na osi czasu kolejne likwidacje kopalń. Pojawiają się możliwości odnośnie do zagospodarowania terenów pokopalnianych. Chciałbym pana ministra zapytać, jaką rolę państwo widziecie dla specjalnych stref ekonomicznych, zwłaszcza tej katowickiej, w kontekście zagospodarowywania tych terenów pokopalnianych.

Słyszeliśmy tu, że rzeczywiście te strefy nam się sprawdziły. Od samego początku cały czas jest tam dobra kadra, są świetni, doświadczeni ludzie, którzy wiedzą, jak się to robi, jak się ściąga tych inwestorów, jak zachęcić tych inwestorów do współpracy. Chciałbym się pana ministra zapytać, czy państwo myślicie już o kolejnych narzędziach, które chcecie przygotować dla specjalnych stref ekonomicznych, które będą mogły korzystać z tych terenów, będą mogły ściągać inwestorów (*Dzwonek*) na te tereny pokopalniane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kontynuując temat sprawiedliwej transformacji i terenów pogórnich: w Koninie mamy do czynienia też z pragnieniem, aby rząd włączył się w kompensację na rzecz regionu, a nie tylko usprawiedliwiać swój brak działań Funduszem Sprawiedliwej Transformacji.

Specjalne strefy ekonomiczne mogą być znakomitym instrumentem do tego, żeby te tereny pozyskały nowe narzędzie rozwoju, nowy motor rozwoju. Tymczasem widzę, że specjalne strefy ekonomiczne stosują metodę przyciągania do siebie inwestycji nie na zasadzie równouprawnienia poszczególnych stref, np. strefa mielecka proponuje o wiele lepsze rozwiązania niż strefa łódzka czy strefa wałbrzyska i zarazem strefa mielecka nie chce inwestować w Koninie. Dlaczego, skoro mamy do czynienia ze strefami, które są na terenie całego kraju i podobno są równo traktowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W specjalnych strefach ekonomicznych działa obecnie blisko 2300 podmiotów gospodarczych. Skumulowana wartość kapitału wynosi ok. 146 mld zł. Zainwestowany kapitał pochodzi z Niemiec, Holandii, Luksemburga, Stanów Zjednoczonych oraz z takich krajów jak Japonia czy Korea Południowa, zapewne od inwestorów działających na terenie specjalnych stref ekonomicznych, którzy mają swoje siedziby poza terytorium Unii Europejskiej, a zwłaszcza inwestorów ze Stanów Zjednoczonych.

Chciałbym zapytać, czy również oni mogą zostać zmuszeni do zaprzestania aktywności gospodarczej na zasadach podobnych do tych, które obejmują nadawców telewizyjnych czy operatorów platform wideo. Czy prowadzona przez nich działalność jest oparta na pewności funkcjonowania w Polsce prawa? Panie ministrze, poproszę o odpowiedź na piśmie. Będę panu zobowiązany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewicy.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy katowickiej strefy ekonomicznej. Czy w roku 2021 pan minister planuje rozszerzenie tej stre-

fy, aby objęła tereny nowych fabryk i przedsiębiorstw? Szczególny nacisk kładę na Jaworzno, na fabrykę samochodów elektrycznych Izera. Czy ona również będzie objęta preferencjami specjalnej strefy ekonomicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na terenie województwa wielkopolskiego funkcjonuje kilka stref ekonomicznych, m.in. ślubicko-kostrzyńska, wałbrzyska, łódzka, jedna nawet swym zasięgiem obejmuje również Ostrów Wielkopolski. Ta kostrzyńsko-ślubicka uzyskała najlepszy wynik ekonomiczny za ubiegły rok, jeśli chodzi o spółkę zarządzającą, było to ponad 24 mln zł, ale też, jak wynika z informacji przedstawionych przez rząd, na promocję swojej strefy wydała blisko 20 mln zł, oczywiście łącznie. Tu narastają takie informacje. Mimo tego dobrego wyniku i wysokich nakładów na promocję w porównaniu z innymi strefami następuje spadek zatrudnienia, co prawda może nieduży, ale chodzi mi o tendencję. Gdyby pan minister mógł się odnieść do tego, proszę o wskazanie, co jest przyczyną spadku zatrudnienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie o efektywność skumulowanych zwolnień podatkowych. W materiale, który analizowaliśmy, który jest omawiany, podano, że skumulowana wartość zwolnień podatkowych w strefach wynosiła ponad 30 mld zł. Mam pytania do pana ministra. W jaki sposób wyliczacie efektywność tej kwoty? Jeśli zwalniamy, to jako rząd budujemy oczekiwania, prawda? Czy stosujecie jakiś algorytm efektywności? Przypomina mi się, że jak analizowałam raport NIK-u dotyczący stref ekonomicznych, to był właśnie zarzut wobec pani Emilewicz, że jest brak nadzoru, brak odpowiednich planów efektywności zwolnień podatkowych. Jak by pan ocenił efektywność zwolnień podatkowych w strefach za rok 2020? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ważnymi partnerami w tworzeniu stref ekonomicznych i ewentualnie ich poszerzaniu są oczywiście samorządy. Bez samorządów nie byłoby wielu efektów tej działalności. Oczywiście samorządy też to robią we własnym interesie, aby pozyskiwać inwestorów, tworzyć miejsca pracy. To jest też zadanie, które jest bardzo oczekiwane przez lokalne społeczności.

W tym kontekście chciałbym też zapytać o państwa projekcję, w jaki sposób po roku 2026 będzie mogła być wspierana działalność samorządu w tym zakresie, w szczególności na poziomie gmin i powiatów, zważywszy chociażby na to, że w Wielkopolsce ok. kilkadziesiąt gmin, bodajże 70, ma przeciętne PKB poniżej średniej krajowej. To nie jest tak, że wszystkie regiony są równo zurbanizowane, i niektóre wymagają wsparcia. Po drugie to wskazuje również na taki element jak uporządkowanie planowania przestrzennego, jeżeli chodzi o strefy aktywności gospodarczej. I tutaj strefy ekonomiczne (*Dzwonek*) też odegrały ogromną rolę. Widzimy, co się dzieje w deweloperce, w której częstokroć mówimy o tzw. planowaniu łanowym w cudzysłowie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! 14 specjalnych stref ekonomicznych jest rozlokowanych, poprzez podstrefy, aż w 311 gminach, w 186 miastach. Wiele z nich, albo może przeważająca większość, to małe ośrodki, które zabiegały o to, żeby mieć te tereny u siebie. Gdybyśmy popatrzyli na wypełnienie stref pomiędzy 35% a 80%, gdybyśmy popatrzyli na ich wypełnienie właśnie w odniesieniu do tych 186 miast, 311 gmin, to byłby to jeszcze inny obraz, jeszcze bardziej zróżnicowany. Chodzi o to, czy te gminy, które w jakimś sensie zaінwestowały, przynajmniej liczyły na to, że osiągną profity, w jakiś sposób rzeczywiście wyciągną z tego instrumentu swoje. To znaczy, chciałbym prosić o zestawienie wypełnienia tych stref właśnie w układzie gmin, miast i o odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście staracie się równomiernie wypełnić te strefy. (*Dzwonek*) Bo poziom ich inwestowania 2% wskazuje, że do momentu wygaszenia nie dojdzie do ich wypełnienia, a te tereny, zdaje się, są zdecydowanie lepiej przygotowane do inwestowania niż jakiekolwiek inne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 1994 r. Jeżeli ktoś krytykuje powstanie stref – nigdy na ścianie wschodniej, w Mielcu czy w Tarnobrzegu, nie zainstalowałby się nowoczesny przemysł, bo zawsze lepsze warunki miał na zachodzie, więc tutaj nie ma żadnych podstaw do krytyki. 14 stref. Po 2026 r., jeżeli strefy przestaną funkcjonować, czy te firmy sobie poradzą w tych warunkach, bez wsparcia – to jest pytanie – i czy nie wycofają się z gospodarowania na tych terenach?

Pytanie moje dotyczy również strefowych inwestycji infrastrukturalnych. W wielu miejscach, tak jak mówiono, samorządy – środki pomocowe, które były kierowane – i same podmioty zarządzające inwestowały w infrastrukturę w podstrefach, tzw. rozszerzonych strefach. To miało przynieść określone efekty. Nie wszędzie to się sprawdziło. Znam miejsca, gdzie jeden podmiot (*Dzwonek*) się zainstalował i tyle. I teraz co z tym majątkiem? A to są też spółki, firmy państwowe, bo np. ARP jest właścicielem...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Saługa, Koalicja Obywatelska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

...dwóch stref i zarządza nimi.

Posel Wojciech Saługa:

Panie Ministrze! Miasto Jaworzno jako lokalizacja fabryki Izery zostało wybrane spośród 30 potencjalnych gruntów. Jaworzno okazało się najlepsze. Jako poseł z Jaworzna wiem, że faktycznie to jest najlepsza lokalizacja dla tego typu inwestycji. Ale co się stało, że tak profesjonalna kadra, doświadczona kadra – bo przecież to nie pierwsza rzecz, którą zajmuje się specjalna strefa ekonomiczna – czegoś nie dopilnowała, że potrzebna jest specjalna ustawa, która gwałci Lasy Państwowe ku temu, żeby w ogóle można było tę fabrykę postawić? Czy w momencie wyboru lokalizacji – był przecież przedstawiciel Lasów Państwowych – nie wiedzano, że napotkamy takie kłopoty z Lasami?

I pytanie takie. W komunikacie było, że strefa ma prawo do 118 ha tego gruntu. Chciałem się dowiedzieć: Jaki tytuł prawny wiąże strefę z terenem przeznaczonym pod budowę (*Dzwonek*) fabryki Izery? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Funkcjonowanie specjalnych stref ekonomicznych, w tym podstref, z całą pewnością przyniosło oczekiwane rezultaty, zarówno w skali kraju, jak i Wielkopolski czy południowo-zachodniej Wielkopolski. Zwłaszcza w tym czasie, kiedy bezrobocie przekraczało 10%, to była ciekawa propozycja dla samorządów, aby pozyskać inwestorów, zmniejszyć bezrobocie.

Ale mam dwa konkretne pytania. Ponieważ strefy mają funkcjonować do 2026 r., czy rząd przewiduje ewentualnie przedłużenie okresu funkcjonowania tych stref, a jeśli nie, to jakie ewentualnie elementy wspierające dotychczasowych i nowych przedsiębiorców rząd planuje uruchomić? I drugie pytanie dotyczące promocji i kosztów: Jakie są koszty, które zarządy poszczególnych stref przeznaczają na promocję, jaka jest ich skuteczność i jaka była skuteczność pozyskiwania inwestorów przede wszystkim z rynku azjatyckiego? Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o specjalne strefy ekonomiczne, to wielu samorządowców z Małopolski podkreśla fakt, że potrzebne jest wsparcie, jeżeli chodzi o odrodlnienie miejsc, gdzie dominuje ziemia klasy I bądź II. Takim powiatem jest np. powiat proszowski. Z jednej strony musimy dbać o najwyższej klasy ziemię i odrodlnienie kosztuje bardzo dużo, a z drugiej strony samorządowcy podkreślają, że są tereny, które nadawałyby się pod specjalne strefy, natomiast jest bardzo duży koszt odrodlnienia. Dlatego chciałbym zapytać: Jakie w przyszłości pojawią się programy rozwiązania tego typu sytuacji? Bo niewątpliwie te powiaty mają taki skarb, który jednocześnie je ogranicza gospodarczo. Chodzi o tego typu powiaty, gdzie ziemia I i II klasy dominuje. Proszę powiedzieć: W jaki sposób te powiaty będą wspierane, jeżeli chodzi *(Dzwonek)* o budowę tego typu stref ekonomicznych? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać: Czy zdaniem rządu specjalne strefy ekonomiczne

nie tracą na swojej atrakcyjności? W moim przekonaniu tracą. Mimo dużej pomocy ze strony państwa w postaci ulg podatkowych nie ma dużej dynamiki rozwoju tych stref, szczególnie w ostatnich latach. Inwestycje w większości stref rosną w bardzo niewielkim stopniu, a liczba ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności w ciągu 2 lat zmniejszyła się aż o 10%.

Czy państwo analizujecie te przyczyny? Jakie inne czynniki mają na to wpływ? Być może już zbliżający się do końca krótki okres działalności tych stref, bo przecież żeby uruchomić działalność, trzeba mieć dłuższą perspektywę aniżeli 3 lata. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Rosati, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska chyba nadal potrzebuje inwestorów zagranicznych. Chcę przypomnieć, że średni poziom wynagrodzeń w przedsiębiorstwach z udziałem kapitału zagranicznego jest o 50% wyższy niż średnia krajowa, a udział tych przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym w eksporcie to jest ponad 50%. Tak że trzeba nadal robić wszystko, aby Polska była atrakcyjnym miejscem do inwestowania.

Ale czy zgodzi się pan z tym, panie ministrze, że strefy ekonomiczne stały się trochę przestarzałe? To jest instrument z innej epoki. Czy nie sądzi pan i nie zgodzi się pan ze mną, że warto byłoby zadbać o inne instytucjonalne czynniki? Chodzi o takie czynniki, jak np. sprawność sądów gospodarczych czy generalnie stabilność prawa, stabilność obciążeń podatkowych, a także takie działania horyzontalne jak poprawa edukacji, zwłaszcza na poziomie edukacji fachowej, czy po prostu ochrona zdrowia. Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wiesław Buż, Lewica.

Posel Wiesław Buż:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z analizy zagospodarowania obszaru stref według stanu na dzień 31 grudnia 2020 r. wynika, że stopień zagospodarowania gruntów wynosi ok. 70%. Np. w strefie mieleckiej jest to ok. 70%, w tarnobrzесьkiej – lekko ponad 80%. Ogólnie jest ogromna liczba hektarów czy gruntów niezagospodarowanych.

Czy w takiej sytuacji w ogóle jest sens utrzymywać funkcjonowanie pożytecznych kiedyś, przydat-

Posel Wiesław Buż

nych gospodarczo, jeśli chodzi o rozwój w regionach, gminach, terenów, skoro mamy taki stan rzeczy? I czy w tej chwili rząd nie powinien udzielić daleko idącej pomocy utworzonym strefom, jeśli chodzi o zagospodarowaną część gruntów, po to, żeby pokryć to w 100%? *(Dzwonek)* Gminy poniosły ogromne koszty i teraz po prostu się z tym bujają. Nie mają jak tego wykorzystać i trzeba im udzielić pomocy, żeby to zostało dobrze wykorzystane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas analizy informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych za 2020 r. od razu rzuca się w oczy, jak niewiele zostało zrobione. Na same działania marketingowe wydatkowanych zostało blisko 6 mln zł, co przełożyło się na zwiększenie zagospodarowania stref raptem o 2%. Na co więc były wydatkowane te środki, skoro nie przyniosły żadnego wymiernego efektu? Na budowę infrastruktury, pomimo iż obszar stref nie uległ zmianie, wydano 286 mln zł w skali roku, co nie przełożyło się również w żaden sposób na zwiększenie zagospodarowania tych stref.

Czytając raport, należy sobie zadać pytanie: Czy osoby zarządzające wykonały swoją pracę w sposób zadowalający? Wszystkie argumenty przemawiają za tym, że nie. Proszę o odpowiedź na *(Dzwonek)* pytanie: Jakie zamierza się przedsięwziąć działania w celu przyciągnięcia nowych inwestorów do specjalnych stref ekonomicznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A teraz proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii pana Grzegorza Piechowiaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii
Grzegorz Piechowiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi, pytania. Postaram się w miarę możliwości na wszystkie odpowiedzieć.

Szanowni Państwo! Oczywiście cały czas kłopot polega na tym, że większość z państwa myli pojęcia.

Jedna rzecz to jest ustawa z 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych, a druga to ustawa z 2018 r. o polskiej strefie inwestycji, w ujęciu której cały teren Rzeczypospolitej Polskiej jest terenem, nazwijmy to, strefowym. I z powodu niezrozumienia tych pojęć pojawiają się pytania, na które, że tak powiem, trudno odpowiadać. Bo jeśli państwo pytacie np. o Jaworzno: Czy Jaworzno będzie w tej strefie? To mówię: ono jest w tej strefie od 2018 r. I Jaworzno, i Mielec, i – nie wiem – Zgorzelec. Każda miejscowość Rzeczypospolitej Polskiej jest strefą ekonomiczną. To już pokazuje to niezrozumienie, które wychodzi.

Szanowni Państwo! Bardzo ważne... Chciałem odpowiedzieć pani poseł Nykiel, tylko nie ma jej już, jak widzę. Chciałem powiedzieć, że pytanie, które pani poseł zadała w komisji, było pytaniem bardzo szczegółowym. Dotyczyło ono tych wszystkich innowacyjnych rzeczy, start-upów itd. Odpowiedź jest już praktycznie przygotowana. Potrzebujemy jeszcze chwili, bo ona jest bardzo szczegółowa, wyczerpująca, ale za chwilę będzie przekazana.

Chciałem zwrócić się do pana posła Zandberga. Ewidentnie o tym mówiłem, że gdyby nie pomoc... Gdyby w COVID-zie nie było pomocy, nie było stref ekonomicznych, to rzeczywiście, że tak powiem, te wyniki byłyby ujemne. Dlatego też uważamy, że ta pomoc, która była pomocą dla wszystkich firm, wszystkich inwestorów, którzy inwestowali w specjalnych strefach ekonomicznych, przyniosła wymierne korzyści.

Co do pytania pana posła Kamińskiego, to muszę powiedzieć tak, że te wszystkie przeliczenia dotyczące pracowników zagranicznych, że mamy tu, nie wiem, Ukraińców, którzy wywożą pieniądze gdzieś na zewnątrz, są całkowitą nieprawdą, dlatego że w tych wszystkich strefach ekonomicznych są osoby, które są zatrudnione na etacie, muszą być zatrudnione na etacie, w związku z czym płacą podatki na terenie Polski.

Tym głównym miernikiem, tym, co my mierzymy – jest to odpowiedź na kolejne pytanie – jest przede wszystkim liczba etatów, które dany inwestor chce utworzyć, i wielkość nakładów finansowych, jakie chce ponieść. To są te dwa najważniejsze mierniki, które liczymy czy na które zwracamy uwagę.

Odpowiedziałem już panu posłowi Suchoniowi, że Polska jest jedną strefą ekonomiczną, dlatego Jaworzno też jest na terenie tej strefy ekonomicznej, natomiast decyzja dotycząca Jaworzna została wydana już kilka miesięcy temu i sprawa się toczy. Dlatego też nie jest tak, że ktoś o tym zapomniał, że musimy, nie wiem, cokolwiek zrobić od nowa.

Pan poseł Gadowski pytał o kwestie Śląska i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w powiązaniu z kopalniami, które zostają wygaszane. Otóż Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna prowadzi rozmowę ze Spółką Restrukturyzacji Kopalń i te tematy są omawiane na bieżąco, żeby te tereny ewentualnie przejąć i żeby na tych terenach powstawały nowe inwestycje. Jednakże cały czas trzeba pamiętać, że strefa kopalń to jest rzecz bardzo delikatna ze

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Grzegorz Piechowiak

względem na, powiedzmy, całą geologię, dlatego też ten temat jest nam bardzo bliski. Z tego, co wiem, pan prezes Michałek jest bardzo aktywnym prezesem w Katowicach i on ten temat czuje bardzo dobrze.

Pan poseł Nowak pytał o Konin. Miałem okazję spotkać się z samorządowcami z Konina, ze Starego Miasta. Tam jest przecież 200 ha ziemi oczekującej na inwestora, tylko że znowu musimy jedną rzecz powiedzieć i wyjaśnić sobie bardzo poważnie. To inwestor decyduje o tym, gdzie chce daną inwestycję ulokować. Jeżeli czy to Polska Agencja Inwestycji i Handlu, czy strefy ekonomiczne posiadają informacje np. od samorządowców, o jakich terenach mówimy, gdzie takie tereny możemy zaoferować, to przekazuje się takiemu inwestorowi te informacje, ten inwestor jeździ i to on sobie wybiera. Ma, nie wiem, osiem lokalizacji, i to nie tylko w Polsce, ale również na terenie całej Europy, i on sobie wybiera, gdzie chciałby, żeby taka inwestycja mogła powstać.

Kwestia Jaworzna już była. Pan poseł Adamczyk pytał o to samo.

Aha, pan poseł Grzyb pytał, jak dalej będzie z tymi samorządami. Otóż my nie wygaszamy żadnych stref ekonomicznych po 2026 r. Do 2026 r. obowiązuje ustawa, która była uchwalona w 1994 r., natomiast ponieważ mamy PSI od 2018 r., to te 14 stref ekonomicznych – tak jak powiedziałem, Polska jest jedną strefą ekonomiczną – dalej funkcjonuje. Mało tego, strefy ekonomiczne dokonały już na moje polecenie audytu wszystkich terenów inwestycyjnych w Polsce. Teraz czekamy na efekty, bo udało nam się wpisać do KPO 300 mln euro na dofinansowanie do uzbrojenia terenów, co wynika z tego audytu. Oczywiście prawdopodobnie nie starczy tego dla wszystkich terenów, ale będziemy tutaj współpracować. Wiedzą o tym strefy ekonomiczne, że mają współpracować przede wszystkim z samorządami, żeby pewne tereny uzbroić, te, które są najbardziej poszukiwane przez inwestorów. Ta kwestia też będzie przez nas podnoszona. Mało tego, ponieważ inwestorzy coraz częściej pytają o zieloną energię, to musimy jeszcze ten komponent zielonej energii spróbować zabezpieczyć na tych terenach. Wtedy te tereny stają się jeszcze bardziej atrakcyjne.

Jeśli chodzi o kwestię poruszoną przez pana posła Saługę, jak też kwestię poruszoną przez pana posła Szopińskiego, to oczywiście przygotuję odpowiedź na piśmie. To są takie dwa pytania, na które chciałbym odpowiedzieć na piśmie.

Pan poseł Rusiecki pytał o kraje azjatyckie. Najwięksi inwestorzy, którzy dzisiaj są na naszym rynku, pochodzą głównie z Korei. To jest LG, to jest SK. To są największy, którzy są w branży automotive, w motoryzacji. Jest to odpowiedź na to pytanie: kraje azjatyckie są u nas bardzo mocno obecne.

Zgadza się oczywiście z panem posłem Rosatim co do tego, że kwestie stabilności prawa, sądów go-

spodarczych są kwestiami bardzo ważnymi w postępowaniach z przedsiębiorcami. Ta stabilność jest jak najbardziej potrzebna.

Myszę, że to chyba wszystkie odpowiedzi. Jeszcze pan poseł Buż pytał o to, co z terenami, które są niewykorzystane w tym sensie, że nikt na nich – szczególnie na mniejszych terenach – nie inwestuje. Chcę powiedzieć, że te tereny, które należą do strefy ekonomicznej, w pierwszej kolejności, z klucza, otrzymują 15-letnie zezwolenie niezależnie od tego, jakiego terytorium to dotyczy, bo chcielibyśmy, żeby ta oferta w odniesieniu do terenów, powiedzmy, trudniejszych była jeszcze lepsza, jeszcze bardziej atrakcyjna dla inwestorów, ale też dla terenu, którego dotyczy ta lokalizacja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł sprawozdawca komisji zechce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani poseł Jadwiga Emilewicz.

Posel Jadwiga Emilewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Króciutko odniosę się do wszystkich uwag, które padły, bo rzeczywiście mam poczucie, że w tej dyskusji nie rozumiemy sytuacji prawnej, w jakiej dziś się poruszamy.

Może najpierw kwestia filozoficznej uwagi pana posła Zandberga. Czy dziś potrzebujemy specjalnych stref ekonomicznych i jaka jest skala, jak szeroki jest wachlarz pomocy publicznej udzielanej na podstawie nie tylko ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, ale także przepisów dotyczących Polskiej Strefy Inwestycji czy też innych rozwiązań prawnych? Gdzie ta pomoc publiczna jest oferowana i czy ona jest potrzebna? Bo przecież, jak powiedział pan poseł – i trudno z nim się nie zgodzić – mamy już całkiem niezłą infrastrukturę, wybitne kadry i raczej powinniśmy inwestować w polityki publiczne, usługi publiczne, a nie dotować i w taki czy inny sposób uprzywilejowywać przedsiębiorców. Powiedziałabym, że to jest fałszywa alternatywa, nie można powiedzieć: albo-albo. Trzeba powiedzieć: i – i, a więc i to, i to jest potrzebne. Są potrzebne oczywiste inwestycje w usługi publiczne, ale jest także potrzebne utrzymanie takiego rodzaju zachęt, ponieważ dzisiaj uczestniczymy w realnej, globalnej konkurencji i konkurujemy także tym, jakiego rodzaju ofertę, jak atrakcyjną ofertę, możemy przedstawić atrakcyjnym inwestorom. Ten poziom atrakcyjności inwestora jest dzisiaj obecny właśnie w ustawie o Polskiej Strefie Inwestycji, bo dzisiaj w odróżnieniu od ustawy z 1994 r., kiedy tak naprawdę, przypomnijmy sobie, każde miejsce pracy było na wagę złota, jesteśmy w innych warunkach, chcemy przyciągać wysokowartościowe inwe-

Posel Jadwiga Emilewicz

stycje, takie, które zapewnią wysokopłatne miejsca pracy, które pozwolą zbudować łańcuch wartości z lokalnymi ośrodkami badawczo-rozwojowymi, które zapewnią atrakcyjną pracę naszym bardzo do- brym ludziom.

Dlaczego to jest potrzebne? Chociażby dlatego, że – i tutaj odwołam się do wątpliwości przedstawionych przez pana posła Rosatiego, który powiedział, że jest to przestarzały instrument. Tak, obszary uprzywilejowane mają swoją historię, tak naprawdę tak długą, jak długo istnieje handel. W Europie prawdopodobnie pierwszą taką uprzywilejowaną strefą stał się wolny port w Gibraltarze w XVIII w. I to są w ogóle wolne porty: Brema, Hamburg. To jest historia obszarów uprzywilejowanych. Co ważniejsze, obszary uprzywilejowane oferują wszystkie państwa w regionie: Cze- si, Słowacy, Węgrzy, kraje bałtyckie. I my dziś, kon- kurując, nie możemy pozbawić się tej przewagi kon- kurencyjnej. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że bę- dziemy pozyskiwać atrakcyjne inwestycje, nie mając podobnego instrumentu.

A zatem, jeśli chodzi o ten kapitał, odnosząc się też do pytań pań posłanek, na ile i jak bilansujemy, jak liczymy stopę zwrotu udzielonych przywilejów podatkowych versus korzyści, odpowiedź nie jest pro- sta, bo oczywiście ta odpowiedź nie może obejmować tylko liczby miejsc pracy tudzież kwoty podatku za- płaconego przez te podmioty, ponieważ powinniśmy tu uwzględnić podatki od miejsc pracy utworzonych, a także produkty i usługi wytworzone oraz wartość eksportu. A zatem ten bilans rzeczywiście powinien być zrobiony i przedstawiony – to cenna uwaga – i jak będzie okazja, to na pewno tego zadania się podejmę.

Uzupełnię odpowiedź pana ministra na temat ska- li pomocy, bo została zgłoszona wątpliwość co do tego, że ta strefa nie chce obsługiwać oraz że łódzka strefa oferuje gorsze warunki. Jako strefę inwestycji mamy dzisiaj całą Polskę, ale skala pomocy publicznej jest określona mapą pomocy publicznej, która została za- twierdzona przez Komisję Europejską. A zatem to, że jedna strefa oferuje większą pomoc, a inna mniejszą, nie jest wynikiem decyzji zarządu tej czy innej strefy. Strefa podkarpacka udziela największej pomocy pu- blicznej, ponieważ wynika to z mapy pomocy, a mapa pomocy jest dyktowana czynnikami makroekonomicz- nymi związanymi z bezrobociem, gęstością zaludnie- nia, z kilkunastoma czynnikami, które sprawiają, że na danym obszarze ta pomoc publiczna może być więk- sza, a na innym mniejsza. A zatem to nie jest kwestia tego, że strefa mielecka administrująca koło Wałbrzy- cha będzie udzielać takiej pomocy, jakiej może udzielać na terenie Podkarpacia. Nie, będzie udzielać takiej pomocy, jaka jest adekwatna do obszaru objętego po- mocą publiczną.

Państwo zadawali pytanie dotyczące tego, jacy pracownicy tam pracują. Warto zauważyć nie tylko to, o czym powiedział pan minister, że to są miejsca

pracy, umowy o pracę, bo z tego są rozliczani inwe- storzy korzystający z pomocy, ale także to, że w więk- szości są to wysokopłatne miejsca pracy, to po pierw- sze, a po drugie, w 90% są to pracownicy polscy, także w przypadku kadry menedżerskiej, i to także jest zmiana ewolucyjna, jaka nastąpiła od 1994 r. do dziś, kiedy rzeczywiście na każdym poziomie, także tym zarządczym, zatrudniani są pracownicy polscy.

Głębokie niezrozumienie pojawiło się w zakresie dyskusji o gruntach niezagospodarowanych. Rzeczy- wiście mówimy o zagospodarowaniu stref na podsta- wie ustawy z 1994 r. na poziomie 67%, ale wiele razy na tej sali wskazywaliśmy – także ja, przedstawiając sprawozdanie o tej ustawie – i państwo posłowie lo- kalni, regionalni wiedzą o tym doskonale, że wielo- krotnie były wnoszone grunty, które nie mają prawa stać się gruntami inwestycyjnymi, bo znajdują się albo pod liniami wysokiego napięcia, albo na tere- nach zalewowych. Dlaczego mimo to były wznoszone? Nie dlatego, że jakiś inwestor się dogadał, tylko dla- tego, że lokalnemu włodarzowi bardzo zależało na tym, aby zaraportować w kolejnej kampanii wyborczej, że ma szansę na pozyskanie inwestycji, bo taki czy inny teren został włączony do strefy. To włączenie nie wiąże się też, proszę państwa, z nakładami koniecznymi do poniesienia przez samorządy. Nakłady inwestycyjne w zakresie uzbrojenia terenu ponoszą spółki strefowe, więc jest to wielokrotna korzyść dla samorządów.

Ostatnia uwaga. Poruszył to już pan minister. Cho- dzi o wspomniany Konin. Przypomnijmy, że w szczy- cie pandemii największa inwestycja w Polsce przepro- wadzona została właśnie w okolicach Konina. Johnson Matthey to brytyjska firma produkująca baterie. Ich najnowocześniejsza fabryka powstaje właśnie w tej chwili w specjalnej strefie w okolicach Konina. Warto o tym pamiętać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Komisja Gospodarki i Rozwoju wnosi o przyjęcie informacji z druku nr 1244.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. po- rządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospo- darki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowi- ska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządo- wym projekcie ustawy o szczególnych rozwiąza- niach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych (druki nr 1394 i 1415).

Proszę panią posel Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych. Projekt zwarty jest w druku nr 1394, a sprawozdanie połączonych komisji w druku nr 1415.

Wysoka Izbo! Projekt ma na celu rozwiązanie problemu pozyskania gruntów na potrzeby inwestycji służących realizacji polityki państwa w zakresie energii, elektromobilności lub transportu, upowszechnienia nowych technologii, poprawy jakości powietrza oraz inwestycji uzasadnionych potrzebami strategicznej produkcji dla obronności państwa, wysokich technologii elektronicznych i procesorów, innowacyjnej technologii wodorowej, lotnictwa i motoryzacji oraz przemysłu tworzyw sztucznych.

Rozwiązania zawarte w omawianym projekcie umożliwią w okresie 2 lat od wejścia w życie ustawy dokonywanie zamiany lasów, gruntów i innych nieruchomości pozostających w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe w celu lokalizacji inwestycji w ww. zakresie. Dodatkowo przewiduje się możliwość dokonywania zamiany innych nieruchomości Skarbu Państwa sąsiadujących z ww. nieruchomościami Lasów Państwowych, jeżeli będzie to konieczne dla realizacji celów określonych w ustawie.

Wysoka Izbo! Dotychczas zgodnie z art. 38e ustawy z 28 września 1991 r. o lasach zamiana taka była możliwa jedynie w przypadku realizacji celów gospodarki leśnej po wycenie gruntów przez uprawnionych w zakresie szacowania wartości nieruchomości. Ponieważ zamianie mają podlegać grunty o szczególnej wartości, w projekcie ustawy zawarto szereg ograniczeń, które mają sprawić, by ten instrument został wykorzystany tylko w sytuacji absolutnie niezbędnej konieczności. Mianowicie przepisy będą obowiązywały tylko 2 lata, a katalog inwestycji, pod lokalizację których ma być dokonana zamiana, jest ściśle określony w załączniku do ustawy. Poza tym załącznik określa także wykaz działek ewidencyjnych, które będą podlegały zamianie. To jest 25 działek w Stalowej Woli i 55 działek w Jaworznie. Ponadto nie będą mogły podlegać zamianie grunty objęte formami ochrony przyrody określonymi w art. 6 ust. 1 pkt 1–5 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, czyli grunty w parkach narodowych, rezerwach przyrody, parkach krajobrazowych, obszarach chronionego krajobrazu i obszarach Natura 2000.

W projekcie zawarto warunek, że Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe będzie otrzymywało na skutek zamiany wyłącznie grunty, na których jest możliwe prowadzenie gospodarki leśnej. Podmioty, które będą mogły zawierać umowy zamiany z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe to, po pierwsze, państwowe osoby praw-

ne, o których mowa w art. 3 ust. 1–3 ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym, po drugie, osoby prawne, w przypadku których Skarb Państwa posiada większość akcji w rozumieniu art. 2 pkt 2 tejże ustawy, po trzecie, jednostki samorządu terytorialnego. Ponadto konieczne będzie uzyskanie opinii komisji sejmowej właściwej do spraw leśnictwa i gospodarki leśnej w sprawie dokonania zamiany i przeniesienia własności działek.

Innym ograniczeniem, o którym chciałabym powiedzieć, jest wprowadzenie w art. 5 przepisu, zgodnie z którym w razie niezrealizowania inwestycji w terminie 10 lat od dnia dokonania zamiany Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu Lasom Państwowym przysługuje prawo do roszczenia o zwrot nieruchomości lub o zapłatę różnicy wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zamiany. Ponadto zamiany zgodnie z art. 2 będzie dokonywał dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Jak mówiłam, mamy wymienione w załączniku tylko dwie lokalizacje. Nie ma jakiegokolwiek potrzeby, żeby cedować to na nadleśniczych, których jest w Polsce ok. 430. Zamiany będzie dokonywał dyrektor generalny Lasów Państwowych na wniosek złożony przez ministra właściwego do spraw środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw klimatu i ministrem właściwym do spraw gospodarki po zasięgnięciu opinii właściwej komisji sejmowej.

Wysoka Izbo! Co do kwestii zamiany nieruchomości sąsiadujących, o której mowa w art. 1 ust. 3 projektu, będzie jej dokonywał zgodnie z art. 11 ustawy o gospodarce nieruchomościami organ właściwy – najczęściej jest to starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej – z uwzględnieniem oczywiście wyjątków wynikających z ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz z odrębnych ustaw. Zamiana będzie dokonywana na wniosek ministra właściwego do spraw środowiska, tak jak określono w ust. 1, złożony w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw klimatu i ministrem właściwym do spraw gospodarki i również po zasięgnięciu opinii właściwej komisji sejmowej, czyli podobnie jak w przypadku zamian dokonywanych przez Lasy Państwowe.

Wysoka Izbo! Art. 4 projektu stanowi, że Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe na gruntach, którymi zarządza, po dokonaniu ich zamiany przeprowadzi nieodpłatnie wycinkę i uprzątnięcie drzew i krzewów w terminie ustalonym z drugą stroną umowy zamiany. Pozyskane w ten sposób drewno staje się nieodpłatnie własnością Lasów Państwowych.

Szanowni Państwo! W trakcie prac połączonych komisji gospodarki oraz ochrony środowiska bardzo rozgrzewał dyskusję problem udziału w procedurze zamiany komisji właściwej do spraw gospodarki leśnej i leśnictwa. Kwestia udziału w procedurze, która oczywiście budzi liczne komentarze, jest podyktowana dążeniem do przeprowadzenia możliwie otwartej, transparentnej procedury zamiany działek pod inwestycje, które staną się kołem zamachowym gospodarki. Mówimy tutaj o dwóch lokaliz-

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

zaczach: w Stalowej Woli, czyli na Podkarpaciu, i na Śląsku w Jaworznie. Przypomnijmy, że Śląsk przeżywa bardzo trudny okres transformacji, wynikający z konieczności odchodzenia od węgla w procesie wytwarzania energii. To jest, proszę państwa, proces wieloletni, o czym doskonale wiecie, zwłaszcza, jak myślę, posłowie ze Śląska. To jest proces połączony z koniecznością przekwalifikowania bardzo wielu licznych grup pracowników. Oczywiście częściowo będzie tak, że oni będą odchodzić na zasłużone emerytury, ale wielu trzeba będzie dać nowe źródło utrzymania, więc wszelkie inwestycje, które mogą stworzyć miejsca pracy, są tam rzeczą po prostu pożądaną.

Proszę państwa, nie jest tak, że inwestorzy pchają się drzwiami i oknami. Mówimy tu o sytuacji, jaka miała miejsce w ubiegłym roku, kiedy to w konkurencji z Węgrami utraciliśmy możliwość sprowadzenia do Polski inwestora, czyli fabryki BMW. Ostatecznie znalazła się ona na Węgrzech, ponieważ nie było natychmiast do wykorzystania terenu o powierzchni 600 ha, który można byłoby na tę inwestycję przeznaczyć.

Proszę państwa, to jest tak, że potencjalny inwestor wybiera sobie jak z karty dań różne lokalizacje w Europie Środkowej i Wschodniej. Jeżeli nie będziemy gotowi jako kraj z terenami zainwestowanymi, uzbrojonymi, takimi, na których natychmiast można rozpocząć inwestycje, będziemy w tych konkurencjach przegrywać.

A teraz trochę o procedurze prac komisji. Wysoka Izbo! W trakcie prac połączonych komisji gospodarki i środowiska zdecydowano w głosowaniu o niezwłocznym przystąpieniu do procedowania nad projektem. Odrzucono wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, po czym odrzucono dwa wnioski o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. W trakcie prac szczegółowych nad projektem zostały przyjęte dwie poprawki proponowane przez Biuro Legislacyjne i jedna poprawka merytoryczna. Natomiast sprawozdanie połączonych komisji, które mamy w druku nr 1415, zostało przyjęte 30 głosami za, przy 26 przeciw, bez głosów wstrzymujących.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu połączonych komisji w druku nr 1415. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Witam państwa miło.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-

czeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Adama Gawędę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Mównica jest pana, panie pośle.

Posel Adam Gawęda:

Proszę?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Mównica jest pana, mówiłem.

Posel Adam Gawęda:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię i stanowisko w sprawie projektu ustawy z druku nr 1394 o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych.

Rządowy projekt ustawy umożliwi zamianę lasów, gruntów i innych nieruchomości Skarbu Państwa, które pozostają w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, na inne nieruchomości w przypadkach uzasadnionych potrzebami i celami. Wśród nich wymienia się głównie politykę państwa dotyczącą wspierania, rozwoju i wdrażania projektów związanych z energią, elektromobilnością lub transportem, służących upowszechnianiu nowych technologii i ich rozwojowi oraz poprawie jakości powietrza, jak również politykę państwa dotyczącą strategicznej produkcji dla obronności państwa, wdrażania wysokich technologii elektronicznych i procesów elektromobilności, innowacyjnej technologii wodorowej, produkcji w dziedzinie lotnictwa, motoryzacji oraz przemysłu tworzyw sztucznych. Nieruchomości, które będą podlegać zamianie, zostały opisane szczegółowo w załączniku do projektu. Zamiany ma dokonywać dyrektor generalny Lasów Państwowych na wniosek ministra właściwego do spraw środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw klimatu oraz ministrem właściwym do spraw gospodarki, przy czym uwzględniać się będzie kryterium wielkości powierzchni nieruchomości, bez obowiązku dokonywania dopłat w przypadku różnej wartości zamienianych nieruchomości. Zamiana dotyczy jedynie nieruchomości, na których jest możliwe prowadzenie gospodarki leśnej. Obszary pozostające w zarządzie Lasów Państwowych objęte formami ochrony przyrody, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1–5 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, nie stanowią przedmiotu zamia-

Posel Adam Gawęda

ny, o której mowa w tym rządowym przedłożeniu. Pani poseł Anna Paluch, sprawozdawca komisji, o tym szeroko mówiła, ja tego tematu już nie będę przybliżał, bo on został przedstawiony przez panią poseł.

Istotnym zapisem w omawianym druku jest zapis będący swoistą gwarancją dla Lasów Państwowych. Chodzi o to, że jeśli w terminie 10 lat od dnia dokonania zamiany cel określony w umowie zamiany nie zostanie zrealizowany, podmiot, o którym mowa w art. 2 ust. 1 lub 2, może żądać zwrotu nieruchomości od każdego jej właściciela. Warunki takiego zwrotu opisane są w art. 5 ust. 1, 2, 3 i 4. Dodatkowym zabezpieczeniem mienia Skarbu Państwa, o którym mowa w projekcie ustawy, jest zapis w art. 6, w którym stwierdza się, iż każdorazowe przeniesienie własności nieruchomości, o których mowa w art. 1 ust. 1, wymaga uzyskania pozytywnej opinii komisji sejmowej właściwej do spraw leśnictwa i gospodarki leśnej w terminie miesiąca od dnia doręczenia żądania wydania opinii. Ponadto zamiana nieruchomości, której dotyczy projekt ustawy, może być dokonana w okresie 2 lat od dnia wejścia w życie ustawy, o czym świadczy zapis w art. 7.

Projekt ustawy z druku nr 1394 umożliwia realizację bardzo ważnych społecznie i gospodarczo inwestycji, które będą generować rozwój gospodarczy i przyczyniać się do pozyskania wielu tysięcy nowych miejsc pracy w dobie transformacji społeczno-gospodarczej, transformacji sektora surowcowo-energetycznego, spowodowanej przyjęciem wielu uregulowań prawa Unii Europejskiej w Polsce, tym bardziej że jesteśmy w trakcie bardzo szerokiego realizowania planu, szczególnie na terenach, na których sektor surowcowo-energetyczny podlega bardzo dużym zmianom.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje zatem Wysokiemu Sejmowi przyjęcie projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam posłankę Urszulę Zielińską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Zieloni.

Posel Urszula Zielińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni dotyczące projektu specustawy z druku nr 1394.

Droży Państwo! Może wiecie, ile osób potrzeba, aby wyciąć 12,5 mln drzew i zabetonować polski las?

Jednej – ministra Michała Kurtyki. *(Oklaski)* Nie szukajcie go na tej sali, bo on na tej sali nie bywa, zwłaszcza po to, żeby dyskutować o projektach, które wychodzą z jego ministerstwa. Jak na ironię to właśnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska jest wiodącym ministerstwem w pracach nad projektem, który umożliwi przekształcenie kolejnych 1250 ha lasów pod inwestycje, takie jak pierwszy polski samochód elektryczny, który będzie, proszę państwa, tak ekologiczny, jak ekologiczne może być coś, co powstało na zrębie lasu. Żeby była jasność: tak dla inwestycji na Śląsku i na Podkarpaciu, tak dla sytuacji, w której na każde miejsce pracy zlikwidowane w górnictwie i energetyce powstaje nowe miejsce pracy w branżach przyszłościowych. Natomiast nie dla takiego sposobu, nie dla działania wbrew konstytucji, bo przecież ten projekt władzy ustawodawczej przypisuje kompetencje wykonawcze, nie dla działania bez konsultacji społecznych i bez uzgodnień międzyrządowych, nie dla budowania na zrębie lasu, nie dla wycinania pomników przyrody i niszczenia gatunków chronionych, bo ten projekt wprost na to pozwala – będziemy to dziś naprawiać naszymi poprawkami w drugim czytaniu.

Szanowni Państwo! Rok temu Biebrzański Park Narodowy stanął w ogniu, z powodu suszy nie było wody w kranach w wielu gminach. W tym roku dramatyczna powódź nawiedziła naszych sąsiadów – Niemcy, a także Belgię i Holandię, teraz Chiny. Wszystkie te państwa dokonują dramatycznego bilansu ofiar i strat.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Kryzys klimatyczny już tu jest, mimo to postanowiliście w tym trudnym czasie procedować nad takim projektem bez udziału społeczeństwa i bez trybu. To moment, proszę państwa, w którym pośpiech jest wskazany, ale tylko przy sadzeniu nowych lasów i obejmowaniu ochroną istniejących, we wdrażaniu nowej europejskiej strategii leśnej w Polsce. Tymczasem polskiemu rządowi pośpiech towarzyszy w planach kolejnej wycinki. Proszę państwa, wasza kadencja skończy się niedługo, ale kryzys klimatyczny z nami pozostanie. Zanim więc, posłanki i posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, przyłożycie do niego rękę i zagłosujecie za kolejnym rozwiązaniem, które przyspieszy serię nieszczęść w Polsce, pomyślcie, czy na pewno takiego świata chcecie dla siebie i swoich dzieci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią poseł Gabriellę Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa to osiem artykułów, 25 uwag Biura Legislacyjnego

Posel Gabriela Lenartowicz

i 13 stron zawierających negatywną opinię Biura Analiz Sejmowych, które sprowadzają się tak naprawdę do tego, że tych osiem artykułów jest niezgodnych jednocześnie z art. 10 konstytucji, zasadami pomocy publicznej, zasadami gospodarki leśnej, realizowanych będzie ze szkodą dla Skarbu Państwa i przyrody i niezgodnie z logiką, ale przede wszystkim są one niezgodne z artykułowanym celem tej ustawy, czyli chodzi o umożliwienie sprawnego przeprowadzenia strategicznych inwestycji w Jaworznie i Stalowej Woli. Ba, ta ustawa jest po to, by ich nie przeprowadzić, z premedytacją wprowadza rozwiązanie niekonstytucyjne, by to umożliwić, ale jednocześnie by przerzucić odpowiedzialność, zresztą w niekonstytucyjny sposób, na komisję i oszukać lokalne społeczności i opinię publiczną, że te tysiące hektarów lasu złożone zostaną na ołtarzu rzekomo rozwoju gospodarczego. Tymczasem ta ustawa jest tylko po to, by wyprowadzić z lasów majątek i otworzyć furtkę do ich przyszłej prywatyzacji. Z tych terenów nie wyjadą ani auta, ani nowe technologie. Dowód: nawet rząd w odpowiedzi na sugestie Biura Legislacyjnego, żeby już w tytule zawrzeć, że dotyczy to Jaworzna i Stalowej Woli, wyraził negatywną opinię. My będziemy składać poprawki uzupełniające, tak żeby powiedzieć PiS-owi: sprawdzam, czy rzeczywiście chodzi o Jaworzno i Stalową Wolę, czy to jest tylko mydlenie oczu. To naprawdę jest grabież majątku, tylko tyle, i wielkie oszustwo, zarówno wobec ludzi, wobec przyrody, jak i wobec Skarbu Państwa.

Składam także poprawki, które te najważniejsze niekonstytucyjne rozwiązania wykreślają, jednocześnie z definicją (*Dzwonek*), której nie ma, definicją nieruchomości sąsiadujących. Nie ma definicji legalnej. Ten zapis spowoduje, że wszystkie nieruchomości, które sobie tylko wymarzą, nawet poza tym załącznikiem, będą mogły być przedmiotem tej kuriozalnej pseudozamiany. Bo nie jest zamianą coś, co nie jest w równoznacznej wycenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję za poprawki.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica, przedstawi stanowisko Lewicy. Proszę bardzo.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiając opinię klubu Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych, chciałabym zacytować kilka zdań: Wła-

dze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom. Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych. Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska. Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska.

Art. 74 konstytucji powinien definiować politykę państwa polskiego w zakresie ochrony środowiska, ale tak się nie dzieje. Choć właśnie teraz, kiedy katastrofa klimatyczna jest faktem, gdy obserwujemy kurczące się zasoby naturalne, ekstremalne zjawiska pogodowe, te zapisy są szczególnie ważne.

Co roku naukowcy z Global Footprint Network, organizacji zajmującej się zrównoważonym rozwojem, wskazują dzień długu ekologicznego. W tym roku wypada on bardzo wcześnie – 29 lipca, za tydzień. Oznacza to, że od stycznia do końca lipca ludzkość zużyła wszystkie zasoby biologiczne planety, które są w stanie odnowić się w ciągu roku. To symboliczne wskazanie na to, że stworzyliśmy model wzrostu, w którym zużycie zasobów naturalnych jest większe niż możliwość regeneracji ekosystemów. Ten model funkcjonowania jest nie do utrzymania i jest przepiśm na katastrofę.

Rozmawiamy o ustawie, która ma umożliwić zamianę gruntów leśnych Skarbu Państwa na rzecz osób prawnych, pozwolić na zmniejszenie obszaru gruntów leśnych w Polsce. Jest bardzo ważne, by podczas dyskusji o tej ustawie, o projekcie tak znacząco zmieniającym kwestię podejścia do terenów leśnych i ich ochrony, wpisać ten projekt właśnie w ten szerszy kontekst.

Chciałabym zwrócić uwagę, że cele, które w ustawie wymienia ustawodawca, stoją w sprzeczności z ochroną środowiska i klimatu, z unijnymi celami strategii bioróżnorodności. Patrząc z perspektywy związanej z ochroną środowiska, ta ustawa jest bardzo problematyczna.

Ale nie tylko dlatego ta ustawa jest zła. Wystarczy wspomnieć wadliwy proces legislacyjny, pominięcie przy rządowym projekcie konsultacji społecznych, niedopuszczenie strony społecznej do głosu podczas posiedzenia komisji, ekspresowe procedowanie, błędy legislacyjne, na które zwracało uwagę i Biuro Legislacyjne, i Biuro Analiz Sejmowych. Wprowadzenie do ustawy zapisu, by to komisja sejmowa miała wyrażać zgodę, opinię, jeżeli chodzi o wymianę terenów. Czy Komisja Zdrowia wydaje zgodę na dopuszczenie produktu medycznego na rynek medyczny? No chyba nie. Dopuszczenie, by z przeznaczeniem pod inwestycję mogły być wymieniane takie tereny, jak: stowiska dokumentacyjne, pomniki przyrody, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, użytki ekologiczne czy inne formy ochrony przyrody.

Zgłaszamy poprawki do tej ustawy, zabezpieczające środowisko naturalne, zabezpieczające też interes Skarbu Państwa, który ta ustawa narazi na straty.

Rozwój nie może prowadzić do degradacji środowiska naturalnego. Nie może być niszczeniem zasobów naturalnych i ekosystemów. Ten model rozwoju

Posel Daria Gosek-Popiolek

nie ma przyszłości. Pora wziąć to pod uwagę we wszystkich procesach decyzyjnych, w projektach ustaw, w projektowaniu polityki gospodarczej. Składam poprawki do tej ustawy, a także wniosek o jej odrzucenie w drugim czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poprzednim punkcie dyskutowaliśmy na temat specjalnych stref ekonomicznych. Wtedy też padła liczba, która opisuje, jakimi terenami dysponują specjalne strefy ekonomiczne, jaką odgrywają rolę. To jest ponad 26 tys. ha, 65% wykorzystania, więc to pokazuje potencjał, jaki mamy, jeżeli chodzi o zasoby terenowe.

Nikt w trakcie tej dyskusji, zarówno w wystąpieniach klubowych, jak i w pytaniach, nie powątpiewał, że kwestia inwestycji to jest ważna rzecz dla rozwoju gospodarczego, i to równomiernego rozwoju gospodarczego. Myślę, że również w celach, którym ma służyć ten rządowy projekt, są wymienione słuszne cele, jakim ma służyć ta ustawa. Chociażby kwestia dotycząca wspierania projektów związanych z energią, elektromobilnością, transportem, upowszechnianiem nowych technologii oraz poprawą jakości powietrza czy cele związane z obronnością – to jest cel, który pewnie wszyscy wspieramy – czy też technologie tzw. high-tech, elektromobilność, technologie wodorowe, lotnictwo i motoryzacja. Są to cele, które niewątpliwie wspieramy. Tylko jest pytanie, jak mamy dochodzić do tych inwestycji.

Czy trzeba nam specustawy, która dotyczy dwóch wymienionych lokalizacji, bo jest specyfikacja działek, które dotyczą Jaworzna oraz Stalowej Woli? Czy potrzebna nam jest specustawa, która dotyczy akurat tych dwóch lokalizacji? Czy nie można w trybie obowiązujących przepisów prawnych przeprowadzić tej operacji, jeżeli rzeczywiście inwestycje celu publicznego czy też innych celów inwestycyjnych są konieczne do przeprowadzenia?

Mój głos nie jest przeciw rozwojowi Śląska czy rozwiązaniu problemów społecznych na Śląsku. Uważam, że jak najbardziej należy to robić. Zamiana miałyby być dokonywana oczywiście w sposób szczególny, bo miałyby się tym zajmować dyrektor generalny Lasów Państwowych. To byłoby na wniosek ministra środowiska, przy współpracy innych ministrów. Zamiana wymagałaby też uzyskania pozytyw-

nej opinii sejmowej komisji właściwej do spraw leśnictwa, ochrony środowiska i gospodarki leśnej, co niejako miałyby – że tak powiem – dać pewne placet, że cała operacja jest przeprowadzona w sposób transparentny. Na Lasy Państwowe zaś miałyby być nałożony obowiązek nieodpłatnego usunięcia drzew, krzewów oraz uporządkowania grubizny i biomasy, która w wyniku tego zostanie pozyskana.

Generalne uwagi do projektu ustawy. Przede wszystkim, tak jak powiedziałem, ma on charakter specustawy. Dotyczy relatywnie, jak na warunki Polski, niewielkiego terenu, bo niespełna 1300 ha w dwóch lokalizacjach. Jednocześnie nakłada obowiązek uzyskania – tak jak już wcześniej powiedziałem – pozytywnej opinii sejmowej komisji środowiska. To jest pewien precedens, ponieważ komisja jest organem Sejmu, a art. 10 ust. 1 oraz art. 95 ust. 1 konstytucji mówią, że jest to sprzeczne z zasadą rozdziału władzy ustawodawczej oraz wykonawczej. Komisja sejmowa jest organem wewnętrznym Sejmu i właściwie to rozwiązanie nie przystaje do kompetencji, bowiem kompetencje ustawodawcze i kontrolne w niejaki sposób nie mogą się zmaterializować w wyrażeniu zgody, czyli w formie – że tak powiem – aprobaty decyzji o przeznaczeniu tych terenów na inne cele niż cele leśne.

Ponadto problematyczna pozostaje też sprawa art. 4 ust. 1, która dotyczy tzw. nieruchomości sąsiadujących, którymi mogą też być – mogą być, nie muszą, ale mogą być – tereny należące do Lasów Państwowych, które ewentualnie też podlegałyby wylesieniu, gdyby akurat projekty inwestycyjne do tego zmierzały. Natomiast nie ma tam wyraźnego określenia, czy mają też podlegać rekompensacie w postaci terenów zamiennych, co jest też problematyczne. Ale z drugiej strony istnieje tryb przeznaczania terenów leśnych na cele nieleśne poprzez dyspozycje w planie miejscowym, a gdy tego brak, przez decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania, wypis z rejestru gruntów, opis taksacyjny, plan wyłączenia.

To, co jest też naszym zarzutem, to brak konsultacji społecznych. *(Dzwonek)* Wiecie państwo, że takim projektem, w których ingerujemy głęboko – choć nie w aż tak dramatycznie wielkim obszarze – w środowisko, w szczególności w Lasy Państwowe, nie przydaje to waloru, który pozwala na ich poparcie. Uważam więc, że częstokroć powinniśmy jednak poświęcić temu nieco więcej czasu. Tym bardziej że już był jeden projekt poselski dotyczący tej samej sprawy, który został wycofany z procesu legislacyjnego. Po co to robić? Róbnymy to w taki sposób, aby te projekty mogły zyskiwać aprobatę większości Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Michała Urbaniaka, koło Konfederacja.

Zapraszam pana, panie pośle.

Posel Michał Urbaniak:

Dziękuję, już jestem.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy umożliwienia przez 2 lata od dnia wejścia w życie przepisów ustawy dokonywania zamian wybranych gruntów przez Lasy Państwowe, wymian. Świetnie. Cel ma dotyczyć elektromobilności, obronności państwa, poprawy jakości powietrza. Brzmi to logicznie. Natomiast z informacji medialnych wynika, że chodzi głównie o lasy przy Jaworznie i Stalowej Woli. Z informacji z terenu wiemy też, że ma to się odbywać, te wymiany, w celu budowy fabryki samochodów elektrycznych. Z tego, co wiemy, Lasy Państwowe niespecjalnie się na to godzą, na wycinkę terenu np. wokół Jaworzna, gdzie wiemy, że miałyby być wycięte ok. 200 ha. Powołam się na słowa zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Jurand Irlík mówi, że jest to zbyt duża powierzchnia. Mówimy o 300 boiskach piłkarskich, a dla przykładu Opel w Gliwicach zajmuje 74 ha, więc jest to znaczna, znaczna różnica. Pytanie: Po co to?

Ta decyzja Lasów Państwowych jest po prostu negatywna. Jeśli już akurat na Śląsku miałyby powstać taka fabryka, to może lepiej np. zająć się jakimiś nieużytkami, niż wycinać zdrowy las wokół jakiejś miejscowości? Cóż to za hipokryzja po prostu ze strony rządu, by w imię ekologii i budowy elektrycznych samochodów wycinać akurat las? Wiem, że las da się odtworzyć, ale to zajmuje trochę czasu, trzeba też o tym pamiętać, a samochody elektryczne jednak też mają swój spory ślad węglowy, biorąc pod uwagę to, jak są zasilane i z czego wykonane są baterie. Myślę więc, że to nie jest kierunek, w którym powinniśmy iść. Mam wrażenie, że to jest kolejny miś tego rządu: możemy pokazać, że jesteśmy w stanie coś zrobić, to przy okazji: pyk, wytniemy las i tam akurat postawimy fabrykę.

Tylko, szanowni państwo, parafrazując pewien film, z tego lasu to wam później powstanie las krzyży. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Joanna Mucha, Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 dotyczące projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych, zawartego w drukach nr 1394 i 1415.

Panie marszałku, składamy – za chwilę przekażę – i wniosek o odrzucenie tego projektu, dlatego że to jest projekt, który w ogóle nie powinien być procedo-

wany w Sejmie, i poprawki, bo domyślamy się, że pewnie nasz wniosek o odrzucenie nie zostanie przyjęty, w związku z tym poprawki, które mają charakter: sprawdzam. Nasłuchaliśmy się podczas posiedzenia komisji o tym, jakie są świetne intencje dotyczące tej ustawy, więc będziemy musieli sprawdzić, czy rzeczywiście intencje dotyczące tej inwestycji są uczciwe i rzetelne.

My nie jesteśmy przeciwko tym inwestycjom, tym bardziej że mają one szczytne cele – elektromobilność, obronność, lecz jesteśmy przeciw skrajnemu chaosowi inwestycyjnemu, bo tak można nazwać to, z czym dzisiaj mamy do czynienia. Po pierwsze, o czym wcześniej mówiły moje przedmówczynie i mówili moi przedmówcy, wycinanie lasu po to, żeby budować samochody elektryczne. Muszę powiedzieć, że naprawdę najętsze umysły komików by tego nie wymyśliły. Chciałabym panu ministrowi powiedzieć, że taka sytuacja, podobna sytuacja ma miejsce w Niemczech, gdzie taką inwestycję po prostu zablokowano. A więc być może wytniecie państwo las, ale inwestycji nie będziecie mogli państwo tam zrealizować. Po drugie, chcieliśmy się dowiedzieć, jakie podmioty mają powstać na terenach tych inwestycji. Okazuje się – jak zawsze, jak wszystko w rządzie PiS-owskim – że to jest po prostu ściśle tajne. Nie możemy się dowiedzieć, co tam ma być zbudowane, jacy będą inwestorzy, jaka będzie powierzchnia, wszystko jest po prostu ściśle tajne. Oczywiście, że pan Obajtek ma rękę do nieruchomości albo, nie wiem, kierowca śp. ojca pana premiera może znowu poprowadzi tym razem nie szwalnię, tylko coś innego. Ale my już znamy wasze umiejętności.

(Posel Anna Paluch: Pani poseł się powtarza.)

Wam się to po prostu nie uda. Wam się nie udają żadne inwestycje, żadne. Może jakaś kolejna rdzewiejąca stępka tam powstanie albo coś podobnego.

(Głos z sali: Ministra sportu PO nie przebijemy.)

Konstytucyjność. Muszę powiedzieć, że dawno nie widziałam projektu ustawy tak zmiążdżonego przez Biuro Legislacyjne – zmiążdżonego, właśnie pod względem chociażby konstytucyjności, bo nie tylko.

Podczas posiedzenia komisji okazało się, że jeśli chodzi o to, jaka to jest inwestycja, to tak naprawdę państwo chyba naprawdę niczego... To znaczy nic nie jest przygotowane, pojawiają się jakieś nieruchomości sąsiadujące, nie wiadomo, co to jest. Brak jest zapewnienia interesu Skarbu Państwa, brak jest wpisania operatu szacunkowego. Ponieważ jest mało czasu, powiem tak: skrajnie niechlujne legislacyjnie, brak dbałości o interes Skarbu Państwa, zerowe przygotowanie do realizacji tej inwestycji...

(Posel Anna Paluch: W pani ustach takie zarzuty?)

...i lasy (Dzwonek), które PiS rżnie na potęgę i pod każdym pretekstem. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Stanisław Żuk, Kukiz'15.

Posel Stanisław Żuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa została skrytykowana – oprócz rządzącej koalicji – praktycznie przez wszystkich zabierających głos ze strony opozycyjnej. Ja patrzę na to trochę w inny sposób, a mianowicie co w naszych realiach, Polski, która jest na dorobku, jest najważniejsze. Dzisiaj mamy Polskę ludzi żyjących w wielkich miastach, mniejszych miastach, miasteczkach, wsiach. Są szczególnie rejony w naszym kraju, gdzie z różnych powodów likwidowane są zakłady pracy, czy to z tytułu niewytrzymania konkurencji, czy innych. I niestety ludzie tracą pracę. Nie życzylibym nikomu z tu obecnych utracenia środków do życia. To się tutaj powtarza, że musimy pamiętać o dzieciach, o wnukach. Dla osoby, która traci pracę i nie ma żadnych szans na znalezienie alternatywnego miejsca pracy, to jest tragedia. Ale to jest też tragedia jego rodziny, jego dzieci, wnuków może niekoniecznie. Dlatego uważam, że zrównoważony rozwój to podstawa naszego kraju. Jeżeli dzisiaj pojawia się szansa... Przecież zamieniamy grunt za grunt i ma to być taki, na którym rzeczywiście będzie można posadzić las. Dlaczego regionom, które dotknęła transformacja gospodarcza, nie dać szansy, żeby rzeczywiście mogły tam być realizowane inwestycje dla potrzeb lokalnego społeczeństwa? Przecież to lokalne społeczeństwo, szanowni państwo, też jest nasze, krajowe. I nie róbmy z tego nadzwyczajnej historii, że tu się ekologicznie świat zawali. My jesteśmy, jak powiedziałem na początku, krajem na dorobku. Zachód ma pobudowaną całą infrastrukturę, uregulowane rzeki, drogi, wszystko, a my musimy nie tyle nadażyć czy zdążyć, ile po prostu musimy się rozwijać, żeby nasze społeczeństwo też mogło żyć na naprawdę wysokim poziomie. Rozumiem, co to jest ekologia, wiem, co to jest poszanowanie dla środowiska naturalnego, ale mieszkam w miejscowości, gdzie ludzie potracili pracę. I gdzie oni dzisiaj pracują? Na taśmie w Czechach, bo Czech nie chce, albo w Niemczech. To są ludzie wyzyskiwani, drugiej kategorii. *(Dzwonek)* To wcale nie jest przyjemne.

W związku z tym informuję, że jako koło Kukiz'15 poprzemy ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Andrzej Sośnierz, koło Polskie Sprawy.

Posel Andrzej Sośnierz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Problem, który rozwiązuje ta ustawa, jest problemem autentycznym, notabene stworzonym przez jedną z ustaw, której nie da się obejść w inny sposób niż poprzez uchwalenie drugiej ustawy.

O tym za chwilę powiem, bo niejednokrotnie tworzymy jedno prawa, które powodują problemy, które potem trzeba drugimi prawami rozwiązywać. Niemniej problem związany z inwestowaniem na różnych terenach to problem, który trzeba rozwiązywać.

Pani poseł Paluch przedstawiła rzeczywistą sytuację, gdzie zbytnio zwlekając z decyzjami, np. poprzez różne konsultacje, poprzez różne działania, możemy pozbawić się możliwości rozwoju przemysłu, bo nie tylko ekologią świat żyje, nie tylko w ten sposób świat się rozwija. Obok sąsiedzi doskonale sobie radzą z niektórymi takimi problemami i jakoś nie uwzględniają wszystkich uwarunkowań. Nie da się rozwiązać takich problemów jak te przedstawione na przykładzie Jaworzna i Stalowej Woli, uwzględniając wszystkie interesy w sposób optymalny. Zawsze musi się znaleźć kompromis. W związku z tym ten problem związany z zachęceniem inwestorów, jeżeli chodzi o umożliwienie im inwestowania na tych obszarach, jest do załatwienia. Czy on jest rozwiązany w sposób optymalny?

Tutaj już padło wiele słusznych uwag odnośnie do konstytucyjności, odnośnie do zachowania innych przepisów i może niepotrzebnego angażowania komisji sejmowych do decydowania. Sejm nie do tego służy. Niemniej uważam, nasze koło uważa, że należy tę ustawę poprzeć. Zwracamy jednak uwagę na to, żebyśmy może globalnie ten problem uregulowali, czyli nie dla Jaworzna i Stalowej Woli. Być może należałoby wprowadzić jakieś nowe rozwiązania prawne do ustawy, która by nie wymagała takiego angażowania i uchwalania specustaw, nie daj Boże. Te inwestycje są duże, ale może będzie trzeba decydować o dużo mniejszych inwestycjach i niepotrzebnie angażuje to Sejm do czasem zbyt szczegółowych rozwiązań. Dobrze byłoby pomyśleć nad tym, żeby w ustawie o lasach była taka możliwość. W dyskusji, która tutaj była, słusznie zwracano uwagę na jej niedoskonałości. Chodzi o to, by podjąć inicjatywę, by w sposób optymalny, przestrzegając wszystkich przepisów i uwzględniając wszystkie racje *(Dzwonek)*, rozwiązać taki problem jak ten.

Koło Polskie Sprawy poprze ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Zgłosiło się 30 osób.

(Głos z sali: Ooo...)

Nie będziemy robili żadnych sekwencji, tylko osoby będą zapraszane na mównicę według kolejności.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia z Polski 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście inwestycje są potrzebne, są kluczowe w regionie, w całym regionie województwa śląskiego. Jest to województwo, które chyba najbardziej w Polsce, prawdopodobnie też w Europie, ucierpi na skutek transformacji klimatycznej i transformacji energetycznej. Tego typu inwestycja, jeżeli ona oczywiście zostanie zrealizowana, bo pewności, jeżeli chodzi o zapowiedzi rządu, to – nigdy nie mamy, co zostanie zrobione, a co nie – w sposób oczywisty pozytywnie wpłynie na sytuację w regionie.

Ale mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego, dlaczego państwo nie realizują tej inwestycji pozyskania gruntów w normalnym trybie. Po co specjalna ustawa, skoro jest tryb, w którym można by to było zrobić w sposób normalny i przede wszystkim przyzwoity? Po drugie, czy rzeczywiście w samym Jaworznie nie było innej lokalizacji (*Dzwonek*), która by spełniała tego typu warunki, które spełnia ta obecna? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, w Jaworznie, bo to mój okręg wyborczy, jest inna lokalizacja, oczywiście postindustrialna. Nie ma z tym wielkiego problemu.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Może marszałek podpowie.)

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niewątpliwie ta inwestycja jest potrzebna na Śląsku, tak jak potrzebne są i inne. Transformacja trwa. Na osi czasu rozpisano likwidację kolejnych kopalń, będzie brakować miejsc pracy, Śląsk potrzebuje każdej inwestycji.

Panie Ministrze! Mam do pana pytanie, czy są jakieś gwarancje prawne, które jednoznacznie nam powiedzą, że wybudujecie tę fabrykę samochodów elektrycznych. O samochodach elektrycznych słyszeliśmy od wielu lat. Chodzi o to, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że wytniecie las i nie wybudujecie tam żadnej fabryki. Jakie są dzisiaj gwarancje prawne, że na tym terenie powstanie ta fabryka?

I drugie pytanie: Co właściwie było kryterium odnośnie do lokalizacji tej fabryki? Czy tylko litera alfabetu? Jaworzno. Ja mieszkam w Jastrzębiu-Zdroju. Może też na moim terenie mogła być wybudowana ta fabryka? Tu J, tam J. Co zadecydowało ostatecznie o lokalizacji tej fabryki (*Dzwonek*) akurat w Jaworznie, a nie w Jastrzębiu-Zdroju? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Aleksandra Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest takie dosyć mądre przysłowie: nie podcinaj gałęzi, na której siedzisz. Natura to jest nasza przeszłość, ale przede wszystkim przyszłość. To od nas zależy, ile zostawimy jej przyszłym pokoleniom. Wydawało się, że to nie ulega wątpliwości, ale przede wszystkim nie powinno podlegać sporom politycznym. Przecież środowisko jest potrzebne nam wszystkim niezależnie od tego, co uważamy. Przecież wy też chcecie oddychać. Tymczasem trzeba powiedzieć jasno, że to rząd, który nienawidzi drzew. Najpierw ustawa, która pozwala deweloperom na wycinanie drzew bez pozwolenia.

(*Poseł Anna Paluch*: Pani poseł, cóż to pani bredzi?)

Pamiętamy, ile wyrządziła złego. Potem historyczna wycinka Puszczy Białowieskiej, którą zatrzymał dopiero wasz słuszny strach przed karami finansowymi z Unii Europejskiej.

Teraz kolejny cios. Według badań czasopisma „Nature” w Polsce powierzchnia wycinki tylko w pierwszych 2 latach waszych rządów wzrosła o 60%. (*Dzwonek*) Inne dane mówią już o 250 mln drzew. To są ofiary waszych rządów. Kuriozalny przepis mówiący o tym, żeby na terenach po wycince budować fabrykę samochodów elektrycznych, to właściwie kwintesencja tej władzy. Brakuje jeszcze kropki nad i, nowej spółki Wycinki Polskie. Może jakiś kierowca rodziny Morawieckich szuka pracy dla krewnego albo szwagierka pana Sasina potrzebuje zajęcia? Spróbujcie.

(*Głos z sali*: Ooo...)

(*Poseł Anna Paluch*: Proszę się nie kompromitować.)

A pytanie jest proste: Dlaczego tak bardzo nienawidzicie drzew i jaki nowy szwindel tym razem się za tym kryje? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Aleksander Miszański, Klub Parlamentarna Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Aleksander Miszański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 5 latach doczekaliśmy się wreszcie pierwszego kroku w stronę realizacji wielkiej ekologicznej idei pana premiera

Posel Aleksander Miszalski

Morawieckiego, 1 mln samochodów elektrycznych. Ale co się okazuje? Te ekologiczne samochody mają powstać kosztem wycinki 1246 ha lasu, czyli ok. 12,5 mln drzew. Czy chcecie wmówić ludziom, że będziecie chronić środowisko przed spalinami, wycinając w tym celu miliony drzew? Przecież te drzewa również mają wpływ na czystość powietrza. Po prostu chodzi nie o jakość powietrza, tylko o czystą propagandę. Dodatkowo drzewa te znajdują się na Śląsku, a więc terenie już i tak bardzo mocno wyeksploatowanym ekologicznie, i spełniają tam funkcję ochronną. Dlaczego więc upieracie się, by fabrykę samochodów wybudować właśnie tam, gdzie przynosi to dodatkowe szkody? Wskazaliśmy wam dogodniejsze miejsca na tę inwestycję. Jeżeli to zignorujecie, to postawicie najmniej ekologiczną fabrykę (*Dzwonek*) ekologicznych samochodów na świecie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Dokładnie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pewnie to nic nie zmienia w dyskusji, ale Jaworzno to zagłębie. Historycznie co prawda w Małopolsce, ale tak jest. To tak, żeby było miło.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Czytając projekt tej ustawy, odnoszę głębokie wrażenie, że czytam zbyt wcześnie przygotowaną ulotkę wyborczą na wybory w roku 2023. Elektromobilność, nowe technologie, innowacyjna technologia wodorowa, lotnictwo – to cele i potrzeby, na które wolno dokonywać zamiany gruntów z puli Lasów Państwowych. Wskazano gałęzie przemysłu, które na chwilę obecną nie istnieją lub są tak zmarginalizowane przez obecne władze, że ich po prostu nie ma. Dlaczego zaproponowano ustawowe ograniczenie dziedzin przemysłu, odcinając w ten sposób możliwość zamiany gruntów na potrzeby np. prefabrykacji elementów budownictwa mieszkaniowego lub innych dziedzin przemysłu niezbędnego na określonych obszarach naszego państwa? Chciałbym zapytać, komu i czemu ma służyć ta ustawa. Jaki interesik zamierzacie znowu skrócić (*Dzwonek*), panowie z PiS-u, w związku z tą ustawą? Co się będzie budowało? Poproszę o szczegółowe zestawienie fabryk, jakie zamierzacie budować. Poproszę o tę odpowiedź na piśmie. Cały kraj do was mówi: Panie i panowie z PiS-u, nie różnicie polskich lasów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Zajmujemy się tematem w obszarze mikro, dotyczącym tylko i wyłącznie małego wycinka związanego z Lasami Państwowymi. Szanowni państwo, w Polsce, w zagłębiu, w którym mieszkam, w Dąbrowie, w Będzinie, w Sosnowcu, w Jaworznie, w Zawierciu, Lasy Państwowe robią u siebie wycinkę komercyjną. Może warto w końcu zająć się tematem tej wycinki komercyjnej, którą robi się rokrocznie. Mam takie pytanie: Panie ministrowie, czy przewiduje pan w najbliższym czasie projekt uchwały, która ograniczy wycinkę lasów w gminach miejskich, których mieszkańcy korzystają z tych lasów popołudniami, w weekendy, żeby odpocząć? Wiem, że lasy bardzo często są tematem mocnym i medialnym, szczególnie w czasie pandemii (*Dzwonek*), kiedy są zamykane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Wojciech Saługa z Koalicji Obywatelskiej.

Pozwolę sobie na ciepłą uwagę: Wojtek jest z Jaworzna.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Saługa:

Tak jest. Jako mieszkaniec miasta Jaworzna powiem, że na pewno w interesie mieszkańców Jaworzna leży to, żeby powstały nowe miejsca pracy, szczególnie w kontekście zamykania kopalń. W województwie śląskim, na tym terenie interesem mieszkańców jest też to, żeby oddychać czystym powietrzem, a temu oczywiście służą lasy. Nie są to interesy przeciwstawne i można je połączyć, ale z jakichś powodów rząd idzie inną, szybszą ścieżką – zamiast dyskusji na argumenty, a być może wizyty komisji w terenie, żeby zobaczyć, jakie to są lasy. Wiem, jaki to jest las, i tu jest wiele zakłamania. Ale nie ma czasu i argumentem jest parlamentarna większość i walec, który ma się po tej ustawie przetoczyć.

Panie Ministrze! Lokalizacja Izery w Jaworznie to było święto dla jaworzniaków. Wszyscy tam się ucieszyliśmy, że taka fabryka powstanie (*Dzwonek*), i byliśmy z tego dumni. Dzisiaj miasto jest skłócone. Są zwolennicy lasu i zwolennicy fabryki. Tak naprawdę nikt

Posel Wojciech Saługa

już nie wierzy, że ta fabryka tam powstanie. Panie ministrze, jest jeszcze na to czas. Oczekiwałam od ministra klimatu deklaracji: drzewo za drzewo, jedno wycięte, jedno posadzone, deklaracji, że lasu w Jaworznie i okolicy z tego powodu nie ubędzie. I oczywiście oczekiwałam deklaracji... Bo jakie mamy gwarancje, że po wycięciu tego lasu ta fabryka tam powstanie? Jest wiele rzeczy, które były obiecywane i niestety nie powstawały. Rzetelna informacja, panie ministrze. Jaki to jest las? Jaka jest historia tego lasu? Jakie jest przeznaczenie tego lasu? I jaka jest w tym wszystkim rola samorządu, prezydenta miasta i specjalnej strefy ekonomicznej w Katowicach? O tym wciąż tutaj milczymy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Dzień dobry.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą procedujemy, to kolejny krok oznaczający dewastację polskich lasów. Podobne przepisy chcieliście wprowadzić w maju, jednak wówczas sejmowe komisje odrzuciły ten szkodliwy projekt. Tym razem znacząco poszerzono katalog inwestycji, jakie miałyby powstać na przejętych terenach.

Niepokojące jest to, że grunty leśne o wyjątkowych walorach przyrodniczych będą mogły być zamieniane na grunty i inne nieruchomości, np. na obszary przemysłowe. Dlaczego taka zmiana miałaby być dokonywana bez obowiązku dokonywania dopłat w przypadku różnej wartości gruntów i nieruchomości? Ponadto w Krajowym Planie Odbudowy pojawił się punkt dotyczący konieczności pozyskiwania i przygotowywania nowych powierzchni inwestycyjnych, a jego uzasadnienie *(Dzwonek)* jest łudząco podobne do zapisów z ustawy, nad którą procedujemy. Mówiąc wprost: za pieniądze z Unii chcecie wycinać hektary lasów pod fabryki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Po pierwsze: Na jakiej podstawie zostały w ustawie wpisane te konkretne działki i dlaczego akurat te? Po drugie: Dlaczego projektodawca przyjmuje, że obecne rozwiązania prawne utrudniają inwestycje? Po trzecie: Dlaczego rząd pominął w ścieżce zakładającej konsultacje zdanie organizacji pozarządowych? Po czwarte: Skoro tak łatwo jest Lasom Państwowym odebrać las, aby budować w nim fabrykę, to czy rząd rozważa podobne rozwiązania, by na odebranych terenach tworzyć nowe albo powiększać istniejące parki narodowe?

A tak poza tym nigdy nie zgodzę się z taką logiką, że dla rzekomo czystego powietrza trzeba wyciąć 1200 ha lasów. Chrońmy nasze lasy. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Czy pani kiedykolwiek wejdzie bez gadżetu, pani poseł?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem z Wielkopolski, a wycinkę chcecie zrobić na Podkarpaciu i na Śląsku. To jest na pewno niepokojące, bo rzeczywiście czy proces inwestycyjny musi wiązać się z wycinką lasów? Co prawda niektórzy widzą korzyści, bo jak się wytnie las i będzie inwestycja, to niby okej.

Chciałem się upomnieć o lasy gospodarcze, które podchodzą pod rezerваты przyrody. Np. u mnie rezerwat przyrody Złota Góra ma zaledwie 120 ha i otoczony jest lasami gospodarczymi, które wy potężnie wycinacie. Wycinacie je tak, że nagle się okaże, że zostanie sama Złota Góra, rezerwat przyrody, a my będziemy się rozglądać dookoła i pytać: Czy tutaj był las? To był las gospodarczy? Lasy są wycinane, a nie powinno tak być. Nie idźcie tą drogą.

Panie Ministrze! Czy będzie projekt ustawy, który zwiększy rezerваты przyrody, tzn. zwiększy ich obszar? Chodzi o to, żeby nie było wycinki, która zagraża *(Dzwonek)* istnieniu takiego lasu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejny projekt ustawy, na którym nawet Biuro Analiz Sejmowych nie zostawia suchej nitki. To jest projekt ustawy kompletnie niezgodny z polską konstytucją – panowie parlamentarzyści z PiS-u, ostatnio tak często o niej mówicie – z prawem międzynarodowym również. Nie ma, proszę państwa, wątpliwości, niezależnie, czy jesteśmy z lewej strony, z prawej czy z centrum, że naszą powinnością jest dbanie o rozwój inwestycji, tworzenie nowych miejsc pracy, nowe podatki, które będą wpływać do gmin i powiatów, ale taką samą powinnością jest dbanie o kwestie ekologiczne. Z poprzedniej dyskusji dowiedzieliśmy się, ile mamy wolnych terenów pod inwestycje, również na Śląsku, na Podkarpaciu, w Zagłębiu. To nie jest tak, że te inwestycje nie mogą powstać, dlatego że funkcjonuje jakiś las, bo obok tego lasu są wolne przestrzenie, na których można te inwestycje zrealizować.

Bardzo bym prosił, żebyście się państwo opamiętali, bo mam wrażenie, że w Polsce widzi się tylko i wyłącznie kwestie inwestycyjne, a nie dostrzega się kwestii ekologicznych. To dotyczy rządu i, niestety, niektórych przedstawicieli samorządu lokalnego. Zmieniają się czasy i kwestia ekologii jest tak samo ważna (*Dzwonek*) jak kwestia gospodarcza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Zapraszam panią poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt jest bardzo niebezpieczny. Wprowadza on skróty, które mogą być korupcjogenne. Oto przykład: jest zgoda na zamianę gruntów, jest wycena biegłych, oczywiście brak dopłat – zgodnie z projektem. Mija 10 lat – brak realizacji celu i zgodnie z projektem może nastąpić dopłata różnicy wyceny. Pytam: Jakiej wyceny? Projekt tego nie rozstrzyga. Czy według wyceny sprzed 10 lat? Na rynku nieruchomości to jest prawie 100 lat. Uważam, że takie zapisy, które dokonują ogólnych regulacji, mogą spowodować, że komuś będzie mogło zależeć na takiej zamianie i określeniu takiego celu, którego nigdy nie będzie zamierzał zrealizować, oraz na dopłacie według wyceny sprzed 10 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niemal od 2 lat jestem członkinią Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Powtarzam: ochrona leśnictwa, ochrona lasów. To jest, proszę państwa, naturalne, że będziemy zadawać setki pytań. Przy najmniej to powinien zrobić każdy członek, każda członkini tej komisji.

Na temat procedowania nad tą ustawą zostało już wszystko powiedziane. Natomiast chciałabym zapytać o taką rzecz. Nie dopuściliście państwo, bo zabrakło czasu, głosu społecznego. Wejdźcie państwo na fora lokalne miejscowości, gdzie ma powstać ekologiczna inwestycja poprzez wycięcie setek tysięcy drzew. Przeczytajcie te komentarze. Pierwszy komentarz: „A dlaczego nie może pod te inwestycje pójść teren po drugiej stronie Przemszy i autostrady? Teren w obrębie Brzezinki i Dzieńkowic”. Ja nie znam tych terenów. Takie pytania padają. „A teren Azotki nie byłby lepszy? Tam byłoby mniej drzew do wcięcia. (*Dzwonek*) Teren uzbrojony, tory kolejowe doprowadzone”. Takich komentarzy jest bardzo dużo.

Szanowni państwo, jesteśmy od tego, żeby chronić lasy, a nie żeby tak szybko, w takim tempie poddawać je wycinie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o Turnicki Park Narodowy. Już kilkakrotnie uczestniczyłem w takich wspólnych sesjach kilku samorządów gminnych, powiatowych. Zbierają się działacze, ekolodzy, samorządowcy, przedsiębiorcy i ten protest trwa. Trwa protest, trwa konflikt, wszyscy protestują, jedni są przeciwko drugim. Decyzji o utworzeniu Turnickiego Parku Narodowego nie ma. Obawy są ogromne. Miejscowa ludność, przedsiębiorcy też obawiają się, że stracą swoje miejsca pracy.

Czy państwo podejmiecie jakąś decyzję? Czy jest już jakaś kierunkowa decyzja? Co dalej z tym? Bo ten problem jest od 30 lat nierozstrzygnięty, natomiast corocznie odbywają się tam, nie nazwałbym tego igrzyskami, ale odbywa się szeroka całodzienna dyskusja, ludzie się denerwują nawzajem (*Dzwonek*), napuszczają się. Trzeba podjąć decyzję i to musi być bardzo szybko zrobione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anita Sowińska, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z tym projektem ustawy są trzy problemy: po pierwsze, pogorszenie stanu przyrody; po drugie, uszczuplenie majątku Skarbu Państwa; po trzecie, błędy legislacyjne. Te błędy powodują, że jest bardzo prawdopodobne, że samorządowcy zobaczą figę z makiem. Oni są po prostu oszukiwani przez rząd.

Mam pytania do pana ministra.

Po pierwsze, dlaczego nie było konsultacji społecznych? To była klasyczna sytuacja win-win. Mogliście wynegocjować dobre warunki, mogliście usiąść do stołu ze społecznymi organizacjami, z samorządami, z mieszkańcami. Mogliście wynegocjować stosunek 2:1, mogliście wynegocjować Turnicki Park Narodowy, cokolwiek. Dlaczego tego nie zrobiliście? Dlaczego to po prostu spieprzyliście?

(Poseł Anna Paluch: Ale słownictwo.)

Po drugie, ile alternatywnych lokalizacji wzięto pod uwagę? Proszę o listę takich lokalizacji.

Po trzecie, co się stanie (*Dzwonek*), jeżeli nastąpi wycinka tych drzew, a potem okaże się, że Unia Europejska nie da pieniędzy i że tam żadnej inwestycji nie będzie? Kto zapłaci za wasze błędy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Efektem przepisów wprowadzanych rządowym projektem ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych ma być usprawnienie pozyskania lokalizacji dla inwestycji. Cel ma zostać zrealizowany poprzez czasowe rozszerzenie możliwości dokonywania zamiany lasów, gruntów, innych nieruchomości Skarbu Państwa pozostających w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Zarówno cel projektu, jak i zaproponowane środki są uzasadnione trudnościami w ustaleniu lokalizacji pod duże inwestycje. A jeśli panowie posłowie i panie posłanki zastanawiają się, o co w tym wszystkim chodzi, to mówiąc krótko i zrozumiale: celem ma być spowodowanie nieodwracalnych strat środowiskowych w lasach.

I tu pytanie: Dlaczego polski rząd nie chce dbać o polskie dziedzictwo, nie chce dbać o polskie lasy, za to chce przykładać rękę do degradacji środowiska?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Monika Rosa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, potrzebujemy inwestycji i nowych miejsc pracy w województwie śląskim. Problem polega na tym, że patrząc na dotychczasowe dokonania, ciężko uwierzyć, że państwo te inwestycje zrealizuje, i efekt będzie taki, że nie będzie ani inwestycji, ani lasów. A kryzys klimatyczny jest faktem. Powodzie, susze, katastrofy – to się dzieje tu i teraz.

Ten projekt jest niechlujny. Ten projekt zawiera pozorne zabezpieczenia, które pozwalają na decydowanie w sposób arbitralny, bez oglądania się na kwestie środowiskowe. Nie zabezpiecza też interesu Skarbu Państwa, bo po 10 latach od zamiany można ocenić, czy projekt został zrealizowany, czy nie został. 10 lat. A kto pokryje koszty Lasów Państwowych poniesione na zagospodarowanie i gospodarkę leśną w odniesieniu do nowych gruntów? Co zabezpieczy, że będą to grunty o takiej samej wartości przyrodniczej? Co zabezpieczy, że jeśli chodzi o grunty, które zostaną ewentualnie odzyskane po 10 latach, nie trzeba będzie ponownie nakładów finansowych, by doprowadzić je do porządku? Takich informacji nie mamy. (*Dzwonek*) Ten projekt trzeba odrzucić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie jest takie: Po co nam w ogóle projekt tej ustawy? Czy rząd nie rozważał prostego tematu, żeby zgłosić się do jednostki państwowej Lasy Państwowe i powiedzieć: chcemy kupić 26 ha w Jaworznie i 1000 ha czy 260 ha i 1000 ha w okolicach Stalowej Woli, i po prostu za to zapłacić? A więc pytanie pierwsze: Po co nam w ogóle to potrzebne?

Posel Dariusz Wieczorek

Po drugie, czy Lasy Państwowe wyrażają w ogóle zgodę na to, żeby lasy w tym miejscu wycinać?

Po trzecie, jeżeli mówimy o Jaworznie, to jest projekt fabryki, więc proszę o informację – zresztą w ogóle bez sensu, żeby fabrykę budował rząd, no ale to już różne rzeczy robicie – czy w budżetach na następne lata są zabezpieczone 4 mld zł, jak jest szacowane na budowę tej fabryki.

Ostatnie pytanie, czy przedostatnie. Proszę o informację, co ma być budowane na tym 1 tys. ha w Stalowej Woli. *(Dzwonek)* Mam wrażenie, że jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to – szczególnie jeżeli chodzi o Jaworzno – zostaniecie, drogi rządzie PiS-u, z tymi terenami, z wyciętym lasem niczym Himilbach z angielskim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Tracz, klub parlamentarny Koalicja Obywatelska – Zieloni.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość przyzwyczaiło nas już do tego, że jest partią pełną hipokryzji. Specustawa o lasach, zwana też lex Izera, jest tego sztandarowym przykładem, bo jak inaczej określić ustawę, zgodnie z którą wytniecie 1250 ha lasów w Jaworznie i Stalowej Woli, aby postawić fabrykę samochodów elektrycznych Izera? Jak inaczej określić uzasadnienie wycinki hektarów lasów poprawą jakości powietrza? Szczytem waszej dwulicowości jest to, że chcecie to sfinansować z unijnych pieniędzy z Funduszu Odbudowy. Nie wierzę w przypadki, że w wysłanym przez was do Brukseli KPO znalazła się inwestycja: wsparcie przygotowania terenów inwestycyjnych pod potrzeby inwestycji o kluczowym znaczeniu dla gospodarki, na którą chcecie przeznaczyć 300 mln euro, a jednocześnie zaraz potem do Sejmu wpłynął projekt *(Dzwonek)* lex Izera.

Panie Ministrze! Proszę o jasną deklarację na piśmie, że na planowaną wycinkę polskich lasów pod fabryki nie pójdzie ani jedno euro z unijnego Funduszu Odbudowy. To byłoby marnowanie ważnych unijnych środków na nieracjonalne działania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym przyjąć za dobrą monetę deklarację, że ta lista działek z Jaworzna i ze Stalowej Woli, która mieści się w tym załączniku, została gruntownie przemyślana i wybrana tylko dlatego, że to jest najlepsza lokalizacja i nie ma alternatywnej. Ale w związku z tym dlaczego nie korzystacie z regulacji, które są obecnie w prawie? I nawet Skarb Państwa nie musiałby wydawać na to dodatkowych pieniędzy, kupując, odlesiając przecież za zgodą ministra. Mógłby wnieść to przecież do spółki, która będzie zawiadywała tym terenem, a są to z reguły strefy ekonomiczne.

I jeszcze jedno pytanie, bo można wywłaszczyć, można kupić, ba, można wywłaszczyć, rozszerzając listę celu publicznego *(Dzwonek)* o te wiekopomne projekty. Jeszcze jedno pytanie, panie marszałku. Jeśli chcecie to tak detalicznie zrobić, to dlaczego w tym załączniku jest tylko lista tych terenów, które chcecie wyleśnić i zamienić, a nie ma listy – zamiana jest dwustronna – na co chcecie zamienić? Pan minister nas przekonywał, że to będą tereny o tej samej wartości z punktu widzenia gospodarki leśnej. Dlaczego tego nie ma? Dlaczego się tak boicie, żeby wpisać Jaworzno i Stalową Wolę w tytuł, jak chcą legislatorzy? Kogo chcecie oszukać i na co? W jakim celu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ustawie o specjalnym przeznaczeniu gruntów leśnych piszecie, że można wycinać lasy w celu poprawy jakości powietrza. Czy to ma być ekożart? Jesteśmy w trakcie katastrofy klimatycznej – w Poznaniu i w innych miastach odczuliśmy to przez ekstremalne ulewę – dlatego każde drzewo jest bezcenne. Każde. A mówimy o setkach hektarów lasów. Nie istnieje inwestycja potrzebna bardziej niż ochrona przyrody, a wy chcecie wyciąć 12,5 mln drzew pod fabrykę samochodów elektrycznych w Jaworznie.

Czy to tam ma powstać ten mityczny milion aut elektrycznych? Czy tak rozumiecie ochronę klimatu? Dlaczego z uporem maniaka brniecie w złe i nieekologiczne inwestycje, a lekceważycie transport zbiorowy i infrastrukturę rowerową? Dlaczego dla producenta samochodów jesteście gotowi wyciąć lasy, chociażby i dąb Bartek, a lekceważycie polskich producentów rowerów? *(Dzwonek)* Ostatnie zdanie. Zapo-

Posel Franciszek Sterczewski

mnieliście o nich w tarczach antykrzysowych, w KPO i w Polskim Ładzie.

Szanowni Waszmościowie! Węgiel chwalicie, swego eko nie znacie, ale lasy w spokoju zostawcie. Skończcie i wstydu oszczędźcie! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, jest pan również pełnomocnikiem rządu do spraw łowiectwa i leśnictwa, dlatego chciałem zapytać o sytuację związaną z Małopolską, z gminą Skrzyszów. 8 dni temu mieliśmy tam już pierwsze ognisko afrykańskiego pomoru świń, dlatego chciałem zapytać, jak wyglądają prace dotyczące dodatkowych odstrzałów sanitarnych dzików, czyli głównego nośnika chorobowego. Chciałem zapytać, czy są prowadzone prace dotyczące zabezpieczenia sytuacji w gminie Skrzyszów w Małopolsce oraz czy we współpracy z ministerstwem rolnictwa są prowadzone prace dotyczące systemowego zabezpieczenia Polski, jeżeli chodzi o tę chorobę, dodatkowe odstrzały sanitarne. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że rozprzestrzenianie się tej choroby może doprowadzić do wielkiego kryzysu dotyczącego hodowli w Polsce, która *(Dzwonek)* teraz przechodzi bardzo trudne chwile.

Tak że proszę, panie ministrze, o odpowiedź na pytanie: Jak wyglądały reakcje w gminie Skrzyszów w Małopolsce oraz czy są systemowe rozwiązania dla całej Polski? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie proponuje się, aby nieruchomości i grunty należące do Lasów Państwowych można było zamieniać na inne grunty i inne nieruchomości, ale bez obowiązku dokonania dopłaty w przypadku różnej wartości za-

mienianych nieruchomości. To ewidentnie działanie na szkodę Skarbu Państwa.

Projekt przewiduje również, że lasy będą mogły być wycinane i przeznaczane pod inwestycje ekologiczne. Zastanawiam się, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że karczując lasy, nie przyczynia się ani do ekologii, ani do ochrony klimatu. Wycinka lasów pod rzekomo ekologiczną inwestycję to paradoks i kompromitacja. Jest tylko jeden powód tego stanu rzeczy. Celem tej ustawy jest zawłaszczenie majątku narodowego i Skarbu Państwa przez znajomych królika. Tworzenie miejsc pod tzw. ekologiczne inwestycje poprzez karczowanie lasów nie idzie w parze z ekologią. Czemu tak naprawdę ma to służyć? To jest kuriozum. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Mam prośbę do pana posła Kossakowskiego. Panie pośle, maska, maseczka. Taka uprzejma prośba, bo tak sobie kiedyś postanowiliśmy.

Pani posłanka Katarzyna Kretkowska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Katastrofalne zmiany klimatu, katastrofalne dla środowiska i nas wszystkich na naszej planecie, są faktem. Zmiany te wywołane są działalnością człowieka: emisją gazów cieplarnianych i właśnie wycinaniem lasów. W Polsce objawiają się systematycznym stepowaniem, suszami, obecnie także rażącymi powodziami.

ONZ i WHO uchwaliły konieczność podwojenia zasobów leśnych na świecie, na naszej planecie, zwiększenia o 50%, jeżeli w ogóle mamy zacząć myśleć o możliwości spowalniania zmian, które się dokonują. Tymczasem w Polsce lasy są systematycznie wyrębywane.

Przedmówcy doszukiwali się racjonalności czy udowadniali brak racjonalności, a mnie się wydaje, że tutaj jest racjonalność. Tą racjonalnością jest chęć zysku i to, że akurat wyznaczono *(Dzwonek)* obszary leśne, nie jest przypadkiem czy głupotą, czy brakiem refleksji, tylko jest być może chęcią eksportu drewna. Na światowych rynkach rośnie zapotrzebowanie na drewno, na rynku chińskim rośnie zapotrzebowanie na drewno.

Mam pytanie: Dokąd jest wywożone drewno z polskich lasów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Mucha:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przede wszystkim podstawowe pytanie brzmi: Jakie podmioty mają tam inwestować? Proszę zdradzić nam tę tajemnicę. Przecież jest to coś, co ma być realizowane na rzecz wszystkich Polaków, więc my, Polacy, mamy prawo do tej wiedzy.

I drugie pytanie. Na oba te pytania poprosiłabym o odpowiedź na piśmie, bo być może nie będzie pan w stanie odpowiedzieć mi w tej chwili po prostu tak w marszu. Jak pan doskonale wie, przedwczesna wycinka i wyłączenie z produkcji wiązą się z karami, które to kary są zapisane w ustawie. Natomiast w tej ustawie te podmioty są wyłączone z tych kar. To są dochody funduszu leśnego, który, jak pan wie, zasila parki narodowe. W związku z tym chciałabym dowiedzieć się, po pierwsze, jaka jest wysokość tych kar czy jakie to byłyby kary, gdyby te podmioty nie zostały zwolnione (*Dzwonek*) z ich płacenia, a po drugie, czy rząd upewnił się, że wyłączenie z płacenia tych kar nie będzie niedozwoloną pomocą publiczną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Adam Gawęda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Gawęda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie debaty padło wiele trafnych stwierdzeń, nie brakowało tu dobrej dyskusji, konkretnych, pozytywnych opinii do omawianego projektu ustawy, jednak skala sformułowanych również nieprawdziwych informacji przez posłów opozycji, Koalicji Obywatelskiej i Polski 2050, wskazuje na niezrozumienie podstawowego celu tej ustawy. Padły stwierdzenia o niekonstytucyjności, niszczeniu pomników przyrody, degradacji środowiska czy wycinaniu lasów.

W swoim wystąpieniu jedna pani poseł, zresztą wcześniej pełniąca ważną funkcję ministra konstytucyjnego, już dzisiaj wie, że inwestycja na pewno nie zostanie zrealizowana, bo przecież są organizacje, które mogą to skutecznie zablokować. Skąd znamy takie działania?

(*Posel Joanna Mucha*: Nie, nie. Pan bardzo mocno przekręca moje słowa.)

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że język debaty i agresja opozycji nie pozostawiają złudzeń. Brak merytorycznych argumentów z waszej strony, choć jest też pewien postęp. U niektórych pań poseł na transparentach nie widzimy już błędów ortograficznych i zniknęły zaskakujące dla autorki ankiety. (*Dzwonek*)

Pragnę zatem dopytać: Jakie są zapisane w ustawie gwarancje chroniące Lasy Państwowe, jak również chroniące gatunki chronione? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Mucha*: Panie marszałku, czy mogę jedno zdanie ad vocem?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę.

Pani poseł ad vocem.

(*Posel Adam Gawęda*: Ja nazwiska nie przytoczyłem.)

Posel Joanna Mucha:

Nie przytoczył pan mojego nazwiska, panie pośle, ale wyraźnie wskazał pan, że chodziło o moją wypowiedź.

Otóż przeinaczył pan moją wypowiedź. Powiedziałam, że jestem przekonana o tym, że ta inwestycja nie zostanie zrealizowana, bo jesteście skrajnymi nieudacznikami i żadnej inwestycji nie potraficie zrealizować. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: 7 mld z publicznej kasy.)

(*Głos z sali*: I 2 mld na Ostrołękę.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

I zaczęło się.

(*Posel Joanna Mucha*: Mamy się licytować?)

(*Posel Anna Paluch*: Jest pani ostatnią osobą, która może nam...)

(*Głos z sali*: 4 mld na TVPiS.)

(*Posel Joanna Mucha*: Panie marszałku, nie wiem, czy jest jakiś tryb, w którym mogłabym odpowiedzieć na te zaczepki.)

Nie. Wiecie co? Proszę państwa, zawsze reaguję, jak wiecie, w takich momentach. Wiecie, dlaczego nie zareagowałem? Żeby pokazać przez minutę, jak może wyglądać sala sejmowa bez reakcji marszałka. Po co się kłócić? Po co się obrzucać inwektywami? Czy to wam coś pomogło, zarówno prawej, jak i lewej stronie? Jaki to ma sens? Pan poseł z PiS mówi: wyjątkowa agresja ze strony opozycji. Proszę pana, prowadzę obrady od 2 lat. Gwarantuję panu, że akurat ta dyskusja nie jest nacechowana agresją. Nie wchodzi strażnicy, nie stają przy mównicy i nie wpuszczają posłów. Nie przerywam ludziom, jak mówią, posłom, jak mówią. Nie wypraszam z sali.

(*Posel Joanna Mucha*: Nie obraża pan posłów.)

Naprawdę proszę, okażcie trochę szacunku, jak ktoś wam, i słusznie, okazuje duży szacunek. To, że ktoś krzyknie i kogoś obrazi, w niczym nie pomoże.

Proszę państwa, pan poseł Buż, klub Lewica.

Joanna, proszę cię serdecznie.

Dziękuję bardzo.

Posel Wiesław Buż:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość z państwa zadawała pytania: Co tam będziemy produkować? Jaki jest konkretny cel rozwoju innowacyjności tych projektów, dla których chcemy zniszczyć ogromne obszary przyrodnicze, ekologiczne, wyciąć drzewa? Nie znamy inwestora, nie znamy ilości obszaru koniecznej do zrealizowania tej tajnej inwestycji. Dotyczy to szczególnie Stalowej Woli. Czy jest pewność, że inwestycja będzie zrealizowana? Czy nie boicie się tego, że Stalowa Wola, zresztą mój region wyborczy, po przyjęciu tej ustawy będzie słynna w niedługim czasie, ale nie z tej planowanej inwestycji, z tej tajnej inwestycji, tylko ze zniszczenia i wycinki drzew i lasu i oczywiście z protestów ekologów? *(Dzwonek)* Chcemy inwestycji, jak najbardziej. Uważam jednak, że trzeba poszukać terenu właściwego, a takich na terenie województwa podkarpackiego nie brakuje, żeby zrealizować te inwestycje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Artur Łącki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zrównoważony rozwój. Słyszę o nim od lat. Zawsze zastanawiam się, dlaczego polega on na tym, że wszelkie inwestycje są lokalizowane w pasie od Dolnego Śląska, przez opolskie, Śląsk, część małopolskiego i podkarpackie. Chciałem spytać pana ministra o ten zrównoważony rozwój: Czy słyszał pan, żeby kiedyś w jakimś interiorze województwa zachodniopomorskiego, kujawsko-pomorskiego czy warmińsko-mazurskiego, a nawet mazowieckiego posadowiono jakąś prestiżową inwestycję? Ja nie słyszałem. A są takie miasta, jak Gryfice, Kamień Pomorski, Goleniów, w których są strefy ekonomiczne, w których nie trzeba wycinać ani jednego drzewa, wystarczy posadzić inwestycję. Więc może byśmy zaczęli szukać takich terenów, które są przygotowane, a nie robili czegoś na siłę, niszcząc zielony ład w naszym kraju i wycinając drzewa? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, panie ministrze. Chciałbym się wreszcie dowiedzieć, bo ludzie tego nie *(Dzwonek)* wiedzą: Ile rocznie wycinamy drzew? Nie chodzi mi o taką informację, która jest na stronie, ile pozyskujemy metrów sześciennych, bo ludzie nie mają zielonego pojęcia, ile to jest metr sześcienny. Chciałbym wiedzieć, ile hektarów drzew wycięliśmy w 2019 i w 2020 r.? Ile hektarów drzew?

I ostatnie pytanie: Czy jeżeli jest kompleks leśny, powiedzmy, 1000 ha, i wytniemy 300 ha, to w waszych papierach nadal jest to kompleks leśny 1000 ha czy 700 ha?

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tak, tak, 1000. Tak.)

Bo według mnie u was jest nadal 1000 ha i zawsze będziecie mówili, że macie 33–34% zalesienia kraju, a tak naprawdę jest niecałe 20%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tak, wycięte...)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Zapraszam.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co prawda występowałem w imieniu klubu, ale chciałem zadać szczegółowe pytanie dotyczące całego projektu. Tym bardziej że integralną jego częścią jest również załącznik, w którym jest specyfikacja działek geodezyjnych, które mają być w poszczególnych tych dwóch lokalizacjach przeznaczone na cele inwestycyjne. To by świadczyło przy tej specyfikacji o tym, że państwo jako rząd macie już pełne rozpoznanie, jakiego rodzaju inwestycje tam będą i jakie wielkości obszarów ci inwestorzy obejmą w ewentualnym procesie inwestycyjnym. Chciałbym zadać pytanie: Jacy to będą inwestorzy? Oczywiście z wyłączeniem tego, gdzie dotyczy to istotnych interesów obronnych państwa, jeżeli tego typu inwestycje są, bo rozumiem, że takie informacje mają czy mogą mieć charakter dyskrejonalny.

I druga sprawa z tym związana to są te marginesy *(Dzwonek)*, które sprawiają, że już na obecnym etapie państwo, jak sądzę, w regulacji, którą przedłożyliście, przewidujecie, że poza tym terenem będzie potrzeba jeszcze być może wylesienia albo zajęcia terenów, które wykraczają poza tę inwestycję, co też świadczyłoby o tym, że jest to przygotowane. Czy te inwestycje będą finansowane z Krajowego Planu Odbudowy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, koło Konfederacja. Bardzo proszę.

Posel Dobromir Sośnierz:

Podobnie jak przy inwestycji dotyczącej Pałacu Saskiego będę pytał: Dlaczego potrzebujemy spec-

Posel Dobromir Sośnierz

ustawy? Bo oczekuję, że jak państwo wydaje jakieś przepisy, normy, to samo będzie wzorem ich przestrzegania, że jak samo się za coś zabiera, to wypełni wszystkie papierki do ostatniej pieczętki, do ostatniego najmniejszego załącznika. Nie zgadzam się na to, żeby państwo uchylało się od noszenia jarzma, które samo innym wkłada na grzbiecie. Jeszcze ludzie mogliby pomyśleć, że te przepisy są bez sensu, skoro państwo nie chcecie ich przestrzegać. Ale właśnie za każdym razem, kiedy się za coś zabieracie, to uchwalacie specustawę. Ostatnio była o imprezie w Katowicach, o Pałacu Saskim i teraz to. Bujać to my, panowie szlachta, ale nie nas, prawda? Podobnie te strefy ekonomiczne. Nie rozumiem, dlaczego robimy jakieś wyspy, na których opłaca się inwestować, a w pozostałych częściach ma się nie opłacać. Dlaczego cały kraj nie może być strefą ekonomiczną w takim samym stopniu? *(Dzwonek)* To powoduje też błędną alokację, bo posadawia się inwestycje nie tam, gdzie logistycznie by to najbardziej pasowało, tylko tam, gdzie jest strefa ekonomiczna. Dlatego nie zgadzamy się na to, żebyście państwo po raz kolejny uchwalali specjalne przepisy wyłącznie dla siebie. W ogóle nie rozumiem, dlaczego państwo bierze się za budowę fabryki.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka lat temu zarzucaliście Platformie Obywatelskiej, zarzuty oczywiście były fałszywe, że chce prywatyzować lasy. Prawda jest taka, że to PiS przy pomocy tej ustawy chce je sprywatyzować. Pytam: Dlaczego rżnicie na potęgę polskie lasy? Powiem wam, dlaczego. Ta ustawa dopuszcza sytuację, w której pod realizację prywatnej elektrowni budowanej przez prywatnego inwestora można wyciąć kawał lasu, potem tej elektrowni nie zbudować przez 10 lat. Po 10 latach będzie można wystąpić o zmianę planów zagospodarowania przestrzennego i wybudować tam wspaniałe osiedle mieszkaniowe. Szanowni państwo, to jest po prostu deweloperka. To próbowaliście zrobić jeszcze niedawno na Westerplatte. Podnieśliśmy krzyk i dzięki temu minister Gliński się wycofał.

Przez 6 lat rząd PiS *(Dzwonek)* wciął ponad 200 mln drzew. To prawie siedem wyciętych drzew na jednego Polaka.

(Głos z sali: A ile posadził? 1 mld.)

Jako Koalicja Obywatelska przygotowaliśmy projekt ustawy o ochronie lasów. Jest on u pani marszałek. Skierujcie ten projekt do prac w komisji i poprzyjcie go, bo cały świat apeluje o ochronę lasów, a my je wycinamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak, tak, cały świat.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Na postawione pytania postara się odpowiedzieć sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Edward Siarka.

Zapraszamy, panie ministrze. Da pan radę?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Panie Marszałku! Postaram się. Niestety, motywem przewodnim dzisiejszej dyskusji jest wypowiedź pana Donalda Tuska, który powiedział państwu kilka bzdur na temat polityki leśnej.

(Posel Małgorzata Chmiel: Znowu winą Tuska.)

Dzisiaj państwo to powtarzają. Przypomnę np. wypowiedź pani poseł, która mówiła o ilościach wyciętych jakoby drzew w Polsce. Oczywiście, proszę państwa, chcę wyraźnie powiedzieć, że mówimy o wycince tylko wtedy, kiedy realizujemy inwestycje, które związane są z tym, że musimy np. pozyskać grunty pod budowę drogi. Rzeczywiście, wtedy możemy powiedzieć, że w jakiś sposób mamy do czynienia z wycinką. Natomiast w innych przypadkach jest to normalna gospodarka leśna, która służy pozyskiwaniu surowca ekologicznego i odnawialnego.

Rocznie sadzimy w Polsce, proszę państwa, 500 mln drzew. *(Oklaski)* Lesistość w Polsce dzięki ciężkiej pracy leśników od czasów II wojny światowej wzrosła z 20% do 30%. Tylko dzięki ciężkiej pracy leśników struktura lasów jest również bardzo bogata w zasoby drzewne w porównaniu z resztą Europy. To jest nasze wielkie osiągnięcie. *(Oklaski)* Chcę powiedzieć, że zawdzięczamy to tylko i wyłącznie leśnikom, mimo że ich praca jest na tej sali tak bardzo dezawuowana.

Przechodzę do tego, co jest przedmiotem ustawy. Proszę państwa, mówicie państwo o konsultacjach społecznych. Rada miasta Stalowa Wola... Prezydent Stalowej Woli jest na tej sali i zwraca się do państwa, do parlamentarzystów wszystkich opcji politycznych z apelem o przyjęcie proponowanej przez rząd ustawy wyznaczającej obszar strategicznego parku inwestycyjnego w Stalowej Woli.

Miasto Stalowa Wola zostało wybudowane w ramach genialnej idei gospodarczej wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. 5 lutego 1937 r. został ponad podziałami politycznymi przyjęty przez komisję sejmową plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Edward Siarka**

wego. Niecałe 2 miesiące później, 20 marca 1937 r. wycięto pierwszą sosnę i rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego w Puszczy Sandomierskiej. W rekordowym tempie 26 miesięcy i 26 dni stworzono najnowocześniejsze jak na tamte czasy Zakład Południowe. Proszę państwa, życzymy sobie, że można było tak w Polsce budować. Takie są nasze potrzeby i takie są potrzeby rozwojowe kraju.

Kiedy słucham państwa wypowiedzi, słyszę w każdej z nich – ponad podziałami – tak dla inwestycji. Nikt nie mówi inaczej. Tak dla inwestycji na Śląsku, tak dla inwestycji na Podkarpaciu. Mówimy również tak dla ochrony lasów, ochrony przyrody. Dzięki tej pracy, którą od lat wykonują leśnicy, można powiedzieć, że lasy w Polsce mają się bardzo dobrze i są w dobrej kondycji.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Mamy zupełnie inne zdanie.)

Proszę państwa, przywołam w tym kontekście zdanie, które zostało tutaj powiedziane. Cały czas nawiązuję do nieszczęsnych słów, które zostały wypowiedziane na początku tego tygodnia przez znanego polityka. Proszę państwa, nie ma w Polsce zrębów zupełnych, o których mówił jeden z posłów, sięgających 300 ha. Zręby zupełne w polityce Lasów Państwowych stanowią zaledwie 4 ha. To jest maksimum. Drzewo w Polsce pozyskiwane jest w 50% przez tzw. trzebieże, czyli po prostu przerzedzanie drzewostanów. Leśnicy starają się, aby światło lepiej docierało do poszczególnych drzew, które osiągają wiek rębności. Resztę drzewa pozyskujemy z różnego rodzaju posuszy i w wyniku działalności pielęgnacyjnej, natomiast zręby stanowią naprawdę niewielki, zanikomy ułamek. Ta polityka jest prowadzona na zasadzie polityki zrównoważonej. Jeszcze raz podkreślam: zrównoważonej, z zachowaniem wszystkich celów i funkcji lasów. To jest rzecz podstawowa i trzeba o tym cały czas mówić i to pokazywać.

Pojawiła się w pytaniach kwestia konsultacji z komisją ochrony środowiska. Tłumaczyłem w komisji, że mimo iż legislatorzy rzeczywiście zwracają uwagę na to, że ten przepis może być problematyczny konstytucyjnie, i nad tym się rozwodzą, to właśnie chodzi tylko o to, żeby cały ten proces zamiany gruntów – jeszcze raz podkreślam: nie pozbycia się gruntów, tylko zamiany gruntów – przebiegał transparentnie. Chcemy to zrobić przed komisją ochrony środowiska, aby posłowie mieli możliwość przyglądania się temu procesowi. Chodzi o to, aby ten proces nie budził emocji.

Na gruncie obowiązującej ustawy moglibyśmy oczywiście przeprowadzić inne operacje związane z zakupem, ze sprzedażą. Nawet był taki pomysł, żeby lasy dały ten grunt za darmo, taki wariant też był rozważany. Natomiast w naszych działaniach – i moich jako ministra i pełnomocnika rządu – przede wszystkim chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, w której

nikt na tej sali nie powie, że w jakikolwiek sposób uszczupliliśmy majątek Lasów Państwowych. Dlatego mówimy o zamianie.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Ale nie na leśne.)

Proszę pani, to, co się nazywa w ewidencji gruntem leśnym, nie zawsze jest lasem.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Oho ho.)

Chodzi o to, żebyśmy nie mylili pojęć. Natomiast mówimy o tym, że w żadnym wypadku nie chcemy dopuścić do sytuacji uszczuplenia majątku Lasów Państwowych. I tego wymagają od nas – uczciwie mogę to powiedzieć – również leśnicy, przyrodnicy, wymaga społeczeństwo. W tym kierunku prowadzimy tę trudną rozmowę.

Proszę państwa, dlaczego pierwotnie Lasy Państwowe na Śląsku dały negatywną odpowiedź w sprawie tego pomysłu? Otóż dlatego, że pierwotny plan zagospodarowania przestrzennego dla Jaworzna zakładał, że te grunty zostaną oddane przez Lasy za darmo. Niestety tutaj miasto też popełniło pewien błąd, jeżeli chodzi o argumentację. Na początku Lasy negatywnie się odniosły do procesu zamiany czy nabycia gruntów przez strefę jaworzyńską, po prostu odniosły się do tego negatywnie, natomiast dzisiaj ten proces jest na zupełnie innym etapie.

Sprawa działek. Otóż to są działki, które bezpośrednio przylegają, jeżeli chodzi o Jaworzno i Stalową Wolę, do stref, które już działają, do obszarów, które mają infrastrukturę, obszarów, które zostały rozpoznane jako te, które mają odpowiedni dostęp komunikacyjny, gdzie jest odpowiednia infrastruktura gazowa, są odprowadzane ścieki, jest woda, jest możliwość zbudowania dużych zakładów, które będą zapewniały miejsca pracy.

Oblicza się, że na tych obszarach łącznie zainwestuje się ok. 15 mld dolarów. Część inwestorów jest znana już dzisiaj, część będzie znana w najbliższym czasie. Mogę powiedzieć: życzymy sobie, aby zgodnie z tym, co napisali radni na dole, ta inwestycja wzorem lat przedwojennych była realizowana w takim tempie, w jakim potrafili to robić politycy okresu II Rzeczypospolitej. Życzymy tego sobie i nie budujemy na tej sali ducha, który często niestety w wypowiedziach się pojawiał, tak jakby posłowie chcieli, żeby rzeczywistość się nie udało. Bo cóż to będzie, jak się uda? Postarajmy się, żeby nam się udało i żebyście państwo mieli satysfakcję z tego, że uczestniczyliście w czymś, co rzeczywiście przekłada się na rozwój Polski, w czym macie państwo, że tak powiem, udział.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: I ochrona klimatu przez wycięcie drzew, tak?)

Przy okazji, proszę państwa, jeżeli mówimy o drzewach, jeżeli to dezawuujemy, że drzewo wykorzystujemy jako surowiec, zadaję pytanie, czym chcemy je zastąpić. Szklęm?

(*Posel Piotr Król*: He, he, he!)

Metalem, plastikiem? A może aluminium, do którego wytworzenia trzeba użyć 250 razy więcej energii, niż daje 1 m³ drzewa? Zastanówmy się czasem, co chcemy de facto osiągnąć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka

Pojawiają się też pytania o kwestie poboczne, nie związane z tą ustawą, np. takie jak kwestia turnickiego parku. Proszę państwa, jeśli mówimy o parkach narodowych, to przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na to, że na dzień dzisiejszy takiego parku nie ma i nic nie wskazuje na to, że on powstanie, bo dopóki nie ma zgody społeczności lokalnej na powstanie parku, to nie ma o czym mówić, po prostu tak jest zapisane w polskich przepisach. A dotychczas zgody lokalnych społeczności na to nie ma, ponieważ szaleństwo, które często uprawiamy wokół tych parków, powoduje, że ludzie miejscowi zwyczajnie się boją. Jesteśmy pod ścianą m.in. przez tego rodzaju dyskusje, jakich byliśmy świadkami chociażby dzisiaj w niektórych kwestiach dotyczących tego projektu ustawy. Również ta sprawa jest bardzo trudna do uporządkowania w warunkach polskich. Jakie podmioty będą inwestować i czy nie ma tutaj pomocy publicznej? Proszę państwa, nie ma pomocy publicznej. Przecież w projekcie jest wyraźnie napisane, że zamiana następuje między podmiotami publicznymi, a nie prywatnymi. Po to m.in. są te zapisy ustawy, żeby nie było zamiany, podejrzenia, że jakieś osoby prywatne na tym zyskają, czyli patrz: o, prywatyzują lasy. Nie ma takiej sytuacji. Moglibyśmy mówić o tym, że taki proces ma miejsce wtedy, gdybyśmy do tego procesu dopuszczali podmioty prywatne. Tu nie ma podmiotów prywatnych, dopuszczamy tylko podmioty publiczne, w tym wypadku Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego.

Nie wiem, czy pan minister występuje w ramach mojego czasu, panie marszałku?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak, ja pilnuję...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Tak? Okej. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, oczywiście pytań jest bardzo dużo i są różne, które odnoszą się do kwestii szczegółowych. Odpowiadam tylko przekrojowo na te, które się ze sobą wiążą i które są związane z przekrojowym spojrzeniem na problemy, które państwo poruszali w swoich wypowiedziach.

Oczywiście, czy są gwarancje prawne, że powstanie inwestycja. Proszę państwa, samych gwarancji jako takich w ustawie przecież nie zapisujemy. To jest przedmiot negocjacji, to jest przedmiot zabiegów. Przede wszystkim w momencie, kiedy pokażemy, że mamy takie tereny, to również inwestorom, którzy dzisiaj pytają polski rząd, czy dysponujemy takimi

gruntami – a w Europie jest wielki głód terenów inwestycyjnych – pokażemy, że mamy takie tereny. Niemniej na dzień dzisiejszy mamy inwestorów, którzy już na wejściu są zainteresowani, żeby inwestować w tych rejonach, które wskazujemy jako tereny potencjalnych inwestycji, czyli Jaworzna i Stalowej Woli. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Ale, panie ministrze, jeszcze chciałem zapytać. Rozumiem, że już nie bierzecie pod uwagę możliwości przesunięcia tej inwestycji w Jaworznie z jednego miejsca na drugie? To już jest dla was temat zamknięty?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Proszę pamiętać o tym, że może się okazać, że docelowo np. zostanie znalezione jakieś inne rozwiązanie i po prostu nie będzie zamiany gruntu, zwyczajnie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No dobra, dziękuję panu serdecznie, panie ministrze.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pozwolę sobie odpowiedzieć na ten zakres pytań, który dotyczył inwestycji w Stalowej Woli, bo były pytania, dlaczego akurat Stalowa Wola w tej ustawie została wyróżniona i dlaczego konkretne działki leżące na terenie administracyjnym miasta Stalowej Woli są tam wskazane. Ale żeby moja wypowiedź nie została przez państwa, szczególnie z opozycji, odebrana w sposób polityczny i bardzo subiektywny, posłużę się stanowiskiem, a w zasadzie rezolucją Rady Miejskiej w Stalowej Woli, która kilka dni temu została przyjęta.

Rada Miejska w Stalowej Woli liczy 23 radnych ze wszystkich opcji politycznych. Oczywiście większość z Prawa i Sprawiedliwości, ale są również przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, są również przedstawiciele Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jest też przedstawiciel partii Kukiz'15. Wszyscy razem jak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber

jeden mąż, przez aklamację, nawet nie było głosowania... Na tej sali czasami zapominamy, co to aklamacja, chociaż zdarzają się projekty uchwał, które doceniają polskich bohaterów albo ważne wydarzenia historyczne i przyjmujemy je właśnie przez aklamację. Rada Miejska w Stalowej Woli, co przyjęła przez aklamację, wyraża ogromne poparcie dla tego projektu ustawy. A w radzie miejskiej, tak jak mówiłem, są osoby z różnych opcji politycznych. Jest np. posłanka Sojuszu Lewicy Demokratycznej z lat 2001–2005 Joanna Grobel-Proszowska, która popiera ten projekt ustawy. Ona też przez lata jako poseł na Sejm, a później jako radna miasta Stalowej Woli starała się o to, aby teren leżący przy strefie gospodarczej, a w zasadzie w strefie ekonomicznej, mógł być przeznaczony pod cele inwestycyjne. I dopiero teraz to się może udać. Mam nadzieję, że tak się stanie. Ten projekt ustawy poparła...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, w sprawie byłych posłów to bym proponował słuchać w tej chwili tego, co ma do powiedzenia pan poseł Buż z tego terenu, bo on jest z Lewicy i chyba ma inne zdanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber:

To proponuję panu posłowi, żeby przyjechał do swojego biura w Stalowej Woli i porozmawiał z panią poseł Grobel-Proszowską. Ja też na takie spotkanie się wpraszam, panie pośle.

Platforma Obywatelska – jest tutaj z nami minister infrastruktury Cezary Grabarczyk. Zapewne pamięta panią poseł Renatę Butryn. Dwie kadencje w Sejmie, 2007–2011 i 2011–2015, teraz radna miejska w Stalowej Woli. Głosuje przeciwko budżetowi, który jest proponowany przez prezydenta miasta, zawsze, totalnie...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Prosimy o odpowiedzi na pytania.)

A tutaj popiera ten projekt ustawy, nie widzi zagrożeń, które przez państwa są formułowane. Bo ani od strony prawnej, ani od strony politycznej tych zagrożeń nie ma.

Mówię to po to, szanowni państwo, abyście się tak jak my wsłuchali w to, co mówi samorząd. Bardzo często o to nas prosicie. Staram się jako wiceminister infrastruktury zawsze brać pod uwagę głosy samorządowe, myślę, że ustawy czy programy, którymi dysponujemy, są tego najlepszym wyrazem. I o to również państwa proszę, aby ponad podziałami politycznymi, zwracając uwagę na rozwój gospodarczy

Stalowej Woli, przyjąć tę ustawę, zagłosować za jej poparciem.

Jeszcze jeden bardzo ważny temat, jeżeli chodzi o lasy, które w tej chwili są własnością Lasów Państwowych. Otóż te działki w znacznej części kilkanaście lat temu były własnością Huty Stalowa Wola. Przeznaczeniem tych działek były cele gospodarcze. W ramach ogromnych trudności i komplikacji, których doznała w latach przekształceń Huta Stalowa Wola, zostały przekazane do Skarbu Państwa jako kompensata niezapłaconych podatków.

Tak że przeznaczenie tych działek miało być gospodarcze i mam nadzieję, że będzie gospodarcze. A prezydent Stalowej Woli, który jest tutaj z nami, na galerii, tworzy ogromny, ogromny program zalesiania miasta.

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Ale miała być odpowiedź na pytania. Panie marszałku, odpowiedź na pytania.)

Chce posadzić na terenie Stalowej Woli ponad 50 tys. drzew...

(Poseł Urszula Zielińska: 100 tys. drzew wytnie, 50 tys. nasadzi.)

...właśnie po to, aby mieszkańcy naszego miasta nie odczuli zainwestowania, nie odczuli przeznaczenia tego terenu leśnego, który leży, jeszcze raz powiem, w strefie ekonomicznej, na cele gospodarcze. Właśnie na tym powinna polegać polityka ekologiczna. Polityka ekologiczna polega właśnie na sadzeniu drzew.

(Poseł Urszula Zielińska: To nie jest polityka ekologiczna.)

A im bardziej państwo krytykujecie rząd Prawa i Sprawiedliwości, im mocniejsze słowa padają...

A z czego są odczytywane te słowa, pani poseł? Z kartek. A papier skąd? Z drewna. Latte można wypić sojowe, kotleta nawet można zjeść bezmięsnego, ale państwo wykorzystywali tutaj, na tej mównicy, papier, niby promując postawy ekologiczne. Jak to można nazwać inaczej niż hipokryzją? Korzystajcie z tego, co nam daje nowoczesna technologia. Każde z nas ma tablet, każde z nas ma telefon, można w ten sposób wyrażać swoją opinię. I żeby było jasne: ja tego nie krytykuję, ja stwierdzam fakt. Ja też korzystam z papieru, zresztą – tak jak mówię – jak każdy z nas. Na tym polega nasze życie, na tym polega nasz świat.

Drzewa, które są przeznaczane na cele gospodarcze, tak jak powiedział pan minister Siarka, za chwilę są zastępowane innymi, co powoduje, że leśność naszego kraju rośnie. Natomiast jeżeli chodzi o samą Stalową Wolę – i to też warto wiedzieć – to 60% jej powierzchni stanowi las. Powierzchnia Stalowej Woli w 60% składa się z lasu. Naprawdę to, co zostanie przeznaczone na cele gospodarcze, będzie zastąpione innymi działkami, które zostaną zalesione.

Proszę państwa o poparcie tego projektu ustawy w imię interesu gospodarczego Polski, bo też jest tu zachowana odpowiednia działalność leśna, co gwarantują Lasy Państwowe, którym bardzo gorąco dziękuję za naprawdę ogrom pracy wykonywanej przez

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber

lata na rzecz zielonej Polski. Szanujcie tych ludzi. Nas nie musicie szanować, jesteśmy politykami, mamy grubą skórę, ale szanujcie tych, którzy przez wieki dbali o to, aby Polska była zielona i teraz dbają o to, aby zielona Polska była coraz większa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Pani poseł sprawozdawca Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Oczywiście z wielką uwagą słuchałam tych wypowiedzi klubowych, jak również pytań, które padały, i powiem szczerze, że z pewnym rozczarowaniem wsłuchiwałam się w wypowiedzi takie w stylu: tak, tak, budujcie, tylko nie wycinając lasów. Szanowni państwo, to trochę przypomina rozmowy z członkami społeczności lokalnych, którzy mówią: tak, tak, potrzebuję kanalizacji, ale przez moje nie puszczyć. Pewne warunki, które muszą zostać spełnione, żeby Polska mogła się rozwijać gospodarczo, wymagają czasami takiego działania, jakie ma na celu omawiana tutaj ustawa.

Proszę państwa, ja rozumiem, że licentia poetica wypowiedzi posła opozycyjnego ma swoje uwarunkowania, ale proszę państwa, jeżeli kibicujecie i bijecie brawo Komisji Europejskiej, kiedy nakłada na Polskę ograniczenia, kiedy poganiacie rząd, żeby się wywiązywał ze wszystkich kwestii dotyczących transformacji energetycznej, która jest procesem długim, kosztownym, wymagającym bardzo wielu starań i działań i owocującym w naprawę wielkie ludzkie tragedie... Bo ja rozumiem, że część ludzi pracujących w kopalniach odchodzi z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego, ale bardzo wielu z nich będzie się musiało przekwalifikować.

Proszę państwa, mówimy tutaj o nowych terenach inwestycyjnych, więc przypomnę jeszcze raz przykład BWM, kiedy potrzebowano 600 ha terenu uzbrojonego z dojazdem. Otóż okazało się, że nie ma takich dostępnych od razu. Żaden inwestor nie będzie czekał roku, 2, 3 czy 5 lat, aż się teren odpowiednio uzbroi i przygotowuje do budowy, bo czas to pieniądz, i doskonale państwo o tym wiecie. Proszę państwa, czasami trzeba po prostu szukać terenów tam, gdzie one są już dostępne.

Jeżeli mówimy o kwestiach inwestycyjnych... Niektórzy z państwa wypowiadali się tutaj jak specjaliści od przygotowywania inwestycji, jakby po prostu mieli to w małym palcu, a nie zdają sobie sprawy ze zło-

żoności tego procesu, z tego, jakiego przygotowania wymaga uzbrojenie terenu. Proszę państwa, chodzi nie tylko o to, żeby był duży rezerwuar terenów, żeby teren był uzbrojony w media, żeby posiadał wszystkie niezbędne dojazdy i żeby kursowała tam komunikacja: i kolejowa, i samochodowa, i każda inna. Istotną kwestią jest jeszcze kapitał ludzki, czyli wykwalifikowani ludzie. Na Śląsku są ludzie poszukujący pracy, więc właśnie tam trzeba lokalizować inwestycje. Wydaje się, że to jest oczywista oczywistość.

Proszę państwa, chcę tu poruszyć jeszcze jeden aspekt. Zbyt wiele padało pytań typu: a czy koniecznie trzeba to robić za pomocą specustaw. Otóż proszę państwa, mamy chyba 11 specustaw. Wszystkie ważne społecznie inwestycje były realizowane za pomocą specustaw. Mamy specustawę drogową, mamy specustawę kolejową, mamy specustawę dotyczącą budowy gazociągów, mamy specustawę dotyczącą Centralnego Portu Komunikacyjnego i szereg innych ustaw.

Proszę państwa, zważcie proszę, że kraje starej Unii, z którymi musimy konkurować... I nie jesteśmy tu na spalonej pozycji, bo wystarczy prześledzić dane dotyczące eksportu z ostatnich miesięcy i widać, że polski przemysł, biznes doskonale daje sobie radę. Mamy te dane dotyczące gospodarki i widzimy, że polska gospodarka rozwija się szybko, natomiast proszę zważyć, że kraje starej Unii najpierw pobudowały sieci dróg kołowych, autostrad, komunikacji kolejowej, a potem wyznaczyły obszary Natura 2000.

A my musieliśmy robić to w odwrotnej kolejności. To jest szczególnie trudne ze względu na procedurę, na wszystkie dokumenty. Wiecie państwo doskonale, że procedura uzyskiwania zezwoleń na wejście w teren i realizację inwestycji jest dwustopniowa. Już nie mówiąc o pozyskaniu terenu, którego dotyczy omawiany projekt. Cała kwestia lokalizacyjna, cała kwestia uzyskania pozwolenia na budowę... W przypadku zakładów, o których mówimy, to są przecież decyzje o uwarunkowaniach środowiskowych, czyli po prostu bardzo skomplikowane procedury. Jeżeli nie będziemy dysponować terenami, dużymi, zwartymi obszarami, na których nie ma problemów z własnością, to po prostu będziemy przegrywać konkurencję, tak jak przegraliśmy z Węgrami w kwestii tego zakładu, o którym mówiłam. Wyjdźcie państwo raz z tej swojej opozycyjności i pomyślcie o tym, że wasi wyborcy także na tym skorzystają, i poprzyjcie tę ustawę, bo jest tego warta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

ki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 1393 i 1406).

Bardzo proszę pana posła Mariusza Trepkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Mariusz Trepka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 1393.

Ustawa ta ma na celu wprowadzenie egzaminów państwowych na stanowisko maszynisty. Aktualnie zarówno szkolenie, jak i egzaminowanie maszynisty są realizowane przez te same podmioty: ośrodki szkolenia i egzaminowania, które nie są instytucjami o charakterze państwowym. Projekt ustawy wprowadza zasadnicze zmiany związane z uzyskiwaniem uprawnień przez maszynistów. Zgodnie z projektem szkolenie kandydatów na maszynistów zostanie powierzone ośrodkom szkolenia, które powstaną z przekształconych ośrodków szkolenia i egzaminowania. Z kolei sam egzamin będzie należał, tak jak w przypadku kierowców pojazdów drogowych, do instytucji państwowej – w tym przypadku do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Egzamin będzie realizowany w siedzibie Urzędu Transportu Kolejowego lub w jednym z jego oddziałów terenowych.

Egzamin na licencję maszynisty będzie egzaminem teoretycznym prowadzonym w formie testu. Należy nadmienić, że kandydat na maszynistę, przed dopuszczeniem do pracy na stanowisku, oprócz posiadanej już licencji maszynisty zgodnie z prawem Unii Europejskiej musi uzyskać jeszcze jeden dokument, tj. świadectwo maszynisty, gdyż sama licencja maszynisty nie uprawnia do prowadzenia pociągu. Projekt ustawy zakłada w przypadku świadectw maszynisty analogiczne rozwiązanie jak w przypadku uzyskania licencji, a mianowicie szkolenie zostanie powierzone ośrodkom szkolenia, które powstaną z przekształconych ośrodków szkolenia i egzaminowania. Z kolei sam egzamin będzie należał do prezesa UTK.

Oprócz dotychczasowej części teoretycznej egzaminu w postaci testu, jak i praktycznej w postaci

jazdy po szlaku kolejowym w kabinie maszynisty, egzamin u prezesa UTK zostanie wzbogacony o część praktyczną przeprowadzoną w symulatorze jazdy. Część egzaminu prowadzona przy wykorzystaniu symulatora będzie miała na celu sprawdzenie reakcji egzaminowanego na sytuacje nadzwyczajne i niebezpieczne. Egzamin będzie realizowany przez egzaminatorów zatrudnionych przez prezesa UTK. Z uwagi na fakt, że ośrodki szkolenia nadal będą odpowiedzialne za szkolenie i potwierdzanie uprawnień, podczas części praktycznej, tj. jazdy praktycznej, w kabinie maszynisty obok egzaminatora UTK będzie znajdował się dodatkowo egzaminator z samego ośrodka szkolenia mający uprawnienia do jazdy danym typem pojazdu kolejowego, w którym przeprowadzany jest egzamin. Planuje się, że przed dopuszczeniem do egzaminu państwowego ośrodek szkolenia przeprowadzi wewnętrzne sprawdzenie kandydata ze znajomości typu pojazdu kolejowego i infrastruktury kolejowej, w których będzie prowadzony egzamin. Należy podkreślić, że zasadniczym celem ustawy jest zwiększenie bezpieczeństwa ruchu kolejowego poprzez zapewnienie jednolitego i niezawodnego systemu egzaminowania maszynistów.

Projekt ustawy został wniesiony przez Radę Ministrów 13 lipca 2021 r., druk nr 1393. Jego pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w dniu wczorajszym. W głosowaniu wszyscy posłowie poparli ten projekt jednomyślnie. W związku z powyższym, panie marszałku, wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie wymienionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Piotra Króla z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu jako pierwszego.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Król:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druki nr 1393 i 1406.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym ma na celu wprowadzenie egzaminów państwowych na stanowisko maszynisty. Aktualnie

Posel Piotr Król

zarówno szkolenie, jak i egzaminowanie maszynisty jest realizowane przez te same podmioty, czyli ośrodki szkolenia i egzaminowania, które nie są instytucjami o charakterze państwowym. Projekt tej ustawy wprowadza zasadnicze zmiany związane z uzyskiwaniem uprawnień przez maszynistów. Zgodnie z projektem szkolenie kandydatów na maszynistów zostanie powierzone ośrodkom szkolenia, które powstaną z przekształconych ośrodków szkolenia i egzaminowania. Z kolei sam egzamin będzie należał, tak jak w przypadku kierowców pojazdów drogowych, do instytucji państwowej, w tym przypadku do prezesa UTK. Egzamin będzie realizowany w siedzibie Urzędu Transportu Kolejowego lub w jednym z jego oddziałów terenowych. Egzamin na licencję maszynisty będzie egzaminem teoretycznym prowadzonym w formie testu. Należy nadmienić, że kandydat na maszynistę przed dopuszczeniem do pracy na stanowisku oprócz posiadanej już licencji maszynisty zgodnie z prawem Unii Europejskiej musi uzyskać jeszcze jeden dokument, tzn. świadectwo maszynisty, gdyż sama licencja maszynisty nie uprawnia do prowadzenia pociągu.

Projekt ustawy zakłada w przypadku świadectw maszynisty analogiczne rozwiązania jak w przypadku uzyskiwania licencji, tzn. szkolenie zostanie powierzone ośrodkom szkolenia, które powstaną z przekształconych ośrodków szkolenia i egzaminowania. Z kolei sam egzamin będzie należał do prezesa UTK.

Oprócz dotychczasowej części teoretycznej egzaminów w postaci testu, jak i praktycznej w postaci jazdy po szlaku kolejowym w kabinie maszynisty egzamin u prezesa UTK zostanie wzbogacony o część praktyczną przeprowadzoną w symulatorze jazdy. Część egzaminu prowadzona z wykorzystaniem symulatora będzie miała na celu sprawdzenie reakcji egzaminowanego na sytuacje nadzwyczajne i niebezpieczne. Egzamin będzie realizowany przez egzaminatorów zatrudnionych przez prezesa UTK.

Z uwagi na fakt, że ośrodki szkolenia nadal będą odpowiedzialne za szkolenie i potwierdzenie uprawnień podczas części praktycznej, tj. jazdy praktycznej, w kabinie maszynistów poza egzaminatorem UTK będzie znajdował się dodatkowy egzaminator z samego ośrodka szkolenia posiadający uprawnienia do jazdy na danym typie pojazdu kolejowego, na którym przeprowadzany jest egzamin. Planuje się, że przed dopuszczeniem do egzaminu państwowego ośrodek szkolenia przeprowadzi wewnętrzne sprawdzenie kandydata ze znajomości typu pojazdu kolejowego i infrastruktury kolejowej, z wykorzystaniem których będzie prowadzony egzamin. Należy podkreślić, że zasadniczym celem ustawy jest zwiększenie bezpieczeństwa kolejowego poprzez zapewnienie jednolitego i niezawodnego systemu egzaminowania maszynistów.

Chciałbym powiedzieć, że w tym przypadku Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie ten projekt popierał. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu serdecznie.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Panie ministrze, zapraszam.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym to efekt analizy, która została przeprowadzona w Urzędzie Transportu Kolejowego. Inicjatorem tej nowelizacji jest prezes UTK. W uzasadnieniu do projektu ustawy znajduje się bardzo ciekawa argumentacja, dlaczego prezes Urzędu Transportu Kolejowego postuluje wprowadzenie tego w miejsce dotychczasowego systemu, który jest zgodny z powszechną zasadą w Unii Europejskiej, z zasadą subsydialności, czyli że wszędzie tam, gdzie nie musi interweniować państwo, mogą to robić inne podmioty. W przypadku szkolenia i egzaminowania maszynistów do tej pory mieliśmy te ośrodki szkoleniowo-egzaminacyjne, ale prezes Urzędu Transportu Kolejowego zauważył obniżenie poziomu bezpieczeństwa w transporcie kolejowym. To wynika bardzo dokładnie z tej tabelki, do której odsyłam wszystkich posłów, którzy mają wątpliwości, czy wprowadzić ten nowy system, system oparty na egzaminie państwowym. Mnie ta argumentacja przekonała. Przekonały mnie także te argumenty, które dotyczą pewnej luki pokoleniowej. Chodzi o zwiększenie o 17 tys. liczby maszynistów z krótkim stażem. Państwo powinno w takiej sytuacji proponować rozwiązania. Ministerstwo we współpracy z Urzędem Transportu Kolejowego przygotowało tę nowelizację.

O tym, jak ma przebiegać ten egzamin, mówili moi przedmówcy. Nie będę w związku z tym powtarzał tego schematu, ale powiem, że egzamin państwowy, także w innych branżach transportu, jest czymś na porządku dziennym, jest zasadą zarówno w transporcie morskim, jak i w transporcie lotniczym. Nie ma więc istotnego powodu, aby w transporcie kolejowym nie wprowadzić także tej reguły. Egzamin zarówno na licencję, jak i na świadectwo będzie miał charakter państwowy. Dodajmy, że dotyczy to w tej chwili 17 tys. maszynistów, którzy stanowią podstawę kolejowego systemu transportowego. Jednocześnie chodzi o 89 przedsiębiorstw, które zatrudniają maszynistów. To nie jest wielka skala, gdy porównamy to z liczbą posiadaczy uprawnień do prowadzenia pojazdów samochodowych. Kierowców mamy 22 mln, o liczbie przedsiębiorstw zajmujących się przewozem już nie będę mówił.

Ale chcę powiedzieć jedno: to jest pierwszy krok, żeby zwiększyć bezpieczeństwo w transporcie kolejowym. Musimy mówić i upominać się o następny, a więc czas pracy maszynistów. Tak jak mamy usta-

Posel Cezary Grabarczyk

wę o czasie pracy kierowców i wiadomo, że kierowca tira nie może przekroczyć dopuszczalnego limitu, to również to samo musi dotyczyć maszynistów. Będę się o to upominał, także w imieniu maszynistów, którzy przecież docierali do posłów zasiadających w tej Izbie i prosili o to, aby (*Dzuonek*) zdopingować rząd do szybkiego działania. Ten projekt przecież już powstał. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Pani posłanka Karolina Pawliczak, Klub Parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Transport kolejowy jest drugą obok transportu samochodowego gałęzią transportu lądowego, a kwestia bezpieczeństwa jest jednym z najistotniejszych zagadnień. W najbliższej przyszłości kolej stanie przed istotnymi wyzwaniami. Wdrożenie Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym spowoduje istotne zmiany w pracy maszynistów i dyżurnych ruchu, a automatyzacja pracy kolei nabiera tempa, co powoduje potrzebę szkolenia w zakresie nowych umiejętności. Projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym ma zatem na celu wprowadzenie państwowych egzaminów na stanowisko maszynisty. Nie wiem doprawdy, dlaczego tak długo to trwało, że maszyniści, jako jedyna grupa zawodowa spośród osób odpowiedzialnych za prowadzenie pojazdów, nie byli dotąd objęci egzaminem państwowym. Nowe rozwiązanie pozwoli w obiektywny sposób ocenić zarówno umiejętności, jak i jakość szkolenia kandydatów na maszynistów. Ustawa wprowadza bardzo ważny system monitorowania maszynistów w zakresie ich kompetencji zawodowych. Wprowadzenie egzaminów państwowych na to stanowisko jest jednym z elementów kompleksowego działania prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, zwanego dalej prezesem UTK, zmierzającego do zapewnienia bezpiecznego i konkurencyjnego rynku transportu kolejowego w Polsce. Wprowadzone rozwiązania są efektem szczegółowych analiz przepisów Unii Europejskiej.

Projekt ustawy zakłada również stworzenie centralnego rejestru maszynistów, gromadzącego w jednym miejscu spójne i wiarygodne dane, rozproszone dotychczas w różnych bazach danych. Wprowadza przepisy umożliwiające dostęp do danych pracownika zgromadzonych w rejestrze. Gromadzenie i wymiana tych informacji między podmiotami odpowiedzialnymi za zapewnienie bezpieczeństwa transportu kolejowego jest środkiem niezbędnym i proporcjonalnym, służącym do zagwarantowania skutecznego zarzą-

dzania ujawnionymi zagrożeniami dotyczącymi personelu, jakim są maszyniści i prowadzący pojazdy kolejowe. To właśnie brak możliwości wymiany między przewoźnikami kolejowymi i zarządcami infrastruktury informacji o personelu wykonującym krytyczne dla bezpieczeństwa czynności stanowi zagrożenie bezpieczeństwa systemu kolejowego, np. poprzez dopuszczenie do pracy osób przemęczonych albo niespełniających innych wymagań.

Jak zatem widać, wiele tych zmian wprowadza korzystne rozwiązania dla bezpieczeństwa transportu kolejowego w naszym kraju, jednakże projekt ten – i warto tutaj o tym wspomnieć – nie zawiera niezwykle istotnej, wręcz fundamentalnej kwestii, mającej bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo ruchu kolejowego, jakim jest centralny rejestr czasu pracy. Nie ma dziś realnych narzędzi do kontroli czasu pracy maszynistów, a Kodeks pracy niestety w pełni tego nie zabezpiecza. Utworzenie centralnego systemu zarządzania czasem pracy maszynistów i usprawnienie systemu szkolenia maszynistów byłoby spójnym, dobrym krokiem w stronę sprawnego zarządzania zasobami ludzkimi.

Ze względu na wagę proponowanych zmian projekt powinien być również przedmiotem prac Zespołu ds. Polityki Gospodarczej i Rynku Pracy, jednakże zabrakło, jak widać, na to czasu. Również organizacje związkowe, które zwróciły się do nas w tej sprawie, zwróciły się do Urzędu Transportu Kolejowego o pilne przywrócenie właściwego trybu konsultacyjnego przez Radę Dialogu Społecznego z uwzględnieniem ustawowych terminów na opiniowanie tak ważnych projektów ustaw i umożliwienie RDS przedstawienia stanowiska, które będzie brane pod uwagę w pracach legislacyjnych.

Z uwagi na powyższe w imieniu klubu Lewicy składam poprawkę do niniejszego projektu, która taki rejestr czasu pracy zagwarantuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Stefan Krajewski, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Zapraszam.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druki nr 1393 i 1406.

Sejmowa Komisja Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała we wtorek projekt noweli ustawy o transporcie kolejowym, który zakłada m.in. wprowadzenie państwowych egzaminów na maszynistę. Projekt

Posel Stefan Krajewski

nowelizacji autorstwa resortu infrastruktury zakłada m.in. wprowadzenie państwowych egzaminów na maszynistów oraz utworzenie i prowadzenie przez prezesa UTK krajowego rejestru elektronicznego maszynistów i prowadzących pojazdy kolejowe. Obecnie maszyniści, jako jedyna grupa zawodowa spośród osób odpowiedzialnych za prowadzenie pojazdów, nie są objęci egzaminem państwowym. Nowe rozwiązanie pozwoli w obiektywny sposób ocenić zarówno umiejętności, jak i jakość szkolenia kandydatów na maszynistów. Mówił o tym wiceminister infrastruktury. Obecnie maszyniści nie są objęci tym egzaminem państwowym, a zarówno szkolenie, jak i egzaminowanie maszynistów są realizowane przez te same podmioty, ośrodki szkolenia i egzaminowania, które nie są instytucjami o charakterze państwowym. Egzamin na licencję maszynisty będzie egzaminem teoretycznym, prowadzonym w formie testu, a kandydat na maszynistę przed dopuszczeniem do pracy oprócz posiadanej licencji maszynisty będzie też musiał uzyskać tzw. świadectwo maszynisty, gdyż zgodnie z prawem Unii Europejskiej sama licencja maszynisty nie uprawnia do prowadzenia pociągu. Szacowany koszt projektu współfinansowanego z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” to, jak mówił minister, niespełna 37 mln zł. Celem tej ustawy jest poprawa bezpieczeństwa na kolei.

Prezes UTK Ignacy Góra zwracał uwagę na jednolity standard egzaminów. Dzisiaj tych standardów jest tyle, ile ośrodków szkolenia. Na liście prezesa UTK jest 40 takich ośrodków. Egzamin na świadectwo maszynisty będzie przeprowadzany z wykorzystaniem symulatorów odzwierciedlających nowoczesną lokomotywę elektryczną, elektryczny zespół trakcyjny i lokomotywę manewrową. Prezes UTK szacuje, że koszty szkolenia nie będą przekraczały 750 zł za przeprowadzenie egzaminu na licencję i trzyetapowego egzaminu na świadectwo maszynisty. Będą one ponoszone przez maszynistę raz w życiu, zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami. Zarówno szkolenie, jak i egzaminowanie na licencję maszynisty i świadectwo maszynisty są realizowane przez ośrodek szkolenia i egzaminowania.

Projekt zakłada natomiast wprowadzenie jednolitego egzaminu państwowego przeprowadzanego przez prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Chodzi o egzamin na licencję maszynisty, świadectwo maszynisty, rozszerzony właśnie o tę część na symulatorze. Nowe rozwiązanie realizuje postanowienia „Strategii zrównoważonego rozwoju transportu do 2030 r.” W części dotyczącej transportu kolejowego jest mowa o tym, że po wejściu w życie noweli ma nastąpić rozdzielenie funkcji szkolenia i egzaminowania maszynistów. Szkolenia w dalszym ciągu będą prowadzić ośrodki szkolenia maszynistów i kandydatów na maszynistów, a egzaminy będą prowadzone przez prezesa UTK, który jest centralnym organem administracji rządowej, krajową władzą bezpieczeń-

stwa i krajowym regulatorem transportu kolejowego w rozumieniu przepisów Unii Europejskiej z zakresu bezpieczeństwa, interoperacyjności i regulacji transportu kolejowego.

Projekt przewiduje też utworzenie i prowadzenie przez prezesa UTK krajowego rejestru elektronicznego maszynistów i prowadzących pojazdy kolejowe. W rejestrze będzie prowadzona ewidencja dotycząca kwalifikacji maszynistów. W ewidencji będą gromadzone dane za pomocą aplikacji teleinformatycznych. Chodzi o wszelkie dane związane z osobami pracującymi na stanowiskach kolejowych związanych z prowadzeniem pojazdu kolejowego, kandydatami na te stanowiska, a także osobami, którym cofnięto uprawnienia do prowadzenia pojazdu kolejowego.

Z danych resortu infrastruktury wynika, że do 2031 r. do zawodu powinny wejść 4732 osoby, czyli średniorocznie 364 osoby. Biorąc pod uwagę, że ma to poprawić bezpieczeństwo na kolei (*Dzwonek*) – dużo się dzieje ostatnio na kolei, więc trzeba też to naprawić – poprzemy ten projekt ustawy jako klub Koalicji Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, koło Konfederacja. Zapraszam.

Posel Dobromir Sośnierz:

Oto przed nami kolejna zbędna zmiana po raz kolejny popierana przez całą bandę czworga, co nie jest wielkim zaskoczeniem. Bohatersko rozwiązujemy problem, którego po prostu nie ma. Współczynnik wypadkowości na kolei generalnie spada, w roku 2019 osiągnął historyczne minimum. Nie odstajemy też od sąsiednich krajów pod tym względem. Nie ma więc żadnego powodu, żeby przypuszczać, że naszym problemem są nie dość dobrze przeegzaminowani maszyniści. Dane, na które przede mną powoływał się pan poseł Grabarczyk, są co najmniej dwuznaczne, bo w ostatnich latach... O ile wcześniej przez parę lat liczba tych incydentów z dwóch kategorii: C44 i B04 rosła, o tyle od trzech lat spada. A z B04 w tej chwili jest nawet mniej niż w 2013 r. A więc wcale to nie uzasadnia tego, co pan próbuje udowodnić. W dodatku raczej należy patrzeć na sumaryczny wskaźnik wypadkowości, który, jak powiedziałem, był najniższy w 2019 r. Nie znalazłem danych z 2020 r., ale w 2019 r. było historyczne minimum.

Pierwsza zasada legislatora, pierwsza zasada mądrego władcy powinna brzmieć: jeśli coś nie jest zepsute, to nie naprawiaj. Niestety nasz rząd kieruje się odwrotną dewizą. Ta dewiza brzmi mniej więcej tak: co by tu jeszcze spięprzyć. Jak czegoś nie uregulujecie w danym tygodniu, to po prostu ręka was

Posel Dobromir Sośnierz

świerzbi. Jak nie wsadzić swoich niezgrabnych pałuchów gdzieś, żeby uregulować coś, co do tej pory dobrze działało, to będziecie chorzy. Kiedy zapytałem pana ministra, dlaczego się za to bierzemy, to właśnie wskazał na ten problem z rosnącą w poprzednich latach liczbą przypadków pominięcia sygnału „Stój”. Tak jak powiedziałem, w 2019, r., 2020 r. liczba ta nieznacznie, ale spadła. Po drugie, przecież maszyniści nie dlatego pomijają sygnał „Stój”, bo nie wiedzą, że nie wolno go pomijać. To nie jest kwestia braku urzędowego stempla z centrali. To nie dlatego go pomijają, że nie zapłacili ministrowi ekstra 750 zł za państwowy egzamin. Może pomijają go z nieuwagi, może ze zmęczenia, może nie dość dobrze egzekwuje się obecne przepisy za złamanie tych przepisów, ale na pewno nie dlatego go pomijają, że nam brakuje państwowych egzaminów. Więc to nic innego jak kolejny przejaw waszej manii centralizacji.

To kolejna biurokratyczna bariera, która będzie zniechęcała do zawodu, kolejna przeszkoda, którą obywatele będą musieli pokonywać, kolejny pseudopodatek, haracz, który będziecie ściągać tym razem z tych, którzy chcą zostać maszynistami. Konfederacja zgłasza przeciwko temu i mam nadzieję, że – inaczej niż na posiedzeniu Komisji Infrastruktury – nie będziemy (*Dzwonek*) w tym osamotnieni.

I zwracam uwagę, że pan podał nieprawdziwe dane, bo nie było to jednomyślnie. Ja głosowałem przeciwko.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Wysoka Izbo! Celem projektu jest de facto wprowadzenie państwowych egzaminów dla maszynistów. W aktualnie obowiązującym stanie prawnym tego typu egzaminy prowadzą ośrodki, które jednocześnie są ośrodkami szkolenia. W związku z tym zaistniało szereg przyczyn, które skłoniły rząd do przygotowania tego projektu.

Komisja Infrastruktury odbyła posiedzenie poświęcone wyłącznie tej sprawie. W trakcie tego posiedzenia przedstawiciele UTK, ale także ministerstwa referowali i przedstawiali informacje dotyczące maszynistów i szkolenia oraz perspektywę objęcia maszynistów szkoleniem państwowym. Ta ustawa,

jak rozumiem, jest kontynuacją tego działania. Należy wspomnieć, że jest to chyba jedyny obszar z takich obszarów dotyczących transportu publicznego czy w ogóle transportu, gdzie egzaminy prowadzone są przez ośrodki prywatne.

Myszę, że w tym kontekście taka dygresja. Jakiś czas temu Ministerstwo Infrastruktury pracowało nad rozmontowaniem systemu egzaminowania kandydatów na kierowców. Miało to iść w podobnym kierunku, z jakiego dzisiaj rezygnujemy, procedując nad tą ustawą. Wydaje się, że jednak takie unormowanie, gdzie system szkolenia czy te ośrodki szkolenia i proces szkolenia są instytucjonalnie oddzielone od tego elementu egzaminowania, jest rozwiązaniem dobrym, także dlatego, że pozwala uniknąć szeregu takich zdarzeń, szeregu takich negatywnych zjawisk, które mają miejsce, właśnie tak jak to jest dzisiaj, w przypadku prowadzenia szkoleń i egzaminów dla maszynistów. Mogłbym wymienić sporo tych negatywnych efektów, ale myślę, że to już było przedmiotem dyskusji podczas pierwszego czytania. Natomiast myślę, że warto wspomnieć o jednej rzeczy, która może dzisiaj nie jest zbyt wyraźnie dostrzegana. Otóż takie unormowanie może mieć wpływ na to, jak kosztowna będzie godzina pracy maszynisty.

W związku z tym apeluję do pana ministra o to, aby być może rozważyć unormowania, które spowodowałyby obniżkę kosztów w odniesieniu do wykonujących transport kolejowy w innych obszarach działalności (*Dzwonek*), np. w kwestiach dostępu do infrastruktury kolejowej, infrastruktury torowej.

Myszę, że ten projekt idzie w dobrym kierunku i Polska 2050 będzie ten projekt popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Posłów zadających pytania jest 17.

W związku z tym ustalam 1 minutę na pytanie.

Zapraszam zgodnie z kolejnością zgłoszeń.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie rozdziału szkolenia od egzaminowania to krok w sposób oczywisty w dobrym kierunku. Ważne jest też, aby nie tylko były różne podmioty, ale i aby osoby, które egzaminują, nie były tymi, które szkolą.

Mam trzy konkretne pytania. Ilu maszynistów po osiągnięciu wieku emerytalnego kontynuuje pracę w zawodzie? Czy jest prowadzona statystyka, ile średnio w roku jeden maszynista pracuje, mając na uwadze, że mamy wyraźny deficyt zatrudnienia w tym

Posel Agnieszka Hanajczyk

zawodzie? Trzecie pytanie odnosi się do zatrudniania kobiet w zawodzie maszynisty: Czy ministerstwo bądź Urząd Transportu Kolejowego nie powinny przeprowadzić dodatkowej kampanii zachęcającej kobiety do wybierania tego niezwykle odpowiedzialnego, potrzebnego, ale również dobrze płatnego zawodu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dobromir Sośnierz: Kobiety na tiry i na traktory!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń.

Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, po pierwsze, o kwestię czasu szkolenia maszynistów. Wszyscy wiemy, że dzisiaj trwa dyskusja pomiędzy posłami na sali plenarnej.

Panie Ministrze! Ważna rzecz: kwestia czasu szkolenia maszynistów. Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie rozwiązań, które skrócą ten czas? Pytam, ponieważ dzisiaj wydaje się, że nasi maszyniści szkolą się chyba dwa razy dłużej niż maszyniści w wielu innych państwach w całej Europie.

Drugie pytanie dotyczy kosztów egzaminu. Czy pan minister może podać przybliżony prognozowany koszt tego procesu? Bardzo prosiłbym o udzielenie konkretnej odpowiedzi na te pytania.

I trzecia rzecz, o której już mówiłem podczas wystąpienia klubowego: Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie takich rozwiązań, które obniżą koszty funkcjonowania przedsiębiorstw wykonujących *(Dzwonek)* przewozy w innych aspektach prowadzenia działalności, np. w przypadku dostępu do infrastruktury? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwoli pan, że korzystając z pana obecności, skieruję pytanie dotyczące może nie konkretnie obowiązującej ustawy, ale bardzo ważnej rzeczy,

bardzo ważnej rzeczy dla mieszkańców Jastrzębia-Zdroju, które od lat, od roku 2018 ubiega się o otwarcie kolei, przewozów pasażerskich, uruchomienie połączenia ze stolicą regionu, czyli Katowicami, a że jesteśmy miastem przygranicznym z Czechami, również tego połączenia przygranicznego.

Nowa pani prezydent od roku 2018 skupiła wokół siebie samorządowców, w ubiegłej kadencji przekonała marszałka województwa śląskiego, który podpisał to porozumienie, w obecnej kadencji z marszałkiem województwa śląskiego podpisała porozumienie.

Gdyby pan minister miał dzisiaj wiadomości, to chciałbym, żeby nam odpowiedział, kiedy możemy się doczekać tej kolei w mieście, pasażerskiej *(Dzwonek)*, kiedy ona powstanie. Jeśli nie ma takiej możliwości dzisiaj, to prosiłbym o taką informację pisemnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wątpliwości co do procedowanego projektu. W wielu powiatach i gminach województwa kujawsko-pomorskiego maszyniści nie znajdują zatrudnienia, bo po prostu nie ma kolejowej infrastruktury. Chociażby mieszkańcy powiatu sępoleńskiego od lat pozbawieni są transportu kolejowego. Ponad 20 lat temu przejechał ostatni pociąg na linii nr 281, dworce i stacje kolejowe straszą niczym widmo. Zaproponowany program „Kolej+” ma wpłynąć na utworzenie nowych połączeń, w moim okręgu to Bydgoszcz – Koronowo – Więcbork – Sośno – Sępólno Krajeńskie – Chojnice, i rewitalizację linii kolejowych Żnin – Bydgoszcz czy Żnin – Inowrocław. Jednak już samo przygotowanie dokumentacji wymaganej w programie staje się ogromnym problemem, ponieważ trzeba z tego tytułu ponieść duże koszty, nie mówiąc już o 15-procentowym wkładzie własnym samorządów przy realizacji inwestycji na kwotę kilkuset milionów. Jest to po prostu problem nie do pokonania. *(Dzwonek)*

Chciałabym się dowiedzieć, czy ministerstwo zna te problemy samorządów i w jaki sposób zamierza wesprzeć jednostki samorządu w ich rozwiązaniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W roku 2017 Urząd Transportu Kolejowego z ówczesnym ministrem edukacji oraz ministrem infrastruktury wskazali problemy związane z kształceniem maszynistów. Wskazano, że 57% czynnych zawodowo maszynistów jest w wieku znacznie przekraczającym 50 lat. Chciałbym zapytać, dlaczego rząd zwlekał 4 lata z wprowadzeniem niezbędnych zmian w procesie kształcenia kadry koniecznej dla funkcjonowania tej ważnej dla naszego życia gałęzi gospodarki.

Podczas konsultowania tego projektu ze środowiskami kolejarskimi padało też pytanie, które pozwoli sobie, panie ministrze, korzystając z tej okazji, zadać. Mianowicie pytanie jest takie: Kiedy rząd zajmie się przekształceniem PKP PLK ze spółki prawa handlowego w agencję rządową na wzór generalnej dyrekcji dróg? *(Dzwonek)* Zaoszczędzone środki finansowe, które teraz PLK ponosi w związku z tą formą prawną, a to jest ok. 2 mld zł, powinny być środkami celowymi na bieżące utrzymanie lokalnych linii kolejowych oraz podnoszenie ich parametrów. Panie ministrze, uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Maszyniści to jest nieodłączny element transportu kolejowego. Transport kolejowy to jest jeden z filarów wszystkich rozwiązań logistycznych zarówno w transporcie pasażerskim, jak i w transporcie towarowym. Większość tych maszynistów ma 50 i więcej lat. Panie ministrze, proszę mi powiedzieć, jakie kroki planuje pan lub ma pan zamiar podjąć w dosyć szybkim trybie, żeby uatrakcyjnić proces zachęcania wszystkich do tego zawodu. Bo bez maszynistów pociągi niestety nie będą jeździć. Jeżeli pan nie ma na tę chwilę żadnych propozycji, one się pojawią albo już są gotowe, to prosiłbym również o odpowiedź pisemną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w ustawie zakładają m.in., że za egzaminowanie przeszłych maszynistów ma być odpowiedzialny prezes Urzędu Transportu Kolejowego, a dokładnie podległe mu Centrum Egzaminowania i Monitorowania Maszynistów. Aby ruch kolejowy w Polsce działał wydolnie, średniorocznie egzamin powinno zdać 1287 kandydatów na maszynistów. Średnio w ciągu roku mamy 252 dni robocze, co przekłada się na sześć osób dziennie, które muszą zdać egzamin. Czy wydolność centrum egzaminowania będzie na tyle wysoka, aby spełnić takie kryteria, które przekładają się potem na liczbę maszynistów niezbędnych do poprawnego funkcjonowania przewozów kolejowych? Dlaczego koszt stworzenia takiego centrum ma wynosić aż 37 mln zł? *(Dzwonek)* Co wpływa na tak wysoką kwotę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Hreniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Hreniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z danych, które uzyskaliśmy w dokumentacji, wynika, że dziś na rynku kolejowym brakuje ok. 1 tys. maszynistów. Jednocześnie rząd intensywnie modernizuje, odtwarza nowe linie, włączyły się w to ostatnio samorządy województw, które odtwarzają linie kolejowe. Polacy coraz chętniej chcą podróżować koleją. To są dane jeszcze sprzed pandemii. A więc wszystko wskazuje na to, że będziemy potrzebowali coraz większej liczby maszynistów. W związku z tym moje pytanie, panie ministrze: Jak pan minister przewiduje, po wprowadzonych zmianach ilu rocznie nowych maszynistów będziemy w stanie wyszkolić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw ogłoszenie. Bezpośrednio po zakończeniu rozpatrywania projektu ustawy na sali posiedzeń plenarnych odbędzie się posiedzenie komisji w sali nr 111 w budynku U.

Posel Cezary Grabarczyk

A teraz pytanie, właśnie w związku z tym brakiem maszynistów. Często jest tak, że przewoźnicy zatrudniają maszynistów nie tylko w ramach umowy o pracę, ale także w ramach innych form zatrudnienia.

To powoduje, że maszyniści podejmują pracę często w wymiarze, który umyka kontroli, dlatego ustawa o czasie pracy maszynistów jest taka bardzo ważna. Mogą być przemęczeni, mogą powodować niebezpieczne sytuacje.

Panie ministrze, kiedy ustawa wpłynie do Sejmu? Projekt jest gotowy. Chodzi o ustawę o czasie (*Dzwonek*) pracy maszynistów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, klub parlamentarny Lewica.

Proszę.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Moja obecność tutaj dziś wynika po prostu z desperacji. Powiem szczerze, że wykorzystuję okazję, ponieważ zostałam potraktowana w przeszłości nie tak, jak sobie wyobrażałam, bo ani moja interpelacja, ani moje wystąpienie na posiedzeniu plenarnym niczego nie przyniosły. Nie mówię, że państwo za to odpowiadają bezpośrednio, ale chodzi o PKP Intercity. Proszę to przekazać właściwym osobom.

Po prostu zapraszam osoby, które za to odpowiadają, żeby od czasu do czasu wsiadły sobie do nocnego pociągu i jechały 12 godzin, nie mając szansy na kuszetkę, na przedział sypialny, ponieważ to jest naprawdę dramat. Jeżeli ktoś jedzie z Warszawy do Zakopanego, może sobie pojechać właśnie tak, jak powiedziałam, nawet w przedziale, też jest miło i wygodnie. Jak jedzie do Szklarskiej Poręby – z ubolewaniem to mówię, ale Kotlina Jeleniogórska jest naprawdę źle traktowana (*Dzwonek*), nawet wyrzucono już pendolino – jak jedzie tam, to niestety musi jechać 12 godzin, przy pełnym świetle, na twardym krześle. Nota bene – skończę tylko, panie marszałku – nawet bardzo popularna stacja radiowa RMF FM mówiła 2 dni temu o tym, jak bardzo osoby podróżujące w naszym kraju narzekają na pociągi PKP Intercity, ponieważ są bardzo twarde fotele, ciężko się jeździ. Naprawdę zachęcam, żeby państwo, którzy za to odpowiadają, czasem sobie taką 12-godzinną nocną wycieczkę zrobili. Proszę, przekażcie osobom, które za to odpowiadają, żeby wreszcie zrobiły z tym porządek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja bym chciała zapytać o przepisy, których zabrakło w ustawie – w ustawie, która przecież dotyczy bezpośrednio maszynistów. Mamy tylko zmiany, które dotyczą egzaminowania. Za tym powinny przebiegać też zmiany w szkoleniach i wymaganiach zdrowotnych. Właśnie o te ostatnie chciałabym zapytać, bo w 2010 r. w Polsce została podjęta decyzja, że w rozporządzeniach w sprawie licencji maszynisty, ale także w sprawie wymagań zdrowotnych, badań lekarskich, psychologicznych, oceny zdolności fizycznej i psychicznej osób, które ubiegają się o świadectwo maszynisty, albo osób, które chcą zachować jego ważność, wymagania dotyczące narządów wzroku i słuchu będą bardziej rygorystyczne niż wymagania, które ustanowione są w unijnej dyrektywie.

I tutaj pytanie: Dlaczego państwo nie chcieliście złagodzić tych przepisów – oczywiście przy zachowaniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa – i czy w ogóle państwo planujecie (*Dzwonek*), rozważacie takie zmiany w przyszłości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy przewiduje utworzenie krajowego rejestru maszynistów, co nakłada na przewoźników obowiązek przekazywania do Urzędu Transportu Kolejowego szeregu dodatkowych danych dotyczących pracowników i pracownic. To oznacza zwiększenie kosztów przewoźników, którzy funkcjonują na bardzo trudnym rynku i w znacznej mierze finansowani są przez samorządy.

Panie Ministrze! W Polsce brakuje przynajmniej 2 tys. maszynistów. Kiedy zajmiecie się poprawą warunków pracy, podwyżką płac, przyspieszeniem kursu na maszynistę i tym samym zwiększeniem liczby maszynistów? W ubiegłym roku mieliśmy 85 zdarzeń i wypadków na torach. Póki nie poprawimy warunków pracy na kolei, póty bezpieczeństwo się nie zwiększy. Dlaczego w projektowanej regulacji braku-

Posel Franciszek Sterczewski

je informacji o kosztach, jakie poniosą przewoźnicy i samorządy? W jaki sposób Ministerstwo Infrastruktury zamierza ich wesprzeć? W jaki sposób zamierzacie (*Dzwonek*)... Dlaczego w projektowanej regulacji brakuje informacji o kosztach, jakie oni poniosą? Obciążone zostaną również linie wąskotorowe. Czy ministerstwo przewiduje dla nich wsparcie finansowe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do pana dzisiaj, bo odpowiedzi, które na interpelacje uzyskuje, powiedzmy, mijają się z pytaniami, które są zadawane.

Zadałem konkretne pytanie związane z projektem „Kolej+” odnośnie do połączenia Konin – Turek, z prośbą, żeby zracjonalizować to połączenie. Chodzi o przedłużenie tej trasy do Kalisza lub do Łodzi. W efekcie końcowym uzyskuje odpowiedź na interpelację, w której omawia się ogólnie założenia programu „Kolej+”, a nie odpowiada na pytania. A więc chcę te pytania z tej mównicy powtórzyć i prosić pana ministra o to, ażeby nie uchylał się od odpowiedzi. Bowiem doceniając „Kolej+” i doceniając linię Konin – Turek, chciałbym wskazać, że ona jest zupełnie irracjonalna i nieopłacalna, jeśli nie będzie (*Dzwonek*) połączenia z Kaliszem albo z Łodzią.

W związku z tym pytanie: Czy ministerstwo planuje zracjonalizowanie tego projektu i przedłużenie tego odcinka z Turku również do Kalisza albo Łodzi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie byłbym posłem z Zachodniopomorskiego, gdybym się nie upomniał o linie kolejowe w dawnym województwie szczecińskim. I tak po kolei, panie ministrze.

Linia nr 351 Poznań – Szczecin. Co się dzieje na tej linii? Dlaczego tam się wszystko tak wlece? Wiem, że mieliście problemy z waszymi podwykonawcami czy próbowaliście ich przejąć, tę całą firmę,

która to robi, ale cały czas mówimy: dobrze, będzie, będzie, a do tej pory nic się nie dzieje. Chciałbym dostać odpowiedź na piśmie, kiedy możemy się spodziewać końca tej inwestycji.

Druga sprawa, linia kolejowa nr 202 Szczecin – Gdańsk. Jest to właściwie kręgosłup dwóch województw: szczecińskiego i pomorskiego. Rozmawialiśmy już o tym parę razy. Czy planujecie dobudowanie drugiej nitki tej linii na całej długości, od Szczecina do Gdańska?

Trzecia sprawa, linia kolejowa nr 402, tj. bypass Goleniów – Kołobrzeg, która pozwala (*Dzwonek*) dojechać do Gdańska, gdy coś się dzieje na linii Szczecin – Gdańsk. Też rozmawiamy o tym już tyle czasu i dalej żadnych odpowiedzi. Co z tą linią? Czy jest w planach jej modernizacja?

No i mój konik, linia kolejowa nr 407 Kamień Pomorski – Trzebiatów, rozebrana przez naszych przyjaciół ze Wschodu. Cały czas chciałbym, żeby ją wreszcie wpisano do programu „Kolej+”. Czy można liczyć na to, że w przyszłym roku ta linia będzie dopisana do programu „Kolej+”? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo to jedna z ważniejszych, jak nie najważniejszych spraw. Wypoczęty maszynista i wypoczęty kierowca w sposób oczywisty gwarantują to bezpieczeństwo i podnoszą jego poziom. Dlatego tak ważne jest pytanie, kiedy będzie uregulowany czas pracy maszynistów. To szczegółowo omawiał i pytał o to pan poseł Cezary Grabarczyk. Wiek maszynistów, zdrowie maszynistów to bardzo ważne sprawy. Są potrzebne programy promujące ten zawód oraz wszelkie regulacje, które sprawią, że on będzie atrakcyjny i będą tam chcieli iść młodzi ludzie. Ma powstać wiele ośrodków w Polsce. Chciałabym się dowiedzieć – bo koszty, o których mowa, 37 mln, są dość wysokie – jaki będzie jednostkowy koszt takich egzaminów dla maszynistów (*Dzwonek*), biorąc pod uwagę, że osoby egzaminujące będą jeszcze przechodzić szkolenia i kursy. Ilu aktualnie mamy takich egzaminatorów, a ilu ich będzie? Jakie będą koszty tych ośrodków w przyszłości, w kolejnych latach ich działania w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zawód kolejarza od lat, na pewno od okresu międzywojennego, był zawodem prestiżowym i cieszącym się dużym uznaniem społecznym, natomiast dziś transport kolejowy niewątpliwie ma przed sobą przyszłość i ten rodzaj transportu powinniśmy promować. Oprócz zmodernizowanych tras i nowego taboru potrzeba nam jednak dobrze wykwalifikowanej kadry. Egzamin państwowy dla maszynistów to na pewno krok w dobrym kierunku, ale przy okazji tej ustawy chciałbym zapytać, ilu mamy w Polsce maszynistów, jak dużo jest wakatów, ilu maszynistów posiada uprawnienia emerytalne, jaki jest średni wiek maszynisty, ilu mamy maszynistów powyżej 50. roku życia, jakie są ich zarobki. Chciałbym również zapytać, jak wygląda współpraca ministerstwa z samorządami w celu utworzenia specjalnych klas. Kiedyś były szkoły branżowe. W tej chwili w niektórych miastach funkcjonują klasy właśnie o profilu kolejowym, które mogą przygotowywać m.in. do zawodu (*Dzwonek*) maszynisty. Jakie są świadczenia ochronne dla maszynistów? Chodzi m.in. o to, co dzisiaj tak często było podnoszone, o ograniczenie liczby godzin pracy maszynisty. Bardzo bym prosił o odpowiedź na te pytania również na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy oczywiście idzie w dobrym kierunku, bowiem bezpieczeństwo pasażerów, bezpieczeństwo osób podróżujących pociągami jest, powinno być dla nas rzeczą najważniejszą, zwłaszcza że te pociągi osiągają coraz większą prędkość. Mam w zasadzie dwa pytania... To jest chyba dobre rozwiązanie, żeby instytucje, które szkolą, jednocześnie nie miały uprawnień do egzaminowania. Dobrze, jeśli ktoś z zewnątrz oceni pewne możliwości maszynistów.

Wracam do moich pytań. Wiemy, że dzisiaj brakuje maszynistów. Jak to wygląda geograficznie w Polsce? Czy dotyczy to całej Polski, czy bardziej tych bogatszych województw? Być może pewnym rozwiązaniem będzie powrót do techników kolejowych, które kiedyś były obecne, zwłaszcza że maszyniści są (*Dzwonek*) w dość określonym wieku. I ostatnia rzecz: Jaki będzie koszt egzaminu i kto go będzie ponosił? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie za pytania.

Przechodzimy do odpowiedzi, o które poproszę sekretarza stanu z Ministerstwa Infrastruktury pana ministra Andrzeja Bittela.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem w pierwszej kolejności podziękować za niezwykle interesującą debatę w tej sprawie i za wyrażane wsparcie dla tej inicjatywy, bo dla rządu Prawa i Sprawiedliwości – ale mam wrażenie, że też dla całej czy praktycznie całej Izby – działania związane z poprawą bezpieczeństwa kolejowego są niezwykle istotne. Za to dziękuję, z tego się cieszę. Myślę, że tutaj mamy wspólny cel, a tym celem jest najlepszy z możliwych system kolejowy. Pośrednio to są odpowiedzi na część pytań. Temu służy realizacja wielu programów rządowych w zakresie modernizacji infrastruktury, zakupu taboru. Nie będę tego szczegółowo referował, bo moglibyśmy tutaj spędzić kilka godzin, a zapewne pan marszałek by mnie wygonił po 15 minutach.

Wspominano często program „Kolej+”. Chciałem zwrócić uwagę wszystkim państwu, którzy tutaj na ten temat mówią, i powiedzieć, żeby się w to wczytali. Wtedy wszyscy byśmy wiedzieli, że teraz jest etap, w którym piłka jest po stronie samorządu.

Samorząd wnioskodawca w tej chwili działa, realizuje projekty tak, jak uważa za stosowne i jak mu podpowiada najlepsza wiedza, oczywiście we współpracy z zarządcą infrastruktury kolejowej. To jest pełna synergia i ja, szczerze mówiąc, nie mam zamiaru poprawiać samorządu. To jest też odpowiedź na część pytań.

Jeśli chodzi o meritum, to ta ustawa ma na celu stworzenie warunków do egzaminowania maszynistów w taki sposób, aby poziom egzaminowania był identyczny dla wszystkich przystępujących do egzaminu, i po to, aby tworzyć jak najlepsze warunki dla bezpieczeństwa kolejowego. To jest pierwszy krok, kolejne kroki są rozpisane w rozporządzeniach, o szkoleniach i o zdrowiu mamy informacje w rozporządzeniach. I oczywiście z pełną ostrożnością, ale też konsekwentnie będziemy realizowali to przedsięwzięcie po to, aby dostęp do zawodu był lepszy, aby więcej osób zechciało w nim pracować, bo to jest bardzo dobry zawód, i aby tworzyć zachęcające warunki, a te warunki to tabor wysokiej jakości i infrastruktura wysokiej klasy, bo to przyciąga do tego zawodu młode osoby.

Gdy popatrzymy na piramidę wieku maszynistów, to doskonale widać, że sektor kolejowy się odbudowuje. Na podstawie tej statystyki taki wniosek można również wyciągnąć po zapaści, po likwidowaniu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel**

linii kolejowych, po demontowaniu systemu transportu kolejowego, a co za tym idzie niewchodzeniu do zawodu, który nie miał przyszłości. Widać, że przyszłość w tym zawodzie już jest, stąd też w tym zawodzie pojawiają się osoby i ta struktura z całą pewnością będzie się poprawiała. Temu służy nie tylko ta ustawa, bo przecież ona dotyczy tylko pewnego wycinka rzeczywistości, ale też współpraca z przewoźnikami, realizowana przez nich współpraca z oświatą, ze szkołami rozmaitego typu i formatu w miejscach, w których tradycje kolejowe są bogate, ale również w tych nowych, w których rodzi się taka potrzeba.

Pytaliście państwo o koszt egzaminu. Licencja – 100 zł, świadectwo – 100 zł, egzamin praktyczny – 300 zł, symulator – 200 zł, razem ok. 700–750 zł, bo już chyba czwarty raz powtarzamy, że nic się tutaj nie zmienia w tym zakresie. Koszty centrum wynikają z tego, że jest to rozłożone w czasie na 10 lat. Na 10 lat 36 mln zł. Nie wiem, czy to jest taka bardzo duża suma, ale z całą pewnością znacząca. Zakup symulatorów, zorganizowanie systemu wymaga takich nakładów, a są to nakłady policzone przez Urząd Transportu Kolejowego, realizowane w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, z całą pewnością państwo doskonale to wiecie.

Jeśli chodzi o czas pracy maszynistów, to – na koniec krótko – pracujemy nad tym projektem. Nawet w czerwcu odbyły się bardzo ciekawe warsztaty na temat zapisów i jestem pewien, że ta ustawa w dającej się przewidzieć przyszłości trafi najpierw na posiedzenie komitetu stałego, a po wyczerpaniu wszystkich procedur rządowych – do Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę Mariusza Trepkę, bo wiem, że chce pan się odnieść do kilku spraw, panie pośle.

Proszę bardzo.

Posel Mariusz Trepka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za bardzo merytoryczną dyskusję nad projektem tej ustawy. Część pytań, które były, wybiegały poza ustawę. Myślę, że pan minister i jego zespół gdzieś to sobie zanotował, weźmie to do siebie i będzie zwracał uwagę odpowiednim instytucjom. Tak więc w tej chwili mogę tylko zaprosić członków infrastruktury na posiedzenie Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 18. i 19. porządku dziennego:

18. Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku oraz Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku (druk nr 1245) **wraz z komisyjnym projektem uchwały** (druk nr 1396).

19. Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku (druk nr 1242) **wraz z komisyjnym projektem uchwały** (druk nr 1397).

Proszę bardzo przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Witolda Kołodziejskiego o przedstawienie dokumentów z druku nr 1245.

Panie przewodniczący, zapraszam.

Pan Witold Kołodziejski pierwszy. Pierwszy oczywiście z przemówieniem, nie chodzi o to, że kto pierwszy, ten lepszy. Prosimy po prostu pana przewodniczącego Witolda.

Jak byłem w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, zawsze czekałem na tę chwilę przyjęcia bądź odrzucenia sprawozdania. Wtedy zresztą był dylemat, czy zostanie przyjęte, czy nie. Teraz pewnie będzie trochę mniejszy.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście też czekam na tę chwilę. To jest bardzo istotny moment w kalendarium Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ponieważ krajowa rada składa co roku sprawozdanie z działalności. To jest już 27. sprawozdanie krajowej rady, już 27 razy krajowa rada takie sprawozdanie składała. Ja też kilka razy składałem, stąd wiem, proszę państwa, że zarówno w przypadku sprawozdania, jak i informacji, chociaż zawierają bardzo wiele szczegółów i bardzo istotnych, moim zdaniem, informacji, dyskusja na ogół wytyczana jest pytaniami z sali, które dotyczą bardzo konkretnych problemów, niekoniecznie związanych ze sprawozdaniem za rok ubiegły. Stąd pozwolicie państwo, że bardzo skrótowo omówię te dokumenty i będę po prostu czekał na pytania, bo to będzie zasadnicza dyskusja.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki

A więc krajowa rada w składzie: Witold Kołodziejcki, Teresa Bochwic, Janusz Kawecki, Andrzej Sabatowski i Elżbieta Więclawska-Sauk działalność rozpoczęła 12 września 2016 r., czyli koniec kadencji przypada na przyszły rok, tj. 12 września 2022 r. Tak jak powiedziałem, to jest już 27. sprawozdanie. Wraz ze sprawozdaniem krajowa rada przedstawia informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Dodaję oczywiście, że jest to informacja o problemach radiofonii i telewizji w Polsce. Ten dokument stanowi istotne uzupełnienie sprawozdania i jest ważnym elementem zadania wymienionego w ustawie. Jest to też uzupełnienie zadania polegającego na współpracy z prezesem Rady Ministrów w zakresie ustalania kierunków polityki audiowizualnej państwa.

Obydwa dokumenty zostały jednogłośnie przyjęte przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. To jest projekt liczący 400 stron dokumentów sprawozdawczych. Jeśli chodzi o sprawozdanie z działalności krajowej rady, tak jak powiedziałem, zawsze to przypominam, jest ono za rok poprzedni, czyli w tym przypadku za rok 2020. Jest to informacja o sposobie wykonywania ustawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w tym dotyczących prowadzenia postępowań koncesyjnych, opłat abonamentowych, ustalania ich wysokości i podziału dla nadawców publicznych środków zebranych przez Poczta Polską oraz sprawowania kontroli działalności nadawców. Oczywiście zawsze podkreślam to, że ta kontrola jest sprawowana wyłącznie w ramach kompetencji ściśle określonych w ustawie o radiofonii i telewizji. I naczelną zasadą podkreślaną w ustawie i w konstytucji jest oczywiście zasada wolności słowa, więc ta kontrola jest wyjątkiem. Chodzi o kontrolę w przypadku sytuacji, które są wyjątkami od tej zasady.

Na koniec 2020 r. mieliśmy 325 koncesji radiowych oraz 303 koncesje telewizyjne. Koncesjonowane programy radiowe były rozpowszechniane przez 163 nadawców, telewizyjne – przez 218 nadawców. Oczywiście w większości przypadków, jeśli chodzi o programy telewizyjne, są to programy satelitarne bądź kablowe. W informacji o podstawowych problemach rynku opisujemy stan rynku audiowizualnego w Polsce. Zwracamy też uwagę na rynki otaczające, czyli rynek prasy, kinematografii, Internetu i sektora telekomunikacyjnego. Dużo informacji poświęciliśmy tym razem usługom internetowym zawierającym treści audiowizualne pochodzące od użytkowników, a to dlatego, że dyrektywa audiowizualna wkrótce, mam nadzieję, wejdzie w życie. To jest ta nowelizacja, która m.in. dzisiaj rano była jeszcze przedmiotem obrad komisji kultury. Ona wprowadza regulacje dla usług VSP, czyli video sharing platform, czyli usług, których główną cechą jest umożliwianie użytkownikom Internetu przesyłania i udostępniania treści innym osobom oraz ich odtwarzania. Usługi VOD, czyli wideo na żądanie, takim regulacjom podlegały już wcze-

śniej. To jest jakby rozszerzenie jeszcze o te serwisy. To są np. serwisy typu YouTube.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o sprawy techniczne, technologiczne, to przedstawiamy koncepcje zgodnie ze strategią Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wraz ze zmianą, z uwalnianiem pasma 700 MHz pod usługi telekomunikacyjne 5G będzie refarming częstotliwości, w tym prowadzony w przyszłym roku refarming służący uwolnieniu tego pasma 700 MHz, więc będzie przestrojenie multipleksów telewizji naziemnej. Przy okazji zmieniamy standard nadawania z DVB-T na DVB-T2, czyli wprowadzamy nowszą technologię, nowszy, bardziej efektywny system kompresji. To nam posłuży z kolei do zwiększenia jakości, polepszenia jakości oferowanej przez telewizję naziemną. Jako standard wprowadzimy telewizję HD, co znacznie poprawi jej atrakcyjność. Dodatkowo wpłynie to trochę na stabilność rynku, ponieważ nie będzie dużego zwiększenia oferty naziemnej telewizji cyfrowej. Właśnie kosztem jakości, nie ilości będzie następowała ta zmiana.

Natomiast do uruchomienia są jeszcze dwa multipleksy, multipleks piąty i multipleks szósty, czyli w ofercie naziemnej pojawi się kilkanaście programów. Telewizja publiczna zgłasza akces do zagospodarowania jednego z tych multipleksów i m.in. wprowadzania w telewizji naziemnej kanału 4K, czyli ultrawysokiej rozdzielczości.

Jeśli chodzi o udział w pracach legislacyjnych, to głównie polegał on na współpracy i współtworzeniu ustawy implementującej nowelizację dyrektywy, która jest procedowana.

Realizujemy strategię krajowej rady. Jest ona ogłoszona na lata 2017–2022. Od początku odnosimy się do takich zagadnień jak koncentracja na rynku, nowa technologia, radio cyfrowe, telewizja cyfrowa, jak platforma OTT, w związku z czym myślę, że wiele z tych rzeczy jest zawartych w samej strategii, wystarczy do nich sięgnąć.

Rozwija się DAB+, radiofonia cyfrowa. Tu głównym motorem jest Polskie Radio, które zwiększa zasięg swojego multipleksu radiowego. W tej chwili radio publiczne czyni starania, żeby pokryć właściwie większość, 100% głównych szlaków komunikacyjnych. Tak żeby radio, które jest coraz mocniej kojarzone z samochodem, cyfrowe, zapewniało pokrycie tych wszystkich terenów, gdzie jeździ najwięcej samochodów. To też jest związane ze strategią Polskiego Radia, które wprowadziło np. specjalny program dla kierowców, radio kierowców, które cieszy się bardzo dużym powodzeniem. To jest radio w wersji cyfrowej DAB++ na platformach internetowych ze stałym serwisem informacyjnym dotyczącym sytuacji drogowych, z ciekawą publicystyką dla kierowców itd. Wprowadzane są również nowe możliwości radia cyfrowego.

Jeśli chodzi o DAB+, to ruszyły konkursy na multipleksy lokalne i w takich lokalizacjach jak Częstochowa, Katowice, Poznań, Rzeszów, Tarnów, Toruń, Warszawa zostały ogłoszone konkursy. Nie wszędzie te multipleksy ruszyły ze względu na problem z pandemią i z opóźnionymi przygotowaniami techniczny-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski

mi do uruchomienia multipleksów, a poza tym z problemami z wyłonieniem operatora technicznego takiego multipleksu. Pojawia się problem, ponieważ na takim multipleksie jest do 12 różnych nadawców, którzy wspólnie muszą się porozumieć, żeby wybrać jednego nadawcę technicznego.

Samo odniesienie do COVID-u, sytuacji COVID-owej, to widać to trochę w informacji o dynamikach, które przedstawiamy. O naziemnej telewizji cyfrowej już mówiłem.

Organizowanie treści badań usług medialnych to temat bardzo szeroki, na który też możemy rozmawiać godzinami. Powiem tylko, że to jest na podstawie przepisu ustawy, który na krajową radę ceduje organizowanie badań treści odbioru mediów. W grudniu zeszłego roku został powołany Krajowy Instytut Mediów, czyli agenda krajowej rady, taki mediowy GUS, który ma łączyć w sobie i zbierać wszystkie badania z dostępnych źródeł, jeśli chodzi o badania mediów, również z własnego panelu, z własnej hurtowni danych RPD po to, żeby móc je agregować, odpowiednio ważyć, prowadzić badania założycielskie itd. Współpracujemy bardzo intensywnie z rynkiem, przede wszystkim w tej chwili z nadawcami telewizyjnymi, ale również z rynkiem reklamy.

Dobrze. To chyba wszystko. Jak rozumiem, mogą być pytania dotyczące kwestii finansowych, to może będę szczegółowo o tym opowiadał. Jeszcze tylko powiem, że dzięki przychodom z wpływów abonamentowych i rekompensaty liczonych łącznie media publiczne finansowały koszt emisji w następujących stopniach. Telewizja Polska to 64% emisji z pieniędzy publicznych, Polskie Radio – 91%, spółki radiofonii regionalnej – 95% emisji. Tutaj widać dużo silniejsze uzależnienie od pieniędzy publicznych spółek radiofonii regionalnej, a stosunkowo dużą część wpływów własnych w Telewizji Polskiej, co zresztą jest stałą tendencją i nie powinno dziwić.

Szanowni Państwo! Może na tym skończę, bo widzę, że zegar tyka nieubłaganie. Nie będę mówił o naszych inicjatywach związanych z samoregulacją i współregulacją. Jeśli chodzi o współregulację, to takich przepisów nie ma, natomiast jeśli chodzi o samoregulację, to jest szereg inicjatyw jak chociażby z dobrych praktyk w zakresie ochrony małoletnich, jest porozumienie w sprawie zasad rozpowszechniania reklam i wskazań sponsorskich. Tutaj jest starsze porozumienie samoregulacyjne dotyczące niezdrowej żywności, porozumienie w sprawie udogodnień dla niepełnosprawnych, suplementów diety itd. Dotyczą one pewnych samoograniczeń rynku reklamy, nadawców i rynku reklamy i muszę powiedzieć, że te kodeksy i inicjatywy funkcjonują bardzo dobrze. Część z nich powstała w ramach okrągłego stołu medialnego. Okresowo to kontrolujemy i możemy powiedzieć, że to najskuteczniejsza forma regulacji. Wtedy kiedy rynek sam się organizuje i reguluje.

Oczywiście jest to przy współudziale, pod patronatem czy też pod wpływem krajowej rady. Krajowa rada za każdym razem jest inicjatorem, a później weryfikatorem tych kodeksów.

Panie Marszałku! Mam 57 sekund do końca, więc może...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Pani marszałek, przepraszam bardzo, nie zauważyłem. Mam 48 sekund do końca, więc może skończę. Będę po prostu czekał na pytania.

(Posel Urszula Augustyn: Tym bardziej, że i tak nic nie rozumiemy, tak pan mruczy.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł...

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Trzeba było wcześniej powiedzieć, to bym mówił jeszcze...

(Głos z sali: Nie chcieliśmy przerywać.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł...

(Posel Urszula Augustyn: Staramy się, jak możemy, ale...)

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Rozumiem. To ja może wszystko powtórzę, pani marszałek. Będę mówił wolniej.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Maseczki...

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dobrze, szanowni państwo, rzeczywiście trochę nie mam energii do referowania tego.

(Posel Urszula Augustyn: Widać.)

Wiem, że później cała dyskusja toczy się trochę inaczej, chciałem jednak – to mój obowiązek – przedstawić to sprawozdanie. Państwo macie sprawozdanie, nie pierwszy raz się widzimy na tej sali, tak że trochę czułem, że pewne rzeczy *(Dzwonek)* są zbędne, ale czas wypełniłem do końca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Maseczki jednak utrudniają nam wypowiadanie się, szczególnie to dłuższe.

(*Posel Urszula Augustyn: Ale panią marszałek rozumiem.*)

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Uprzejmie proszę pana posła Tomasza Zielińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 1396.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 6 lipca 2021 r. rozpatrzyła skierowane do niej zgodnie z art. 125 ust. 4 pkt 1 regulaminu Sejmu w dniu 2 czerwca 2021 r. przez marszałek Sejmu sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 r., druk nr 1245.

Podczas posiedzenia komisji przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pan Witold Kołodziej-ski przedstawił sprawozdanie za 2020 r. Następnie na forum komisji toczyła się dyskusja ukierunkowana głównie na strukturę własnościową części mediów prywatnych, po której zaproponowano zarekomendowanie Wysokiemu Sejmowi przyjęcia sprawozdania, formułując projekt uchwały o następującej treści: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po głosowaniu – 15 głosów było za, 9 – przeciw, 1 – wstrzymujący się – przyjęła propozycję uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę przewodniczącego Rady Mediów Narodowych pana Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie informacji z druku nr 1242.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Witam państwa serdecznie. Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Państwo otrzymaliście, podobnie jak Senat i prezydent, informację o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2020. Ta informacja została przyjęta na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych 9 mar-

ca tego roku. Zawiera ona informacje dotyczące działań wiążących się z kompetencjami Rady Mediów Narodowych. Chodzi głównie o kształtowanie składów osobowych zarządów i rad nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej, wyrażanie zgody na powoływanie dyrektorów oddziałów terenowych TVP SA, działalność w zakresie powoływania rad programowych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej, określanie minimalnego udziału audycji tworzonych przez terenowe oddziały TVP SA w programach ogólnokrajowych, działalność w zakresie zmian w statutach spółek publicznych radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej SA.

Oprócz tego Rada Mediów Narodowych podejmowała szereg działań doraźnych czy to o charakterze kontrolnym, czy interwencyjnym. Jeżeli chodzi o ubiegły rok, to czymś absolutnie nowym – to była nowość w całym państwie – była pandemia i konieczność zapewnienia ciągłości działania radiofonii i telewizji publicznej oraz Polskiej Agencji Prasowej, w ogóle mediów publicznych. Jak wiemy, zagrożenia były całkiem realne i mogły oznaczać w skrajnym wypadku ciszę w eterze lub ograniczenie możliwości przekazu przez Polską Agencję Prasową. To była taka codzienna działalność, którą podejmowaliśmy razem z ministerstwem kultury i dziedzictwa narodowego oraz Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, żeby zapewnić mediom publicznym ciągłość działania. To była nasza codzienna troska.

Tutaj są podane szczegóły konkretnych działań, jeżeli chodzi o tę główną sferę, czyli kształtowanie składów osobowych organów spółek. Ogólnie rzecz biorąc, decyzje były podejmowane w wyniku powstałych wątków. Nie było tak za każdym razem, ale niemalże we wszystkich wypadkach taki był mechanizm – czy to w radach nadzorczych poszczególnych spółek medialnych, czy w zarządach.

Państwo macie tutaj wykaz wszystkich wykonanych decyzji wraz z opisem sposobu przeprowadzania zmian. Oprócz tego w informacji podajemy dane dotyczące samej Rady Mediów Narodowych i kosztów jej działalności. Wszystko jest przejrzyste. Załączone zostały do tej informacji wszystkie uchwały podjęte przez Radę Mediów Narodowych.

Gdyby były jakieś pytania lub gdyby zaistniała konieczność dokonania uzupełnień, to oczywiście służę państwu odpowiedziami dzisiaj, a w razie bardziej skomplikowanych pytań, na które nie mógłbym udzielić w tej chwili odpowiedzi, odpowiedzi udzielę na piśmie. Dziękuję bardzo, pani marszałek. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Uprzejmie proszę pana posła Tomasza Zielińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 1397.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 6 lipca 2021 r. rozpatrzyła skierowaną do niej przez marszałek Sejmu w dniu 2 czerwca 2021 r., zgodnie z art. 125 ust. 4 pkt 2 regulaminu Sejmu, informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r., druk nr 1242.

Podczas posiedzenia komisji pan Krzysztof Czabański, przewodniczący Rady Mediów Narodowych, przedstawił informację o działalności rady za 2020 r. W czasie posiedzenia odbyła się dyskusja oraz skierowano szereg pytań do przewodniczącego rady związanych generalnie z wykonywaniem zadań przez Radę Mediów Narodowych oraz działalnością ośrodków regionalnych radia i telewizji. Pan Krzysztof Czabański udzielił wyczerpujących odpowiedzi, po czym zaproponowano zarekomendowanie Wysokiemu Sejmowi przyjęcia informacji. Sformułowany został również projekt uchwały o następującej treści: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje Informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku”. Komisja Kultury i Środków przekazu w głosowaniu – 14 głosów za, 7 głosów przeciw – przyjęła propozycję uchwały w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych za 2020 r., druk nr 1397. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Agnieszka Soin.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Soin:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r. oraz informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 r. wraz z komisyjnym projektem uchwały, druki nr 1245 i 1396, oraz informacji o działalności Rady Mediów Narodowych za 2020 r., druki nr 1242 i 1397.

W okresie sprawozdawczym Rada Mediów Narodowych odbyła 14 posiedzeń. Rada na posiedzeniu w dniu 8 stycznia 2020 r. przyjęła plan pracy. W okresie sprawozdawczym rada podejmowała m.in. tematy

dotyczące powtarzających się ataków agresji w stosunku do dziennikarzy mediów publicznych oraz spotkała się z zarządami Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, Polskiej Agencji Prasowej i Auditorium w sprawie dotyczącej funkcjonowania spółek w czasie epidemii wywołanej SARS-CoV-2.

W okresie sprawozdawczym rada podjęła 33 uchwały w sprawach kształtowania składów osobowych w spółkach publicznej radiofonii i telewizji oraz podejmowała tematykę stanu finansów. Rada swoje uprawnienia kontrolne wynikające z przepisów ustawy o Radzie Mediów Narodowych i ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o Polskiej Agencji Prasowej podejmowała na bieżąco. Zarządy spółek publicznej radiofonii i telewizji cyklicznie przedkładają radzie dokumenty określone w ustawie, które służą członkom rady do oceny działalności organów spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Państwowej Agencji Prasowej SA.

Prace podejmowane w 2020 r. przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji były realizowane w oparciu o cele przyjęte w „Strategii regulacyjnej na lata 2017–2022” Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz kierunki wyznaczone w budżecie zadaniowym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zatwierdzonym w procedurze parlamentarnej.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uczestniczyła m.in. w pracach legislacyjnych dotyczących wprowadzania w Polsce cyfrowej radiofonii i telewizji, ustalania planów programowo-finansowych i kart powinności dla nadawców publicznych, podziału wpływów z abonamentu i rekompensaty, organizowania badań treści i odbioru usług medialnych oraz realizowania projektu Telemetria Polska polegającego na uruchomieniu jednoźródłowego pomiaru konsumpcji mediów elektronicznych.

Wydarzeniem ważnym nie tylko organizacyjnie, lecz także z punktu widzenia wykonywania zadań publicznych było powołanie z dniem 31 grudnia 2020 r. przez organ założycielski – przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – instytucji gospodarki budżetowej pod nazwą Krajowy Instytut Mediów.

Do budżetu państwa z tytułu działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odprowadzone zostały dochody w wysokości ponad 35 mln zł, na które m.in. złożyły się wpływy z opłat koncesyjnych w wysokości ponad 27 mln zł. W 2020 r. przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wydał ponad 74 314 decyzji administracyjnych, w tym 74 090 decyzji abonamentowych. Na realizację zadań misyjnych przez nadawców publicznych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozdzieliła 650 mln wpływów abonamentowych oraz skarbowe papiery wartościowe o wartości nominalnej 1 mln 950 zł.

(*Głos z sali: Tysięcy.*)

Tak, 1950 tys. zł. Do rady wpłynęło 33 450 wniosków od abonentów z tytułu zaległości abonamentowych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera stanowisko wyrażone przez Komisję Kultury i Środków Przekazu i pozytywnie ocenia działania

Posel Agnieszka Soin

podejmowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a także Radę Mediów Narodowych.

Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem sprawozdania rady za ubiegły rok. Bardzo dziękuję (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską, prosząc o wygłoszenie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Sądząc z poziomu energii wystąpień obu panów przewodniczących, obie kierowane przez nich instytucje wkroczyły w etap schyłkowy. Nie powiem, bym się bardzo z tego powodu martwiła, ale jest to jakiś znak czasu, który warto chyba odnotować.

Rozpocznę przedstawianie stanowiska klubu Koalicja Obywatelska trochę w odwrotnej kolejności, ponieważ właściwie o wiele łatwiej jest nam powiedzieć, co myślimy o Radzie Mediów Narodowych i jej działalności, jako że ta instytucja na pewno, bez żadnych wątpliwości jest instytucją zbędną i rzeczywiście dawno powinna być zlikwidowana. Pomijam to, że nie powinna być powołana, ale jeżeli już jest, powinna być zlikwidowana. I jako taka co robi, to robi: jest swoistym biurem kadr, wymienia zarządy, rady nadzorcze, odwołuje. Głównym sukcesem tej Rady Mediów Narodowych było swego czasu odwołanie pana prezesa Kurskiego, ale potem powołanie pana prezesa Kurskiego na doradcę, potem znów powołanie, znów odwołanie. No taka była zabawa. Ale to bodajże dotyczyło roku wcześniejszego, 2019, więc nie w tym sprawozdaniu. Tak że, jeśli chodzi o Radę Mediów Narodowych, nic specjalnie nas nie urzekło w tym sprawozdaniu ani w wystąpieniu pana przewodniczącego Czabańskiego.

Natomiast trochę poważniejsza historia jest z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, ponieważ oczywiście są dziesiątki powodów, dla których należałoby nie przyjąć tego sprawozdania, ale skoncentruję się na jednym, chyba zasadniczym. Otóż to w ubiegłym roku – nie w tym roku, tylko w ubiegłym roku – stacja, grupa medialna TVN-u złożyła wniosek o odnowienie koncesji dla kanału TVN24, bo termin mija we wrześniu tego roku. I przez prawie cały rok Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zdołała tego wniosku rozpatrzyć, nie podejmowała tego tematu, nie rozmawiała z nadawcą w jakikolwiek sposób, aż doprowadziła do takiej sytuacji kiedy, jak rozumiem realia polityczne w ugrupowaniu, z którego głównie

się ta Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wywodzi, czyli w Prawie i Sprawiedliwości, te realia sprawiły, że uznano politycznie na szczeblach władzy, że tej koncesji odnowić nie można.

I oto jesteśmy w tej chwili świadkami wręcz afery, skandalu o zasięgu międzynarodowym. To nie jest tak, że się nie chce odnowić koncesji jakiemuś nadawcy. To jest, po pierwsze, akurat 20 lat – tak rocznicowo potraktowano TVN24, bardzo... To ciesząca się dużą popularnością stacja, ciesząca się dużą popularnością kanał telewizyjny. Jak ktoś nie chce, nie musi oglądać, może bez przerwy oglądać TVP Info i naprawdę za to żadnej kary nie ma. Ale likwidowanie pluralizmu w mediach na rynku informacji i publicystyki jest czymś, co obraża podstawy ustroju demokratycznego, ustroju prawa i demokracji. I dlatego brak ubiegłorocznej decyzji, który w efekcie doprowadził do tego skandalicznego braku decyzji i niebezpieczeństwa, jakie się rodzi w tym roku, jest powodem, dla którego należy odrzucić sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

I powiem tak: w konstytucji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji i interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Otóż powiem: stoi na straży wolności słowa hejterów i oszczerców z TVP Info, stoi na straży wolności słowa kłamców z tego rządu i dba o interes prywatny za pomocą publicznych pieniędzy i publicznych spółek funkcjonariuszy Prawa i Sprawiedliwości. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Zapraszam pana posła Roberta Kwiatkowskiego, klub Lewica, prosząc o wygłoszenie stanowiska klubowego.

Bardzo proszę.

Posel Robert Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chyba nikogo na tej sali nie zaskoczę, jeśli powiem od razu, że klub parlamentarny Lewicy krytycznie ocenia i działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, i Rady Mediów Narodowych, i całego systemu, który wokół tych dwóch instytucji zbudowało Prawo i Sprawiedliwość. I dlatego, pani marszałek, będziemy głosować przeciwko obydwóm projektom referowanych uchwał.

To, że macie państwo coś na sumieniu, wskazuje pośrednio konstrukcja naszej debaty. Otóż obydwaj przewodniczący dostali prawo 15-minutowych wypowiedzi. Jak i czy z nich skorzystali, to już inna sprawa i ich prawo, natomiast posłom, zwłaszcza posłom z opozycji, uniemożliwiono pełne wypowiedzianie się, ograniczając naszą rolę i naszą dyskusję do łącznej debaty. Dano nam wyłącznie prawo do jednej 5-minutowej wypowiedzi. Dlatego też pozwolę sobie, pani

Posel Robert Kwiatkowski

marszałek, oczekiwać na pisemne odpowiedzi od państw przewodniczących na trzy grupy spraw. Jedna z nich już została tutaj wywołana.

Zacznę od gratulacji dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za sprawne wydanie koncesji dla stacji Wydarzenia24. Tak zdarzyło się w historii krajowej rady, że wniosek złożono w maju, a koncesję uzyskano w czerwcu. Tym bardziej dziwi i zdumiewa – poproszę pana przewodniczącego Kołodziejskiego o pisemne wyjaśnienie – sytuacja, jaka zdarzyła się w przypadku stacji TVN24. O tym szczegółowo mówiła już pani przewodnicząca Katarasińska, nie będę tego powtarzał. To, co razi i zdumiewa, to nierównoprawne traktowanie tych podmiotów. Cieszę się ze sprawności w jednej ze spraw, ale jeśli chodzi o tę drugą, to chciałem zwrócić – także jako były członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – członkom rady uwagę na fakt, że proces koncesyjny to, proszę państwa, nie jest konkurs piękności. Trzeba znać powody udzielenia bądź odmowy udzielenia koncesji, a przeciąganie tego procesu wydaje się nie niezrozumiałe, tylko wręcz zrozumiałe i przez to właśnie oburzające.

Druga prośba o informację i pośrednio wyrażona krytyczna ocena, jaką formułuje klub Lewicy, odnosi się do bardzo krótkiej informacji zawartej w sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczącej wyborów prezydenckich. Wybory miały trudny i złożony przebieg, wiemy o tym, pandemia miała na to niebagatelny wpływ. Ale dostęp do anteny medialnej powinien stanowić przedmiot zainteresowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i rzeczywiście stanowił, ale w dość specyficznym ujęciu, które polegało na porównaniu tylko dwóch głównych, jak się potem okazało, kandydatów. Udział i rola innych kandydatów w wyborach prezydenckich zostały w zasadzie pominięte milczeniem. Dotyczy ta uwaga zarówno Szymona Hołowni, Władysława Kosiniaka-Kamysza, jak i kandydata Lewicy Roberta Biedronia. Chciałbym prosić o szersze uzasadnienie takiego pominięcia i skoncentrowania się wyłącznie na dwóch kandydatach. To, jaki jest wynik wyborów prezydenckich, nie usprawiedliwia tego procederu, bo dostęp do mediów publicznych powinien mieć każdy z kandydatów zarejestrowanych przez Państwową Komisję Wyborczą. Ten dostęp powinien być równy, powinien być sprawiedliwy.

Po trzecie wreszcie, chciałbym prosić przewodniczącego Rady Mediów Narodowych o pisemną analizę składu wybranych członków rad programowych. Jestem członkiem Rady Mediów Narodowych i bezskutecznie upominałem się o większą reprezentację innych środowisk wśród tych wyłonionych przez Radę Mediów Narodowych, tzw. kandydatów społecznych. Dostawali się tam w zasadzie wyłącznie kandydaci zgłoszeni przez kurie biskupie, przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz przez związek zawodowy „Solidarność”. Pominęliście państwo w zasadzie zupełnie inne środowiska. Nie oczekuję odpo-

wiedzi na pytanie: Dlaczego? (*Dzwonek*) Chciałbym, żeby państwo udzielili pisemnej informacji na temat proporcji wśród 10 miejsc przewidzianych w każdej radzie programowej danego medium publicznego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę ze stanowiskiem Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Polska dołączy do swoich poprzedników, jeśli chodzi o końcową ocenę sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i szczególnie informacji o Radzie Mediów Narodowych. Już moi przedmówcy powiedzieli o chocholim tańcu, jeśli chodzi o koncesje. Myślę, że niczego nie trzeba dodawać, a zwłaszcza dzisiejsze zachowanie i dzisiejsze głosowanie w krajowej radzie jasno mówią, jakie jest podejście do pluralizmu. Szanowni państwo, chyba potrzebny jest wam słownik wyrazów obcych, nie znacie tego pojęcia.

Odniosę się jednak w pierwszej części do Rady Mediów Narodowych, której – jak państwo wiecie – jedynym zadaniem jest powoływanie i odwoływanie składów osobowych jednostek publicznych radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej. Wychodząc z takiego założenia i zgadzając się z zapisami tej ustawy, mając na względzie ten punkt widzenia, Rada Mediów Narodowych wprost odpowiada za obsadę tych organów i za jakość tych mediów. Ale odnosząc się już wprost do sprawozdania, szanowni państwo, brakuje mi tam informacji, dlaczego rada nie pracowała przez 4 miesiące w pełnym składzie, jakie były przyczyny tego stanu rzeczy. Wiemy przecież, szanowni państwo, że 10 grudnia w skład rady wszedł mój przedmówca, Robert Kwiatkowski, pan poseł. Został on powołany przez prezydenta na miejsce Grzegorza Podzornego, który zrezygnował, a który wprost mówił, szanowni państwo – tutaj zacytuję jego słowa – że stopniowo zasadą działania rady stał się chaos i bieżące partyjne potrzeby.

Państwo w swoim sprawozdaniu napisaliście, że zebraliście się 14 razy, ale doliczyłem się tylko 12 spotkań rady. Żeby było jeszcze ciekawiej, szanowni państwo, od 17 lutego do 24 lipca nie było żadnego posiedzenia. I to jest bardzo ciekawe. Przez 5 miesięcy podatnik płacił za gotowość. Za gotowość, szanowni państwo. Później, jakoś tak pod koniec roku, trochę to przyspieszyło, bo od 15 października było osiem posiedzeń. Ale bardzo mocno pracowaliście, podjęliście aż 33 uchwały. Szanowni państwo, szalu nie było, a pieniądze płynęły i płyną. Powiedzmy trochę o pieniądzach.

Posel Jarosław Rzepa

W myśl ustawy członkowie rady pobierają jednokrotność średnich zarobków, tj. 5637,34 zł, a przewodniczący półtorakrotność, czyli blisko 8,5 tys. zł. Ile nas Rada Mediów Narodowych kosztowała? 1058 tys. zł.

Szanowni Państwo! Ale przede wszystkim jaki jest cel naszej dzisiejszej dyskusji? Skupiłbym się głównie na tym, że chodzi o przywrócenie przede wszystkim konstytucyjnej kompetencji Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Przepis art. 213 ust. 1 konstytucji stanowi, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Natomiast wynikająca z art. 14 konstytucji wolność prasy i innych środków społecznego przekazu ma charakter zasady ustrojowej i gwarancji instytucjonalnej. Wyraża nakaz respektowania przez państwo autonomicznego charakteru tej sfery życia społecznego. Nakaz ten ma ścisły związek z obowiązywaniem zasady państwa demokratycznego, które może funkcjonować i rozwijać się wyłącznie z zachowaniem pluralizmu poglądów oraz realnej możliwości ich prezentowania w przestrzeni publicznej.

Z kolei konstytucyjna gwarancja wolności środków społecznego przekazu ściśle wiąże się z przysługującymi jednostkom gwarancjami wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, których źródłem jest art. 54 tejże konstytucji.

Zwracam się zatem do pań i panów posłów z PiS-u, bo nauczyliście się państwo, jak widzę, dobrze skandować w tej Izbie słowo: konstytucja. To teraz czas na jej praktyczne wdrażanie. Zlikwidujemy fasadowy twór, jakim jest Rada Mediów Narodowych, zaoszczędzmy publiczne pieniądze i przywróćmy Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji jej należyta powagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko koła Konfederacja przedstawi pan poseł Michał Urbaniak.
Zapraszam.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Rady Mediów Narodowych i KRRiT! Jak to w polityce, porozmawiamy tutaj w takim razie o czynach.

Chciałbym tak na początek przypomnieć Radzie Mediów Narodowych, że dalej nie dopilnowała jednej kwestii, jeszcze z 2019 r. Mówiliśmy o tym już w zeszłym roku. To akurat dotyczy naszej formacji. Konfederacja dalej nie usłyszała przeprosin od Telewizji Polskiej za zasądzony wyrok, a o ile wiem, to chyba

powinno być w państwa gestii, by tego też dopilnować, by takie przeprosiny były.

Zasadniczo Rada Mediów Narodowych żyruje politykę medialną kierowaną głównie z Woronicza i Nowogrodzkiej. Doskonałym przykładem tego jest roszada, jaka przecież miała miejsce w poprzednim roku, czyli 21 maja dokooptowanie Jacka Kurskiego do Zarządu TVP, 8 dni później odwołanie innego członka zarządu, bo wyszły niejasności, 7 sierpnia Jacek Kurski ponownie prezesem TVP SA, ale dzisiaj mamy już tylko dwie osoby w Zarządzie TVP, a Jacek Kurski oczywiście dalej jest prezesem. Bardzo zdolny człowiek. Pytanie, czy służy dobrej sprawie.

Umówmy się, że Rada Mediów Narodowych to jest organ polityczny w takiej najczystszej postaci, choćby dlatego, że są też tam po prostu posłowie, więc zasadność istnienia tego organu jest co najmniej wątpliwa. Powinienem w zasadzie apelować z tej mównicy o to, by zlikwidować Radę Mediów Narodowych, co też zostało już dzisiaj wcześniej powiedziane przez moich przedmówców. Zamiast corocznego przyjmowania państwa sprawozdań, bo to jest taka sztuka dla sztuki... W zasadzie równie dobrze te wszystkie decyzje mogłyby być podjęte czy na Nowogrodzkiej, czy właśnie na Woronicza.

A teraz, przechodząc do KRRiT, bo mam bardzo mało czasu, skupię się na jednej rzeczy, na kwestii dotyczącej finansów. Państwo żyrowali decyzje dotyczące wręcz sprzeniewierzenia publicznych pieniędzy, ponieważ 1950 mln zł, które zostały rozdysponowane jako rekompensata za brak wpływów abonamentowych, to pieniądze, które poszły w ramach papierów skarbowych, prawda? A więc te instytucje, które dostały te papiery skarbowe, czyli lokalne media i m.in. Telewizja Polska, muszą je jakoś upłynnić, czyli będą one sprzedawane po promocyjnych cenach, a potem państwo polskie i tak będzie musiało to wykupić, więc ktoś na tym zarobi ekstra. Pytanie: Kto? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Zimoch, koło Polska 2050.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 3 minuty to zdecydowanie za mało, a zatem w telegraficznym skrócie.

W sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji według mnie – przyjmuję to z uznaniem – zostało zawarte stanowisko uznające wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r., które jednoznacznie mówi o przywróceniu radzie kompetencji w zakresie powoływania i odwoływania członków organów spółek mediów publicznych. Ale w sprawozdaniu, panie przewodniczący, brak odpowiedzi na podstawowe pytanie, dlaczego przez 17 miesięcy człon-

Posel Tomasz Zimoch

kowie rady rozpatrują wniosek o przedłużenie koncesji na nadawanie programów TVN. Nie mogli państwo się zebrać? To może lepiej wsiąść do jednej limuzyny, wyjechać na łono przyrody i przez najwyżej 3 dni rozpatrzyć taki wniosek?

Tutaj pan, panie przewodniczący, nie dba o interes ani nadawców, ani odbiorców, tylko polityków. Wstrzymywana jest w niedozwolony sposób procedura koncesyjna. Byłych partyjnych kolegów powinien pan namawiać, by nie wstrzymywali wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a drugi rok z rzędu Sejmowi przedkładany jest dokument o działalności Rady Mediów Narodowych, który nie jest informacją, ale wyłącznie zbiorem podejmowanych decyzji. Przyjmuję to z bólem, panie prezesie.

Zajrzyjmy zatem do pisma jednego z członków rady Juliusza Brauna. To votum separatum pokazuje, że nie istnieje współpraca między członkami rady wybranymi przez większość sejmową a tymi wybranymi przez prezydenta. Aż przez 4 miesiące w wyniku rezygnacji Grzegorza Podzornego rada funkcjonowała w niepełnym składzie. Rezygnację Grzegorz Podzorny uzasadnił chaosem i bieżącymi partyjnymi potrzebami większości rady: powoływanie członków organów mediów publicznych nie odbywa się w ramach otwartych konkursów, decyzje o odwołaniu prezesa TVP przewodniczący rady ogłosił przed zakończeniem głosowania na specjalnej konferencji z udziałem prezydenta i premiera. Odrzucane są wszelkie wnioski składane przez członków rady, wielokrotnie zaś nie pozwolono na rozpatrzenie wniosku o odwołanie obecnej prezes Polskiego Radia.

A na marginesie, panie przewodniczący, pan był prezesem Polskiego Radia, panu serce nie krwawi, co dzieje się z tym medium publicznym?

W rocznej informacji znowu ani słowa o tym, że wyłanianie zarządów radia i telewizji przez Radę Mediów Narodowych jest niezgodne z konstytucją. W grudniu 2016 r., raz jeszcze przypomnę, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że kompetencje takie ma Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. I, panie prezesie, panie przewodniczący, panie Krzysztofie, w jej sprawozdaniu rocznym taka informacja jest, a w pana sprawozdaniu nie ma. Ale przyznał się pan wreszcie na posiedzeniu sejmowej komisji, że ani razu nie poruszył pan tego tematu i tej sprawy na posiedzeniu kierowanej przez pana Rady Mediów Narodowych.

Koło Parlamentarne Polska 2050 będzie głosowało przeciw przyjęciu sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (*Dzwonek*), a także przeciw przyjęciu informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2020. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezależny.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Przewodniczący! W związku z rozpatrywaniem sprawozdań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Mediów Narodowych za 2020 r. chciałbym odnieść się do części dotyczącej publikacji programów dla mniejszości narodowych i etnicznych.

W tym sprawozdaniu, szczególnie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, możemy wyczytać, że programy realizowane dla mniejszości narodowych i etnicznych z 11 rozgłośni regionalnych Polskiego Radia to 1299 godzin; powiedziałbym, średnia może i dobra. W 2020 r. 6 ośrodków telewizyjnych nadawało programy przez 143 godziny. Z tej statystyki wynika, że nawet trochę więcej niż w latach ubiegłych. Ale to jest tylko, powiedziałbym, dokumentacja. Rzeczywistość jest nieco inna i chciałbym ją państwu, szczególnie panom przewodniczącym, przybliżyć.

Często na posiedzeniach Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych – a jestem członkiem i wiceprzewodniczącym tej komisji – przedstawiciele mniejszości wskazywali na deficyt, jaki występuje w korzystaniu z mediów publicznych przez mniejszości narodowe i etniczne. Dotyczy to jakości i liczby programów, czasów antenowych, tego, czy te programy są nadawane również w mediach centralnych. Wielokrotnie to powtarzaliśmy i na tych posiedzeniach często bywali przedstawiciele ministerstwa kultury, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czasami nawet pan przewodniczący, natomiast efektów za bardzo nie widać. Można powiedzieć, że rzeczywiście przedstawiciele mniejszości mówią sobie, a życie toczy się dalej.

Co jest powodem, że mamy taką sytuację, że media nie realizują w 100% tej misji, która ma służyć mniejszościom narodowym i etnicznym? Szanowni państwo, te programy mają kiepską ocenę, a wydaje mi się, że jednym z powodów jest to, że od 2017 r. brakuje przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych w radzie mediów publicznych. Pan przewodniczący Czabański w 2017 r., kiedy przedstawiał informację z działalności rady mediów, wskazywał na to, że rzeczywiście nie ma członków czy przedstawicieli mniejszości w tym gremium i że powodem prawdopodobnie jest nieszczęśliwy art. 30 ust. 4a ustawy o radiofonii i telewizji, który jakby ceduje tę decyzję na dyrektorów ośrodków. Dzisiaj, patrząc na stan prawny, to nie dyrektorzy ośrodków o tym decydują, a raczej Rada Mediów Narodowych. Pan przewodniczący Czabański o tym wiedział. Mało tego, w tym roku także dokonywano wyboru członków rady na nową kadencję. Pozwoliłem sobie nawet wystosować do pana przewodniczącego pismo, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Co najważniejsze, moja prośba jakby nie została spełniona, bo rzeczywiście przedstawiciele mniejszości narodowych zaproponowali swoich kandydatów do rady, natomiast żadna z tych kandydatur nie została zaakceptowana. Odpowiedź była krótka: zbyt niska punktacja. Mam po prostu

Posel Ryszard Galla

żał do pana przewodniczącego, bo wydaje mi się, że przy dobrej woli można było ich zaakceptować, nawet w tym stanie prawnym. A jak słyszałem – mówił o tym jeden z moich przedmówców – to znalazło się tam miejsce dla przedstawicieli różnych innych organizacji. Żałuję, że w tych właśnie ośrodkach, gdzie są nadawane programy dla mniejszości narodowych i etnicznych, ich przedstawiciele do rady mediów się nie dostali.

W związku z powyższym, szanowni państwo, przygotowałem z grupą posłów nowy projekt ustawy, nowelizację. Czekalem, myślałem, że może coś wcześniej się pojawi, ale nie ma, więc przygotowaliśmy ten projekt, który będzie jakby zobowiązywał Radę Mediów Narodowych do uwzględnienia kandydatów zgłaszanych przez organizacje społeczne mniejszości narodowych i etnicznych oraz posługujących się językiem regionalnym przy powoływaniu rad programowych.

Mam nadzieję, że ta nowelizacja przejdzie, aczkolwiek mieliśmy już pierwszą próbę na posiedzeniu komisji mniejszości. Tak się złożyło, że większość członków komisji ze strony opcji rządzącej, czyli z Prawa i Sprawiedliwości, praktycznie ten wniosek odrzuciła. Motywacja była taka, że ten projekt powinien być procedowany w komisji kultury, ale myślę, że jeśli byłaby dobra opinia ze strony panów przewodniczących... Chciałbym też zaapelować do Prawa i Sprawiedliwości, bo to jest nic innego, jak tylko naprawa pewnego feleru, który wystąpił, a może on spowodować to, że rzeczywiście ta część misji, którą realizują media publiczne, moim zdaniem (*Dzwonek*) przy pomocy członków mniejszości może być lepiej realizowana. O to chciałbym serdecznie zaapelować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Wyznaczam czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pan poseł Marek Krzakała, Koalicja Obywatelska. Zapraszam, panie pośle.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielką uwagą zapoznałem się ze sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i z działalnością Rady Mediów Narodowych. Niestety nie znalazłem tam odpowiedzi na palące problemy, które nękają telewizję publiczną. Stąd moje pytania. Jak zamierzacie

państwo walczyć z przekłamaniami i manipulacją opinią publiczną, których przykłady, zarówno co do treści, jak i co do formy przekazu, dostarczają nam codziennie „Wiadomości” TVP? Jak zamierzacie ograniczać mowę nienawiści w waszej telewizji? Jak chcecie uczyć tolerancji i szacunku do drugiego człowieka? Jak chcecie zlikwidować istniejącą patologię, polegającą na tym, że publiczna telewizja jest politycznym narzędziem rządzącej partii PiS? Jak zamierzacie stać na straży wolności słowa, do czego zobowiązuje was konstytucja? I wreszcie: Jak chcecie spojrzeć w lustro, mając świadomość, że bierność i obojętność (*Dzwonek*) oznaczają współodpowiedzialność i przyzwolenie na szerzenie się zła? Bo przecież nie posądzam was o cynizm i świadome szkodliwe działanie w myśl zasady, że ciemny lud wszystko kupi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Przewodniczący! Bardzo proszę o odpowiedź na pytania: Jaką kwotę otrzymało TVP Katowice w 2020 r.? Jaki to był procentowy udział w środkach finansowych, które posiada Telewizja Polska? I bardzo proszę, żeby tę informację przekazać mi pisemnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w roku 2020 oraz informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji też w 2020 r., a także informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. Otóż mamy godz. 18.50, na sali jest sześćioro posłów PiS-u. Zastanawiam się, jak w przypadku tak fantastycznych tematów znaleźliście tych 21 posłów, którzy podpisali się pod faktyczną likwidacją TVN24. Jest to dla mnie ogromna zagadka.

I druga kwestia. Szanowni panowie prezesi, wiele mądrych słów padło dzisiaj tutaj od was, bardzo energetycznie przemawialiście z tej trybuny. Natomiast nie padło jedno: Dlaczego przez 17 miesięcy rozpatrujecie wniosek TVN24 (*Dzwonek*) o przyznanie koncesji?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Szopiński:

Bardzo bym prosił o odpowiedź dzisiaj tu, w tym miejscu, bo to interesuje Polaków, i o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska. Nie ma?

(Poseł Małgorzata Tracz: Już wchodzę.)

A, przepraszam.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ochrona pluralizmu mediów i interesów odbiorców jest podstawowym obowiązkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wynika to wprost z art. 213 konstytucji, zgodnie z którym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Niestety Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykonuje ten obowiązek w sposób wybiórczy. Najlepszym tego przykładem jest sprawa przedłużenia koncesji dla TVN24.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji swoimi działaniami może doprowadzić do likwidacji jednej z trzech głównych telewizji informacyjnych w Polsce. Czy nie temu ma służyć ciągle odwołanie decyzji o przedłużeniu koncesji, czekanie z decyzją do ostatniego dnia obowiązującej koncesji? Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zamierza zacząć wykonywać (*Dzwonek*) w należyty sposób swoje konstytucyjne obowiązki, czy dalej będzie od tych obowiązków uciekać? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z zainteresowaniem przeczytałem sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ogólnie brzmi ono jak słaby żart. Piszecie, że TVP jest źródłem wiedzy o aktualnej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej w naszym kraju i na świecie. Owszem, jest źródłem, ale treści nadających się wyłącznie do memów. Ale żarty na bok. Hejt TVP za miliardy już dawno prze-

stał być śmieszny. Mówicie, że w mediach publicznych mamy do czynienia z pluralizmem, po czym stwierdzacie, że zagrożeniem jest nadmierna koncentracja mediów. Takim zagrożeniem jest tęcza, którą próbujecie cenzurować? Tak uzasadniacie przejęcie Polska Press? Dlatego podnosicie rękę na TVN? Kogo próbujecie przekonać?

Budujecie parodię matriksa, w którym wyświetlana ma być tylko wasza śmieszna propaganda. Ale na szczęście to Polki i Polacy trzymają pilota i nie dadzą sobie wciskać tego kitu.

Niech żyją wolne media! (*Dzwonek*) Niech żyje wolność słowa! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panowie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę, że obie informacje, którymi dzisiaj się zajmujemy, dotyczą roku 2020, ale chciałabym odnieść się do takiej niespodziewanej sytuacji z wiosny tego roku. W kwietniu dotychczasowy prezes Radia Łódź Dariusz Szewczyk został odwołany decyzją właśnie Rady Mediów Narodowych. Dariusz Szewczyk kierował rozgłośnią od 2016 r., wcześniej był przez wiele lat związany z tym radiem, pracował tam m.in. jako dyrektor techniczny, był także prezesem w latach 2006–2010. Nowym szefem został Arkadiusz Paluszkievicz, były dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi, z wykształcenia prawnik, bez doświadczenia pracy w mediach. Podobne gwałtowne zmiany kadrowe miały miejsce w Radiu Szczecin. I tutaj pytanie: Jak wygląda podejście Rady Mediów Narodowych, jeśli chodzi o politykę kadrową? Bo patrząc od strony dbałości o jakość, wysoki poziom (*Dzwonek*) publicznego nadawcy, także w kontekście stabilności poszczególnych spółek, to pytanie wydaje mi się zasadne. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Też uważam, że pytanie bardzo zasadne.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma?

Pan poseł Tomasz Olichwer, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Olichwer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oprócz tego, co dzieje się wokół stacji TVN24, z wielkim niepokojem śledzę nadal sytuację w Programie 3 Polskiego Radia. Od afery z utworem Ka-

Posel Tomasz Olichwer

zika na liście przebojów wskaźniki słuchalności Trójki cały czas spadają. Program 3 przez lata słynął nie tylko z dobrej muzyki, ale także ze znakomitej publicystyki. Niestety, jak można przeczytać w sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, udział audycji publicystycznych w 2020 r. był o połowę niższy, niż planowano. W zeszłym miesiącu pojawiła się w mediach informacja, że Marek Niedźwiecki, oskarżony o manipulowanie wynikami listy przebojów, wycofuje swój pozew przeciwko Polskiemu Radiu, w którym to domagał się przeprosin i przekazania 10 tys. zł Fundacji Lekarze Lekarzom. Dlatego chciałbym zapytać, gdyż nie uzyskałem odpowiedzi na posiedzeniu komisji: Czy wycofanie pozwu przez dziennikarza (*Dzwonek*) może być związane z jego ewentualnym powrotem do Trójki? Czy macie państwo wiedzę na ten temat? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To znamienne, że debatujemy dzisiaj w tej Izbie nad działalnością Rady Mediów Narodowych, czyli organu, który jest niekonstytucyjny i już dawno powinien zostać zlikwidowany. Tymczasem nadal obserwujemy spektakle związane z działalnością mediów, które publiczne są tylko z nazwy. Zresztą były już rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar kilkakrotnie kierował zapytania dotyczące obsady kierowniczych stanowisk w TVP przez Radę Mediów Narodowych z pominięciem konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jednak nic z tym nie zrobiono. Może warto zmienić nazwę instytucji kierowanej przez Krzysztofa Czabańskiego z Rady Mediów Narodowych na Radę Mediów Pisowskich? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stanie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Zatem państwo powinniście stać na straży pluralizmu mediów, a nie

przykładać rękę do likwidacji jednej ze stacji, TVN-u, nie przedłużając koncesji. Bardzo proszę o informacje, jakie są powody tej kilkunastomiesięcznej zwłoki w przedłużeniu koncesji. Przed nami także lex TVN. Bardzo państwa proszę o opinię na temat tego projektu ustawy.

Powinniście reagować na kłamstwa, nienawiść, która sący się z mediów publicznych, nagonki na polityków opozycji, nierzetelny przekaz, propagandę, szcucie na 2 mln obywateli społeczności LGBT. I co? I nic. Nawet nie reagujecie na mobbing pracowników zgłaszany przez pracowników Telewizji Katowice w pismach do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Rady Mediów Narodowych, ministra Glińskiego. Nawet prezes TVP uchyla się od tematu zgłaszanego przez pracowników. (*Dzwonek*) I to jest etyka, panowie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano wie Prezesi! Moje pytanie właściwie powinno być skierowane do pana premiera Mateusza Morawieckiego, ponieważ dotyczy ono wdrożenia dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, która zobowiązuje do niezależności organów rynku medialnego. Tym tematem szeroko zajmuje się Fundacja im. Stefana Batorego. Art. 30 dyrektywy zobowiązuje państwa członkowskie do zapewnienia prawnej odrębności i funkcjonalnej niezależności organów regulacyjnych od rządów i innych podmiotów publicznych lub prywatnych. Państwa muszą zapewnić także instytucjom uprawnienia egzekucyjne odpowiednie dla skutecznego wykonywania zadań. Termin zastosowania dyrektywy upłynął we wrześniu ub.r. Polska nie wdrożyła unijnych przepisów, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest silnie upolityczniona. W związku z czym grozi Polsce postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Bardzo proszę o odniesienie się do tego problemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Proszę o udzielenie odpowiedzi na moje pyta-

Posel Małgorzata Niemczyk

nia na piśmie, po uzyskaniu pełnej wiedzy i informacji od prezesa TVP pana Kurskiego. Jak wzrosło średnie zatrudnienie... Jak wzrosło zatrudnienie w ciągu ostatnich 6 lat w TVP Info? Jaki jest koszt funkcjonowania TVP Info przez ostatnie 6 lat? W jakiej formie cywilnoprawnej są zatrudniani redaktorzy w TVP Info? Jaka jest średnia wysokość wynagrodzenia redaktora? Proszę również podać minimalną oraz maksymalną. Jaką funkcję w TVP pełni pani Ogórek? Czy jest wydawcą, redaktorem, publicystą, dziennikarzem, doradcą, czy pełni inną funkcję? Jaką?

Na koniec poproszę o podanie kosztów całkowitych wydarzenia zorganizowanego w lutym w Łodzi w Teatrze Wielkim oraz osobno o podanie, jaki był koszt wynajęcia Teatru Wielkiego na tę imprezę przez TVP Info. Teatr Wielki od początku swojego istnienia jest organizatorem i miejscem międzynarodowych festiwali, spotkań baletowych, światowych prapremier. Na deskach łódzkiego teatru gościli artyści światowego formatu (*Dzwonek*), m.in. Victoria, Fedora Barbieri, Nicolai Gedda, Renato Bruson, Hendricks, Bocelli, Cura, Kiri Te Kanawa.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Mam pytanie. Niestety, w lutym br., wpuszczając...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Małgorzata Niemczyk:

...do Teatru Wielkiego zespół Weekend i Zenka Martyniuka, spowodowaliście, że Teatr Wielki przestał być wielki.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Cóż, Niestety, jakie czasy, jaka władza, taki narodowy bard. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Rafał Grupiński, Kolacja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sokrates mówił, że żaden człowiek nie jest zły dobrowolnie, ale państwo jesteście w przypadku obu rad ludźmi, którzy absolutnie dobrowolnie dopuszczają do tego, że ogromna ilość zła wylewa się z mediów publicznych, z mediów, które powinny zachowywać wszystkie zasady zapisane w ustawach, a także w konstytucji. W przypadku obu rad jesteście państwo jak ci ślepy z obrazu Bruegla – po prostu nic nie widzicie, jesteście jak ludzie głusi – nic nie słyszycie. Ludzie są obrażani. Nawet po tak tragicznym, dramatycznym doświadczeniu jak zabójstwo prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, po 1700 atakach na niego w telewizji publicznej w ciągu poprzedzających to zdarzenie miesięcy nie potrafiliście według zwykłej prostej ludzkiej moralności zareagować na to i zatrzymać tego upadku... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Rafał Grupiński:

...publicznych mediów, telewizji publicznej, nie potrafiliście w jakikolwiek sposób wykazać, że macie, jeśli już nawet nie niepartyjne serca, to przynajmniej jakieś ludzkie sumienia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Hasła: Polska opozycja przeciwko Polsce, To jest atak na państwo polskie – to opis demonstracji na jednej z ulic Warszawy – to tylko drobne przykłady treści, które w ostatnim czasie były publikowane na pasku TVP Info. Korzystając dzisiaj z tej okazji, chciałem zapytać oba gremia, których dotyczą informacje, nad którymi dzisiaj obradujemy, czy w ogóle i ile razy zajmowali się państwo przekazem publikowanym na tych paskach w jednym z ważniejszych programów telewizji publicznej, i jakie to były paski. Bardzo prosiłbym o udzielenie tej informacji na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To oczywiste, że jednym z filarów demokracji są wolne, niezależne od rządu media, choć to, że Polska spadła z 18. miejsca na 64. pozycję w Światowym Indeksie Wolności Prasy pokazuje, że w tej sprawie dzieje się bardzo dużo złego.

W raporcie o praworządności dotyczącym Polski w 2020 r. Komisja Europejska zgłosiła zastrzeżenia. Te zastrzeżenia dotyczą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a chodzi o upolitycznienie tej rady. Odnotowano zagrożenie dla niezależności pluralizmu mediów wynikające z wykupienia Polska Press przez Orlen czy właśnie z braku koncesji dla TVN24. I mówię to w kontekście takim, że właśnie w lutym 2021 r. na Węgrzech regulator zdecydował o nieprzyznaniu koncesji ostatniej stacji, która była krytyczna wobec władzy. Tej stacji, która była krytyczna, już nie ma, bo regulator tak zdecydował. *(Dzwonek)* Otóż chcę powiedzieć, że nie pozwolimy na wprowadzenie takiego...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Dariusz Joński:

...węgierskiego modelu, który państwo chcecie zastosować w Polsce. Oczekuję, panie przewodniczący... Nie widzę, ale...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Dariusz Joński:

Oczekuję od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji konkretnej informacji, dlaczego TVN24 nie ma koncesji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Paski nienawiści stały się główną formą przekazu telewizji publicznej. Powrót Tuska – powrót agresji w polityce. Tak przywitano Donalda Tuska po powrocie do polityki.

Proszę państwa, oprócz tego nagonka stała się główną formą publicystyczną w telewizji publicznej. 15 lipca odbyła się fantastyczna debata z udziałem Swietłany Aleksijewicz i Olgi Tokarczuk w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. Ok. 1 tys. osób przysłuchiwało się temu, oglądało znakomitą debatę noblistek. Telewizja publiczna oczywiście nie transmitowała tej rozmowy. Telewizja publiczna to zlekceważyła, natomiast relację z tego przeprowadziła telewizja TVN24, która w tym momencie zastąpiła telewizję publiczną, wypełniała swoją misję wobec społeczeństwa. Dlaczego w takiej sytuacji państwo tak dramatycznie postępujecie z widzami, ze społeczeństwem, chcąc zlikwidować TVN? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.
Zapraszam.

Poseł Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam zasadnicze pytania dotyczące roli krajowej rady, ponieważ art. 214 konstytucji mówi, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. W związku z tym bardzo bym prosił o to, żeby państwo z krajowej rady podzielili się tym, w jaki sposób definiują wolność słowa, skoro swoimi decyzjami sprzyjają machinie propagandowej i agresywnej polityce przejąć wolnych mediów przez wyznaczonych przez rząd politycznych koncesjonariuszy, co tę wolność słowa niszczy. W jaki sposób definiują państwo prawo do informacji, skoro swoimi decyzjami zamierzacie doprowadzić do zamknięcia ważnego źródła informacji, czym znowu wspieracie obrzydliwą, tępą, rządową propagandę? Wreszcie *(Dzwonek)* jak państwo definiujecie interes publiczny, skoro schlebiacie płytkim interesom wąskiej grupy politycznej...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

...której celem jest przejęcie wszystkich mediów w Polsce i tłoczenie do głów obywateli tej tępej rządowej propagandy? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Zimoch:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj rano był pan zdziwiony, panie przewodniczący, więc zachęcam, by otworzył pan swoje sprawozdanie na s. 17. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zweryfikowała pierwotne stanowisko odnoszące się do możliwości przerywania reklamami audycji dla dzieci. Po uwzględnieniu stanowiska wyrażonego m.in. przez rzecznika praw dziecka dozwolone jest przerywanie w celu nadania reklamy filmu będącego audycją dla dzieci. Uwzględnił pan stanowisko rzecznika praw dziecka. To bardzo ciekawe. A brał pan pod uwagę stanowisko specjalistów, ekspertów, pedagogów, socjologów, psychologów dziecięcych, którzy alarmują, że umysł dziecka jest bezbronny wobec przekazów reklamowych? A konsultował to pan choćby z ministrem Czarneckim, który zapowiada, że nic szkodliwego już ma nie wpływać na psychikę dziecka? Tym fragmentem sprawozdania, a także wypowiedziami na posiedzeniach komisji w ostatnich dniach wbrew art. 6 ustawy o radiofonii broni pan wyłącznie interesów nadawców, a nie odbiorców, w tym dzieci. *(Dzwonek)* Dlaczego?

A pana przewodniczącego Czabańskiego dopytam: Nie boleje pan, że w Polskim Radiu zniszczono perłę? Zniszczono reportaż, reportażystów. Jutro w Gdańsku rejestrują fundację.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, czas.

Posel Tomasz Zimoch:

To zawstydzające dla radia publicznego, panie prezesie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica, ostatnie pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wynika, że 2600 mln zł pochodzące z wpłat abonamentowych oraz skarbowych papierów wartościowych przeznaczono na dofinansowanie realizacji misji publicznej. I tak 65% tej misji zrealizowano za pomocą tych środków telewizji publicznej, 91% – w Polskim Radiu, w spółkach regionalnych Polskiego Radia – 95%.

Chciałem zapytać, w jaki sposób Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji bada realizację tej misji ze środków, które pochodzą od osób płacących abonament i z budżetu państwa. Druga kwestia. Proszę o podanie przyczyn niewykonania planu dochodów na kwotę ponad 6,5 mln zł, które miały pochodzić z opłat abonamentowych. I trzecia kwestia. Jaka jest na dzień dzisiejszy suma zaległości *(Dzwonek)* abonamentowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na pytania pań i panów posłów w pierwszej kolejności uprzejmie proszę przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Witolda Kołodziejskiego.

Zapraszam, panie ministrze.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pozwólcie, że na początku odpowiem na kilka szczegółowych pytań, bo wiele z nich było nie do mnie. Były też takie, na które odpowiedzieć nie mogę albo w przypadku których zostałem poproszony o odpowiedź ustną, i takiej udzielię.

(Posel Rafał Grupiński: Pisemną.)

O ustną, a w części pisemną, więc ustna będzie teraz, a pisemna później.

Do Bruegla nie będę nawiązywał. Na końcu powiem o sprawie TVN-u. Jak rozumiem, to jest najistotniejsza rzecz, która się tutaj pojawiła, więc chciałbym się do tego odnieść, aczkolwiek cały czas podkreślam, że w trakcie postępowania nie komentujemy jego treści, więc postaram się na to odpowiedzieć w sposób nieco bardziej ogólny.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o mniejszości narodowe i ich udział w audycjach mediów publicznych, to w sprawozdaniu jest bardzo dobrze opisana liczba godzin łącznie ze środkami finansowymi, które zostały na to przekazane. Jak rozumiem, pytanie dotyczyło też udziału mniejszości narodowych w radach

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejewski

programowych, ale to już pytanie nie do mnie, bo krajowa rada od kilku lat nie wybiera rad programowych.

Co chwilę patrzę i zawsze mi ten TVN wychodzi.

Niezależność regulatora i nowelizacja dyrektywy unijnej. Po pierwsze, proszę państwa, pani poseł, ta nowelizacja właśnie w tej chwili jest robiona. W tej chwili pracuje nad tym komisja kultury. Przecież już było drugie czytanie na forum plenarnym. To jest właśnie ta nowelizacja, z której wdrażaniem Polska jest spóźniona. To się właśnie dokonuje. To jest właśnie ta ustawa, o której dziś rano mówiono w komisji kultury, a która wczoraj była omawiana na posiedzeniu plenarnym. Tutaj niezależność regulatora od początku w ustawie o radiofonii i telewizji jest bardzo mocno podkreślana. To jest jedna z mocniejszych pozycji, jeśli chodzi o kwestię zabezpieczeń krajowej rady przed wpływami politycznymi, jeśli chodzi o krajobraz europejski – bo niewiele jest takich krajów, gdzie urząd regulacyjny do spraw mediów byłby urzędem konstytucyjnym, organem konstytucyjnym, a tu właśnie tak jest. Mało tego, do odwołania krajowej rady potrzebne nie jest przyjęcie... Członkowie są nieodwoływalni, a odwołanie całej krajowej rady może się odbyć tylko w wypadku odrzucenia sprawozdania przez dwie izby i potwierdzenia tego przez prezydenta. To jest naprawdę bardzo silna pozycja członków krajowej rady i samego organu. Miałem kiedyś szansę z tego korzystać, gdy krajowa rada działała w otoczeniu zupełnie innej większości politycznej, więc to o taką niezależność chodzi. I tu muszę powiedzieć, że nasz system gwarantuje taką niezależność i to naprawdę nie jest przekora z mojej strony.

Jeśli chodzi o koszty TVP Info, to te koszty, które można podać... My oczywiście analizujemy sprawozdania finansowe nadawcy publicznego i takie podsumowanie nadawca publikuje też na swoich stronach, więc te koszty są. Oczywiście tam nie ma kosztów szczegółowych, ile który dziennikarz zarabia, i takich informacji ja państwu również nie mogę dostarczyć.

Przejdę w takim razie do tego zasadniczego pytania, które się pojawiało, łącznie z hasłami likwidacji TVN-u. Nam nie chodzi, proszę państwa, o likwidację TVN-u. Z jednej strony chodzi nam o proces koncesyjny dla programu satelitarno-kablowego, czyli to jest TVN24, a z drugiej strony chodzi o problem systemowy, który w dużym stopniu wpływa na przedłużający się czas rozpatrywania tej jednej koncesji, ale za chwilę też i drugiej, bo również jest sprawa TVN7, która w tej chwili jest rozpatrywana równolegle przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

To nie jest tak, że organ ma opóźnienie 17 miesięcy. W ustawie jest zapis, że najpóźniej 12 miesięcy przed upływem koncesji nadawca musi złożyć wniosek o rekoncesję, o udzielenie koncesji na ponowny

okres 10-letni. Oczywiście organ nigdy w tym terminie wcześniejszym nie rozpatrywał takich wniosków, więc i takie rozpatrywanie następowało maksimum na 12 miesięcy przed upływem koncesji. Na ogół jest to jednak dopiero początek procesu i takie decyzje zapadają na kilka miesięcy przed upływem koncesji, co oczywiście nie świadczy o tym... Nie chcę państwu tłumaczyć, że jest to zupełnie standardowa procedura, bo oczywiście w tej chwili jest bardzo mało czasu, z czego wszyscy zdajemy sobie sprawę, i to nie tylko państwa, ale nas także bardzo niepokoi.

A skąd się bierze takie opóźnienie? Pierwsze posiedzenia, na których rozpatrywaliśmy sprawę koncesji, były w październiku zeszłego roku, tak że naprawdę już mamy dosyć dużo prac za sobą w przypadku nie tylko tej koncesji, ale także tego nadawcy. Jak powiedziałem, nie wypowiadałem się na tematy dotyczące konkretnego postępowania, więc moja wypowiedź nie ma charakteru argumentów, które są za udzieleniem tej konkretnej koncesji czy przeciw temu, ale mogę się wypowiedzieć na tematy ogólne, systemowe, tym bardziej że już sygnalizowałem problem, który się pojawił. I ten problem jest na pewno powodem przeciągania się tego postępowania. Myślę też, że jest przyczyną wprowadzenia nowelizacji, ustawy nowelizującej ustawę o radiofonii i telewizji.

Mianowicie ustawa o radiofonii i telewizji obowiązuje od 1992 r. Na początku zapis art. 35. Tam było bardzo dużo różnych zabezpieczeń w ustawie, ale zapis art. 35 mówił, że koncesja może być udzielona osobie fizycznej posiadającej obywatelstwo polskie i stałe miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ten zapis nie zmienił się do dzisiaj. Oprócz tego ust. 2 tego artykułu mówił, że dopuszczalny jest udział osób zagranicznych, tyle tylko, że on nie może być większy niż – wtedy to było – 33%, tak?

Wraz z wstąpieniem do Unii Europejskiej ten zapis został zmodyfikowany, bo oczywiście, przystępując do wspólnego rynku, tam, gdzie jest wspólnota handlu i usług, Polska zgodziła się na dopuszczenie podmiotów europejskich – tutaj nie chodzi tylko o Unię, ale o cały Europejski Obszar Gospodarczy – do udziału również w rynku medialnym w Polsce. I dlatego wstawiono ust. 3, który dopuszcza podmioty europejskie. Zrobiono to w sposób, który można uznać za niefortunny, sposób, który mówi, że koncesja może być udzielona również spółce zależnej albo osobie w rozumieniu k.s.h., od osoby zagranicznej, których siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim EOG bez stosowania ograniczeń zawartych w ust. 2. Ograniczenia ust. 2 dotyczą właśnie udziału maksimum 49%, to jest większość w radzie nadzorczej, to jest większość dla polskich przedstawicieli w zarządzie itd.

I to, proszę państwa, było ograniczenie, które, tak jak zresztą w 2004 r. – świadczą o tym protokoły posiedzenia komisji sejmowej, wielu z państwa też brało udział w tych posiedzeniach – miało otworzyć rynek

**Przewodniczący Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejewski**

medialny dla spółek i przedsiębiorców europejskich z jednoczesnym zliberalizowaniem, czyli zwiększeniem tego progu z 33% do 49% dla spółek zagranicznych, czyli tych spoza EOG. Takie zapisy były stosowane i taka interpretacja tych zapisów była wymagana przez regulatora w trakcie tych wszystkich lat przez różne kadencje krajowej rady, np. w sytuacji, w której TVN sp. z o.o. przekształcało się w TVN SA, np. w sytuacji, w której dawniej, w 2007 r., Rupert Murdoch, czyli News Corporation, wchodził do Polski, kupując udziały w Telewizji Puls. Świadomość tych ograniczeń była niepodważalna, tzn. nikt nie przekraczał tego progu 49%, na co zwracano uwagę.

Mało tego, wtedy sam TVN w swój statut wpisywał pewne ograniczenia i zabezpieczenia właśnie w postaci tych 49%. Notabene te zapisy są do dzisiaj. Do dzisiaj statut spółki w tych punktach się nie zmienił. I oto w roku 2015, a więc stosunkowo niedawno, była decyzja, był proces zakupu spółki przez inwestorów europejskich pośrednio związanych z inwestorami amerykańskimi, czyli zakup przez Scripps Networks, w którym cała procedura nagle zaczęła się rozmywać. Interpretacje przestały być jednoznaczne. Oczywiście możemy powiedzieć, że ustawa jest niechlujna, można powiedzieć o pewnej nonszalancji – to nie jest oskarżenie pod adresem moich poprzedników – w podejściu do stosowania prawa czy pewnych wymogów przez ówczesną Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Mówię to dlatego, że po prostu może dużo lepiej by było dla nas wtedy, gdyby to było wyjaśnione wprost, gdyby ta dyskusja się wtedy odbyła. Tymczasem tam nie było żadnej formalnej decyzji, nie było ani stanowiska krajowej rady, uchwały krajowej rady, ani decyzji przewodniczącego. Nic, z czym można byłoby polemizować np. na forum sądowym. W związku z tym pewna praktyka rzeczywiście została stworzona.

Pojawiały się pytania, dlaczego teraz, dlaczego akurat przy TVN24 nagle się krajowa rada tym zainteresowała, skoro innego rodzaju transakcje były dokonywane. Po pierwsze, tak, były, ale teraz mamy tę wiedzę dużo pełniejszą. Po drugie, na tym rynku te transakcje kapitałowe w przypadku właściciela też się cały czas dokonywały. Po trzecie, była i jest zapowiedź bardzo dużej transakcji związanej z taką gigantyczną fuzją na rynku amerykańskim, czyli połączeniem AT&T i Discovery, wyłączeniem ze spółki telekomunikacyjnej grupy mediowej Warner i Discovery. W Warnerze jest cały pakiet koncesji naziemnych, głównie amerykańskich, takich jak CNN. W Discovery są koncesje naziemne i satelitarne, również polskie, takie jak TVN. Nagle się okazuje, że Polska i polski regulator, ale nie tylko polski regulator, bo też urząd ochrony konkurencji, nie bardzo mają dostęp do tych transakcji. Zaczęliśmy analizować, czy rzeczywiście taka sytuacja powinna mieć miejsce. I też z tego to wynika. Jak przeczytamy zapisy ustawy, art. 35

i art. 40a, proszę państwa, to naprawdę trudno... My oczywiście mamy ekspertyzy. Nadawca przedstawia swoje. To może być wojna na ekspertyzy, ale proponowałbym podejść zdroworozsądkowo, przeczytać ten artykuł i zobaczyć, jak rzeczywiście należy go interpretować. Państwo macie doświadczenie, bo przecież państwo stanowicie prawo. Ono w dużej części przez państwa było wtedy stanowione. Z tym wiąże się problem. Nie dlatego to tyle trwa, że czekamy na ustawę. Zapewne, mówię: zapewne, projekt ustawy jest dlatego, że to jest trudny problem do rozwiązania. Naprawdę nie jest łatwo podjąć decyzję w takiej sytuacji. Stąd byłem zwolennikiem, żeby zastosować rozwiązanie, które by pozwoliło wyłączyć niektóre kontrowersyjne procesy, żeby spokojnie nad tym się pochylić, ale niestety czas goni nieubłagane. Dlaczego tak długo? Dlatego że problem jest poważny, a z naszych analiz wynika, że problem jest jeszcze poważniejszy. Staramy się jakoś z tym sami sobie dać radę, ale najchętniej byśmy oczekiwali pomocy od państwa, czyli od ustawodawcy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi przewodniczącego Rady Mediów Narodowych pana Krzysztofa Czabańskiego.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący Rady
Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański:**

Dziękuję, pani marszałek, za udzielenie głosu.

Proszę państwa, były tutaj różne wypowiedzi, kierowane również pod adresem Rady Mediów Narodowych. Niektóre były kierowane łącznie i do krajowej rady, i do Rady Mediów Narodowych. Pan przewodniczący Kołodziejewski już odpowiedział na część z nich. Odpowiem tak po kolei, choć nie według rangi, tylko tak, jak pytania były zgłaszane.

Były kwestie, które się nie mieszczą w obrębie tego sprawozdania, bo dotyczą obecnego roku, tak jak sprawy Radia Łódź czy Radia Szczecin, albo dotyczą wewnętrznych spraw radia, jak to pytanie o Program 3 Polskiego Radia i Marka Niedźwieckiego, albo wynagrodzeń w TVP Info, więc to pominę.

Był ciekawy wątek dotyczący rad programowych. Nie wiem, czy jest pan poseł Robert Kwiatkowski, który ten wątek zainicjował, też poseł, który upomniał się o miejsce dla przedstawicieli mniejszości narodowych.

(Głos z sali: Przekażemy. On w imieniu klubu mówił.)

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański

Myszę, że trzeba by w ogóle przemyśleć sprawę rad programowych, dlatego że jeżeli państwo macie np. do Rady Mediów Narodowych pretensje o niektóre rozstrzygnięcia, to proszę wziąć pod uwagę, że 2/3 miejsc jest obsadzanych przez kluby parlamentarne.

W tych 15-osobowych radach programowych 10 miejsc jest obsadzanych przez kluby parlamentarne, czyli przez państwa. Być może trzeba byłoby się zastanowić nad tym, jak te rady programowe mają wyglądać i jaki powinny mieć zakres kompetencji – bo to zaczęło się zmieniać – i w zależności od tego podjąć na szczeblu ustawodawczym odpowiednie decyzje. My na razie, kiedy podejmowaliśmy decyzje, jakie zapadły, jeśli chodzi o rady programowe, byliśmy notariuszem przy państwa propozycjach, zapisywaliśmy je, a jeżeli chodzi o tę 1/3 miejsc, to decydowało głosowanie podczas posiedzenia. Często wybór rzeczywiście był bardzo trudny. Jeżeli chcemy pewne grupy czy pewnych przedstawicieli chronić, tak jak w przypadku mniejszości narodowych, o których pan poseł mówił – kiedyś było to zapisane w ustawie i było przewidziane miejsce dla przedstawicieli mniejszości – to być może trzeba byłoby do tego wrócić w wypadku niektórych regionalnych stacji mediów publicznych, stacji radiowych czy oddziałów telewizyjnych. No, ale tak jak powiedziałem, wymagałoby to inicjatywy Sejmu.

Jedno pytanie, zadane wprost przez posła Paszyka, dotyczyło przekazu paskowego i tego, czy Rada Mediów Narodowych zajmowała się takim przekazem. My nie zajmujemy się tym, nie mamy uprawnień ani pieniędzy na to, żeby monitorować programy. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma monitoring, ale my odrębnie nie zajmowaliśmy się przekazem paskowym. Jak pan poseł spytał wprost, to wprost odpowiadam: nie, na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych ten temat nie był podejmowany.

Natomiast à propos tematów podejmowanych na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych – to już ostatnia kwestia, pani marszałek, już kończę – często pada zarzut, nie tylko dzisiaj, ale i w innych sytuacjach, że nie dopuszczamy do obradowania nad pewnymi sprawami, np. nad kwestią kierownictwa Polskiego Radia. Otóż to nie jest prawda. Zawsze odbywa się dyskusja na temat porządku obrad. Ta dyskusja polega nie tylko na głosowaniu nad porządkiem obrad, ale również na przedstawianiu argumentów dotyczących tego, dlaczego jakiś punkt ma być wprowadzony. Rzeczywiście parokrotnie zgłaszana była przez pana Brauna propozycja co do wprowadzenia punktu dotyczącego kierownictwa Polskiego Radia. Było to szeroko uzasadniane, ale to uzasadnienie nie uzyskało poparcia w głosowaniu. A więc trudno powiedzieć, że ta sprawa nie była objęta dyskusją. Tytułem wyjaśnienia chciałem to dodać do tych poprzednich wątków. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.
Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektów uchwał.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Sprzeciw.)

...będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Sprzeciw.)

Jest sprzeciw.

Wobec sprzeciwu kwestię tę rozstrzygniemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 1344).

Upieramnie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panią Katarzynę Frydrych o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 1344.

W projektowanej ustawie przewiduje się wprowadzenie rozwiązań, które mają na celu usprawnienie i doprecyzowanie regulacji prawnych funkcjonujących w Kodeksie cywilnym w zakresie instytucji wyzysku, odpowiedzialności pełnoletnich dzieci najmców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu, przerwania i zawieszenia biegu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji lub złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. W projekcie przewiduje się również uchylenie art. 159 Kodeksu cywilnego.

Jeśli chodzi o instytucję związaną z biegiem przedawnienia, proponujemy zmianę w zakresie art. 121 Kodeksu cywilnego. Projektowana zmiana wyeliminuje praktykę składania przez wierzycieli wniosku o zawezwanie do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia. Pozwoli to na wyklarowanie sytuacji procesowej stron sporów i przywrócenie zawezwaniu do próby ugodowej pierwotnego właściwego celu, jakim jest zawarcie ugody, podobnie jak w przypadku wniosków o wszczęcie postępowania mediacyjnego. Konsekwencją tej zmiany jest również dokonanie nowelizacji art. 124 § 2 Kodeksu cywilnego poprzez wyeliminowanie w tym przepisie odwołania się do mediacji.

Projektujemy również zmianę w zakresie art. 183⁶ § 3 Kodeksu postępowania cywilnego. Ta nowelizacja prowadziła do zachowania skutków przewidzia-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych**

nych dla wszczęcia mediacji w odniesieniu do rozstrzygnięcia objętego wnioskiem o przeprowadzenie mediacji, o które strona wytoczy powództwo w terminie 3 miesięcy, również w takiej sytuacji kiedy strony wcześniej nie zawarły umowy o mediację, a druga strona nie wyraziła zgody na tę mediację.

Te zmiany mają tak naprawdę ukierunkować strony na rzeczywiste ugodowe rozwiązywanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową.

Projekt przewiduje również uchylenie art. 159 Kodeksu cywilnego. Uznajemy, że aktualnie obowiązująca treść tego przepisu, wyłączająca wymóg formy aktu notarialnego w sytuacjach, w których grunty wniesione są jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej, nie jest zasadna. Utrzymanie tego wyjątku nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia, wydaje się niecelowe, a uchylenie tej regulacji w naszej ocenie przyczyni się do zagwarantowania pewności obrotu nieruchomościami, który będzie odbywał się na takich samych zasadach ogólnych, przy konieczności zachowania w takiej sytuacji również formy aktu notarialnego.

Projekt przewiduje zmianę art. 388 Kodeksu cywilnego. To jest artykuł, który odnosi się do instytucji wyzysku. Projekt przewiduje dodanie czwartej przesłanki do katalogu przesłanek, odnoszącej się do braku dostatecznego rozeznania. Brak ostatecznego rozeznania należy interpretować jako brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy.

W projekcie przyznajemy również stronie wyzyskanej wybór żądania pomiędzy zmniejszeniem swego świadczenia, zwiększeniem świadczenia jej należnego czy też unieważnieniem umowy. Wydaje się, że skoro to dobro tej strony zostało naruszone wadliwym zawarciem umowy, to do niej też tak naprawdę powinna należeć decyzja co do dalszego związania tą umową.

Trzecia zmiana w zakresie art. 388 dotyczy wydłużenia terminu zawitego do skorzystania z uprawnień. Aktualny, 2-letni termin na wystąpienie z żądaniem o ukształtowanie przez sąd treści stosunku prawnego lub unieważnienie tej umowy może okazać się zbyt krótki, aby wyzyskany miał tak naprawdę realną możliwość jego zgłoszenia. Z tego względu proponuje się wydłużenie tego terminu, tak aby termin ten odpowiadał terminom przewidzianym dla przedawnienia roszczeń wynikających z art. 118, co oznacza, że w przypadku umowy zawartej między przedsiębiorcami przedmiotowe żądania będą wygasły po upływie 3 lat, natomiast w przypadku umów z konsumentem – po upływie 6 lat.

Wprowadzamy również domniemanie, zgodnie z którym, jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa co najmniej dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa

je w stopniu rażącym. W ten sposób przerzucamy ciężar dowodowy na podmiot profesjonalny. Uważamy, że ten podmiot jest odpowiedzialny za technikę sprzedaży, przygotowanie wzorca umownego. Tym samym przerzucenie tego ciężaru dowodowego znajduje pełnie uzasadnienie w sprawiedliwym wyważeniu interesów stron.

Proponujemy również, aby ten przepis w zmienionej treści, a więc art. 388 Kodeksu cywilnego, był stosowany w nowym brzmieniu do umów zawartych po dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, co pozwoli wszystkim stronom stosunków prawnych na odpowiednie przygotowanie, w szczególności w zakresie badania poziomu rozeznania co do celowości skutków zawarcia danej umowy czy nawet rażącej dysproporcji świadczeń.

Dostrzegliśmy również potrzebę podjęcia prac legislacyjnych, jeśli chodzi o regulację art. 688¹ Kodeksu cywilnego. Wiąże się to z dążeniem do zapewnienia ochrony pełnoletnich zstępnych, którzy pozostają na utrzymaniu rodziców, przez wyłączenie ich odpowiedzialności za zapłatę czynszu i innych należnych opłat z tytułu umowy najmu lokalu mieszkalnego. Aktualnie bowiem przepis ten niestety ma inne brzmienie niż norma art. 4 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Tam z solidarnej odpowiedzialności zwolnieni są pełnoletni zstępni pozostający na utrzymaniu osoby, której przysługuje to prawo. Chcemy zrównać tę sytuację również w przypadku umów najmu. Oczywiście to zwolnienie będzie dotyczyło również pełnoletnich zstępnych pozostających na utrzymaniu najemców, którzy to zstępni nie są jeszcze w stanie samodzielnie się utrzymać.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo proszę o poparcie przedstawionego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Grzegorz Lorek.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie, Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 1344.

Posel Grzegorz Lorek

Projekt dotyczy wprowadzenia rozwiązań, które mają na celu usprawnienie i doprecyzowanie funkcjonujących regulacji prawnych w ustawie – Kodeks cywilny w zakresie: przerwania i zawieszenia biegu przedawnienia, wymagania aktu notarialnego w przypadku gruntów rolnych mających wchodzić w skład rolniczej spółdzielni produkcyjnej, instytucji wyzysku, odpowiedzialności pełnoletnich dzieci najemców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu.

W obecnym stanie prawnym zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego za dominujący należy uznać pogląd, że do przerwania biegu terminu przedawnienia dochodzi na skutek m.in. złożenia pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, jako czynności przedsięwziętej przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia. Kontrowersję natomiast budzi, czy taki sam skutek odnoszą również kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej lub kolejne wszczęcia mediacji.

Projektowana zmiana niewątpliwie wyeliminuje praktykę składania przez wierzycieli wniosku o zawezwanie do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia, co w konsekwencji ograniczy liczbę spraw wpływających do sądów rejonowych z tego tytułu. Pozwoli również na wyklarowanie sytuacji procesowej stron sporów oraz przywróci zawezwaniu do próby ugodowej jej pierwotny właściwy cel, czyli zawarcie ugody, mając na celu słuszny interes zarówno wierzyciela, jak i dłużnika.

W odniesieniu zaś do pozasądowego postępowania mediacyjnego powyższa zmiana niewątpliwie wpłynie na zwiększenie zainteresowania tą instytucją, jeśli chodzi o polubowne rozwiązywanie sporów. Dzięki powyższym zmianom będzie możliwe ukierunkowanie stron na rzeczywiste rozwiązanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową. Rozwiązanie takie wydaje się optymalne i wychodzące naprzeciw oczekiwaniom zarówno wierzycieli, jak i dłużników, chroniąc tym samym interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego.

Przepis art. 159 Kodeksu cywilnego wyłącza wymagania formy aktu notarialnego w sytuacjach, w których grunty wniesione jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej mają stać się współwłasnością dotychczasowych właścicieli.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na nikłe znaczenie praktyczne omawianego przepisu, gdyż powyższe sytuacje w obecnych realiach społeczno-gospodarczych występują niezwykle rzadko, tak samo jak sytuacje, w których grunty mają stać się własnością spółdzielni.

Powyższa zmiana niewątpliwie przyczyni się do zagwarantowania pewności obrotu nieruchomości-

mi, który będzie odbywał się na zasadach ogólnych – w formie aktu notarialnego – określonych w przepisie art. 158 Kodeksu cywilnego.

W ostatniej dekadzie w obrocie prawnym pojawiły się praktyki rynkowe polegające na zawieraniu umów o skutkach analogicznych do wyzysku, lecz formalnie niemieszczących się w zakresie zastosowania tej instytucji. Chodzi o proceder nakłaniania osób starszych, przy zastosowaniu technik marketingowych, do nabywania rzeczy ruchomych codziennego użytku po zawyżonych cenach. Stosowane techniki sprzedaży utrudniają rozważnie oferty, co skutkuje zawarciem umowy sprzedaży pod wpływem sugestii, bez potrzebnego namysłu. Istnieje również problem umów o tzw. pożyczki chwilowe udzielanych przez instytucje parabankowe klientom znajdujących się w sytuacjach – przynajmniej w pewnym stopniu – przymusowych. Kolejna rzecz to proceder tzw. przywłaszczeń na zabezpieczenie umów pożyczki, w których zabezpieczeniem niskiej kwotowo pożyczki jest przeniesienie własności nieruchomości o wielokrotnie wyższej wartości. Pojawia się również zjawisko zawierania umów franczyzy, które zastrzegają nieproporcjonalnie duże świadczenia dla franczyzobiorców, a które również bywają zawierane w sytuacji niepełnej wiedzy franczyzobiorcy o rzeczywistej wartości świadczeń oferowanych w zamian przez franczyzodawcę.

W powyższych sytuacjach dochodzi do transferów ekonomicznych skutkujących niesłychanie negatywnymi następstwami dla strony wyzyskanej, z egzekucją i niewypłacalnością włącznie. Osoby wyzyskane ze względu na inne przeszkody – głównie finansowe, ale także zdrowotne i edukacyjno-informacyjne – często nie są w stanie skorzystać z przysługujących im środków ochrony prawnej.

Opisane zjawiska należy ocenić jednoznacznie negatywnie, nie tylko ze względów prawnych – jest to niedopuszczalna praktyka wykorzystania słabszego przez silniejszego – lecz także ze względów społecznych. Reakcja państwa na naganne moralnie praktyki powinna być jak najbardziej widoczna. Nie ulega wątpliwości, że przesłanki (*Dzwonek*) konstytuujące wyzysk oraz przewidziane w takiej sytuacji uprawnienia pokrzywdzonego są obecnie zarysowane zdecydowanie zbyt wąsko.

Ze względu na powyższe w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie rekomenduję przyjęcie ww. projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pani poseł Barbara Dolniak.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kodeksy stanowią po konstytucji jeden z najważniejszych elementów obowiązującego systemu prawnego. W związku z tym zmiany zapisów kodeksowych powinny być nacechowane ogromną rozważą, gdyż kodeksy stanowią zbiór przepisów, które są niejako bazą dla innych rozwiązań, stanowią silny fundament systemu prawnego. Zmiany uwzględniające z jednej strony zmieniającą się rzeczywistość, a z drugiej strony prowadzące do eliminowania zapisów, które w praktyce rodzą wątpliwości, powodują często odmienne orzecznictwo, co dla stron postępowania jest zawsze okolicznością utrudniającą uczestniczenie w tym postępowaniu z obawy o rozstrzygnięcie, które może w danej sprawie zapaść.

W niniejszym projekcie mamy zmiany dotyczące skutków wnoszenia kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej. Proponowane jest rozwiązanie, zgodnie z którym tylko pierwszy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej będzie przerywał bieg terminu przedawnienia. Natomiast kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej lub wszczęcie postępowania mediacyjnego będą powodować zawieszenie terminu przedawnienia. Zapis, który proponowany jest w tym projekcie, będzie powodował wyraźne uregulowanie skutków wnoszenia pierwszego i kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej, ale też wbrew wyraźnie kształtującej się obecnie linii orzecznictwa Sądu Najwyższego... Wydaje się, że pierwsze zawezwanie do próby ugodowej nie będzie mogło być uznawane za nadużycie prawa procesowego, nawet jeżeli będzie wnoszone jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia bez żadnej intencji zawarcia ugody czy chociażby podjęcia rozmów ugodowych. Tak więc powstaje pytanie: Czy nie powinna się tutaj pojawić w formie poprawki regulacja dotycząca terminu przedawnienia po pierwszym przerwaniu biegu terminu przedawnienia, np. krótszego terminu, na co wskazywał w opinii do tego projektu Sąd Najwyższy.

Istotne zmiany dotyczą art. 388 Kodeksu cywilnego, mianowicie chodzi o kwestię wyzysku. Proponowane są w zasadzie cztery zmiany do tego projektu. Po pierwsze, rozszerzona jest definicja wyzysku – to co wskazała już przed momentem pani minister – w kwestii dotyczącej braku dostatecznego rozeznania. Po drugie, wprowadza się domniemanie, że jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa wartość świadczenia wzajemnego dwukrotnie, mówimy wówczas o przewyższeniu w sposób rażący. Po trzecie, zmianie ma ulec kolejność roszczeń przysługujących wyzyskanemu poprzez wysunięcie na pierwszy plan unieważnienia umowy. I wreszcie po czwarte, obecny termin zawity ma być zamieniony na termin przedawnienia, przy czym będzie on dłuższy niż termin zawity: w stosunku do przedsiębiorców – 3 lata, a w stosunku do konsumentów – 6 lat.

Przy tym rozwiązaniu musimy pamiętać, wyznaczając dłuższe terminy, że wyznaczenie zbyt długich terminów może nieść ze sobą ryzyko zmiany wartości świadczeń, w tym na niekorzyść wyzyskanego. W związku z tym, wyznaczając te terminy, oceniając te terminy, musimy pamiętać również o tej kwestii.

Zmiana dotyczyć będzie również art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego. Chodzi o kwestię (*Dzwonek*) odpowiedzialności za długi, o których młodzi ludzie często nie wiedzą, ponieważ rodzice takiej informacji im nie przekazywali.

Kończąc, ponieważ skończył mi się już czas, chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, mianowicie w trakcie postępowania przed komisją czy na posiedzeniu plenarnym i w czasie toczonych dyskusji musimy również pamiętać o kwestii relacji proponowanych zmian do treści przepisów już obowiązujących i oceny...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Barbara Dolniak:

...tych zmian w świetle innych obowiązujących przepisów. Na to trzeba będzie zwrócić w toku procedowania uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani poseł. Pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub Lewica. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska klubu.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 1344.

Główne zmiany zawarte w przedłożeniu to przede wszystkim łatwiejsze podważenie nieuczciwych umów oraz trudniejsze przerywanie biegu przedawnienia przez wierzyciela. Tyle w założeniu.

Po wprowadzeniu tarczą antykryzysową 3.0 przepisów antylichwiarskich Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt zmian dotyczących m.in. tzw. wyzysku. Jest to reakcja na nieuczciwe praktyki rynkowe w postaci zawierania umów o skutkach analogicznych do skutków wyzysku, lecz formalnie niemieszczących się w zakresie stosowanego obecnie w związku z tym art. 388 Kodeksu cywilnego.

Posel Katarzyna Ueberhan

Chodzi tu o wszelkiego rodzaju sprzedaż garnków, pościeli czy innych artykułów wyposażenia domowego o rzekomych nadzwyczajnych parametrach, podczas gdy jedyną ich wyjątkową cechą jest nadzwyczaj wysoka cena.

Podobną nieuczciwą praktyką jest też oferowanie osobom postawionym pod tzw. ścianą stosunkowo niskich pożyczek na wysoki procent pod zastaw o wiele więcej wartych nieruchomości czy nawet przykład niektórych umów franczyzowych, w przypadku których charakter wzajemnych zobowiązań odbiega od równowagi niczym jamajscy biegacze.

Z pewnością jest to próba rozwiązania pewnego problemu prawnego i koło ratunkowe dla ofiar oszustów. W sytuacjach jak te wymienione powyżej słabość strony wyzyskanej nie polega na jej niedołęstwie czy niedoświadczeniu, o którym mowa w art. 388 Kodeksu cywilnego, lecz na braku wiedzy na temat faktycznych skutków zawieranej umowy. Umiejętne przedstawianie niekorzystnej oferty, wywołanie u adresata przeświadczenia o niezwykle atrakcyjności z przekonaniem o braku konieczności weryfikacji przed zawarciem umowy, wykorzystywanie metod manipulacji, nacisku, presja czasu – to wszystko sprawia konieczność wprowadzenia takiego przepisu.

Dlatego projekt przewiduje rozszerzenie przesłanek wyzysku o wykorzystanie braku dostatecznego rozeznania. Co więcej, w obecnym stanie prawnym strona ma 2 lata na podważenie umowy. Jest to termin zawity, po którego upływie wszelkie słuszne roszczenia strony wygasają. Dzięki projektowanej zmianie w § 2 w art. 388 Kodeksu cywilnego termin ten zostanie wydłużony o rok, a w przypadku gdy stroną umowy jest konsument – nawet o 4 lata. Poza tym obecnie można dochodzić tylko zmniejszenia świadczenia lub zwiększenia po drugiej stronie. I też tylko w sytuacji, gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, można dochodzić unieważnienia umowy. Teraz to od pokrzywdzonej strony będzie zależało, które z tych trzech rozwiązań wybierze.

Kolejnym ważnym rozwiązaniem w proponowanym przedłożeniu jest zawieszenie biegu przedawnienia przy mediacjach i rozmowach o ugodzie. Proponowane rozwiązanie wynika z dotychczasowej praktyki nadużywania przez wierzycieli instytucji zawezwania do próby ugodowej, instytucji, która praktycznie miała doprowadzać do nieprzedawniania się zobowiązania. Proponowane tutaj rozwiązanie ma za zadanie wyeliminować tę praktykę, praktykę składania przez wierzycieli wniosku o zawezwanie do próby ugodowej tylko w celu przerwania biegu przedawnienia. Ma to w teorii ograniczyć liczbę spraw wpływających do sądów rejonowych z tego tytułu. Pytanie: Na ile skuteczne?

W przypadku zawezwania do próby ugodowej, a także wszczęcia mediacji bieg przedawnienia ma ulec zawieszeniu odpowiednio na czas prowadzenia postępowania mediacji czy postępowania pojednawczego.

Jednak w zawezwaniu do ugody nie trzeba ściśle skonkretyzować roszczenia. Może się wydawać, że zawieszenie jest dobrym rozwiązaniem dla obydwu stron. Nie zniechęca ono wierzyciela do polubownego załatwienia sprawy, bo nie wywołuje obaw związanych z upływem terminu przedawnienia. Jednakże to rozwiązanie budzi wątpliwości, bo dalej stwarza możliwości nadużyć.

Mając na uwadze powyższe, chcę powiedzieć, że traktowane zmiany wydają się oczekiwane i potrzebne. Niektóre z tych zmian... Te zmiany wpływają na poprawę sytuacji podmiotów o słabszej pozycji, ale jednocześnie mamy pewne wątpliwości odnośnie do rozwiązań szczegółowych. Niniejsze przedłożenie wymaga poprawek, wymaga dalszych prac w komisji, dlatego jako klub Lewicy będziemy wnioskować o skierowanie projektu do pracy w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani posel.

Pan posel Krzysztof Paszyk w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 1344.

Jeśli chodzi o przedmiotowy projekt ustawy, to zarówno zastrzeżenia wnoszą przedstawiciele środowisk gospodarczych, środowisk skupiających przedsiębiorców, jak również merytorycznie negatywnie opiniuje go świat nauki. Jeśli chodzi o środowiska przedsiębiorców, to stanowisko Rady Przedsiębiorczości jest w istocie negatywne. Stwierdza się m.in. to, że ujęte w projekcie zmiany przepisów odnoszące się do instytucji wyzysku oraz przerwania biegu przedawnienia to kolejne regulacje uderzające w interesy wierzyciela i osłabiające jego pozycję względem dłużnika. Wprowadzenie nowych zasad wzruszania zawartych umów przez korzystanie z instytucji wyzysku może mieć daleko idące skutki dla biznesu i pewności obrotu gospodarczego. Powyższe zmierza bowiem do podważenia zasady dotrzymywania umów oraz zasady, iż nieznanomość prawa nie może być powodem do uchylenia się od skutków zawartych umów i przyjętych w nich na siebie obowiązków. Projekt przewiduje m.in. podanie przesłanki braku rozezna-

Posel Krzysztof Paszyk

nia, ułatwienie skorzystania z uprawnienia w postaci unieważnienia umowy, wprowadzenie domniemania, że jeśli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa wartość świadczenia drugiej ze stron dwukrotnie, to domniemywa się, że przewyższa ją w stopniu rażącym, oraz wprowadzenie dłuższego niż obecnie terminu skorzystania z uprawnień strony powołującej się na wyzysk.

Zdaniem Rady Przedsiębiorczości niestety wszystkie te przepisy w brzmieniu zaproponowanym w projekcie ustawy należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Za niepokojące również należy uznać w szczególności wprowadzenie łatwej możliwości unieważnienia umowy, co stworzy pole do nadużyć we wszystkich sferach stosunków gospodarczych i może pomóc nieuczciwym kontrahentom uniknąć realizacji zawartych umów i spłacania długów.

Również negatywna jest opinia prof. Pisulińskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który z kolei zwraca uwagę, że zawezwanie do próby ugodowej *de lege lata* w ogóle nie przerywa biegu przedawnienia i przepisy nie powinny iść w kierunku, który by to umożliwiał. W odróżnieniu od mediacji, na którą muszą się zgodzić obydwie strony, w zawezwaniu do próby ugodowej mamy do czynienia z wnioskiem tylko jednej ze stron. Druga strona może się w ogóle nie stawić w sądzie. Ba, może sama złożyć pozew do sądu o ustalenie, że nie jest zobowiązana do spełnienia świadczenia. Zawezwanie do próby ugodowej nie prowadzi zatem do zawisłości sporu. Prof. Pisuliński pyta: Dlaczego zatem jednostronna czynność prawna wierzyciela ma powodować przerwanie biegu terminu przedawnienia? Jego zdaniem nie ma co premiować kogoś, kto mając możliwość wytoczenia powództwa albo skierowania sprawy do mediacji, tego nie robi, tylko np. często taktycznie składa niemożliwą do zrealizowania propozycję ugody. Proszę zauważyć, że wierzyciel może zaproponować takie warunki ugody, których żaden rozsądny przeciwnik nie przyjmie, a dostanie bonus w postaci przerwania biegu przedawnienia i liczenia tego okresu od nowa.

Pan profesor zwraca również uwagę, że przepisy dość ogólnie określają treść wezwania, w związku z czym w jednym przypadku może być podana rozbudowana argumentacja i propozycje ugodowe, a w drugim przypadku wezwanie będzie zawierało bardzo ogólnie zarysowany stan faktyczny i propozycję ugody, a mimo to każde z nich będzie spełniało warunki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To kilka z takich krytycznych uwag. Nasze poparcie dla przedłożonego projektu, jeśli chodzi o klub parlamentarny Koalicji Polskiej, będzie zależeć też od wyeliminowania tych mankamentów, na które pozwoliłem sobie zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Gramatyka w imieniu koła Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożenie, jak już było wielokrotnie wspomniane, dotyczy dwóch podstawowych obszarów. Po pierwsze, nieuczciwych zachowań rynkowych opartych na sprawnym marketingu, skierowanych najczęściej do osób starszych. Cudowne produkty, szybkie i jednocześnie niekorzystne pożyczki. Wspólnym mianownikiem tych wszystkich zachowań rynkowych jest ich wysoka cena i fatalna sytuacja osoby, która uwikła się w taki proceder. I to jest naprawdę istotny problem. To jest problem i moralny, i społeczny, i prawny, dlatego że potraktowani w ten sposób seniorzy często – i bardzo słusznie – zwracają się później z prośbą o pomoc właśnie do państwa.

Jako odpowiedź na to wyzwanie autorzy przedłożenia proponują modyfikację słynnego art. 383 Kodeksu cywilnego, słynnego głównie wśród studentów wczesnych lat prawa. Stanowi on pewnego rodzaju ich zmorę na egzaminach z prawa cywilnego określającego zjawisko tzw. wyzysku. Proponowane jest wprowadzenie dodatkowej przesłanki, czyli braku dostatecznego rozeznania, oraz znaczne wydłużenie czasu na podważenie skutków umowy. Zupełnie na marginesie bardzo się cieszę, że w tych kwestiach rząd posłuchał głosu fachowców z Sądu Najwyższego i doprecyzował brzmienie tej przesłanki, bo przecież początkowo miał być to brak rozeznania. Dla każdego prawnika te dwa pojęcia jednak bardzo mocno ważą.

Podobną odpowiedzią na potrzeby praktyki jest kolejny element przedłożenia, czyli kwestia zawieszenia biegu przedawnienia na czas mediacji albo postępowania pojednawczego. To przedłożenie ma charakter prokliencki i prokonsumencki i to cieszy. Bardzo dobrze, że to prawo idzie z duchem czasu. Jak widać, w prawie cywilnym również pod wpływem prawa europejskiego wprowadzane są przepisy, które chronią tzw. słabszą stronę umowy. Będziemy życzliwie przyglądać się pracom nad tym przedłożeniem w komisjach i oczywiście na stosownym etapie prac zgłaszać poprawki. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o przepis dotyczący odpowiedzialności za zapłatę czynszu. Otóż w tym przepisie, w zmianie przepisu jest doprecyzowanie, aby tymi opłatami nie były obłożone osoby, które nie są w stanie utrzymać się samodzielnie. Chciałem zapytać, w jaki sposób będzie określane, jaka to jest osoba, ponieważ takie sformułowanie może prowadzić do nadużyć. Natomiast w przypadku spółdzielni mieszkaniowych, gdzie występują problemy z regulowaniem czynszów, oznaczałoby to bardzo poważne problemy z uzyskaniem opłat z tytułu używania choćby mediów, ale także innych elementów, za które spółdzielnia ponosi (*Dzwonek*) również opłaty na zewnątrz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Odniosę się do uzasadnienia projektu ustawy w części regulującej skutki przerwania biegu przedawnienia poprzez zawezwanie do próby ugodowej: jest to słuszny kierunek zmiany. Mam jedynie uwagi co do daty upływu przedawnienia. Przygotowana regulacja mojej opinii jest zbyt daleko idąca. W przypadku zawezwania do próby ugodowej upływ przedawnienia roszczenia nie powinien być jednak krótszy aniżeli 6 miesięcy od dnia uprawnienia się postanowienia o zakończeniu tej próby, o ile oczywiście byłaby ona związana z realnym dochodzeniem roszczenia. Czy takie rozwiązanie nie urzeczywistniłoby interesów wszystkich stron? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Wyzysk, jak powiedzieliśmy – i myślę, że wszyscy się z tym zgadzamy jest moralnie nagannym zjawiskiem i bardzo dobrze, że próbujemy

jemy tą nowelizacją zaradzić temu problemowi. Chciałbym zapytać: Ile spraw o tzw. wyzysk jest w polskich sądach? Dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości i rząd zajęły się tą sprawą? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Nie ma... Aha, złożyła na piśmie, przepraszam*). Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Regulacja art. 388 § 1 Kodeksu cywilnego budzi bardzo duże ryzyko, jeśli chodzi o traktowanie umów cywilnych oraz będących płatnikami kas zapomogowych, w których można wziąć szybki, nieoprocentowany kredyt pod zastaw. Dlaczego ustawodawca zakłada z góry złą wolę oraz winę płatnika, nie dostrzegając możliwości spekulacyjnego podejścia drugiej strony umowy? Strona potrzebująca szybko gotówki może celowo pozornie zawrzeć niekorzystną dla siebie umowę, a w okresie 3 lat, gdy jej stan majątkowy się ustabilizuje, podważyć ją, narażając tym samym płatnika na straty. Bardzo uprzejmie proszę panią minister o odpowiedź w tej sprawie na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania uprzejmie proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panią minister Katarzynę Frydrych.

Zapraszam, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań, pragnę zaznaczyć, że jeśli chodzi o regulację, która jest projektowana w zmianie art. 688¹ Kodeksu cywilnego, regulacja ta zwalnia pełnoletnich zstępnych z obowiązku zapłaty solidarnie z najemcą stale zamieszkującym opłat czynszu i innych należnych opłat w sytuacji, jeżeli osoby te nie są w stanie samo-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych**

dzielnie się utrzymać. Można bowiem wyobrazić sobie dwie sytuacje. Kiedy jest pełnoletnie dziecko stale zamieszkujące z rodzicem, nie ma własnych dochodów, kontynuuje naukę, studiuje, nie ma środków na to, aby pokryć takie zobowiązania, pozostaje na utrzymaniu rodzica. I to jest właśnie tego typu sytuacja, że taki pełnoletni zstępny jest zwolniony z zapłaty tego zobowiązania.

Inna sytuacja będzie, kiedy pełnoletni zstępny będzie miał własny dochód, będzie pracował, będzie mógł odpowiadać solidarnie za te zobowiązania.

Jeśli chodzi o termin – bo padło pytanie, jeśli źle zrozumiałam, bardzo przepraszam – to jedyny termin, który jest projektowany, oprócz terminu zawitego w zmianie art. 388 Kodeksu cywilnego, to jest termin 3 miesięcy w art. 183⁶ k.p.c. W ocenie projektodawcy jest to termin wystarczający.

Jeśli chodzi o wyzysk, to dane statystyczne przedstawiają się w sposób następujący. Co do spraw z roszczeniem z art. 388 Kodeksu cywilnego, żądaniem z tytułu wyzysku, w 2019 r. do wszystkich sądów rejonowych i okręgowych łącznie wpłynęło 26 takich spraw, w 2020 r. – 12 spraw, w I półroczu 2021 r. było 9 takich spraw. Chcę zaznaczyć, że w ocenie projektodawcy, jeśli chodzi o zmianę tego przepisu, to właśnie dodanie przesłanki braku dostatecznego rozeznania prawdopodobnie spowoduje zwiększony wpływ tych spraw. Już padało w tej Izbie stwierdzenie dotyczące tego, jakiego rodzaju spraw to głównie będzie dotyczyć. Chodzi o osoby, które nie mają rozeznania w przypadku zawierania chociażby tych wszystkich umów przy zastosowaniu nieuczciwych technik marketingowych, gdy np. starsze osoby są nakłaniane do zakupu choćby garnków za znaczną kwotę środków finansowych. Wprowadzenie tej przesłanki być może w naszej ocenie ułatwi tym osobom możliwość nawet unieważnienia tej umowy, o ile nie żądania zmniejszenia swego świadczenia w zakresie przysługujących uprawnień.

Ostatnie pytanie dotyczyło również art. 388 § 1 Kodeksu cywilnego. Padło pytanie o to, czy nie ma obaw dotyczących nadużywania tej instytucji. Nie wyobrażam sobie, aby podmiot profesjonalny, a za taki chociażby należy uważać kasy zapomogowo-pożyczkowe, nie przygotowywał oferty dla swoich klientów w taki sposób, aby dokładnie wytłumaczyć im treść umowy, uprawnienia, obowiązki, zobowiązania, termin płatności, i aby te wszystkie procesy związane z przygotowaniem oferty i przedstawieniem jej konsumentowi nie były w sposób należyty udokumentowane. To nie tylko chodzi o ochronę konsumenta. W ten sposób przeprowadzając ten proces, w naszej ocenie również podmioty profesjonalne – a od nich trzeba wymagać dużo, dużo więcej – będą w stanie ewentualnie przed sądem wykazać, że nie zaistniała przesłanka braku dostatecznego rozeznania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawarty w druku nr 1344, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego (druk nr 744).

Uprzejmie proszę pana posła Marcina Duszkę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Duszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentowania Wysokiej Izbie w imieniu wnioskodawców poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego, zawartego w druku 744.

Projekt jest reakcją Komisji do Spraw Petycji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na petycje skierowane do Sejmu przez pana Sebastiana Adamowicza, które Komisja do Spraw Petycji uznała za zasadne. Celem ustawy jest dokonanie zmian w 13 ustawach dostosowujących występującą w nich terminologię do aktualnego stanu prawnego. Wprowadzenie tych zmian ułatwi adresatom nowelizowanych aktów prawnych ich zrozumienie i właściwe stosowanie w obecnym otoczeniu normatywnym. Niektóre zmiany wskazane przez autora petycji nie zostały uwzględnione w projektowanej ustawie, gdyż już zostały wprowadzone w ustawach uchwalonych przez Sejm.

W projektowanej ustawie proponujemy dokonanie następujących zmian.

Art. 3 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego zawiera odesłanie do działu V tego kodeksu, który został uchylony z dniem 1 stycznia 2004 r. Art. 1 proponowanej ustawy zawiera propozycję likwidacji tego odesłania do nieistniejącego działu.

Art. 2a ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych zawiera odwołanie do ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne, uchylonej z dniem 1 stycznia 2018 r. Dlatego projektowana ustawa zawiera w art. 2 propozycję odpowiedniej aktualizacji tego odesłania.

Art. 479⁶⁸ pkt 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego zawiera odesłanie do nieobowiązującej już ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o transporcie kolejowym. Propozycja zawarta

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marcin Duszek

w art. 3 projektowanej ustawy zmierza do wprowadzenia prawidłowego odesłania.

W art. 19 § 2 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji przywołuje się „gminy wchodzącej w skład powiatu warszawskiego”. Przepis ten nie uwzględnia zmian wprowadzonych ustawą z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, zgodnie z którą stolica Rzeczypospolitej Polskiej miasto stołeczne Warszawa jest gminą mającą status miasta na prawach powiatu. Dlatego w art. 4 proponowanej ustawy znalazła się propozycja niezbędnej zmiany.

Jak wynika z art. 18 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń, katalog kar jest katalogiem zamkniętym i nie zawiera się w nim podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w szczególności sposób. Natomiast art. 28 § 1 Kodeksu wykroczeń zawiera katalog środków karnych, wśród których ustawodawca w pkt 5 wymienił podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w szczególności sposób. Dlatego aktualna norma zawarta w art. 31 § 2 Kodeksu wykroczeń zawiera błędną terminologię. Przepis powinien stanowić nie o karze, lecz o środku karnym. Dlatego w art. 5 projektowanej ustawy zawarto propozycję odpowiedniej zmiany, likwidującej opisaną nieprawidłowość.

W art. 10 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych występuje przywołanie nieistniejącego już w polskim systemie sądowym sądu wojewódzkiego. Dlatego w art. 6 pkt 1 przedkładanego projektu ustawy została zawarta propozycja stosownej zmiany.

W art. 4b ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz w art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wymienia się pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych. Pojęcie to występowało w art. 108 ustawy z dnia 27 lipca 2015 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, jednak ustawa ta utraciła moc z dniem 1 października 2018 r. Zgodnie z art. 247 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym nauczyciele akademicki stali się pracownikami badawczo-dydaktycznymi, a nauczyciele będący pracownikami naukowymi stali się pracownikami badawczymi. Dlatego w art. 6 pkt 2 projektowanej ustawy oraz w art. 7 przedkładanego projektu ustawy została zawarta kolejna propozycja stosownej zmiany.

Art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zawiera odesłanie do nieobowiązującej już ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. Dlatego projektowana ustawa zawiera w art. 8 propozycję odpowiedniej zmiany.

Potrzebne wydaje się również dokonanie analogicznej nowelizacji ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, w której w art. 112 występuje termin „sąd wojewódzki w Warszawie, sąd gospodarczy”, podczas gdy właściwy jest termin „sąd okręgowy w Warszawie, sąd gospodarczy”. Dlatego w art. 9

przedkładanego projektu ustawy została zawarta propozycja stosownej zmiany.

Art. 18 § 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych zawiera odesłanie do art. 585 tej ustawy. Jest to odesłanie błędne, bowiem przepis ten utracił moc z dniem 13 lipca 2011 r. na podstawie art. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Zawarta w art. 10 propozycja zmierza do usunięcia odesłania do nieistniejącego przepisu.

Art. 2 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 17 listopada 2006 r. o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa zawiera odesłanie do nieobowiązującej ustawy. Proponowany art. 11 przedkładanego projektu ustawy zawiera odesłanie do ustawy aktualnie obowiązującej.

W art. 18 ust. 6, art. 20 ust. 5 i art. 21 ust. 5 ustawy z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich znajduje się odesłanie do art. 15 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie. Ustawa ta została uchylona z dniem 1 kwietnia 2009 r. Odpowiednikiem normy zawartej w art. 15 ustawy z 1998 r. jest art. 22 w ustawie z 2009 r. Z tego powodu w art. 12 proponowanego projektu ustawy została zawarta propozycja odpowiedniej zmiany.

Obecne brzmienie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim nie uwzględnia zmiany dokonanej ustawą z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, która spowodowała zastąpienie instytucji unieważnienia uznania ojcostwa ustaleniem bezskuteczności uznania ojcostwa. Wprawdzie w art. 7 ust. 1 wskazanej ustawy zawarto postanowienie, że ilekroć w dotychczasowych przepisach jest mowa o uznaniu dziecka, należy przez to rozumieć uznanie ojcostwa, a gdy mowa jest o unieważnieniu uznania, należy przez to rozumieć ustalenie bezskuteczności uznania, to dla przejrzystości prawa celowe jest zapewnienie spójności terminologicznej w tak ważnym akcie prawnym. Dlatego zawarta w art. 13 przedkładanej ustawy propozycja ma na celu nadanie nowego brzmienia omawianego przepisu, zawierającego aktualną terminologię.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zasadniczym skutkiem społecznym i prawnym projektowanej ustawy będzie poprawa spójności i przejrzystości systemu prawnego. Ze względu na swój charakter i ograniczony zasięg ustawa nie wywoła skutków gospodarczych, nie wywoła także skutków finansowych, w tym nie będzie miała wpływu na finanse sektora publicznego. Nie będzie miała także wpływu na majątkowe prawa i obowiązki przedsiębiorców lub prawa i obowiązki przedsiębiorców wobec organów administracji publicznej, w tym mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Proszę zatem Wysoką Izbę o poparcie przedstawionego projektu ustawy, zawartego w druku nr 744. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Daniel Milewski*).

Ale chyba go nie ma.

(*Głos z sali:* Złożył na piśmie, złożył do protokołu.)

Aha, rozumiem. W takim razie w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska pani poseł Katarzyna Osos.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego jest reakcją sejmowej Komisji do Spraw Petycji na petycje kierowane do Sejmu, które komisja uznała za zasadne. Jak wskazują projektodawcy, celem ustawy jest dokonanie legislacyjno-redakcyjnych zmian w 13 ustawach dostosowujących występującą w nich terminologię do aktualnego stanu prawnego. Analiza proponowanych zmian wskazuje, że w ustawach, które mają zostać zmienione, występują błędy czy omyłki wynikające ze zmian innych ustaw. Stąd wprowadzenie tych zmian ułatwi adresatom nowelizowanych aktów prawnych ich zrozumienie i właściwe stosowanie w obecnym otoczeniu normatywnym.

Należy podkreślić, że formuła tworzenia osobnej ustawy w celu usunięcia błędów legislacyjno-redakcyjnych i dostosowania terminologii ustawowej do aktualnego stanu prawnego jest poprawna i zgodna z techniką legislacyjną. Jednakże warto zaznaczyć, że w przypadku uchwalenia tej ustawy będzie to dopiero drugi tego rodzaju akt prawny w naszym porządku prawnym.

Jak wskazano w opinii przysłanej przez Naczelną Radę Adwokacką, ustawodawca dysponuje również innymi instrumentami, za pomocą których mógłby zrealizować cel wskazany przez projektodawców. Niemniej jednak, jak wcześniej wskazałam, taka formuła jest również dopuszczalna. Opinie na temat projektu zostały wniesione przez wspomnianą już Naczelną Radę Adwokacką, Krajową Radę Sądownictwa oraz Sąd Najwyższy, a także wpłynęło stanowisko Rady Ministrów, która uznała za zasadne procedowanie nad przedłożonym projektem ustawy pod warunkiem uzgodnienia wskazanych w stanowisku uwag. W pozostałych opiniach nie wnoszono zastrzeżeń, z wyjątkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, która, jak wcześniej wspominałam, podała w wątpliwość to, że projekt ustawy jest najlepszym instrumentem słu-

żącym do wyeliminowania błędów czy omyłek w tak różnych ustawach.

Na koniec warto wskazać, że projekt ustawy ze względu na swój charakter i ograniczony zasięg nie wywoła skutków gospodarczych, finansowych, w tym nie będzie miał wpływu na finanse sektora publicznego. Jako klub Koalicji Obywatelskiej wnosimy o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic.

Bardzo proszę.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sejm i Senat sprawują władzę ustawodawczą. Negatywne oceny Polek i Polaków o parlamencie mają związek nie tylko z gorszącymi zachowaniami polityków i temperaturą konfliktu politycznego, ale także z jakością stanowionego przez nas prawa i działalnością instrumentarium państwa wprowadzającego to prawo, te przepisy i ustawy w życie.

Badanie CBOS sprzed roku dotyczące oceny działalności instytucji publicznych i mediów pokazało, że pracę sądów pozytywnie ocenia 32% Polaków, prokuratury – 31%, a Trybunału Konstytucyjnego – 30% badanych. To mniej niż co trzeci Polak. Ale to i tak lepiej niż w przypadku oceny pracy parlamentu. Pozytywne opinie o pracy np. prokuratury są częstsze niż negatywne wśród zwolenników PiS, osób głęboko religijnych czy osób najslabiej wykształconych. Wbrew pozorom te ostatnie przywołane przeze mnie statystyki niepokoją, bo znana w antropologii prawa zasada głosi, że im ludzie są lepiej wykształceni, tym bardziej poddają się prawu. To jest oparte na kantowskiej idei prawa.

Chciałabym odwołać się to badań prof. Jacka Karczewskiego z 2014 r. Wśród tych, którzy wzięli udział w najczęstszym postępowaniu sądowym, jakim jest postępowanie cywilne, zdecydowana większość, bo 67%, oceniła wydany wyrok jako sprawiedliwy, 10% jako sprawiedliwy pod pewnymi względami, a tylko 14% oceniło wyrok jako niesprawiedliwy. Ludzie, którzy weszli ze sobą w spór i spotkali się ze sobą w sądzie, są zatem z wyroku zadowoleni, choć teoretycznie co najmniej połowa powinna być niezadowolona.

Skąd zatem zła opinia o państwie u zadowolonych uczestników postępowań? Chodzi przede wszystkim o przewlekłość postępowania, notoryczne opóźnienia, koszty i skomplikowane procedury, czyli to wszystko, co wynika z przepisów kształtujących otoczenie prawne. No i clou: prawie każdy Polak potrafi podać przykład złego prawa, niespójnego przepisu, konieczności obwarowania się opiniami prawnymi, bo przepisy są niejasne, niespójne, wzajemnie się wykluczające albo – jak pokazało stanowienie prawa w pande-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

mii – niezgodne z konstytucją. To wszystko podważa autorytet prawa i państwa.

Nie da się stworzyć dobrego prawa, jeśli pomija się procedury uzgodnieniowe. Jeśli przepisy są niskiej jakości, to nie funkcjonują poprawnie, muszą powodować niejasności i potrzebę interpretacji. Projektowana ustawa jest reakcją Komisji do Spraw Petycji Sejmu RP na petycję skierowaną przez pana Sebastiana Adamowicza, którą komisja uznała za zasadną. Przedstawiciel społeczeństwa postanowił poprawić bałagan terminologiczny sponiewierany przez parlament. W 13 ustawach zauważył potrzebę dostosowania występującej w nich terminologii do aktualnego stanu prawnego. Jeśli chodzi o terminologię dotyczącą mnie i mojej niegdysiejszej grupy zawodowej, właściwe byłoby ustalenie, czy nauczyciele akademicy są pracownikami naukowo-dydaktycznymi, czy pracownikami badawczo-dydaktycznymi. Przypadek art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych pokazuje, że ustawa odsyła do nieistniejących przepisów, a w tym przypadku dzieje się tak od 10 lat.

Autor projektu uzasadnia, że zasadniczym skutkiem społecznym i prawnym projektowanej ustawy będzie poprawa spójności i przejrzystości systemu prawnego dla obywateli. Bo w opiniach eksperckich pojawia się opinia, że z owym bałaganem terminologicznym prawnicy i sądy doskonale sobie radzą. Niemniej powiedzmy to sobie na koniec bardzo wyraźnie: prawo jest dla obywateli, wszystkich obywateli bez względu na poziom wykształcenia, zawód, zasoby czy miejsce zamieszkania i poglądy. To tzw. statystyczny obywatel ma uznawać prawo za spójne i jasne i nie gubić się w gąszczu terminów i odwołań do uchylonych przepisów. Autorytet prawa i autorytet państwa od tego właśnie zależą.

Dlatego klub parlamentarny Lewicy uważa, że projekt ustawy wymagający dopracowania pod względem legislacyjno-redakcyjnym – w szczególności chodzi o uaktualnienie publikatorów zmienianych ustaw – zasługuje na pochylenie się nad nim z powagą i przeprowadzenie rzetelnej pracy legislacyjnej tak nad samym projektem, jak i nad kolejnymi projektami pojawiającymi się w tej Izbie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Paszyk w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Koalicja Polska, któ-

ry mam przyjemność reprezentować w tej debacie, zważywszy na materię, której dotyczy projekt i uzasadnioną potrzebę zmian, jak również pewien dobry obyczaj tej Izby związany z procedowaniem nad projektami pochodzącymi z Komisji do Spraw Petycji, która przyjmuje od polskich obywateli uzasadnione sugestie co do zmian w prawie, jest za tym, aby uszanować te dwa elementy i przejść do procedowania w komisjach nad treścią tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Gramatyka w imieniu koła Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za poprawne akcentowanie mojego nazwiska. Jestem wzruszony. To naprawdę bardzo pozytywne.

Wysoka Izbo! Bardzo nas przekonują takie argumenty jak poprawa spójności, poprawa przejrzystości prawa. To są argumenty, wobec których nie sposób stać obojętnie i które przekonują chyba każdego prawnika i każdą osobę, dla której poprawne i dobrze skonstruowane prawo jest istotne. Jednakowoż nie mogę się oprzeć pewnemu wrażeniu, że ten druk nie jest do końca poprawny od strony legislacyjnej. Bo zasada, w myśl której jedna ustawa zmieniająca powinna zmieniać jedną ustawę, może oczywiście zostać osłabiona, ale tylko wtedy, kiedy pomiędzy wielością, wieloma zmienianymi ustawami występują, istnieją niewątpliwe związki tematyczne. Trudno mi się oprzeć wrażeniu, że istnienie tychże właśnie niewątpliwych związków tematycznych nie jest dostatecznie udokumentowane i nie jest dostatecznie uargumentowane. Takie zresztą echa pobrzmiwają również w stanowisku strony rządowej wobec tego przedłożenia.

Kodeks postępowania administracyjnego, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks wykroczeń – te ustawy są zmieniane i kilka czy kilkanaście jeszcze innych ustaw, oczywiście w dobrą stronę i w celu zachowania spójności, przejrzystości, ale dużo łatwiejszym sposobem byłoby pewnie opublikowanie tekstów jednolitych tych wszystkich ustaw, a nie gromadzenie ich w jednym przedłożeniu. Mam nadzieję, że ktoś udzieli nam informacji, dlaczego właśnie taką metodę przyjęto i dlaczego właśnie po taką metodę sięgnięto. Jednakowoż oczywiście nie będziemy się sprzeciwiać temu projektowi i w komisjach będziemy nad tym projektem w dalszym ciągu pracować. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodźmy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam tylko jedno krótkie pytanie. Doceniam inicjatywę Senatu, bo myślę, że ta precyzja w regulacjach to jest jednak ważna rzecz. Chciałbym zapytać, czy rząd planuje ustawę, która by rzeczywiście objęła szerszym zasięgiem przepisy, ponieważ jest bardzo dużo tego rodzaju przepisów, które nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Dla porządku prawnego trzeba by podjąć prace nad odpowiednim dostosowaniem brzmienia. Czy rząd planuje tego typu działania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego prowadzi do odpowiedzi na następujące pytanie: Czy stosowanie takich praktyk w polskim Sejmie jest właściwe? Skoro zmiany są drobne czy nieistotne, to dla zachowania porządku prawnego, moim zdaniem, nie należy robić ich wcale lub zrobić tak, jak należy. Hurtowe zmiany w ustawach przez podmianę jednych słów na inne nie są dobrą praktyką parlamentarną, zwłaszcza gdy podmianie ulegają odwołania do innych ustaw. Zmiany takie, moim zdaniem, mogą prowadzić do wypaczenia pierwotnych założeń ustawy. A skoro już w ramach Wysokiej Izby mamy powołać nadzwyczajną komisję do spraw porządkowania bałaganu ustawowego z ostatnich lat, to czy nie warto wycofać tego projektu i pozostawić sprawę (*Dzwonek*) rzeczowej komisji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pytań wiele nie było, ale rozumiem, że odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Marcin Warchoń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rada Ministrów z aprobatą ocenia procedowanie nad przedłożonym projektem ustawy, pod warunkiem uwzględnienia proponowanych przez nas pewnych zmian.

Tytułem ogólnej uwagi. Mianowicie celem ustawy jest dokonanie pewnych korekt legislacyjno-redakcyjnych w 13 ustawach dostosowujących terminologię do aktualnego stanu rzeczy bądź też zrównujących terminologię w niektórych przypadkach, jeżeli w różnych ustawach jest różna. Wprowadzenie tych zmian na pewno ułatwi zarówno stosującym prawo, jak i samym obywatelom zrozumienie treści aktów prawnych i właściwe stosowanie ich w otoczeniu normatywnym.

Ustawa ta nie wywoła skutków gospodarczych, skutków finansowych i nie będzie miała wpływu na sektor finansów publicznych. Oceniamy ją pozytywnie jako Radę Ministrów. Natomiast te uwagi, o których wspomniałem, są konieczne. Chociażby art. 13 projektu zakłada zrównanie terminów „uznanie dziecka” i „uznanie ojcostwa”, ponadto „unieważnienie uznania” z pojęciem „ustalenie bezskuteczności uznania”. Tutaj mogą się rodzić wątpliwości, ponieważ w 2009 r. ustawodawca zastąpił instytucję unieważnienia uznania ojcostwa pojęciem „ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa”. Teraz zrównujemy te dwa pojęcia, ale pojawia się pytanie, jak to się ma do trwających już spraw, tj. do tych, które zostały wszczęte przed dniem wejścia w życie projektowanych przepisów. Dlatego tutaj będziemy proponowali poprawkę.

Ponadto w innym miejscu, w art. 4 projektu, mowa jest o gminie wchodzącej w skład powiatu warszawskiego. Proponujemy zamienić to pojęcie na termin „dzielnica miasta stołecznego Warszawy”. Tak że w tych miejscach, w których dostrzegliśmy wątpliwości, na pewno będziemy proponować poprawki.

Odnosząc się do pytania: my jako rząd, jako resort sprawiedliwości, zawsze przy kolejnej zmianie uwzględniamy nieścisłości terminologiczne, problemy stąd wynikające, pewne niekonsekwencje prawne i zawsze na to reagujemy. Tymczasem stworzenie tego typu ustawy jest oczywiście bardzo dobre, niemniej jednak oczywiście duża produkcja aktów prawa, również wynikająca z naszego członkostwa w Unii Europejskiej, wymaga na bieżąco dostosowywania wciąż zmieniającej się terminologii. Żyjemy, szanowni państwo, w szybko zmieniającej się rzeczywistości, więc jest czymś naturalnym, że prawo musi reagować na te zmiany. I to nie jest nic nowego, w innych krajach Unii Europejskiej dzieje się dokładnie to samo. Prawo rozszerza swą działalność, swoje zastosowanie. Można oczywiście dyskutować – i tutaj eksperci często wyrażają różne stanowiska – o nadprodukcji prawa, natomiast pamiętajmy, że cały czas spotykamy się z rozwojem technologicznym, z nowymi proble-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

mami, chociażby w dziedzinie prawa karnego. Działalność przestępcza i pomysłowość przestępców nie znają granic, dlatego my jako resort sprawiedliwości reagujemy na to. W związku z tym to nie jest nic nowego ani nic złego. Prawo musi podążać wraz z rozwojem, ze zmieniającą się rzeczywistością. Dziękuję bardzo.

Pozytywnie oceniamy ten projekt i będziemy proponować poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Rozumiem, że przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Marcin Duszek również zgłosił wolę zabrania głosu?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Duszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Z tego miejsca chciałbym podziękować posłom wszystkich opcji politycznych, którzy jako członkowie Komisji do Spraw Petycji dostrzegli potrzebę zmian i podejmą pracę nad tym projektem ustawy.

Pan minister raczył już w zasadzie odpowiedzieć na pytania posłów, którzy dopytywali o, jak to nazywają, wypaczenia pierwotnych założeń ustawy i o hurtowe zmiany. Myślę, że, tak jak wspomniał pan minister, prawo musi podążać wraz z rozwojem zmieniającej się sytuacji i do tego również zmiernają prace naszej Komisji do Spraw Petycji.

Raz jeszcze dziękuję i proszę Wysoką Izbę o poparcie przedstawionego projektu zawartego w druku nr 744. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował komisyjny projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego, zawarty w druku nr 744, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 43 do godz. 20 min 51)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r. (druk nr 1241) **wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka** (druk nr 1274).

Uprzejmie proszę przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana Pawła Styrnę o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Paweł Styrna:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Sądownictwa jest samodzielnym i centralnym organem państwowym, którego funkcje powiązane są z władzą sądowniczą. Kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa wynikają wprost z konstytucji. I tak z art. 179 konstytucji wynika, że Krajowa Rada Sądownictwa posiada wyłączną kompetencję do przedstawiania prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosków w sprawie powołania sędziów. Zaś z art. 186 ust. 2 konstytucji wynika, że rada posiada także uprawnienie do występowania do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności z konstytucją aktów normatywnych, oczywiście w zakresie, w jakim dotyczą niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Szczegółowe kompetencje rady zostały określone także w art. 3 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Do najistotniejszych kompetencji, które są realizowane najczęściej na bieżąco, najczęściej na posiedzeniach plenarnych, należy rozpatrywanie zgłoszonych kandydatur i ocena kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych, sądów powszechnych, przedstawianie prezydentowi wniosków o powołanie sędziów w tych sądach, przedstawianie prezydentowi wniosków o powołanie egzaminowanych aplikantów aplikacji sędziowskiej na stanowiska asesorów, opiniowanie projektów aktów normatywnych, podejmowanie uchwał w sprawach wystąpień do Trybunału Konstytucyjnego, a także sprawowanie nadzoru nad przetwarzaniem danych osobowych przez naczelne organy sądownicze, takie jak Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, sądy apelacyjne i wojskowe sądy okręgowe, oczywiście w ramach prowadzonych przez te organy postępowań.

Wykonując te obowiązki i prerogatywy, Krajowa Rada Sądownictwa w 2020 r. odbyła 16 posiedzeń plenarnych, które trwały 59 dni. Rozpoznano 879 zgłoszeń do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziowskich. Rada podjęła 912 uchwał w sprawach indywidualnych i przedstawiła prezydentowi Rzeczypospo-

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Paweł Styrna

litej Polskiej wnioski o powołanie 489 osób do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziego w sądach różnych rodzajów i różnych szczeblu, w tym 293 kobiet i 196 mężczyzn. Zespoły Krajowej Rady Sądownictwa odbyły 434 posiedzenia, przeprowadziły 126 rozmów z kandydatami. Zaproszono także na rozmowy prezesa sądu, przewodniczącego wydziału i wizytatora. Rada podjęła 12 uchwał stwierdzających brak podstaw do podjęcia czynności wizytacyjno-lustracyjnych, wydała 66 opinii o projektach aktów normatywnych i przedstawiła dziewięć stanowisk w sprawach dotyczących sądownictwa i sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa wniosła odwołanie do Sądu Najwyższego od 13 nieprawomocnych wyroków sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji.

Podkreślenia wymaga to, że w 2020 r. rada przeprowadziła 339 nowych postępowań konkursowych, w ramach których do obsadzenia było 348 wolnych stanowisk sędziowskich. Na uwagę zasługuje fakt, że w tych konkursach wzięło udział 1034 kandydatów. Rada podjęła 276 uchwał w przedmiocie przedstawienia prezydentowi wniosków o powołanie na stanowiska sędziowskie, w tym kandydatury 369 kandydatów zaopiniowano pozytywnie, a 501 – negatywnie. Rada podjęła także 259 uchwał o umorzeniu postępowań w związku z cofnięciami przez kandydatów zgłoszeń na stanowiska sędziowskie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. W 2020 r. wpłynęły łącznie 102 odwołania od 68 uchwał Krajowej Rady Sądownictwa, w tym 89 odwołań dotyczyło uchwał w przedmiocie powołania do pełnienia urzędu na wolne stanowiska sędziowskie. Pozostałe odwołania dotyczyły innych kwestii, a więc takich jak przeniesienie w stan spoczynku, uchwał w przedmiocie dalszego zajmowania stanowiska przez sędziego osiągnącego wiek umożliwiający przejście w stan spoczynku oraz uchwał w przedmiocie odwołania od podziału czynności.

W 2020 r. do Krajowej Rady Sądownictwa wpłynęło 75 projektów aktów normatywnych. Jak już wspominałem, rada wydała 66 opinii o tych aktach. Jeżeli chodzi o strukturę tych projektów, to przedstawiała się ona następująco. Było to 51 projektów ustaw, w tym 13 projektów rządowych, 25 projektów poselskich, 12 projektów senackich i jeden obywatelski projekt ustawy. Wydano także opinie o 24 rozporządzeniach, w tym 23 rozporządzeniach skierowanych do rady przez ministra sprawiedliwości i jednym projekcie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! W ramach Krajowej Rady Sądownictwa funkcjonują komisje, które przygotowują projekty uchwał w sprawach poddanych kompetencjom tych komisji. I tak, Komisja do spraw skarg,

wniosków i petycji, która zajmuje się rozpoznawaniem skarg dotyczących działalności sądów apelacyjnych, rzeczników dyscyplinarnych, a także przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, rozpoznała w 2020 r. 542 pisma. Komisja do spraw wizytacji i lustracji, która zajmuje się przygotowywaniem projektów uchwał w sprawach przeprowadzania wizytacji sądu lub jednostki organizacyjnej sądu, lustracji w sądzie lub lustracji pracy sędziego, rozpoznała 252 pisma. Komisja do spraw etyki zawodowej sędziów i asesorów sądowych, przygotowująca projekty uchwał dotyczące zbioru zasad etyki zawodowej sędziów i asesorów, rozpoznała w 2020 r. 62 pisma. W ramach Krajowej Rady Sądownictwa funkcjonuje także Komisja do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i asesorów sądowych.

Jej zadaniem jest analizowanie wyroków dyscyplinarnych, składanie radzie wniosków w przedmiocie żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych, zażalenie orzeczeń sądów dyscyplinarnych. Komisja ta w 2020 r. rozpoznała 225 pism.

W związku ze zmianą ustawy o sądach powszechnych i powierzeniem Krajowej Radzie Sądownictwa nadzoru nad przetwarzaniem danych osobowych przez Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny w 2019 r. powołano w ramach rady Komisję do spraw nadzoru nad przetwarzaniem danych osobowych. W 2020 r. komisja ta rozpatrywała sprawozdania podmiotów nadzorujących realizację zadań z zakresu ochrony prawnej. Nawiązała współpracę z prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych dotyczącą m.in. rozgraniczenia kompetencji między tymi organami. Opracowała ona regulację dotyczącą szczegółowego trybu swojej pracy oraz trybu pracy rady na posiedzeniach plenarnych w zakresie naruszeń ochrony danych osobowych.

W Krajowej Radzie Sądownictwa funkcjonuje także Komisja do spraw reformy wymiaru sprawiedliwości. W 2020 r. wyłoniła ona ze swojego składu sześć zespołów, które zajmowały się takimi zagadnieniami jak: model naboru sędziów, sędziowie pokoju, model postępowania dyscyplinarnego, status sędziego, a także struktura sądownictwa. Ponadto analizowano zasadność tzw. spłaszczenia struktury sądownictwa.

W ramach rady funkcjonowała także Komisja biblioteczna. Komisja ta została zlikwidowana w maju tego roku i już nie funkcjonuje.

Proszę państwa, w związku z pracą komisji funkcjonujących w ramach Krajowej Rady Sądownictwa w przestrzeni medialnej pojawiły się kwestie dotyczące kosztów działalności Krajowej Rady Sądownictwa. W wystąpieniu pokontrolnym Najwyższa Izba Kontroli wskazała, że wydatki na komisje wyłonione i funkcjonujące w ramach rady wzrosły w 2020 r. do poziomu 122 tys. zł. Wydatki na funkcjonowanie rady, a w szczególności na diety członków rady, należy jednak rozpatrywać w szerszym kontekście. Chciałbym państwu zwrócić uwagę na następującą kwestię: w 2019 r. na diety członków rady wydano 3181 tys. zł...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: 45 razy więcej.)

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Paweł Styrna

...a w 2020 r. na diety członków rady wydano 2916 tys. zł. W 2020 r. zmniejszyły się więc wydatki na diety członków rady o 265 tys. zł. Wydatki były mniejsze o taką kwotę. Ogólnie rzecz ujmując, chcę powiedzieć, że w 2020 r. rada zaoszczędziła 301 tys. zł, takiej kwoty bowiem rada nie wydatkowała w 2020 r., realizując wydatki na poziomie 98,1%. Dziękuję, pani marszałek. Dziękuję państwu.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, dziękuję panu przewodniczącemu.

Bardzo proszę panią poseł Annę Milczanowską o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r., druk nr 1241.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 2 czerwca 2021 r. powyższą informację do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu zapoznania się. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zapoznała się z informacją o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r. oraz przeprowadziła dyskusję na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 2021 r. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r., druki nr 1241 i 1274.

Krajowa Rada Sądownictwa – warto to podkreślić na sejmowej sali – jest organem konstytucyjnym niezwykle istotnym z punktu widzenia ochrony niezawisłości sędziowskiej, niezależności sądu. To podkreślenie jest szczególnie istotne, bo w przestrzeni publicznej ze strony przedstawicieli opozycji często ta rola obecnej Krajowej Rady Sądownictwa jest kwestionowana. Natomiast państwo dobrze wiecie, że przepisy, w odniesieniu do których Krajowa Rada Sądownictwa działa, korzystając z domniemania konstytucyjności, nigdy nie zostały skutecznie podważone, jeśli chodzi o ich zgodność z ustawą zasadniczą. Wręcz przeciwnie, właśnie Trybunał Konstytucyjny rozwił te wątpliwości, orzekając w kwestiach związanych chociażby z wyborem sędziów, opierając się na obecnych przepisach ustawowych, które są jak najbardziej zgodne z konstytucją. I rzeczywiście jako żywo w konstytucji nie znajdziecie państwo przepisu, który określałby sposób wyboru sędziów-członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa, sędziemu Pawłowi Styrnie, za tak szerokie przedstawienie działalności KRS-u w 2020 r. zarówno na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jak również dzisiaj w Wysokiej Izbie, ale przede wszystkim w komisji, gdzie pan przewodniczący bardzo szeroko odpowiadał na zadane pytania. Myślę, że rozwił też wszystkie wątpliwości związane z ubiegłoroczną działalnością Krajowej Rady Sądownictwa, działalnością w czasie szczególnym, kiedy wszystkie kolegalne organy państwa miały problem związany z pandemią. Również Sejm szukał jak najlepszych możliwości działania w tym trudnym okresie. Podobnie było, jeżeli chodzi o Krajową Radę Sądownictwa. Ale jak wynika ze sprawozdania, trudno jest zarzucić jej jakiegokolwiek nieprawidłowości, które mogłyby skutkować konsekwencjami, co znowuż opozycja bardzo chętnie podnosiła i czym straszyla. Dzisiaj się okazuje, że tych nieprawidłowości praktycznie nie było. Natomiast jeżeli chodzi o działalność komisji w Krajowej Radzie Sądownictwa w systemie zdalnym, to być może rzeczywiście w niektórych przypadkach było zbyt wiele takich posiedzeń, ale była reakcja ze strony szefostwa Krajowej Rady Sądownictwa, prezydium, przewodniczącego.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Była.)

Podjęto stosowne uchwały właśnie po to, aby komisje mogły spotykać się w trakcie posiedzeń KRS-u.

Jednym słowem, w imieniu mojego klubu z satysfakcją przyjmuję to sprawozdanie. Jeszcze raz bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sejm w ogóle nie powinien się zajmować dokumentem, który wypłynął z tzw. KRS. 15 miejsc sędziowskich w KRS w 2018 r. zostało obsadzonych ze złamaniem konstytucji. Ten stan trwa do dzisiaj. Jest to wada prawna, która podważa wszystkie działania KRS, w których brali udział sędziowie wybrani do rady przez polityków, a nie przez środowisko sędziowskie, jak przewiduje to konstytucja.

Ta epidemia bezprawia, która ma swoje źródło właśnie w KRS, rozprzestrzenia się niestety na cały wymiar sprawiedliwości. To neo-KRS jest źródłem ciemności w całym wymiarze sprawiedliwości i to z działalności neo-KRS wynikają wszystkie problemy, których dzisiaj doświadcza nasz kraj w dziedzinie praworządności. Przykładem niech będzie Izba Dyscyplinarna. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił w ubiegłotygodniowym orzeczeniu, że Izba Dyscyplinarna składa się wyłącznie z sędziów wyłonionych przez upolitycznioną KRS, która nie daje gwarancji niezawisłości i niezależności. Podobne orzeczenie wydał dzisiaj Europejski Trybunał Praw Człowieka, zwracając uwagę, że każdy ma prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd, a Izba Dyscyplinarna takim sądem nie jest, bo składa się z sędziów rekomendowanych przez neo-KRS. W ten sposób doszło do naruszenia art. 6 konwencji.

Wysoka Izbo! Zarówno Europejski Trybunał Praw Człowieka, jak i unijny Trybunał tym samym sięgnęły do źródła problemu. Potwierdziły to, na co wcześniej zwracano uwagę zarówno w uchwale połączonych izb Sądu Najwyższego, jak i w niedawnym orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA podkreślił, że KRS nie spełnia swoich funkcji. Podkreślił, że obecna KRS nie daje wystarczających gwarancji niezależności od organów władzy ustawodawczej i wykonawczej. W tym atomowym wręcz dla PiS uzasadnieniu wyroku czytamy: Zasady i tryb kreowania składu personalnego KRS były wyraźnie motywowane intencją poddania jej swoistego rodzaju kurateli władzy wykonawczej. Postawa rady pozostaje w jaskrawej wręcz opozycji do obowiązków oraz funkcji powierzonych jej przez ustrojodawcę.

Widać to na konkretnych przykładach. KRS powinna stać na straży niezawisłości sędziowskiej. A gdzie była KRS, kiedy pod byle pretekstami prześladowano sędzię Beatę Morawiec? Gdzie była KRS, gdy sędzia Tuleya był – i dalej jest – prześladowany za wydanie wyroku, który po prostu nie spodobał się obecnej władzy? Gdzie jest KRS, kiedy jest prześladowany sędzia Juszczyszyn? Jakie działania podjęła neo-KRS w celu wyjaśnienia chociażby afery hejterskiej w Ministerstwie Sprawiedliwości, której ofiarami mieli padać sędziowie stojący na straży niezależności wymiaru sprawiedliwości? Dzisiaj to europejskie trybunały muszą strzec niezawisłości polskich sędziów i niezależności polskich sądów przed PiS-owskim państwem.

A co robili członkowie neo-KRS w czasie, gdy nie wywiązywali się ze swoich podstawowych obowiązków? Otóż napychali sobie kieszenie pieniędzmi za dodatkowe posiedzenia komisji. Dodajmy, że wiele spośród tych posiedzeń odbywało się zdalnie i trwało bardzo krótko. Żeby zobrazować skalę tej patologii, wystarczy wskazać komisję biblioteczną. Jak podają media, na diety za posiedzenia tej komisji wydano więcej niż na zakup książek. 16 tys. zł wydano na diety, a budżet na książki – 15 tys. zł. Ludzie, czy wasza pazerność zna jakiejkolwiek granice? A co zrobili członkowie neo-KRS, kiedy ten karnawał chciwości wyszedł na jaw? Po wybuchu w mediach afery wokół systemu horrendalnych wynagrodzeń usunięty został tzw. przewodniczący KRS pan Mazur, ale nie dlatego że wybuchła afera, ale dlatego że miał się nie zgadzać na dalsze drenowanie kasy KRS-u.

Szanowni Państwo! System, w cudzysłowie, dojeżdżania KRS na kasę to tylko jeden z symboli bałaganu, jaki obecna władza zrobiła w radzie. Od pewnego czasu napływają niepokojące informacje o kolejnych awansach dla krewnych osób, sędziów, którzy angażowali się w zmiany wprowadzane przez Ziobrę. KRS powinna być sitem odsiewającym kandydatów złych, słabych, upolitycznionych, a w państwie PiS stała się sitem, które łowi właśnie takich kandydatów. Upolitycznioną KRS trzeba będzie oczyścić, dlatego nie będzie w niej miejsca dla ludzi bezprawnie powołanych przez polityków. Dlatego nie będzie w niej miejsca dla ludzi, dla których sute pensje i dodatkowe diety są ważniejsze niż 770 mld euro na rozwój Polski. Dlatego nie będzie w niej miejsca dla wykonawców politycznych oczekiwań partii władzy. I dlatego sprawozdanie przedstawione przez neo-KRS (*Dzwonek*) nie może zostać zaakceptowane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ex iniuria non oritur ius, z bezprawia nie rodzi się prawo, mawiali Rzymianie. Nie znano jeszcze wtedy koncepcji państwa PiS. Jak pokazują ostatnie lata, w państwie bezprawia i niesprawiedliwości dobra zmiana zmienia wszystko. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – tak chętnie wczoraj państwo z prawej strony Izby skandowali: konstytucja, a przed chwilą również pan przewodniczący ją cytował – w art. 186 przeczytamy: „Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów”. Tymczasem neo-KRS nie jest organem niezależnym, a mia-

Posel Katarzyna Ueberhan

nowani przez nią sędziowie nie zostali powołani w procedurze wolnej od nacisków politycznych, a więc nie dają rękojmi niezawisłości. Tak orzekł dziś w Strasburgu Europejski Trybunał Praw Człowieka. Ten wyrok, choć dotyczy Izby Dyscyplinarnej, to w istocie dyskwalifikuje także neo-KRS jako niezależny organ dający gwarancję obiektywnej i bezstronnej procedury wyboru sędziów, dyskwalifikuje KRS i jej sędziowskie nominacje.

Mamy tutaj omawiać informację z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r., ale w świetle powyższego orzeczenia Trybunału jak ocenić działalność tworu, którego zarówno powołanie, jak i funkcjonowanie stoi w rażącej sprzeczności z konstytucyjną zasadą prawa obywatela do niezależnego sądu, w sprzeczności z zasadą praworządności i demokratycznego państwa? Fakt, że neo-KRS jest nominacją z nieprawego łoża, został już potwierdzony prawomocnym wyrokiem. W grzechu poczęta Krajowa Rada Sądownictwa produkuje owoce zatrutego drzewa, kolejne podważalne sędziowskie nominacje. Neo-KRS stała się kluczem dla autorytarnej władzy do przejęcia sądownictwa.

Ale to nie wszystko. Oto siedem grzechów głównych Krajowej Rady Sądownictwa. Pycha – bo brak autorytetu i dorobku zawodowego to nie wada i nie przeszkadza w tym, by z politycznego nadania wejść do neo-rady na miejsce sędziów, którym bezprawnie przerwano kadencję. Chciwość – podwójne diety za udział w posiedzeniach i komisjach, głównie zdalnych, sprytnym sposobem na dorobienie od kilkunastu do 23 tys. zł; tym sposobem wydatki na diety wzrosły w ciągu roku 45-krotnie. Nieczystość – grzech pierworodny nielegalnego przejęcia kontroli i upolitycznienia Krajowej Rady Sądownictwa przez obecną władzę. Łakomstwo – funkcje, awanse, finansowe frukty, dodatki mieszkaniowe, funkcyjne oraz nepotyzm, intratne posady dla członków rodzin. Zazdrość – wobec kolegów po fachu, zamieniona w posłuszne i instytucjonalne niszczenie na zamówienie władzy nieposłusznych. Gniew – hejt na zamówienie to podstawowe narzędzie dobrej zmiany, obrażanie, niszczenie każdego, kto sprzeciwi się linii partii, to instytucjonalne organizowanie mowy nienawiści przez funkcjonariuszy neo-KRS. Lenistwo i znużenie duchowe – to grzech grożący nam wszystkim, obywatelom i obywatelkom, zmęczonym deformą polskiego wymiaru sprawiedliwości i demolką praworządności w naszym kraju.

Choć neo-KRS jest dla władzy kluczem do przejęcia sądownictwa, to nawet tam u niektórych członków pojawia się już refleksja, że rządy PiS nie będą trwać wiecznie. W biało-czerwonej drużynie neo-Krajowej Rady Sądownictwa pojawiły się frakcje. Zbigniew Ziobro nie jest już rozgrywającym. Neo-rada nadal realizuje interesy władzy, ale głównie dlatego że rymują się z interesami większości jej członków, póki co. Tymczasem w Europejskim Trybunale

Praw Człowieka czekają jeszcze skargi sędziów Jana Grzędy i Waldemara Żurka na bezprawne przerwanie ich kadencji w Krajowej Radzie Sądownictwa. Skargę sędziego Grzędy rozpatrzy Wielka Izba.

I jeszcze o konstytucji na koniec. Czy słyszeli państwo o najbardziej kuriozalnej uchwale Krajowej Rady Sądownictwa? Należy do niej tzw. uchwała gaciowa, która tak interpretuje zasadę etyki sędziowskiej, że występowanie w koszulce z napisem „Konstytucja” stało się deliktem dyscyplinarnym. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! No cóż, z ubolewaniem trzeba dzisiaj po raz kolejny przyznać, że debaty nad kolejnymi informacjami z działalności Krajowej Rady Sądownictwa niestety będą debatami o nielegalnym, niekonstytucyjnym statusie tego niegdyś konstytucyjnego organu, kluczowego z punktu widzenia należytej właściwości powoływania sędziów, czuwania nad ich działalnością.

Po raz kolejny warto wrócić do punktu wyjścia. Dzisiaj w przestrzeni publicznej bardzo często pojawiają się głosy, że przecież co ta opozycja się czepia momentu zmian w trybie i funkcjonowaniu Krajowej Rady Sądownictwa, że przecież w Niemczech i w innych krajach również przewaga czynnika politycznego czy nominacji przez polityków pojawia się w organach odpowiadających KRS-owi. Warto, myślę, przy tej okazji zwrócić uwagę, że nic by w tym nie było złego, gdyby wprowadzić rozwiązania na modłę niemiecką czy innych krajów europejskich, gdybyście państwo ze Zjednoczonej Prawicy dokonali, tak jak wymaga sztuka, zmiany w konstytucji i tam wprowadzili stosowne rozwiązania. Ale wy poszłście na skróty. Nie mając większości do zmiany konstytucji, dokonaliście drogą ustawową zmiany tego, co wymaga zmian konstytucyjnych.

I dzisiaj próbujecie mydlić opinii publicznej oczy, mówiąc, że przecież takie rozwiązania funkcjonują gdzie indziej. Tyle tylko, że gdzie indziej było to formułowane, te rozwiązania były modelowane właśnie w sposób zgodny i wymagający odpowiedniej procedury. W Polsce – niestety nie, więc nie dziwcie się, że wiele instytucji krajowych i europejskich, zważywszy przede wszystkim na te okoliczności, będzie wskazywało na to, iż Krajowa Rada Sądownictwa jest nielegalna. Myślę, że dzisiaj wielu martwi się tym, jak

Posel Krzysztof Paszyk

i kiedy nastąpi uporządkowanie sytuacji, która jest generowana przez działalność Krajowej Rady Sądownictwa. Bowiem, jak już wskazywały przedmówcy, każda kolejna nominacja sędziowska wywodząca się z Krajowej Rady Sądownictwa niestety jest obciążona poważną wadą prawną. Oczywiście nie chcę w żaden sposób ujmować kompetencji sędziom, którzy są w tym trybie powoływani. Po prostu kolejne opinie, kolejne werdykty, które zapadają w tej sprawie i w Polsce, i w instytucjach europejskich, które monitorują zagadnienia praworządności i należytego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, niezwykle precyzyjnie zwracają na to uwagę. Za chwilę będzie to niezwykle poważny problem, który będzie dotyczył obrotu prawnego w Polsce, bowiem każdy obywatel nieusatisfakcjonowany werdyktem, który uzyska przed polskim sądem, mając jednocześnie wiedzę, że sędzia, który dokonywał w imieniu Rzeczypospolitej tego rozstrzygnięcia, został powołany nielegalnie, będzie miał prostą drogę do tego, aby powołując się właśnie na to nielegalne powołanie sędziego, starać się wzruszyć ten werdykt, który taki sędzia wydał. Strach się bać, jakie to będzie powodowało w najbliższym czasie i w kolejnych latach konsekwencje.

Warto dzisiaj, dyskutując przy okazji tej informacji, w ramach tego punktu, mieć świadomość tego, że działalność Krajowej Rady Sądownictwa w tym zakresie, w tym wydaniu, że ta forma jej działalności, która ma miejsce od kilku lat, niestety właśnie będzie działać na rzecz zaburzania obrotu prawnego w naszym kraju. Już tak się dzieje.

Klub Parlamentarny Koalicja Polska absolutnie nie może przyjąć informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa za 2020 r. w tym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Drużyna piłkarska wyraźnie przegrała mecz, przykładowo: 0:5, ale trener przyszedł na konferencję, popatrzył na statystyki i stwierdził: Nie jest źle, strzelaliśmy dwa razy częściej. Był zadowolony. I tak jest ze sprawozdaniem Krajowej Rady Sądownictwa i jej przewodniczącym. W sprawozdaniu jest dużo liczb, sporo tabel, ale brak istotnych spraw.

Stwierdzenie, że skład Krajowej Rady Sądownictwa wybrany przez polityków jest zgodny z konstytucją,

to przecież ogromne nadużycie. Wprawdzie w informacji przywołuje się dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego, ale przecież te wyroki zapadły w składzie, w którym zasiadali sędziowie dublerzy, a Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że zasiadanie dublera w składzie trybunału narusza prawo do rzetelnego procesu sądowego.

W sprawozdaniu nie ma wyjaśnienia, dlaczego w Europie kwestionuje się prawidłowość funkcjonowania KRS. Brakuje wzmianki, że Sąd Najwyższy zakwestionował prawidłowość funkcjonowania rady. A przecież 23 stycznia 2020 r. przyjęta została uchwała trzech izb Sądu Najwyższego. I pan, panie przewodniczący, musi wiedzieć, że orzekanie sędziów powołanych przy udziale KRS w upolitycznionym składzie może powodować nieważność orzeczeń. Nie ma też w sprawozdaniu krytycznej oceny tzw. ustawy kagańcowej. Jest pozytywna. To skandal. Ustawa kagańcowa radykalnie zaostrzyła przecież odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów i ograniczyła ich niezawisłość.

KRS nie słyszy opinii środowiska sędziowskiego ani głosów autorytetów prawnych. Przywołany już wcześniej przez innych posłów art. 186 konstytucji określa wyraźnie, czym powinna zajmować się Krajowa Rada Sądownictwa. Musi stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Dlaczego KRS i pan, panie przewodniczący, nie stajecie na straży niezawisłości sędziów? Dlaczego boi się pan stanąć w obronie sędziów takich jak Beata Morawiec, Paweł Juszczyszyn albo Waldemar Żurek? Solidarność – jedno z najpiękniejszych słów. Dlaczego pan tego słowa nie zna? Przecież art. 186 konstytucji wymaga tego, jak również wymaga tego zawodowa solidarność, panie sędzio. Czy wystosował pan pismo w obronie gnębionych, zwalnianych z pracy sędziów? Pan milczy. KRS milczy. Milczenie w tym przypadku nie jest złotem, jest wstydem. Bezдушność wyparła solidarność. KRS jest wielką przegraną 2020 r. Co gorsze, sama sobie strzelała gole samobójcze.

Koło Parlamentarne Polska 2050 zgłasza przeciwko przyjęciu tej informacji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Proszę, poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Sędzio! Wysoka Izbo! W grzechu poczęta produkuje owoce zatrutego drzewa, czyli kolejne sędziowskie nominacje, które mogą być podważane.

Posel Michał Szczerba

Rok 2020, o którym rozmawiamy, to również rok szczególny. Krajowa Rada Sądownictwa, zamiast stać na straży niezawisłości sędziowskiej i niezależnych sądów, stała na straży wysokich diet. Wysoka Izba pamięta wykonanie budżetu za rok 2020 i informacje w odniesieniu do budżetu KRS, że diety, które sobie państwo wypłacaliście, których wysokość wyniosła bardzo dużo, jeśli chodzi o rok 2020, to był nagminny, haniebny proceder wyprowadzania pieniędzy z KRS, który de facto zachwiał budżetem tej instytucji. (*Dzwonek*) Jakie działania, panie przewodniczący, podjął pan, żeby tego typu patologie, które również były udziałem posłów na Sejm, którzy zostali wybrani do KRS, pana Mularczyka, pana Kownackiego...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

...nie były realizowane w przyszłym roku? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Art. 186 konstytucji mówi nam, że Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Informacji o tym, jak ten obowiązek wynikający z konstytucji był realizowany przez krajową radę, zdążyliśmy wysłuchać tutaj w wielu wystąpieniach. Dość powiedzieć, że działalność rady przyczyniała się do upolityczniania, przyczyniała się do tego, że wymiar sprawiedliwości nie daje pewności rozstrzygnięcia. Trudno to nazwać realizowaniem tego, co jest zapisane w konstytucji.

Zanotowano także inną rzecz: ponad 45-krotny wzrost w porównaniu z 2019 r. wydatków na diety. Te posiedzenia trwały kilkanaście, kilkadziesiąt minut maksymalnie. (*Dzwonek*) Nie będę już pytał o kwestie prawne, ale chciałem zapytać pana przewodniczącego, czy członkom rady nie jest tak po prostu wstyd, że zamiast dbać o niezależność sądów, niezawisłość sędziów, większość członków rady...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...spora grupa potraktowała krajową radę jako możliwość skoku na publiczne środki.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Czy nie jest wam wstyd? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam informację o działalności Krajowej Rady Sądownictwa jak gdyby nigdy nic, a przecież zniszczyliście niezależny, konstytucyjny organ. KRS była wam potrzebna, żeby obsadzić wiernymi wam funkcjonariuszami sądy każdego szczebla, w tym nielegalną Izbę Dyscyplinarną. Niszczycie niezależność sądów, niezawisłość sędziów, a więc to, co chroni miliony osób żyjących w Polsce. Niszczycie wszystko, co należy do wszystkich Polek i Polaków. Niszczycie i zawłaszczacie wszystko, co wspólne. Jednak wyroki TSUE i Sądu Najwyższego w sprawie KRS jasno mówią: każdy dzień funkcjonowania neo-KRS powoduje kolejne niesprawiedliwe wyroki w tysiącach spraw, czyli ludzką krzywdę. My przywrócimy sprawiedliwość, ale kto Polkom i Polakom odda czas stracony przez was? Przez waszą żądzę upartyjnienia sądów Krajowy Plan Odbudowy i miliardy euro (*Dzwonek*) na odbudowę gospodarki po pandemii od 3 miesięcy stoją w miejscu.

Ostatnie zdanie. Jeśli nie zawrócicie z drogi kretyńskiego nacjonalizmu, to przez was będziemy tracić kolejne unijne fundusze. Jeśli chcecie opuszczać Unię, to śmiało, ale my, Polki i Polacy, zostajemy, a wy możecie lecieć nawet w kosmos. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Panie Sędzio! Wysoka Izbo! Jestem bardzo zdziwiony faktem, że pani marszałek Sejmu zdecydowała się na wysłuchanie przez Wysoką Izbę informacji z działalności instytucji, która w myśl europejskich standardów, w myśl orzecznictwa TSUE oraz wyroku Sądu Najwyższego nie ma prawa funkcjonować. W świetle zarówno wyroku NSA, jak i wcześniejszych rozstrzygnięć, czy to Sądu Najwyższego, czy TSUE, obecna KRS powinna zaprzestać działalności. Obecna KRS nie gwarantuje niezależności od polityków – wynika z orzeczeń NSA i sądu. Dlatego również niezależność powołanych przy jej udziale sędziów musi budzić wątpliwości prawników. Dzisiejszy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka to potwierdza.

Panie sędzio, czy nie jest panu wstyd, że w roku 2019 diety wynosiły 3 tys. zł na osobę, a w roku 2020 średnio po 120 tys. zł? Gdzie jest dwójka posłów, którzy zostali wybrani przez Sejm jako reprezentanci do KRS-u, którzy skasowali (*Dzwonek*) po 120 tys. zł?

(*Poseł Michał Szczerba: Liczą kasę.*)

Gdzie oni dzisiaj są? Wstydzą się stanąć przed Wysoką Izbą...

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Liczą kasę.*)

...i powiedzieć: Tak, skasowaliśmy takie pieniądze, choć to są tak ogromne pieniądze, że ich nie powinniśmy kasować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Nie wiem, czy pan pamięta, dzisiaj tu krótko już była o tym mowa. Była jakiś czas temu tzw. afera hejterska, która cieniem położyła się na wielu osobach związanych z dzisiejszą Krajową Radą Sądownictwa, z instytucją, którą pan kieruje. Środowisko polityczne, które z pewnością jest panu bliskie, bardzo często powtarza, że środowisko sędziowskie trzeba oczyścić z tych osób, które hańbią tę profesję. Więc przed panem ostatnie miesiące, by to zrobić, właśnie była na to szansa. Z pewnością ci, którzy uczestniczyli w aferze hejterskiej, zasługują na to, żeby to motywo rządzących dzisiaj zrealizować.

Chciałem poprosić również, korzystając z takiej możliwości, o odpowiedź na piśmie na pytanie: Co Krajowa Rada Sądownictwa zrobiła w sprawie osób zaangażowanych w tzw. aferę hejterską, która miała na celu (*Dzwonek*) skompromitować jednego z szefów bardzo ważnych stowarzyszeń sędziowskich? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nominowała do NSA.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Pawła Styrnę o zabranie głosu.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Paweł Styrna:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Odpowiadając na te kwestie, które państwo tutaj poruszaście, chciałbym powiedzieć, że praktycznie wszyscy odwołują się do tych samych zagadnień. Pozwolicie, że potraktuję je zbiorczo. Oczywiście postaram się jak najdokładniej odpowiedzieć na te zagadnienia, które państwo poruszyliście.

Odnosnie do orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które praktycznie każdy z państwa przytoczył w swojej wypowiedzi, nie będę wracał do historii. Odwołam się do tego najnowszego orzeczenia z 15 lipca 2021 r. i przytoczę 103 akapit tego orzeczenia. W tym orzeczeniu, w uzasadnieniu swojego orzeczenia TSUE pisze tak: Prawdą jest, trybunał już orzekał o tym, że organ taki jak Krajowa Rada Sądownictwa, uczestniczący w procesie powoływania sędziów, składa się z przeważającej mierze z członków wybranych przez władzę ustawodawczą. Nie może – i proszę zwrócić uwagę – ta okoliczność sama w sobie prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezawisłości sędziów wyłonionych w tym procesie.

(*Poseł Michał Szczerba: Sama nie.*)

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Tak, sama nie prowadzi, ale cała reszta prowadzi.*)

Proszę państwa, to są słowa TSUE. Cała ta narracja podważająca niezawisłość sędziów tylko na tej podstawie, że zostali wybrani przez KRS, którego skład sędziowski został wyłoniony przez Sejm, nie jest zgodna z tym, co TSUE pisze w swoich orzeczeniach. Ta okoliczność sama w sobie, proszę państwa, nie może podważać niezawisłości sędziów.

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ale TSUE przytacza dużo więcej.*)

Dlatego wszystkie, proszę państwa, tego rodzaju sformułowania, straszenie sędziów, którzy biorą udział w konkursach przed Krajową Radą Sądownictwa, że są nieprawidłowo powoływani, że ich wyroki będą uchylane, że będą ponosili z tego tytułu odpowiedzial-

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Paweł Styrna

ność dyscyplinarną, w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie znajdują poparcia. To jest jedna kwestia. Odnośnie do tego orzecznictwa, jeżeli sięgniemy i przeanalizujemy także wcześniejsze orzeczenia TSUE, to znajdziecie tam państwo takie sformułowania, że akt nominacji wręczony przez prezydenta zamyka jakiegokolwiek dywagacje nad tzw. inwestyturą sędziowską, czy sędzia może orzekać, sprawa jest zamknięta.

Korzystając z tej okazji, że mogę mówić z tego miejsca, zwracam się do sędziów, żeby nie obawiali się, że ktokolwiek będzie podważał ich inwestyturę w przyszłości, dlatego że zostali przedstawieni prezydentowi przez obecny skład Krajowej Rady Sądownictwa. Nic państwu nie grozi w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

(Głos z sali: To nie KRS, to nie sędziowie.)

Proszę państwa, pytaliście państwo, jak Krajowa Rada Sądownictwa reaguje i broni sędziów, którzy są prześladowani. Sędziowie Morawiec, Tuleya, Juszczyszyn. Proszę państwa, Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem samorządu sędziowskiego. Jest naczelnym, centralnym organem konstytucyjnym. Krajowa Rada Sądownictwa nie może zastępować sądu, nie może zastępować prokuratury. Jeżeli są jakiegokolwiek zarzuty wobec jakiegokolwiek sędziego, to ma on prawo bronić swojej racji w postępowaniu przed sądem. Krajowa Rada Sądownictwa nie będzie zastępowała sądów. Wyjaśniałem to bardzo szczegółowo podczas posiedzenia komisji.

Pytaliście państwo o aferę hejterską. Krajowa Rada Sądownictwa zachowała się modelowo. Bezpośrednio po powzięciu wiadomości o okolicznościach, które są nazywane hejterskimi, prezydium przeprowadziło naradę na ten temat i zażądało od osób, których nazwiska zostały w tej aferze przywołane, wyjaśnień. Takie wyjaśnienia część z tych osób złożyła na piśmie. Znajdują się w Krajowej Radzie Sądownictwa. Część z tych osób wypowiadało się na temat swojego udziału czy podejrzenia, że brali w tym udział. Na posiedzeniach rady wyjaśniali, zaprzeczali tym okolicznościom. Pozostałe kwestie należą do prokuratury, która prowadzi w tym zakresie, mam nadzieję, postępowania. Jeszcze raz powtarzam: rada nie jest od wyręczania prokuratury ani sądów, ale zażądano stosownych wyjaśnień od członków rady.

Pytaliście państwo o komisję biblioteczną. Komisja biblioteczna została zlikwidowana, nie istnieje.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: A dlaczego?)

Prawdą jest, że radę zaskoczył fakt ilości wydatków na obsługę komisji, ale zostało to, to też było jedno z pytań, zweryfikowane. Rada podjęła uchwałę o zmianie regulaminu, wskutek której poddano kontroli przewodniczącego fakt zwoływania komisji. W tym roku, proszę państwa, żadna komisja nie zebrała się poza posiedzeniami rady. Jest to skutek podjętych działań zaraz po stwierdzeniu nieprawidłowości w tym zakresie.

Padło tutaj stwierdzenie, które osobiście mnie zbulwersowało, proszę państwa, jakoby członkowie rady pobierali podwójne diety. Proszę państwa, szanowni państwo, szanowna pani marszałek, szanowni państwo, którzy słuchacie mojego wystąpienia, kategorycznie i jednoznacznie stwierdzam, że takiego faktu nie było. Nikt w radzie nie pobierał podwójnych diet, tzn. dwóch diet za jeden dzień pracy. To jest nieprawda. Proszę, żebyście państwo przyjęli to do wiadomości, bo na każdym spotkaniu z politykami, z mediami ten fakt wyjaśniam. Nie było takiej okoliczności.

Padło tutaj też pytanie dotyczące wzrostu wysokości diet – z 3 tys. do 9 tys., czy jakaś inna abstrakcyjna kwota została podana. Nie wiem, skąd pan poseł wziął taką kwotę.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Z pana pisma.)

Dieta w tym roku i w poprzednich latach wynosiła ok. 900–950 zł. Jest to wyliczane na podstawie średniej krajowej. Jeszcze raz powtarzam – mówiłem to samo w wystąpieniu – że w 2020 r. rada wydała na diety swoich członków o 265 tys. zł mniej niż w 2019 r. i zaoszczędziła 301 tys. zł w stosunku do zaplanowanych wydatków. Proszę, żeby państwo również tę okoliczność wzięli pod uwagę.

(Poseł Michał Szczerba: Dlaczego...)

Proszę państwa, padło tutaj sformułowanie: kretyński nacjonalizm.

(Poseł Anna Milczanowska: Skandal!)

Czy to było skierowane do członków Krajowej Rady Sądownictwa? To członkowie Krajowej Rady Sądownictwa są kretyńskimi nacjonalistami? To ja jestem kretyńskim nacjonalistą, panie pośle? Na jakiej podstawie pan tak twierdzi? Na jakiej podstawie pan twierdzi, że jestem kretyńskim nacjonalistą? Kto dał panu prawo do obrażania mnie?

(Poseł Franciszek Sterczewski: Ale to nie było do pana.)

A do kogo?

(Poseł Anna Milczanowska: A do kogo?)

(Poseł Franciszek Sterczewski: Pan dobrze wie, do kogo.)

Do kogo? Proszę powiedzieć, jeżeli nie do mnie. Do moich kolegów?

(Poseł Anna Milczanowska: Wstyd!)

Do pana senatora Kwiatkowskiego?

(Poseł Franciszek Sterczewski: Do wszystkich, którzy niszczą...)

Do pana senatora Zdrojewskiego, który jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa? To też są kretyńscy nacjonaści?

(Poseł Franciszek Sterczewski: Proszę się zdecydować...)

To są kretyńscy nacjonaści pana zdaniem?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o ciszę. *(Dzwonek)*

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Paweł Styrna:**

Wypraszam sobie tego rodzaju sformułowania.
(*Poseł Franciszek Sterczewski*: To proszę nie legitymizować niszczenia państwa.)

(*Poseł Anna Milczanowska*: Proszę o ciszę.)

(*Poseł Franciszek Sterczewski*: Proszę mnie nie uciszać.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Szanowni państwo, póki co, ja prowadzę te obrady.
Bardzo proszę o spokój.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Paweł Styrna:**

To w zasadzie wszystko, co miałem państwu do przekazania.

Padło jeszcze stwierdzenie o niekonstytucyjności Krajowej Rady Sądownictwa. Przytoczę, że Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 25 marca w sprawie o sygn. K 12/18 stwierdził, że art. 9a ustawy o KRS jest zgodny z konstytucją. Powołał się w tym zakresie na stanowisko wyrażone już wcześniej przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie o sygn. K 5/17, w którym również stwierdzono, że sposób wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa określony w art. 9 jest zgodny z konstytucją.

Szanowna Pani Marszałek! Bardzo dziękuję za umożliwienie mi tej wypowiedzi. Przepraszam państwa, że się uniosłem, ale gdyby ktoś na ulicy powiedział do mnie: kretyński nacjonalisto, to pewnie bym tego nie puścił płazem. Natomiast nie spodziewałem się, że na sali plenarnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ujdzie płazem tego rodzaju sformułowanie skierowane do urzędującego sędziego. Jestem urzędującym sędzią. Jutro o godz. 9 siadam na sali rozpraw i prowadzę sprawy, które mi są przydzielone. W państwie, które się szanuje, tego rodzaju rekapitulacje pod adresem sędziego nie uszłyby płazem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Proszę o sprostowanie.)

Zanim oddam głos pani sprawozdawcy komisji, w trybie sprostowania pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Za chwilę sprawozdawca komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałabym zwrócić uwagę przede wszystkim na to, jak wyglądał system pobierania podwójnych diet. Mianowicie niektórzy członkowie neo-KRS, zamiast pracować w komisjach w dniach, w które wypadają posiedzenia plenarne KRS, zaczęli spotykać się po prostu w innych terminach. W efekcie zamiast jednej diety były im wypłacane dwie. Co ważne, jak podaje prasa, te spotkania były zdalne, były krótkie, często trwały kilkadziesiąt minut. NIK podaje bardzo jasno: 45 razy więcej środków wydano na diety w 2020 r. niż w 2019 r. To są konkrety z raportu NIK.

Nie przytoczył pan także oprócz pkt 103 wyroku TSUE pkt 104, który mówi o tym, że nie jesteście przedstawicielami środowiska sędziowskiego, ale jesteście przedstawicielami władzy ustawodawczej. I że na 25 członków KRS jest 23 przedstawicieli władzy wykonawczej lub ustawodawczej. Nie przytoczył pan pkt 105, który mówi o tym, że (*Dzwonek*) przerwaliście konstytucyjnie wskazaną kadencję członków. Nie przytoczył pan pkt 106, który mówi o tym, że doprowadziliście do tego, mówiąc wprost, że sędziowie... że były jeszcze zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym, które zmuszały sędziów do przejścia w stan spoczynku.

(*Poseł Anna Milczanowska*: Może już wystarczy?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Nie wspomniał pan o tym, że właśnie te wszystkie zmiany doprowadziły do uzasadnionych wątpliwości co do niezależności KRS i jej roli w procesie nominacyjnym, takim, jaki doprowadził do powołania sędziów Izby Dyscyplinarnej.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

TSUE jednoznacznie stwierdził, że nie dajecie gwarancji niezależności sędziowskiej.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł sprawozdawca Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Przepraszam pana bardzo za słowa, które usłyszał pan na tej sali. Przepraszam wszystkich członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Wypowiedź pana posła skieruję do komisji etyki. Nie przystoi, proszę państwa – spotykamy się w parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej – abyśmy wypowiadali tego rodzaju obraźliwe, wręcz skandaliczne sformułowania. (*Oklaski*)

(*Poseł Franciszek Sterczewski:* To państwo twierdzą, że prawo polskie jest wyżej niż prawo unijne, więc proszę...)

Proszę państwa, nigdzie w traktatach europejskich kompetencje dotyczące reformowania wymiaru sprawiedliwości nie zostały nigdy przekazane na poziom Unii Europejskiej. Regulacja obszaru związanego z wymiarem sprawiedliwości należy wyłącznie do domeny krajowej, co wynika wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i unijnych traktatów. Wyraźnie mamy tam to zapisane. Ostatni wyrok Trybunału Konstytucyjnego również o tym mówi.

Wracam do sprawozdania pana przewodniczącego, który przytaczał bardzo dużo liczb i danych, rzeczywiście mówiąc o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w szczególnym czasie, w czasie pandemii, w czasie lockdownów, kiedy rada sądownictwa jednak pracowała, kiedy skierowała kilkaset osób do kancelarii pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aby zgodnie z jego prerogatywą mógł nominować je na sędziów. Państwo dzisiaj tych wszystkich sędziów obrażaliście. Przeprosił tych sędziów pan przewodniczący, mówiąc, że nic im nie grozi. Państwo bezpardonowo poobrażaliście ich, twierdząc, że są nielegalnie wybrani, że pracują w sądach różnego szczebla i wydają złe wyroki itd. Jak można tak mówić o niezawisłych, niezależnych sędziach, którzy pracują, a mamy ich w kraju ok. 10 tys.? Do nich wszystkich to kierujecie? Jak wam nie wstyd? Proszę państwa...

(*Poseł Franciszek Sterczewski:* Ziobro...)

Nie: Ziobro, tylko: pan minister Ziobro.

(*Poseł Franciszek Sterczewski:* Albo zero.)

Proszę państwa, powołujecie się tak często na konstytucję, a my wam ciągle udowadniamy, że wprowadzając przepisy związane ze zmianą reformy ustroju sądowniczego, nie złamaliśmy ani jednego artykułu konstytucji. Art. 8 konstytucji wyraźnie mówi – odsyłam was do niego – że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest najważniejszym i nadrzędnym prawem w naszym kraju. Proszę państwa, jesteście w stałym dialogu z Unią Europejską także co do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Mamy miesiąc na to, aby odnieść się do dokumentu, do wyroku, który został przedstawiony. My również posłużymy się naszymi argumentami. Nie chciałabym – klub Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości także nie chciałby – abyście państwo posługiwali się takimi określeniami jak neo-KRS, neo-Trybunał Konstytucyjny nielegalny, bo nie jest to praw-

dą. Wiecie doskonale o tym, że używając takich sformułowań, wy, podobnie jak niektórzy dziennikarze, wprowadzacie takimi kłamstwami opinię publiczną w błąd.

(*Poseł Franciszek Sterczewski:* Czy pani wierzy w to, co pani mówi?)

Chciałabym powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny w Rzeczypospolitej Polskiej działa legalnie. Krajowa Rada Sądownictwa działa legalnie. Proszę nie przekłamywać i nie mówić o tym w ten sposób. Zarzucacie non stop również – nie wiem, skąd bierzecie te dane, z jakich tam waszych gazet, gazetek i innych portali czy telewizji – przekraczanie wypłacania diet. Pan przewodniczący mówił wyraźnie na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i dzisiaj również, że jeżeli chodzi o wypłacanie diet, została kwota kilkuset tysięcy złotych zaoszczędzona w odniesieniu do roku 2019, a więc nie opowiadajcie, proszę państwa, takich rzeczy.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że w sprawie prowadzonych wobec Polski postępowań, skarg – bo dzisiaj właściwie w każdej wypowiedzi posłów opozycji można było o tym słyszeć – skarg do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, środków tymczasowych organizowanych w Parlamencie Europejskim, debat oraz raportów, uchwał i stanowisk z naszej strony zawsze była dobra wola – mówię: z naszej, czyli ze strony Zjednoczonej Prawicy – do dialogu, a państwu zależało tylko i wyłącznie na podtrzymaniu politycznego sporu. Dzisiaj...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca, ale mówi pani jako sprawozdawca komisji, a nie przedstawia pani sprawozdania pani klubu, więc bardzo bym prosiła, żeby odniosła się pani do tego jako sprawozdawca komisji.

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Szkoda, że pani marszałek wcześniej nie zwróciła uwagi kolegom, którzy nie odnosili się do sprawozdania pana przewodniczącego, ale atakowali znowu kłamliwie i politycznie nasz klub.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale proszę, żeby wróciła pani do swojej roli.

Poseł Anna Milczanowska:

Wracając więc do meritum sprawy, klub Prawa i Sprawiedliwości...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Nie klub.

Posel Anna Milczanowska:

...oczywiście przyjmie informację złożoną przez pana przewodniczącego.

Jeszcze raz wyrażam głębokie ubolewanie w związku z tym, co tutaj usłyszeliśmy, na tej sali, czyli kłamstwa, oszczerstwa, nagonki polityczne, obrażanie przewodniczącego KRS-u, pracujących z nim ludzi i obrażanie wszystkich sędziów, którzy pracują w różnego rodzaju sądach Rzeczypospolitej Polskiej. Przepraszam państwa za taką opozycję. To wstyd i hańba. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Szkoda, że jednak wyszła pani z roli sprawozdawcy komisji, a zabierała głos jako przedstawiciel klubu Prawa i Sprawiedliwości. To jest także wychodzenie poza regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2020 r.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 lipca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pani poseł? Jest.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Za kilka dni Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie będzie obchodzić jubileusz 20-lecia. Uczelnię tę powołano na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 lipca 2001 r. Rozpoczęła ona swoją działalność 1 września 2001 r. Jej pierwszym rektorem był dr hab. Józef Zajac, prof. chełmskiej Państwowej Szkoły Zawodowej, obecnie senator Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsze specjalności w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie były związane z matematyką, tj. nauczanie matematyki, matematyka z informatyką. To kierunki mało popularne i trudne, jednak absolwenci bardzo szybko otrzymywali oferty pracy i taki cel przyświecał uczelni od samego początku.

W pierwszym roku akademickim naukę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie rozpoczęło łącznie na studiach dziennych i zaocznych

210 studentów. W roku akademickim 2005/2006 studiowało ich już ponad 2 tys. Lista studentów z roku na rok systematycznie zwiększa się.

Uczelnia zatrudniała w pierwszym roku swojej działalności 29 pracowników dydaktycznych, a w ciągu 10 następnych lat ponad sześciokrotnie zwiększyła liczbę pracowników. Obecnie zatrudnia ich prawie 450.

Przełomowy był rok 2010, w którym otwarto m.in. Akademicki Port Lotniczy w Deputyczach Królewskich. Obecnie chełmska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa jest wiodącym w kraju ośrodkiem kształcenia pilotów cywilnych. Posiada pełną infrastrukturę, flotę złożoną głównie z nowych samolotów, co przyciąga młodzież z całej Polski i nie tylko. Chełm kojarzy się już ze światem lotnictwa.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie ma też imponujące plany odnośnie do kształcenia na kierunkach ratowniczych, pielęgnarskich, medycznych, tak ważnych w obecnych czasach. Powstaje nowa siedziba Instytutu Nauk Medycznych. Uczelnia posiada już teraz jedno z najnowocześniejszych w kraju centrów symulacji medycznej. 19 sierpnia br. będzie miało miejsce uroczyste otwarcie rozbudowanego lotniska.

Gratuluje wszystkim zaangażowanym w powstanie i rozwój Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, zwłaszcza panu senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi Zajacowi, inicjatorowi powstania uczelni, oraz panu rektorowi dr. hab. inż. Arkadiuszowi Tofilowi, profesorowi Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie. Życzę dalszych sukcesów w życiu zawodowym i osobistym. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj chciałem zacząć swoją wypowiedź od może nie do końca wiernie przedstawionego cytatu: Każdy jest winien ojczyźnie swojej tyle, na ile go stać.

Wychodząc od tych słów, chciałbym dzisiaj podkreślić rolę kilku osób, których od wielu lat już z nami nie ma, ale które kształtowały nasz naród i jego historię i powinny być wzorami dla nas, parlamentarzystów, ale także dla każdego młodego Polaka i obywatela, który chce dobra naszego kraju.

Moi Drodzy Państwo! Chcę powiedzieć o piłsudczykach, a tak dokładnie o kilku z nich. Ponieważ, jak państwo wiecie, marszałek Józef Piłsudski, jeden z ojców naszej niepodległości, który wyrył się na kartach naszej historii, jest powszechnie szanowaną

Posel Patryk Wicher

postacią, cytowaną, powtarzaną, ale nie wiadomo, czy, moi drodzy państwo, jego słowa są przez nas respektowane i stosowane.

W Nowym Sączu, z którego pochodzę, miałem zaszczyt dokończyć np. prace komitetu budowy pomnika marszałka, który rozpoczęto jeszcze w latach 30., a marszałek jeszcze wtedy widział tamtejsze projekty. Niestety nie udało się ich skończyć, ponieważ wtedy ważniejszy był kopiec w Krakowie i uznano, że wszystkie środki pójdą na jego wybudowanie, a później II wojna światowa przerwała ten proces. My po wojnie dzisiaj dokończyliśmy to wielkie dzieło, które swoje korzenie ma w II RP.

W II RP korzenie mają różne wartości, a podstawową wartością był honor. Honor i oddanie służbie państwa. I to są właśnie te wyznaczniki naszego funkcjonowania, moi drodzy państwo. A dzisiaj jest wyjątkowa chwila, żeby to przypomnieć. Dokładnie 140 lat temu urodził się wybitny Polak Bolesław Długoszowski herbu Wieniawa. Pierwszy ułan Rzeczypospolitej Polskiej, lekarz, poeta, malarz, adiunkt na uczelniach, ale także asystent czy też pierwszy zaufany marszałka Józefa Piłsudskiego.

Moi drodzy państwo, ten człowiek w swoim życiu kierował się tylko i wyłącznie honorem. Człowiek wybitny, człowiek oddany narodowi, człowiek, który wychowywał się też w moich rewirach, czyli w pobliskiej gminie Bobowa, a kończył to samo liceum, które ja miałem zaszczyt skończyć, czyli I Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Właśnie słowa Długosza cytowałem na początku.

Moi drodzy państwo, przypominając tę wielką postać, należy zacząć od jednego: prezydent jednego dnia, ponieważ nie wiem, czy wszyscy państwo wiecie, prezydent Mościcki, kiedy nasz rząd został internowany w Rumunii, właśnie jego wyznaczył dekretem na swojego następcę.

Niestety pewne rozgrywki polityczne doprowadziły do tego, że generał sam zrezygnował z tego stanowiska. Ale był to człowiek, którzy przeszedł całą kampanię z marszałkiem Piłsudskim, i kiedy wybuchła wojna, a był wtedy delegowany do pracy dyplomatycznej w Rzymie, czynił wszelkie starania, aby powrócić do służby czynnej. Niestety nie było mu to dane. W 1942 r., moi drodzy państwo, unosząc się honorem i w oddaniu Bogu i ojczyźnie, pisząc te słowa, żeby Bóg chronił ojczyznę, Polskę, niestety popełnia samobójstwo.

W 1990 r. jego doczesne szczątki powracają do kraju.

Dzisiaj, z okazji 140. rocznicy jego urodzin, warto przypominać sobie tych wielkich Polaków, wielkich patriotów, ludzi honoru, moi drodzy państwo. Ludzi, którzy nie rzucali słów na wiatr, którzy potrafili honorowo wziąć odpowiedzialność za swoje słowa.

Ale też był to człowiek wielkiego humoru, był dużą towarzystwa rozpoznawalną w całym kraju. Do dzisiaj krąży wiele legend, anegdot związanych z generałem, który potrafił podchodzić do swojej funkcji

i do siebie z wielkim dystansem. Kiedy np. został powołany na funkcję generała, kazał sobie wydrukować wizytówkę o treści: Generał, imię i nazwisko, były pułkownik. A więc, moi drodzy państwo, to pokazuje, że człowiek, który ma dystans do siebie, potrafi być oddany krajowi, potrafi być człowiekiem honoru do końca swojego życia i staje się pomnikiem dla przyszłych pokoleń.

Mam nadzieję, moi drodzy państwo, że postać generała, a także postaci innych osób, takich jak gen. Pieracki czy marszałek Piłsudski, czy inni ojcowie założyciele naszej niepodległości, można tak powiedzieć, będą wzorem dla młodego pokolenia, a my będziemy się kierować ich maksymą: Bóg, Honor, Ojczyzna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia pomnika Henryka Sławika w Szerokiej, dzielnicy Jastrzębia-Zdroju. Było to 16 lipca, w dzień urodzin człowieka, który jak mało kto zasługuje na miano bohatera, bohatera trzech narodów: polskiego, żydowskiego i węgierskiego. Pomnik ten ma stać się miejscem symbolicznym, integrującym ludzi, pokazującym wartości, za które nasz bohater oddał życie: patriotyzm, odwagę, szlachetność, umiowanie wolności i przekonanie, że każdy człowiek jest ważny bez względu na wyznawaną religię, miejsce urodzenia czy status społeczny.

Henryk Sławik pochodził z niezamożnej, wielodzietnej rodziny i ukończył zaledwie szkołę powszechną, a na kartach historii zapisał się jako wybitny działacz społeczny, samorządowy i polityczny oraz aktywny uczestnik trzech powstań śląskich. W swojej działalności na pierwszym miejscu stawiał Polskę i polskość.

Nie sposób w tak krótkim wystąpieniu przybliżyć wszystkich dokonań tego wybitnego Polaka. Warto jednak przypomnieć kilka najważniejszych wydarzeń z jego biografii, które ukazują ogromny wysiłek człowieka, który własną pracą i talentem wznosił się na czołową pozycję w życiu społecznym regionu i kraju, aż wreszcie stał się bohaterem ratującym tysiące ludzkich istnień.

Henryk Sławik w 1928 r. został redaktorem naczelnym „Gazety Robotniczej”, organu prasowego na Śląsku. Cieszył się dużym zaufaniem środowiska, które na wiele lat powierzyło mu funkcję prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia

Posel Krzysztof Gadowski

Dąbrowskiego. W tym samym czasie współorganizował Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i Robotniczych Klubów Sportowych.

We wrześniu 1939 r. trafił na Węgry. Został prezesem Komitetu Obywatelskiego do Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami. Dzięki współpracy z Józsefem Antalem seniorem, pełnomocnikiem rządu Królestwa Węgier do spraw uchodźców wojennych, wspólnie uratowali kilka tysięcy Polaków narodowości żydowskiej. Sławik został aresztowany przez Gestapo w 1944 r. Torturowany podczas śledztwa nie wydał swojego węgierskiego towarzysza, co uratowało Antalowi życie. Henryk Sławik zginął w obozie zagłady Mauthausen-Gusen.

Przez wiele lat postać oraz dokonania bohatera z Szerokiej były skazane na zapomnienie. Na szczęście w wielu miejscach Polski i świata przywrócono mu honorowe miejsce w historii, m.in. dzięki zabiegom ambasadora Polski Grzegorza Łubczyka, a dziś, można powiedzieć, ambasadora Henryka Sławika, za co mu serdecznie z tego miejsca dziękuję.

Rokiem Henryka Sławika na Śląsku został ogłoszony rok 2014. Henryka Sławika za jego niezłomną postawę jerozolimski instytut Yad Vashem uhonorował tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W Miejskim Ośrodku Kultury w Jastrzębiu-Zdroju od lat dostępna jest wystawa stała poświęcona życiu i działalności Sławika. Szkoła Podstawowa nr 18 w Szerokiej nosi jego imię.

Dziś w miejscu, w którym wszystko się zaczęło, przy pomniku wszyscy możemy oddać cześć Henrykowi Sławikowi, bohaterowi Szerokiej, tak aby ta wybitna postać już nigdy nie odeszła w zapomnienie, a kolejnym pokoleniom przypominała, że człowiek zawsze jest najważniejszy, bez względu na status społeczny, wyznanie czy miejsce urodzenia. Wierzę (*Dzwonek*), że postać tak niezwykła jak Henryk Sławik powinna znaleźć swoje stałe miejsce na kartach podręczników do historii. O to z tego miejsca, Sejmu Rzeczypospolitej, apeluję do premiera i do ministra edukacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Poznaniu odbył się niedawno 17. Marsz Równości, który zgromadził kilkanaście tysięcy osób. Tym samym Poznań potwierdził, że jest stolicą wolności, równości

i szacunku, o czym niedawno raczył przypomnieć sam minister Czarnek. Chciałbym z tego miejsca nisko ukłonić się wszystkim, dzięki którym ulice mojego miasta stały się tak piękne i kolorowe. Przede wszystkim serdecznie dziękuję Grupie Stonewall, Arkowi Klukowi i wszystkim przyjaciółom. Naprawdę brawo wy!

W tym samym czasie w Tbilisi nacjonaliści doprowadzili do odwołania marszu równości i brutalnie zaatakowali osoby uczestniczące w paradzie oraz dziennikarzy. Wy co prawda jeszcze tylko od czasu do czasu, np. pod pretekstem pandemii, zabraniać demonstrować, ale wasza polityka odnośnie do osób LGBT+ każdego dnia doprowadza do tragedii. W marcu mężczyzna, który szedł ulicą ze swoim partnerem, otrzymał cios nożem w plecy. Niemal 70% młodych osób LGBT+ żyjących w Polsce ma myśli samobójcze. Skalę nietolerancji, zapaści psychiatrii dziecięcej w rządzonej przez was państwie pokazuje reportaż Janusza Schwertnera „Miłość w czasach zarazy” opisujący okoliczności śmierci nastoletniego Wiktora, osoby transpłciowej. Ten reportaż to lektura obowiązkowa dla każdej osoby na tej sali.

Próbuje się nam mówić, że to nie są ludzie. Tak mówił prezydent Duda o lesbijkach, gejach, osobach biseksualnych i transpłciowych. Takie szczucie na Polki i Polaków nie może mieć miejsca. A gdy takich słów używa osoba teoretycznie najważniejsza w tym państwie, to jest to kompromitacja i niewybaczalna hańba. Jak możecie dopuścić do tego, że minister edukacji, którego obowiązkiem jest chronienie młodzieży, co chwilę obraża osoby ze względu na ich tożsamość? Po warszawskiej Paradzie Równości mówił, że osobnicy, którzy tam chodzą, to ludzie, którzy nie zachowują się normalnie, a samą paradę nazwał publiczną demoralizacją. Dlaczego stajecie po stronie przemocy? Nie nadążacie za współczesnym światem. Nie rozumiecie, że ochrona praw człowieka nie podlega dyskusji i jest obowiązkiem. Właśnie dlatego prawa osób LGBT+ w większości krajów europejskich również wspierają partie konserwatywne. Tak jak chociażby w Wielkiej Brytanii, w której małżeństwa osób tej samej płci zostały zalegalizowane przez prawniczy rząd.

Pochylacie się nad losem płodów, a nie przejmujecie się nastolatkami chcącymi się zabić, ponieważ nie wyobrażają sobie życia w kraju, który ich nie akceptuje. Miejcie odwagę wycofać się ze swojej haniebną, dyskryminującą i antypolską polityką. Serdecznie zapraszam posłów, posłanki i wszystkich innych na marsze równości w całej Polsce. Najbliższe odbędą się 14 sierpnia w Krakowie i 21 sierpnia w Trójmieście. Idziemy dalej, a miłość zwycięży. Do zobaczenia. Dziękuję.

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Chmiel.

Nieobecna.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pięć lat temu wice-minister obrony narodowej pan poseł Kownacki ogłosił, że w Bydgoszczy będą produkowane drony zdolne do zwalczania zgrupowań wojsk nieprzyjaciela, a bydgoska Belma już rozpoczęła produkcję stosownych głowic bojowych. Pan minister Macierewicz opowiadał nawet o tysiącach dronów produkowanych w Polsce i bombardujących wrogie cele. A wiadomo, że pan minister Macierewicz w kwestii bomb i wybuchów do dzisiaj jest niepodważalnym rządowym autorytetem.

Tymczasem zamiast dronów z Bydgoszczy i tysiące dronów z innych zakładów w Polsce mieliśmy do czynienia z politycznym i niekorzystnym dla polskiego przemysłu zbrojeniowego zakupem dronów z Turcji. W odpowiedzi na moją interpelację napisał do mnie pan wiceminister Skurkiewicz i poinformował, że nastąpiło to w ramach ściśle tajnej, pilnej potrzeby operacyjnej.

Szanowny Panie Wiceministrze! To, że drony z Turcji zakupiono w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, jest moim zdaniem taką samą prawdą jak to, że prezes PiS jest długowłosym blondynem, albo też to, że drony latają na wodę morską. Jak wynika z publicznych wypowiedzi prasowych, o tym, co dla Polski jest pilną potrzebą operacyjną, nie decyduje żaden minister obrony narodowej, ale osobiście pan prezes i wicepremier Jarosław Kaczyński. Tak było w kwestii Abramsów i nie inaczej było w przypadku dronów bojowych.

Panie Ministrze! Czy pan o tym nie słyszał i nie czytał? A w związku z tym, że tureckie drony służą do bombardowania, a nie do rozpoznawania, chciałbym publicznie zapytać pana ministra Błaszczaka: Co i gdzie razem z prezesem Kaczyńskim chcecie bombardować? Bo do obrony Polski 24 tureckie drony to za mało, ale do bombardowania celów w innych krajach i do narobienia szkód w Polsce przez jakiegoś fanatycznego polityka to zdecydowanie za dużo. Moi wyborcy pytają: Czy polityczne kupowanie broni będzie na pewno Polsce potrzebne?

I na koniec wracam do pytań, na które pan minister Błaszczak i pan wiceminister Skurkiewicz do dzisiaj nie udzielili odpowiedzi. Chciałbym publicznie zapytać z tego miejsca w Wysokiej Izbie: Jaki jest stan zaawansowania produkcji dronów w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy po blisko 5 latach od ogłoszenia, że będziemy tam produkowali owe drony? Jaki jest stan zaawansowania produkcji głowic bojowych w zakładach Belma w Bydgoszczy? Mam nadzieję, że brak odpowiedzi na te pytania nie będzie oznaczał, że panowie ministrowie nie mają w tej sprawie niczego prawdziwego do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj z tego miejsca pytałem, co zrobiło 12 tys. osób, które zostały zatrudnione w ramach wdrażania programu 500+ dla obecnego rządu, żeby je zwolnić. Tak się niestety dzisiaj dzieje, ponieważ rząd zamierza przerzucić ten obszar do ZUS-u. Oni pytają, co mają zrobić. Czy już mają szukać miejsc pracy?

A dzisiaj zapytam o coś innego: Co zrobiła polska wieś Prawu i Sprawiedliwości, żeby tak ją karać w nowym rozdaniu, jeśli chodzi o środki Unii Europejskiej?

Szanowni Państwo! Dotychczas tysiące kilometrów dróg gminnych, powiatowych, tysiące świetlic, placów zabaw, kościołów – to w poprzedniej perspektywie 2007–2013, w tej niestety już tego nie było – zostało zrealizowanych na obszarach wiejskich. Nie wspomnę już o sieci wodociągowej czy kanalizacyjnej. Niestety wysłaliśmy do Brukseli wspaniałą ekipę, wybrano komisarza do spraw rolnictwa. Wiecie państwo pewnie, jak się nazywa – Janusz Wojciechowski. Walczył on jak lew o polski interes, o interesy polskiej wsi, o wspaniałą zieloną ład, który dzisiaj polski rząd krytykuje, i dobrze, że krytykuje.

Ale coś się stało, szanowni państwo, bo miały być podwójne dopłaty, a ich nie ma. Nawet nie będą utrzymane te, które mamy dzisiaj. Polscy rolnicy dopiero się o tym dowiedzą. Ale co się stało w ramach drugiego filaru, szanowni państwo? 30% od razu zostało przesunięte do pierwszego filaru, żeby jakoś tych rolników poskromić i żeby nie wychodzili oni zaraz na ulicę. Ale co się stało, jeśli chodzi o obszary wiejskie i działania infrastrukturalne? Ile będzie? Szanowni państwo: zero, zero. Ani złotówki na drogi lokalne, ani złotówki na instalacje wodno-kanalizacyjne. Taka jest dzisiaj twarz Prawa i Sprawiedliwości. Taka jest twarz negocjatorów, którzy pojechali, zostali wysłani do Unii Europejskiej, żeby walczyć o polski interes. I co dzisiaj ma nasz rząd do powiedzenia: z polityki spójności, niech dadzą marszałkowie.

Nie, drogi rządzie, nie, drogi panie premierze, to wy musicie znaleźć rozwiązanie i powiedzieć, jak zamierzacie te pieniądze znaleźć w budżecie, czy to w ramach planu odbudowy, czy też być może w ramach innych środków. Ale to wasz problem. Nie zadbaliście o interesy obszarów wiejskich, które nadal potrzebują wsparcia, które nadal wymagają modernizacji dróg. Szanowni państwo, tam jest 365 tys. km dróg lokalnych. Ile lat będziemy to robić? 100 lat? Za waszych rządów pewnie ze 150 lat. Dlatego to jest wasza prawdziwa twarz. Dlaczego tak bardzo nie lubicie swoich wyborców?

Dlaczego nie szanujecie obszarów wiejskich? Tylko jak będzie kampania wyborcza, to znowu tych ludzi okłamiacie. I dzisiaj warto pokazać waszą twarz. To twarz, która mówi: na obszary wiejskie dajemy zero, zero na inwestycje wodno-kanalizacyjne, zero na drogi. I do tego jeszcze tych, którzy wam pomogli, a mówiłem, że było to 12 tys. osób, dzisiaj chcecie zwolnić. Taka jest twarz Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Ziejewski, Koalicja Polska.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europejski Zielony Ład obliguje nasz kraj do wielu zmian mających na celu poprawę jakości życia na naszej planecie i zmianę naszego kraju na bardziej ekologiczny. Cele postawione przez Komisję Europejską są bardzo ambitne i dotyczą wielu elementów w materii naszej gospodarki. Do 2030 r. musimy zmniejszyć o połowę stosowanie najbardziej niebezpiecznych pestycydów. Do tego samego roku zobligowani jesteśmy zmniejszyć nawożenie o 20% czy też zwiększyć rozmiar naszych gospodarstw ekologicznych, tak aby do 2030 r. stanowiły one 1/4 wszystkich upraw w naszym kraju.

Jednakże największym wyzwaniem wynikającym z Europejskiego Zielonego Ładu jest sprawienie, by nasze państwo do 2050 r. było neutralne klimatycznie. Jest to bardzo duży problem dla nas jako kraju, którego energetyka w znacznej większości opiera się na węglu. Jednym z rozwiązań tego palącego problemu jest zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii w naszym miksie energetycznym.

Dobłą wiadomością jest fakt, że Polacy coraz częściej sięgają po domowe instalacje fotowoltaiczne, a rynek ten z roku na rok rośnie. Obecnie według różnych badań aż 75% gospodarstw domowych w domach jednorodzinnych chce zainwestować w fotowoltaikę. Daje to 3,75 mln gospodarstw domowych, w których mieszka ok. 14 mln osób. Ponadto na koniec kwietnia 2021 r. moc zainstalowanej fotowoltaiki w Polsce wyniosła 4,7 MW. Oznacza to wzrost o 129% w stosunku do kwietnia 2020 r. Ten wzrost to w dużej mierze efekt mikroinstalacji. Niestety przepisy, które rządzący planują wprowadzić, mogą to utrudnić i zniechęcić obywateli do zakładania fotowoltaiki.

Podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Gospodarki Zeroemisyjnej i Europejskiego Zielonego Ładu dyskutowano nad propozycją zmiany systemu prosumenckiego poprzez rezygnację z systemu upustów od 1 stycznia 2022 r. W obecnym modelu prosument odnosi korzyść w wysokości ok. 50 gr/kWh, którą rozlicza system. W nowym modelu, gdzie będzie miał prawo do autokonsumpcji i sprzedaży energii, niestety ta korzyść finansowa spadnie do ok. 24 gr/kWh. Oznacza to, że korzyści dla prosumenta spadną o połowę. W przypadku standardowej instalacji o mocy 6,5 KW oznacza to spadek nocnych korzyści finansowych dla prosumenta o ok. 1300 zł. Zostanie także wydłużony okres zwrotu inwestycji z obecnych 6,5 roku do 10 lat.

Choć omawiane zmiany są na razie propozycjami, a nie obowiązującym prawem, wywołało to już ogrom-

ne poruszenie na rynku fotowoltaiki. Widać duże zainteresowanie instalacjami fotowoltaicznymi w roku 2021, co jest niekorzystne. Przełoży się to na dużą liczbę montażu wielu instalacji o niskiej jakości komponentach wykonywanych przez osoby o niskich kompetencjach. Rodzi to kolejny kłopot, jakimi są pożary instalacji. W zakresie przepisów pożarowych należy wspomnieć, że ustawa – Prawo budowlane nie wymaga pozwolenia na budowę ani zgłoszenia robót budowlanych polegających na instalowaniu mikroinstalacji fotowoltaicznych o mocy elektrycznej zainstalowanej do 50 kW. Ponadto w przypadku mikroinstalacji o mocy poniżej 6,5 kW, a średnia instalacja w naszym kraju ma moc 6 kW, nie nakłada obowiązku uzgodnienia projektu takiej mikroinstalacji z rzeczoznawcą do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych oraz zgłaszania faktu jej zainstalowania do organów Państwowej Straży Pożarnej. W związku z powyższym, większość instalacji kontrolowana jest przez właściciela, a ewentualna awaria i jej skutki zależne są od profesjonalizmu firmy instalatorskiej.

Jak widać, propozycje legislacyjne, po pierwsze, zniechęcają obywateli do instalacji fotowoltaiki ze względu na rosnące koszty dla konsumenta, a po drugie, mogą sprawić, że może dojść do coraz częstszych pożarów dachów. Stowarzyszenie Branży Fotowoltaicznej Polska PV negatywnie oceniło proponowane zmiany. Powinniście wspierać rozwój małych, przydomowych instalacji, a do tego niezbędny jest także rozwój przydomowych magazynów energii. (*Dzwonek*) Polska fotowoltaika jest coraz bardziej rozwinięta, jednakże dalszy zrównoważony rozwój będzie możliwy wyłącznie z magazynami energii. Zwiększenie kosztów konsumentów jest krokiem w przeciwną stronę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Koledzy Parlamentarzyści! Lubuszanie! Mieszkańcy Międzyrzecza i Gminy Międzyrzecz! Jak państwo wiecie, wiele się dzieje wokół Jeziora Głęboke, które od lat wysycha. Zatem wydaje się, że w interesie nas wszystkich, Lubuszan współcześnie żyjących, a przede wszystkim w interesie kolejnych pokoleń Lubuszan, wszyscy, którzy mogą w sprawie jego ratowania coś zrobić, powinni się wspierać, a przede wszystkim działać we jednym wspólnym celu. Przypuszczam niestety, że wiele rzeczy, które powinny być w zainteresowaniu najbardziej zainteresowanych, czyli samych mieszkańców miasta i gminy, jest przez was, szanowni państwo,

Posel Jacek Kurzępa

ignorowanych lub też być może myślicie, cytat: znów się pojawia ta polityka, biorą się za łby, więc nie będę się tym interesował. Otóż nie, szanowni mieszkańcy Międzyrzecza, to sprawa dla was szalenie ważna zatem, dlatego z wysokości tego miejsca, mówniczy w Sejmie Rzeczypospolitej, proszę was o aktywność i wyraźny nacisk na władze lokalne, by podjęły skuteczne działania w sprawie waszego miejskiego jeziora, jednej z perełek ziemi lubuskiej. Paradoksem jest, że dziś miałem okazję dzięki hybrydowej możliwości uczestniczyć w sejmikowej komisji kultury i edukacji w powiązaniu z komisją klimatu, która podjęła uchwałę popierającą stanowisko Stowarzyszenia Kalsko XXI, w którym żądają oni odstąpienia od wyrażenia zgody, co do której kompetencje ma burmistrz Lorenz, burmistrz Międzyrzecza, ten sam, który nie ma gotowości do podjęcia realnych, a nie pozorowanych działań w sprawie ratowania Jeziora Głębokie.

Jak się ma jedno do drugiego? Ppkt a. Jezioro Głębokie to akwen o powierzchni 90 ha. Jak wiemy, wysycha. Pomysł na jego ratowanie przedstawiałem po wielokroć, ale pan burmistrz się na mnie obraził i na złość nie chce z tych rad skorzystać. Oczywiście interes społeczności lokalnej, interes ekologiczny ignoruje, a w swojej lokalnej gazecie mnie oczernia. Efekt jest taki, że wokół jeziora nic się nie dzieje.

Ppkt b. W bezpośredniej bliskości zlewni dla jeziora ma powstać we wsi Kalsko żwirownia, czyli wielka dziura o powierzchni ok. 110 ha. A przypominam, że jezioro ma powierzchnię 90 ha. Jeśli pan burmistrz chce nam wmówić, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego, to błędzi. Zgadza się z tym stanowiskiem wszyscy rozsądnie myślący. Oczywiście może pan napuścić na mnie swoich zagończyków i ponownie mnie krytykować w swojej gazecie, ośmieszać czy ignorować. Mnie to nie boli. Tylko tyle że traci na tym środowisko i społeczność lokalna.

Dziś w imieniu gminy i miasta Międzyrzecz nie proszę, ale żądam: Niech pan skorzysta ze swoich prawnych możliwości i sensownego, odpowiedzialnego zarządzania miastem i gminą, odstąpi od inwestycji związanej ze żwirownią, tą wielką dziurą we wsi Kalsko, i wreszcie zacznie konkretnie ratować jezioro, przypomnę, w bezpośredniej bliskości pańskiego miasta, jednej z perełek ziemi lubuskiej, tym bardziej że wszystkie instytucje rządowe i samorządowe deklarują wsparcie dla tych działań. Panie burmistrzu Lorenz, niech się pan ocknie i zacznie wreszcie działać. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Posłowie! 24 lipca będziemy obchodzić rocznicę powstania Policji Państwowej.

Odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 r. było początkiem unifikacji ziem polskich w wielu aspektach. Szczególnie ważne były te, które odnosiły się do zagadnień bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Właściwie wszystkie ówczesne granice płonęły. Młode państwo polskie musiało walczyć o swoją obecność na mapie Europy mimo formalnie ogłoszonej niepodległości. Należało szybko dokonać zmian w strukturze szeroko pojętych organów policyjnych, które działały w trzech dawnych zaborach, aby skutecznie zabezpieczyć zaplecze walczących frontów.

Proces tworzenia Policji Państwowej był długotrwały i skomplikowany, a za jego początek można uznać datę 24 lipca 1919 r., kiedy to na dawnych ziemiach byłego zaboru rosyjskiego powołano Policję Państwową, wygaszając utworzone doraźnie wcześniej Policję Komunalną i Milicję Ludową. W następnej kolejności stopniowo wcielano do nowo utworzonej służby powołane zazwyczaj na wzór dotychczasowych policyjnych organów bezpieczeństwa organizacje policyjne. Wiele czasu trwało likwidowanie wszelkiego rodzaju niuansów i rozbieżności, a próby nowelizacji tzw. ustawy policyjnej podejmowane były wiele razy. Większość historyków przyjmuje za koniec procesu unifikacji i reorganizacji rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r.

Policja polska w dwudziestolecie międzywojennym była służbą dobrze wyszkoloną i wyposażoną. Bardzo aktywnie uczestniczyła w działaniach Interpolu. Warto zacytować jedno z opracowań: Przez 21 lat istnienia Policja Państwowa zdobyła sobie reputację organizacji stojącej na wysokim poziomie fachowym i niezwykle sprawnie kierowanej. Niektórzy badacze zajmujący się historią formacji policyjnych wskazują, że na wzorach wypracowanych w Polsce tworzona była organizacja organów bezpieczeństwa w Portugalii i Japonii.

Policjanci złożyli ofiarę krwi w kampanii wrześniowej 1939 r., wielu funkcjonariuszy oddało życie w walkach z trzema agresorami. Na terenach zajętych przez Sowieców represjom poddawani byli nie tylko oni sami, ale także ich rodziny, wywożone w głąb nieludzkiej ziemi. Do sowieckiej niewoli dostało się ok. 12 tys. funkcjonariuszy, z czego przeszło 6 tys. zostało zamordowanych wiosną 1940 r. Byli wcześniej przetrzymywani w obozie w Ostaszkowie, a zbrodni dokonano w Twerze. Kiedy na początku lat 90. ubiegłego wieku, tuż po zmianach politycznych, Rosjanie pozwolili na prace archeologiczne przy grobach policyjnych, po zdjęciu kilku warstw piasku oczom obserwujących ukazał się wstrząsający widok. Ziemia na kilka metrów w głąb wykopu miała niebiesko-granatowy kolor od mundurów zamordowanych i pochowanych tam policjantów.

Posel Grzegorz Lorek

Pamiętamy o nich, bo z ich etosu wyrosła współczesna nasza Policja państwowa.

Z okazji Święta Policji składam funkcjonariuszom wszystkich szczebli, a szczególnie z powiatów piotrkowskiego i bełchatowskiego, najlepsze życzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pana posła Artura Łackiego nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę poruszyć sprawę, która już wielokrotnie była poruszana na tej sali, ale w dalszym ciągu jest to duży problem gospodarczy i społeczny.

Stwierdzono kolejne, 25. w tym roku ognisko ASF w stadzie trzody na Dolnym Śląsku w powiecie bolesławieckim. Do tej pory z tych 24 stad zutyliczowano ponad 26 tys. sztuk trzody. Każdy taki przypadek to jest wielki dramat dla gospodarstw rolnych, dla rolników, dla tych rodzin. To jest wygaszenie produkcji na wiele lat i to jest jednocześnie brak perspektyw na powrót do tej produkcji, ponieważ brak jest w chwili obecnej mechanizmów, które by mogły wspierać odbudowę tej produkcji.

Jednocześnie łączy się to z malejącą ceną skupu trzody chlewnej. To jest powodowane z jednej strony przez spadek cen w sąsiednich państwach, które mają też dużą produkcję, jak np. w Niemczech, ale w Polsce również ta cena spadła o ok. 30 gr. To jest spory ubytek w potencjalnym zysku – który i tak jest niewielki – z produkcji trzody chlewnej.

Tym, co budzi wielki niepokój, jest to, że w promieniu 1 km od miejsca stwierdzonego zakażenia najczęściej proponuje się utylizację wszystkich stad, które nawet nie wykazują symptomów choroby. Częstokroć to jest największy problem, jeżeli chodzi o rolników, ponieważ te decyzje wydawane są bez konsultacji z rolnikami. Oni nie rozumieją, dlaczego Inspekcja Weterynaryjna w takich przypadkach podejmuje taką decyzję, ale jednocześnie mówią, że mogliby to zrozumieć, gdyby za decyzją o utylizacji stada od razu szła faktura i pieniądze za zutyliczowane sztuki. A tak brakuje perspektywy, informacji, w jakim czasie otrzymają stosowne wynagrodzenie, odszkodowanie. Największy problem moralny jest wtedy, kiedy są to stada mateczne albo kiedy są to lochy prośne, kiedy mamy do czynienia ze świeżo narodzonymi zwierzętami. To jest największy problem, bo przecież ci ludzie są z nimi emocjonalnie związani. Częstokroć to nie są duże ферmy, tylko gospodarstwa rodzinne.

Dlatego wydaje mi się, że to wymaga jakiegoś rozwiązania, tym bardziej że – jak się okazało – w jednym z powiatów w Wielkopolsce, na południu, w powiecie kępińskim, wydana decyzja o utylizacji nie spełnia 500 sztuk trzody w kilkunastu gospodarstwach po proteście rolników została wycofana. Inspekcja Weterynaryjna w tym powiecie wycofała się z decyzji o utylizacji stad. To pokazuje, że istnieje jakiś mechanizm, który pozwala na racjonalne rozwiązanie tej sytuacji, a przede wszystkim na to, żeby rolnicy zrozumieli, jaki jest mechanizm podejmowania decyzji. Ponadto w tym konkretnym przypadku oni wskazywali, że transport, który miał być użyty do przewozu zwierząt, które miały być uspijone czy ogłuszone, nie spełniał podstawowych warunków sanitarnych. Pokazywali to na swoich fotografiach, zdjęciach, nagraniach. Transport nie był przygotowany. Wszystko, co tam pokazywali, wskazywało na to, że wręcz nie był do tego przystosowany, a miał przejechać co najmniej kilkaset kilometrów do miejsca utylizacji tych sztuk.

Stawiałem pytanie, czy jesteśmy zobowiązani do bioasekuracji, do spełnienia wielu warunków, kosztownego procesu przy niewielkim wsparciu ze strony państwa. Natomiast decyzje o tym, w jaki sposób mają być transportowane zabite zwierzęta, tam gdzie jest ten promień skażenia czy najbliższe miejsca wystąpienia tej choroby... Nie do końca jest to wykonywane zgodnie z warunkami. Przyjeżdża taki transport i potem przewozi je drogami przez kilkaset kilometrów do miejsca utylizacji.

Rolnicy zwracają się o to, aby zmienić te zasady, aby posłuchać ich głosu, ponieważ chcą *(Dzwonek)* pomóc państwu w zwalczeniu tego trudnego problemu, jakim jest choroba ASF. Stąd też porozumienie branżowe do spraw walki z ASF 12 lipca przekazało szereg postulatów – tam są też przedstawiciele hodowców – które powinny zostać spełnione, m.in. postulat regionalizacji, postulat wzmocnienia Inspekcji Weterynaryjnej, jak również postulat, aby było szybkie testowanie, aby było wspomoczenie procesu bioasekuracji. Zwracam się do rządu, aby te sprawy pilnie rozwiązać, bo to jest konieczne z punktu widzenia przyszłości polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, ostatnie oświadczenie, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W moim wystąpieniu chciałbym poruszyć temat mobilnych strzelnic kontenerowych. Chodzi o wielki program, jeszcze mi-

Posel Norbert Kaczmarczyk

nistra Antoniego Macierewicza, dotyczący zafunkcjonowania strzelnic w każdym powiecie. Ten program, jego ciągłość i przebieg realizacji, miał tak naprawdę różne losy. Na początku mówiło się o tym, że w ciągu 2–3 lat uda się zrealizować ten postulat i w każdym powiecie zafunkcjonuje strzelnica, natomiast tych naborów nie było wiele. W Ministerstwie Obrony Narodowej zabezpieczono 40 mln zł na ten cel. To tak naprawdę 80% dofinansowania całej inwestycji. To powinno determinować samorządy do tego, by skorzystać z tego programu.

Naborów nie było wiele, natomiast w tym roku okazało się, że sytuacja zmieniła się o tyle, że mogą brać w tym udział strzelnice kontenerowe. Wzięcie ich pod uwagę, jeżeli chodzi o realizację tego programu, może doprowadzić do sytuacji, że tych naborów będzie więcej. Strzelnice kontenerowe produkowane są w tarnowskich zakładach mechanicznych. Nie potrzebują tak potężnej infrastruktury i przygotowania samorządowców do tej inwestycji. Te strzelnice mogą doprowadzić do sytuacji, że każdy samorząd będzie mógł skorzystać z tego dofinansowania. W ostatnim roku tych dofinansowań było ponad 60, natomiast mobilnych strzelnic kontenerowych było bardzo niewiele. Dominowały strzelnice cyfrowe. Dlatego istotną sprawą jest to, by to promować i pokazywać sytuację związaną z zakładami mechanicznymi w Tarnowie, pokazywać, jak strzelnice kontenerowe usprawniłyby ten program. Promocja tego typu dofinansowań pod kątem strzelnic kontenerowych mogłaby zamknąć ten program w 100%. Skoro mamy do wykorzystania 40 mln zł, a tych naborów nie było tak wiele, warto, aby Ministerstwo Obrony Narodowej postawiło na strzelnice kontenerowe.

Tak że głosy opozycji, jeszcze 2 lata temu mówiące o tym, że program jest niewypałem, że samorządowcy nie chcą realizować tego typu programów, moim zdaniem stanowiły wielkie nadużycie, dlatego że samorządy również w związku z pandemią COVID-19 nie były w stanie zbudować infrastruktury pod strzelnice plenerowe. Dlatego też wybranie tu strzelnic kontenerowych mogłoby w dużym stopniu ułatwić tego typu inwestycje. I moim zdaniem jest to najlepszy pomysł, by wykonać ten program w 100%, tak aby każdy z 314 powiatów i każde z 66 miast na prawach powiatu, aby każde takie miejsce w Polsce otrzymało taką strzelnicę. Chodzi o to, aby obywatele, którzy chcą nauczyć się strzelać, którzy chcą mieć możliwość potrzymania broni w rękę, mogli nauczyć się operować właśnie tą bronią. To jest najlepszy pomysł, najlepsze możliwe rozwiązanie, by właśnie zrealizować ten program.

Stąd wielki apel do Ministerstwa Obrony Narodowej, by promować polską zbrojeniówkę, by promować polskie Zakłady Mechaniczne Tarnów, bo naprawdę inwestycja w mobilne strzelnice kontenerowe będzie najlepszym rozwiązaniem, aby zrealizować ten program dotyczący wybudowania strzelnicy w każdym powiecie. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 23 lipca 2021 r., do godz. 9. Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2020 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z raportem z kontroli, opublikowanym w maju 2020 r. przez Najwyższą Izbę Kontroli, specjalne strefy ekonomiczne nie były należycie wykorzystywane, nie osiągały celów założonych przez rząd, a pomoc publiczna nie trafiała do przedsiębiorców działających w preferowanych gałęziach gospodarki w danym regionie. Jednym z istotnych aspektów kontroli było stwierdzenie, zgodnie z którym żadna ze stref nie osiągnęła wyznaczonego celu, tj. pełnego zagospodarowania obszaru SSE, a pozostałe cele określone w planach rozwoju realizowały one w ograniczonym zakresie. W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak pan premier ustosunkuje się do treści wskazanego raportu?

2. Czy którakolwiek ze stref działających na terenie kraju osiągnęła cel dotyczący pełnego zagospodarowania obszaru SSE? Jakie są dane poszczególnych stref, w szczególności proszę o informację dotyczącą Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

3. Jeden z wniosków pokontrolnych ww. raportu obligował ministra przedsiębiorczości i technologii do zapewnienia spójnego systemu oceny efektów działalności specjalnych stref ekonomicznych na podstawie adekwatnych, mierzalnych i weryfikowalnych wskaźników realizacji celów i zadań. Czy ministerstwo opracowało i wdrożyło tego rodzaju system oceny?

Proszę o udzielenie odpowiedzi również w formie pisemnej.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Zbigniew Chmielowiec

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych, nad którą dzisiaj procedujemy, jest bardzo ważna dla rozwoju dwóch polskich miast: Jaworzna i Stalowej Woli. Jest ważna również w związku z potrzebami i celami polityki państwa związanymi m.in. z poprawą jakości powietrza albo strategicznej produkcji dla obronności państwa.

Dlaczego na tę chwilę wybrane są tylko te dwie miejscowości? Czy w perspektywie rząd przewiduje kolejne inwestycje w innych miejscowościach? Czy te tereny objęte są ochroną? Chodzi np. o paski krajobrazowe, obszar Natura 2000? W czym zarządzie były grunty w Stalowej Woli, mieście, które bardzo pragnie się rozwijać? Czy zamiana będzie dotyczyła również gruntów prywatnych?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowa nowelizacja ma na celu wprowadzenie państwowego

egzaminu na stanowisko maszynisty, co ma podnieść bezpieczeństwo transportu kolejowego. Obecnie maszyniści, jako jedyna grupa zawodowa spośród osób odpowiedzialnych za prowadzenie pojazdów, nie są objęci egzaminem państwowym. Projekt ten został pozytywnie przyjęty przez specjalistów zajmujących się branżą kolejową. Zasadne jest jednak postawienie pytania o sam proces szkolenia przyszłych maszynistów. W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy przygotowany w oparciu o archaiczne metody i opierający swoją jakość wyłącznie na liczbie godzin wykładów i praktyk system szkolenia maszynistów zostanie zmieniony?

2. Czy resort pracuje nad systemowymi zmianami w zakresie szkolenia przyszłych maszynistów?

3. Zgodnie z raportem UTK za 2019 r. 13% przypadków zdarzeń dotyczących lekceważenia sygnału: stój dotyczyło maszynistów ze stażem wynoszącym poniżej 1 roku, którzy stanowią raptem 1% wszystkich zatrudnionych maszynistów. W jaki sposób resort chce poprawić bezpieczeństwo w tym zakresie?

Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku oraz Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały

Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały

– punkty 18. i 19. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2019 r. podczas wyborów parlamentarnych rzecznik praw obywatelskich pytał m.in. o to, czy Państwowa Komisja Wyborcza dostała skargi na sposób przedstawiania przez nadawców publicznych kampanii wyborczej w wyborach do Sejmu i Senatu. Podczas ostatnich wyborów prezydenckich według KRRiT wpłynęło 15 skarg na sposób prezentowania kampanii wyborczej w mediach publicznych. Proszę o odpowiedź na pytanie: Ile wpłynęło na TVP i TVP Info skarg, które dotyczyły sposobu prezentowania informacji podczas kampanii prezydenckiej? Jak przedmiotowe skargi zostały rozpatrzone? Czy niektóre z nich były zasadne? Czy krajowa rada może odnieść się do zarzutów dotyczących hejtu, kłamstw i propagandy tworzonej przez TVP?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego – punkt 20. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejszy projekt obejmuje wprowadzenie rozwiązań, które mają na celu usprawnienie i doprecyzowanie funkcjonujących w Kodeksie cywilnym pojęć, m.in. w zakresie instytucji wyzysku. Projektodawcy proponują rozszerzenie definicji o sytuację, w której wyzyskiem jest również wykorzystanie braku rozeznania drugiej strony. Taka zmiana ma pozwolić na objęcie definicją takich działań, których do tej pory nie można było tak zakwalifikować. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, chodzi tu m.in. o tzw. pożyczki chwilówki, a także umowy franczyzy, które zastrzegają nieproporcjonalnie duże świadczenia od franczyzobiorców. Projekt wprowadza także domniemanie, że jeśli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, to przewyższa je w stopniu rażącym.

1. O jakiej skali postępowań sądowych na drodze cywilnej dotyczących wyzysku według definicji objętej ww. projektem możemy mówić, jeżeli chodzi o minione 3 lata?

2. Czy resort nie obawia się, że wprowadzenie tak sformułowanej instytucji wyzysku może nieść daleko idące skutki dla biznesu i pewności obrotu gospodarczego? Od lat kształtują się poglądy stanowiące, że nieznanomość prawa nie może być powodem do uchylania się od skutków zawartych umów i przyjętych w nich na siebie obowiązków.

Poseł Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Zagadnienie przerywania biegu przedawnienia w polskim prawie jest tematem dość kontrowersyjnym. Złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej było stosowane praktycznie w 100% tylko i wyłącznie w celu przerywania biegu przedawnienia. Po zmianie przepisów projekt dalej zakłada możliwość zawezwania do próby ugodowej, jednak nie przerywa to biegu, a zawiesza go. Zapewne spowoduje to, że próby ugodowe staną się marginalne, gdyż nie będą przynosiły wymiernej korzyści powodowi. Po wprowadzeniu zmian żaden wierzyciel nie będzie widział korzyści stosowania tej formy ugody. Jaki w takim razie jest cel utrzymywania możliwości złożenia

wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, skoro dla nikogo nie przyniesie ona wymiernej korzyści, a jedynie będzie pochłaniała czas sędziów? Czy nie lepiej w ogóle zlikwidować taką możliwość?

Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego
– punkt 21. porządku dziennego

Posel Daniel Milewski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy płynący z sejmowej Komisji do Spraw Petycji, który jest odpowiedzią na obywatelskie postulaty.

Celem ustawy jest dokonanie w 13 ustawach drobnych zmian dostosowujących występującą w nich terminologię do aktualnego stanu prawnego. Formuła tworzenia osobnej ustawy w celu usunięcia błędów legislacyjno-redakcyjnych i dostosowania terminologii ustawowej do aktualnego stanu prawnego jest poprawna i zgodna z techniką legislacyjną.

Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychylamy się do stanowiska, że wprowadzenie tych zmian ułatwi adresatom nowelizowanych aktów prawnych ich zrozumienie i właściwe stosowanie w obecnym otoczeniu normatywnym. Zasadniczym skutkiem społecznym i prawnym projektowanej ustawy będzie poprawa spójności i przejrzystości systemu prawnego.

Opowiadamy się za kontynuowaniem prac nad omawianym projektem.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat procesu i skazania na karę śmierci Jürgena Stroopa, niemieckiego zbrodniarza wojennego, kierującego likwidacją getta w Warszawie

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 70 lat temu w Warszawie rozpoczął się proces gen. SS i policji Jürgena Stroopa kierującego w czasie wojny m.in. akcją likwidacji warszawskiego getta.

Zbrodniarz niemiecki został przekazany Polsce przez Amerykanów. Proces rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy 18 lipca 1951 r., a 23 lipca zapadł wyrok: kara śmierci oraz pozbawienie praw publicznych. Akt oskarżenia objął m.in. zarzut wymordowania ponad 56 tys. osób, przynależność do organizacji przestępczej SS, wydanie rozkazu rozstrzelania 100 Polaków oraz masowe zabójstwa. Przewrotny los sprawił, że w celi razem ze Stroopem przebywał – aresztowany przez komunistów – Kazi-

mierz Moczański, uczestnik powstania warszawskiego. Owocem tych rozmów była uznana i doceniana w środowisku historycznym książka „Rozmowy z katem”.

Wyrok śmierci wykonano przez powieszenie w więzieniu mokotowskim w Warszawie 6 marca 1952 r.

Posel Leszek Dobrzyński

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

13 lipca 1944 r. Armia Czerwona przy ważnym udziale oddziałów Armii Krajowej zdobyła Wilno. W mieście rozpoczęli legalną działalność przedstawiciele polskiej podziemnej administracji, w Wilnie i wokół miasta skoncentrowanych zostało kilkanaście tysięcy żołnierzy AK z okręgów wileńskiego i nowogródzkiego. Komendant „Wilk” raportował do sztabu naczelnego wodza w Londynie: Polskość miasta bije w oczy. Rozpoczęły się polsko-sowieckie rozmowy na temat utworzenia z żołnierzy AK polskiego korpusu walczącego na froncie wschodnim.

17 lipca Sowieci w sposób podstępny aresztowali komendanta „Wilka”. Tego samego dnia w podwileńskiej wsi Bogusze aresztowani zostali oficerowie AK z kadry dowódczej, którzy przybyli tam na zaproszenie Sowieców. Polskie oddziały partyzanckie rozpoczęły marsz w kierunku Puszczy Rudnickiej, by uniknąć likwidacji przez Sowieców. Po drodze były one rozbijane i rozpraszane przez siły NKWD i Armii Czerwonej. Rozpoczęły się masowe aresztowania żołnierzy AK. Zatrzymanych w liczbie ok. 6 tys. więziono w prowizorycznym obozie w Miednikach, a następnie wywieziono do Kaługi. Wielu z nich nie wróciło już do Polski, wielu z zesłania powróciło dopiero po wielu latach.

Szacunek i pamięć walczącym o wolną Polskę.

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę, w dniu 25 lipca, po raz kolejny będzie organizowany Ogólnopolski Dzień Bezpiecznego Kierowcy. Jest to niezwykle ważna akcja społeczna, która nakazuje nam jeszcze bardziej pochylić się nad problemem bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. W tym szczególnym dniu, w ślad za głosem organizatorów akcji, pragnę zaapelować do pań i panów posłów, a za państwa pośrednictwem do wszystkich mieszkańców Polski, o ostrożną i rozważną jazdę na co dzień, aby nam wszystkim po polskich drogach podróżowało się bezpiecznie.

Według policyjnych statystyk z roku na rok maleje liczba wypadków. W 2007 r. było ich niemal 50 tys., w ubiegłym – przeszło 23 tys. Podobna tendencja jest widoczna, gdy popatrzymy na liczbę zabitych:

5583 w roku 2007 i ponad 2400 w roku ubiegłym. Niestety główne przyczyny wypadków pozostają niezmienne takie same: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu i nadmierna prędkość. Ponadto zatrważające są statystyki dotyczące liczby użytkowników dróg, którzy znajdują się pod wpływem działania alkoholu. W 2020 r. użytkownicy dróg, kierujący, piesi oraz pasażerowie będący pod wpływem alkoholu uczestniczyli w 2540 wypadkach drogowych, 10,8% ogółu wypadków, w których śmierć poniosło 327 osób.

Niech zatem kolejna edycja Dnia Bezpiecznego Kierowcy będzie najlepszą okazją do zwrócenia uwagi na potrzebę poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach. Pragnę zaapelować do pana premiera oraz ministra Adamczyka o przyspieszenie realizacji inwestycji drogowych. Statystyki wyraźnie pokazują, że poprawa jakości infrastruktury wpływa na bezpieczeństwo użytkowników dróg. Konieczne jest zatem możliwie szybkie wykonanie wszystkich zaplanowanych inwestycji ukierunkowanych na poprawę bezpieczeństwa.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o kierowcach, zwracając się bezpośrednio do wszystkich państwa. Pragnę serdecznie zaapelować o rozwagę, by zwłaszcza w okresie wakacyjnym postarać się o zachowanie szczególnej ostrożności. Chcę wszystkim, którzy przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa, podziękować i życzyć wytrwałości oraz konsekwencji. Najlepszym życzeniem dla państwa powinno być to, by właśnie 25 lipca, w Dniu Bezpiecznego Kierowcy, nie doszło na polskich drogach do żadnego wypadku. Mam pełne przekonanie, że to zależy od nas wszystkich i dzięki szczególnej mobilizacji uda nam się osiągnąć wyznaczony cel.

Poseł Bogusław Sonik

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Chciałbym przedstawić oświadczenie Stowarzyszenia Maj 77 w sprawie artykułu Wojciecha Czuchnowskiego „Wolimy wierzyć w legendę. Jak rozwiewał się mit męczeńskiej śmierci Pyjasa” („Gazeta Wyborcza” z 22 maja 2021 r.) oraz publikacji „Wokół sprawy Pyjasa” pod redakcją Marii Anny Potockiej (Wydawnictwo Bunkier, 2021):

Zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” tekst Wojciecha Czuchnowskiego pt. „Wolimy wierzyć w legendę. Jak rozwiewał się mit męczeńskiej śmierci Pyjasa” uznajemy za nierzetelny i pełen nieścisłości. Nie będziemy z nim polemizować ani prostować błędów. Z wyjątkiem jednego: nie jest prawdą, że zespoły biegłych powołane przez prokuraturę w roku 1977 za przyczynę śmierci Staszka Pyjasa uznały upadek ze schodów. Przeciwnie. Na zlecenie prokuratury w dniu 21 maja przeprowadzono wizję lokalną z udziałem ekspertów. W zachowanym dokumencie z wizji możemy przeczytać, że „biegli udali się do realności przy

ul. Szewskiej 7 celem zapoznania się z miejscem zwłok i terenem całej klatki schodowej”. W wyniku wizji lokalnej biegli orzekli, że „wykluczyć trzeba, aby upadek denata nastąpił z któregośkolwiek piętra (przez poręcz klatki schodowej) na posadzkę kamienną...”.

Wojciech Czuchnowski oparł swe tezy przytoczone w artykule na publikacji pt. „Wokół sprawy Pyjasa”, która ukazała się pod redakcją Marii Anny Potockiej (Wydawnictwo Bunkier, 2021) jako rodzaj katalogu do wystawy Doroty Nieznalskiej „Sprawa Stanisława Pyjasa”, prezentowanej w Bunkrze Sztuki w 2020 r., a także na zamieszczonym w publikacji artykule pani Potockiej „Trzy postacie, trzy dramaty”, w którym autorka, będąc dyrektorką Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK oraz Galerii Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, niespodziewanie postanowiła sprawdzić się w roli historyka, oficera śledczego, a nawet... koleżanki Pyjasa.

Ponieważ nieznane są nam kwalifikacje pani Potockiej do wyjaśniania przyczyn śmierci kogokolwiek, a zwłaszcza Stanisława Pyjasa, możemy tylko podejrzewać, że celem publikacji jest zdezawuowanie Pyjasa oraz środowiska Studenckiego Komitetu Solidarności, a także wybielenie Lesława Maleszki (tajnego współpracownika SB ps. „Ketman”), który zdaniem Potockiej nikomu nie zaszkodził.

Nie zgadzamy się z tym.

Trudno bagatelizować np. współpracę Maleszki ze Służbą Bezpieczeństwa przy pisaniu anonimów nawołujących do rozprawienia się z Pyjasem.

„Interesuje mnie tworzenie się mitów. Wciągnęło mnie węszenie za prawdą, zafascynowało przekłamywanie prawdy na rzecz obrony mitu” – wyjaśnia w rozmowie z W. Czuchnowskim swój stosunek do wystawy dyrektorka Bunkra Sztuki i MOCAK-u.

Psychologizowanie osób słabo znanych lub nieznanych i nieżyjących przez dyletantów jest zabiegiem ryzykownym, od którego jednak Potocka (specjalistka w dziedzinie sztuki współczesnej) nie stroni. Według naszych doświadczeń największą determinację w takich zabiegach wykazują osoby, które ani przed, ani po śmierci Pyjasa w niczym nie naraziły się władzy. Oceniając tamtą sytuację według własnych barometrów moralnych, uzyskują usprawiedliwienie dla swej bierności.

Według red. W. Czuchnowskiego Maria Anna Potocka „znała Pyjasa i jego grupę”. Nikt z nas nie przypomina jej sobie z tamtych czasów, ani jako Potockiej, ani pod panińskim nazwiskiem Socha.

Nie jest też prawdą podana w tekście przez W. Czuchnowskiego informacja, że Maria Anna Potocka była pomysłodawczynią wystawy „Sprawa Stanisława Pyjasa”. Autorką i kuratorką wystawy była Dorota Nieznalska, której stanowisko w tej sprawie załączamy.

Nie boimy się pytań ani tym bardziej szukania na nie odpowiedzi, także tych dotyczących śmierci Stanisława Pyjasa, ale nie możemy zgodzić się na przeinaczanie, manipulowanie faktami i cytatami, na relatywizowanie przestępczej działalności peerelowskiej policji politycznej – Służby Bezpieczeństwa i szkodli-

wej roli, jaką odgrywali w walce z przeciwnikami ustroju jej tajni współpracownicy.

Celem powołanego w 2002 r. Stowarzyszenia Maj 77 jest „dbałość o przekazywanie prawdy o czasach PRL” i w imię tej prawdy nie możemy zgodzić się na jej przekłamywanie.

W załączeniu zamieszczamy oświadczenie Doroty Nieznalskiej: Szanowni Państwo! Jako autorka pomysłu, realizatorka i kuratorka wystaw: „Sprawa Stanisława Pyjasa” w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku w 2019 r. oraz w Galerii Bunkier Sztuki w Krakowie w 2020 r. z dużym gniewem przyjąłem wydawnictwo „Wokół Sprawy Pyjasa” zredagowane przez Marię Annę Potocką.

Publikacja, która miała w pewien sposób uzupełnić wystawę wolną od politycznej propagandy, czy próby formułowania własnych treści, oddać głos przyjaciółom, znajomym Stanisława Pyjasa, by dopełnić Jego wizerunek czy podkreślić pamięć o Nim, środowisku i tamtych dramatycznych czasach, stała się pretekstem do forsowania własnych poglądów pani Potockiej i niezgodnych ze stanem faktycznym tez dotyczących sprawy Jego śmierci.

Jestem oburzona tak nonszalanckim potraktowaniem autorów tekstów, właściwie zakrzyknięciem ich (chodzi o ustawienie proporcji tekstów w wydawnictwie) i zdewaluowaniem historii młodego opozycjonisty, krakowskiego środowiska, które dba o tę pamięć.

Jestem zła i jest mi wstyd, że zaufałam pani dyrektor Potockiej, bo zdaję sobie sprawę, że poprzez prezentowane wystawy wywołałam wspomnienie o Stanisławie Pyjasie, o poecie, idealistcie, ambitnym, młodym humaniście, opozycjoniście, który ostatecznie według tez pani dyrektor – pijany zginął nieszczęśliwie w wypadku!

Jest oczywiste, że każdy ma prawo do własnego zdania, natomiast nie każdą wersję tzw. własnej „prawdy” należy publikować, tym samym zawłaszczając i dominować przestrzeń pamięci, jak to ma miejsce w przywołanej tu publikacji „Wokół Sprawy Pyjasa”. Z szacunkiem – Dorota Nieznalska.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dzisiejszym oświadczeniu poselskim chciałem zwrócić uwagę na zagrożenia związane z finalizowaniem inwestycji Nord Stream 2. Jest to 1200 km dwunitkowej magistrali wiodącej z Rosji do Niemiec przez Bałtyk, która to magistrala ma transportować 55 mld m³ gazu ziemnego rocznie.

Po skutecznym zakończeniu inwestycji Rosja dostanie w swoje ręce silny instrument do dalszego dzielenia interesów transatlantyckich i użycia swojej

broni wobec Ukrainy i Białorusi, działając, jak to ma w swoim zwyczaju, zarówno jawnie, jak i potajemnie. Polska dostrzega zagrożenie dalszego marszu Rosji w głąb Ukrainy, ponieważ dotychczasowy system gazociągów biegnących przez Ukrainę stanie się zbędny wkrótce po ukończeniu i uruchomieniu Nord Stream 2. Kontynuacja Nord Stream 2 to ewidentne łamanie przez Niemcy solidarności europejskiej w zakresie unijnej polityki energetycznej.

Mamy świadomość, że Niemcy realizują swoje interesy i tak się złożyło, że ich interesy są z różnych powodów zbieżne z interesami rosyjskimi, ale są jednocześnie w konflikcie z interesami państw Europy Środkowo Wschodniej.

Polska jest bardzo zawiedziona odstępianiem od części sankcji obecnej administracji USA wobec Nord Stream 2. Zmiana polityki Donalda Trumpa realizowana przez aktualnego prezydenta Bidena jest oparta na fałszywych nadziejach naprawy relacji z UE. Oficjalnie rząd Niemiec wspiera Nord Stream 2, utrzymując, że projekt ten ma charakter biznesowy, a nie polityczny. Nie można się z tym zgodzić, ponieważ w finansowaniu przedsięwzięcia uczestniczą niemieckie koncerny Uniper i Wintershall oraz francuski Engie, austriacki OMV i brytyjsko-holenderski Royal Dutch Shell. Jesteśmy świadkami zwycięstwa Rosji, jeśli chodzi o budowę tego gazociągu. Federacja Rosyjska uzyska znaczący wpływ na europejski rynek gazu.

W rosyjskich spółkach energetycznych działał były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. Po wygaśnięciu kadencji kanclerskiej został on powołany na stanowisko szefa komitetu akcjonariuszy spółki Nord Stream AG. W październiku 2016 r. Schröder stanął na czele zarządu spółki Nord Stream 2 AG. Rok później został nominowany na stanowisko niezależnego dyrektora w zarządzie Rosnieftu, gdzie według niemieckich dziennikarzy mógł zarabiać ok. 600 tys. euro rocznie.

Do rosyjskiej energetyki trafiło też wiele innych osób związanych z niemiecką partią SPD. Przykładem takiej współpracy jest Henning Voscherau, który w 2012 r. został szefem rady dyrektorów spółki South Stream Transport AG. W październiku 2016 r. do spółki Nord Stream 2 AG przeszła Marion Scheller, wpływowa urzędniczka niemieckiego ministerstwa gospodarki. Także Karin Kneissl, była minister spraw zagranicznych Austrii, została nominowana do rady dyrektorów rosyjskiego koncernu Rosnieft. Będąc jeszcze szefową MSZ, zasłynęła zaproszeniem Władimira Putina na swój ślub. Tak więc mądre i roztropne jest kontynuowanie strategii śp. Lecha Kaczyńskiego przez rząd Zjednoczonej Prawicy zakładającej dywersyfikację źródeł gazu poprzez budowę gazoportu w Świnoujściu oraz budowę gazociągu Baltic Pipe.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

